



MIA100

LUBUSKIE

Tom 1

Zielona Góra

Uniwersytet Zielonogórski

MIA100
LUBUSKIE

MIA100 **LUBUSKIE**

Tom 1

Zielona Góra

Zielona Góra 2024

Rada Wydawnicza

Andrzej Pieczyński (przewodniczący), Andrzej Bisztyga,
Bogumiła Burda, Eugene Feldshtein, Beata Gabryś,
Magdalena Gibas-Dorna, Jacek Korentz, Tatiana Rongińska,
Franciszek Runiec (sekretarz)



Minister
Nauki



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Redakcja naukowa i koncepcja serii

Michał Pszczółkowski

Zespół autorski

Michał Pszczółkowski (wstęp, teksty katalogowe, rysunki)
Inna Abramiuk (rozdział „Rozwój urbanistyczny i architektura miasta”)
Studenckie Koło Naukowe FORTEZZA

Wiktoria Maria Papaj (rysunki, kwerendy archiwalne)
Katarzyna Ciesielska (rysunki, kwerendy archiwalne)
Maria-Alexandra Keresztyen (rysunki, kwerendy archiwalne)
Tomasz Radzik (rysunki, kwerendy archiwalne)
Yelyzaveta Kasishcheva (kwerendy archiwalne)

Recenzja

prof. dr hab. inż. arch. Piotr Marciniak

Projekt okładki

Aleksandra Kurzych

Na okładce: fotografia ze zbiorów Działu Historycznego
Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze

ISBN 978-83-7842-559-5

ISSN 3071-737X

https://doi.org/10.59444/2024MONredPsz_Mia100L_v1

1

Przedmowa • 9

Wstęp • 11

Rozwój urbanistyczny i architektura miasta • 13

1 Kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej • 30

2 Ratusz • 32

3 Rejestr i poczta konna • 34

4 Kościół Ogrodu Chrystusa • 36

5 Szkoła fryderycjańska • 38

6 Sąd powiatowy • 40

7 Fabryka sukna Falliera • 42

8 Zakłady tekstylne Gruschwitz • 44

9 Fabryka włókiennicza Jancke & Co. • 46

10 Fabryka winiaków Albert Buchholz • 48

11 Fabryka budowy mostów i konstrukcji żelaznych Beuchelt & Co. • 50

12 Fabryka maszyn włókienniczych braci Suckerów • 52

13 Czerwona szkoła • 54

14 Zakład opiekuńczo-leczniczy elżbietanek • 56

15 Kamienica Selmy Heider • 58

16 Landratura • 60

17 Willa Karla Lorenza • 62

18 Willa Karla Männela • 64

19 Fabryka winiaków Heinrich Raetsch • 66

20 Kamienica Gottholda Schirmera • 68

21 Kamienica braci Piltzów • 70

22 Kamienica Ernsta Schmida • 72

23 Szkoła ludowa • 74

24 Willa Karla Lorenza • 76

10

20

- 25 Sala Bära • 78
26 Kamienica Roberta Lentloffa • 80
27 Kamienica Roberta Blasecka • 82
28 Kamienica handlowa • 84
29 Kamienica Ferdinanda Raua • 86
30 Kamienica Alberta Kühlera • 88
31 Dworzec kolejowy • 90
32 Willa Ottona Noacka • 92
33 Dom macierzysty Ewangelickiego Stowarzyszenia Betesda • 94
34 Willa Maxa Hentschela • 96
35 Willa Augusta Gardego • 98
36 Śląska Fabryka Sukna Reinhold Wolff • 100
37 Willa Ottona Seemannna • 102
38 Willa Lucie Hülse • 104
39 Landhaus Paula Henkego • 106
40 Dom gminy ewangelickiej • 108
41 Kościół staroluterański • 110
42 Kamienica Wspólnoty Chrześcijańskiej • 112
43 Szkoła żeńska • 114
44 Kamienica Gustava Streichera • 116
45 Mauzoleum Georga Beuchelta • 118
46 Kościół Zbawiciela • 120
47 Osiedle magistrackie • 122
48 Niemiecka Manufaktura Wyrobów Wełnianych • 124
49 Kino • 126
50 Zespoły mieszkaniowe Gemeinnützige Baugenossenschaft • 128
51 Zespół mieszkaniowy • 130
52 Warsztat samochodowy Brunona Dorna • 132
53 Landhaus Waltera Hildebranda • 134
54 Dom braci Mischków • 136
55 Restauracja Heiders Berg • 138

- 56 Osiedle inwalidów wojennych • 140
57 Urząd Skarbowy • 142
58 Kamienica Willy Mühlego • 144
59 Kamienica Hermann Hirscha • 146
60 Szkoła zawodowa • 148
61 Dom im. Anny Borchers • 150
62 Dom czterorodzinny • 152
63 Urząd Pracy • 154
64 Kamienica Wilhelma Dietzego • 156
65 Osiedle Gemeinnützige Baugenossenschaft • 158
66 Hala sportowa • 160
67 Hala widowiskowa • 162
68 Balkonowiec • 164
69 Dom Johanny i Franciszka Juchniewiczów • 166
70 Kamienica Richarda Kintzela • 168
71 Domy podoficerów Wehrmachtu • 170
72 Dom Paula Stillera • 172
73 Komitet Wojewódzki PZPR • 174
74 Komenda Wojewódzka MO i WUBP • 176
75 Osiedle Chrobrego • 178
76 Szkoła Podstawowa nr 6 • 180
77 Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy • 182
78 Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej • 184
79 Szkoła tysiąclecia • 186
80 Wyższa Szkoła Inżynierska im. Jurija Gagarina • 188
81 Osiedle Wazów III • 190
82 Klub Międzynarodowej Prasy i Książki • 192
83 Dworzec PKP • 194
84 Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna • 196
85 Hotel Orbis POLAN i ośrodek sportowy • 198
86 Dom Towarowy CENTRUM • 200

90

- 87 Wyższa Szkoła Pedagogiczna • 202
- 88 Fabryka Dywanów NOVITA • 204
- 89 Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego • 206
- 90 Hotel asystenta WSP • 208
- 91 Kościół pw. św. Franciszka z Asyżu • 210
- 92 Złoty Dom • 212
- 93 Wydział Budownictwa i Inżynierii Środowiska UZ • 214
- 94 Palmiarnia • 216
- 95 Baza Zakładu LUMEL • 218
- 96 Centrum Rekreacyjno-Sportowe • 220
- 97 Biblioteka Uniwersytecka • 222
- 98 Archiwum Państwowe • 224
- 99 Centrum Zdrowia Matki i Dziecka • 226
- 100 LIT Premium • 228

Przypisy • 230

Bibliografia • 237

100

Przedmowa

Szanowni Państwo,

z wielką radością i dużą satysfakcją oddaję w Państwa ręce pierwszy tom cyklu wydawniczego „Mia100 lubuskie”, realizowanego w Instytucie Architektury i Urbanistyki Uniwersytetu Zielonogórskiego. W każdym tomie prezentowanych będzie 100 wybranych przykładów architektury miast regionu lubuskiego. Pierwszy tom zawiera starannie wyselekcjonowany przegląd najważniejszych i najcenniejszych obiektów architektonicznych Zielonej Góry. To uporządkowany chronologicznie zbiór, który jest nie tylko ciekawie przedstawioną dokumentacją materialnego dziedzictwa miasta, lecz także świadectwem jego bogatej historii i kultury. Przedstawiono tu różnorodne budynki: historyczne i współczesne, sakralne i świeckie, publiczne i prywatne, mieszkalne i usługowe, monumentalne i skromne. Nie brakuje również przykładów architektury przemysłowej, która odegrała kluczową rolę w rozwoju gospodarczym tych ziem. Ta różnorodność odzwierciedla złożoność i bogactwo tradycji narodowych i kulturowych, które przez wieki współistniały i przenikały się na tych terenach. Każdy z przedstawionych w tej książce obiektów to nie tylko świadek historii, ale także element tożsamości mieszkańców, przypominający o wydarzeniach i ludziach, którzy przyczynili się do rozwoju i kształtowania przestrzeni miasta. Studiowanie historii tych budynków, a także ich syntetycznych i lapidarnych opisów zestawionych we wspólnym zbiorze uświadomił mi – jako mieszkance Zielonej Góry, jak wielkie zmiany nastąpiły w użytkowaniu tych miejsc. Adaptacje do nowych funkcji, przebudowy, potrzeba modernizacji i ochrony konserwatorskiej pokazują, że świat się bardzo zmienił i trzeba włożyć dużo wysiłku, by zachować tę architekturę dla przyszłych pokoleń. Jest to szczególnie widoczne w przypadku obiektów fabrycznych, które współcześnie są ważnymi elementami przestrzeni publicznej.

Mam nadzieję, że ta publikacja przyczyni się do popularyzacji wiedzy o dziedzictwie architektonicznym województwa lubuskiego oraz zachęci do dalszego zgłębiania jego historii i obcowania z jego kulturą. Zachęcam Państwa do lektury i odkrywania na nowo miejsc, które stanowią codzienny element krajobrazu naszych miast. Niech ta książka stanie się powodem do refleksji nad rolą dziedzictwa kulturowego w kształtowaniu współczesnej tożsamości województwa lubuskiego. Publikacja jest szczególnie ważna również dlatego, że jest wynikiem współpracy wykładowców i studentów kierunku architektura, prowadzonego w ramach Instytutu Architektury i Urbanistyki Uniwersytetu Zielonogórskiego, którym serdecznie dziękuję za podjęty trud i gratuluję doskonałego efektu.

prof. dr hab. inż. Maria Mrówczyńska
Podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Architektura stanowi wizytówkę każdego miasta. Jest nie tylko świadectwem historii, ale również kluczowym elementem dziedzictwa kulturowego, odzwierciedlającym ewolucję społeczeństwa, style życia i trendy artystyczne. Przyczynia się do formowania tożsamości miast, dzielnic i ulic. Trwalsza niż życie ludzkie, stanowi namacalny dowód zmian, jakim podlegały struktury miejskie i pokolenia ich mieszkańców.

W Instytucie Architektury i Urbanistyki Uniwersytetu Zielonogórskiego podjęty został projekt wydawniczy „Mia100 lubuskie”, którego celem jest prezentacja stu wybranych przykładów architektury kolejnych miast regionu lubuskiego, każdorazowo w układzie chronologicznym – od najstarszych zabytków po realizacje najnowsze. Pomysł na taki cykl wynikał z głębokiego przekonania o potrzebie zachowania, dokumentowania i promowania dziedzictwa kulturowego regionu – nie tylko lokalnie, ale również na szerszym forum naukowym i społecznym. Poprzez prezentację wybranych dzieł architektury chcemy ukazać różnorodność stylistyczną, funkcjonalną oraz historyczną lokalnego dziedzictwa, a także kontekst kulturowy i społeczny, w jakim powstawały poszczególne budowle. Zależy nam na wydobyciu znaczenia i wartości obiektów doskonale znanych Lubuszanom, jednak często niewystarczająco, a niekiedy nawet zupełnie nierozpoznanych pod względem historyczno-architektonicznym, co skutkuje brakiem zainteresowania konserwatorskiego i pogarszającą się kondycją techniczną tych budynków.

Dobór obiektów ma niewątpliwie charakter subiektywny, choć staraliśmy się wskazać te najbardziej reprezentatywne dla swojego czasu, znaczące historycznie i ciekawe architektonicznie. Sto obiektów to w istocie sto zjawisk, każdy z nich ukazany jest bowiem w określonym kontekście – czy to zjawiska stylistycznego, czy problemu funkcji, osoby architekta lub inwestora. Każda z książek wchodzących w skład cyklu będzie zatem zbiorem stu krótkich opowieści o budynkach, ludziach, wydarzeniach i ideach, które wpłynęły na kształtowanie oblicza miast lubuskich.

Cykl „Mia100 lubuskie” inaugurujemy tomem poświęconym architekturze Zielonej Góry. Na podstawie szeroko zakrojonych kwerend archiwalnych i bibliograficznych udało się zdobyć wiele nowych informacji, m.in. doprecyzować czas powstania wielu obiektów, ustalić lub skorygować personalia nierozpoznanych dotąd architektów czy inwestorów, odślonić nieznane konteksty – także w odniesieniu do obiektów powszechnie znanych i rozpoznawalnych. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do podróży w czasie i przestrzeni, by odkryć fascynujący świat historii i architektury, który wpłynął na

oblicze dzisiejszego miasta. Mamy nadzieję, że będzie to cenny zbiór wiedzy dla badaczy, architektów, historyków sztuki oraz miłośników historii i architektury, a także przydatne narzędzie pracy dla służb konserwatorskich, muzeów, placówek edukacyjnych i kulturalnych. Sądzymy, że prezentacja różnorodności architektonicznej miasta pozwoli lepiej zrozumieć jego rozwój na przestrzeni wieków, a tym samym ułatwi wytyczanie kierunków na przyszłość z uwzględnieniem i poszanowaniem przeszłości.

Niniejsza publikacja nie miałaby szansy na powstanie w obecnym kształcie, gdyby nie bezinteresowna pomoc wielu osób i instytucji. Oficynie Wydawniczej Uniwersytetu Zielonogórskiego dziękujemy za wydanie publikacji, a Pani Prof. Marcie Skibie, Dyrektor Instytutu Architektury i Urbanistyki Uniwersytetu Zielonogórskiego – za szczególne zaangażowanie w prowadzone prace. Podziękowanie za dofinansowanie druku kierujemy w stronę Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Serdeczne wyrazy wdzięczności za udostępnienie materiałów projektowych składamy na ręce: Pana dra Lukáša Berana z Politechniki Czeskiej w Pradze; Pana Wolfganga Brylli; Pana Tomasza Cichockiego z firmy Arcus-Consult; Pana Radosława Czerniaka z Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego; Pana Jerzego Dubera, kierownika Działu Administracyjno-Gospodarczego Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze; Pana arch. Krzysztofa Głucha z pracowni IDS Architekci; Pani arch. Krystyny Goińskiej z pracowni Atelier-Projekt; Pani Agnieszki Kochańskiej, Ogrodnik Miasta Zielona Góra; Pana Dariusza Łodygi z AD Investment; Pana arch. Andrzeja Owczarka z pracowni Now; Pana arch. Rafała Rafacza z pracowni Amar Architekci; Pani Małgorzaty Stuce, kierownik Działu Inwestycji Uniwersytetu Zielonogórskiego; Pana Pawła Urbańskiego, kierownika Działu Inwestycji i Remontów Szpitala Uniwersyteckiego.

Rozwój urbanistyczny i architektura miasta

Grunberga vel Prasiae Elysiorum była jednym z najmłodszych miast w księstwie głogowskim [...]. Miasto jest położone w bardzo przyjemnej dolinie, powietrze jest tutaj zimne i wilgotne. Są tu najpiękniejsze źródła i najczystsze potoki. W okolicznych lasach jest wiele ptactwa i zwierzyny, a w odległej o jedną milę Odrze wiele ryb. W mieście znajdują się liczne ogrody i winnice, z których powstaje umiarkowanej jakości wino. Wielkością miasto jest równe Szprotawie, położone jest siedem mil od Głogowa –

pisał w 1571 r. urodzony w Kozuchowie Joachim Cureus, autor *Kroniki Śląska*¹. Od czasu tej najstarszej znanej wzmianki Zielona Góra uległa zasadniczym przeobrażeniom. Miasto w swojej historii zmieniało kilkakrotnie przynależność państwową – lokowane w czasach rozbicia dzielnicowego na ziemiach księstwa głogowskiego pod panowaniem książąt piastowskich, a od 1492 r. Jagiellonów, w 1526 r. znalazło się w granicach władanego przez Habsburgów Królestwa Czeskiego, w 1740 r. zaś trafiło pod berło pruskie, wchodząc w skład prowincji śląskiej. W obrębie niemieckich struktur politycznych, choć o różnych formach ustrojowych – od 1871 r. Cesarstwa Niemieckiego, w latach 1919-1933 Republiki Weimarskiej, a od 1933 r. III Rzeszy – pozostało do końca II wojny światowej. Dopiero w 1945 r. znalazło się w granicach Polski. W ciągu kilkuset lat swojego istnienia doświadczało wzlotów i upadków: rozwijało się pod względem demograficznym i gospodarczym, ale też padało ofiarą epidemii i pożarów, było wreszcie areną licznych w dziejach Europy konfliktów zbrojnych. Szczęśliwie ocalałe z ostatniej pożogi wojennej (przynajmniej w zakresie substancji budowlanej), w granicach państwa polskiego zyskało nowe możliwości rozwoju jako miasto o funkcji wojewódzkiej. Dziś to duży ośrodek uniwersytecki i przemysłowy, współdzielący z Gorzowem Wielkopolskim funkcję stolicy województwa.

Zbigniew Bujkiewicz pisał w 2003 r.: „w Zielonej Górze nie ma zabytków wysokiej klasy artystycznej i tylko kilka z nich pamięta czasy piastowskie”². Dziś, po dwudziestu latach od tej opinii, nie ma wątpliwości co do wartości zabytkowej wielu obiektów zielonogórskich, od dawna nie decyduje już bowiem o tym metryka. Na znaczenie i wartość architektury zielonogórskiej wpływa także jej autentyczność, miasto uniknęło bowiem zniszczeń wojennych, co w regionie lubuskim nie jest, niestety, częstym zjawiskiem. Na uwagę zasługują także najważniejsze przykłady architektury powojennej i te powstałe po 1989 r. – zbyt młode na status zabytku, jednak interesujące i ważne jako dobra kultury współczesnej.

Literatura na temat historii Zielonej Góry jest dość bogata, dzieje miasta interesowały bowiem zarówno przedwojennych badaczy niemieckich³, jak i w latach powojennych – polskich⁴. Dominują jednak pozycje *stricte* historyczne, skoncentrowane na zagadnieniach politycznych, gospodarczych i społecznych. Kwestie związane z rozwojem przestrzennym i architektonicznym są w tych opracowaniach uwzględniane mniej lub bardziej pobieżnie, zwłaszcza w odniesieniu do ostatnich stuleci. Brakuje w nich nie tylko pogłębianych analiz rozwiązań kompozycyjnych i plastycznych czy powiązań z ogólnokrajowymi zjawiskami w projektowaniu, ale nawet właściwego rozeznania w terminologii historyczno-architektonicznej – obiekty z XIX i pierwszej połowy XX w. są często określane całkowicie dziś anachronicznymi terminami w rodzaju „pseudogotyku”, „pseudorenesansu” itd., opatruje się je metką „eklektyzmu”, a nawet „bezstylowości”, bez głębszej refleksji na temat złożonego problemu architektury historyzmu i modernizmu. Ofiarą marginalizacji zagadnień architektonicznych padają postaci projektantów, niezwykle przecież ważne dla dziedzictwa kulturowego miasta – w dwutomowej publikacji *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku*, wśród 78 postaci o kluczowym znaczeniu dla dziejów miasta ostatnich dwóch stuleci nie znaleziono miejsca dla choćby jednego architekta lub budowniczego⁵. Próby eksploatawania zagadnień architektonicznych podejmowane są w opracowaniach popularnonaukowych poświęconych historii miasta⁶, dość liczne są także opracowania popularyzacyjne na temat zabytków Zielonej Góry, choć ograniczają się do najważniejszych obiektów⁷. Do wyjątków na tym tle należą opracowania Janusza Opaski, poświęcone ściśle zagadnieniom historyczno-architektonicznym – żałować należy, że niezbyt liczne w odniesieniu do Zielonej Góry⁸. Wartościowa wiedza zabytkoznawcza zawarta jest też w artykułach publikowanych na łamach „Lubuskich Materiałów Konserwatorskich”, wydawanych przez Lubuski Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Zielonej Górze.

Wieki średnie i nowożytnie

Początki Zielonej Góry są datowane na wiek XII. Początkowo była to osada handlowo-rzemieślnicza, w której obok kupców osiedlali się sukiennicy i rzemieślnicy związani z uprawą i przetwórstwem winogron. Z czasem osada przerodziła się w miasto. Lokacja na prawie magdeburskim – prawdopodobnie w 1320 r. – oznaczała strukturę urbanistyczną z centralnie położonym rynkiem na planie wydłużonego prostokąta (pierwotnie większym niż obecnie, w późniejszych latach zabudowanym w części północnej), na którego środku stał ratusz, a z narożników rynku wybiegały pod kątem prostym ulice. Całość otoczono fosą i umocnieniami drewniano-ziemnymi, na początku XV w. – ze względu na zagrożenie ze strony czeskich husytów – wymienionymi na kamienno-ceglane mury obronne z basztami i bramami⁹.

Tak ukształtowane miasto nie uległo pod względem planu zasadniczym przeobrażeniom aż do końca XVIII w., ewoluował jednak obraz architektoniczny – obok gotyckiego ratusza i kościoła pojawił się barokowy dom stanów ziemskich (pozbawiony elementów stylowych wskutek generalnej przebudowy w 1816 r. i późniejszych remontów), a zabudowa mieszkaniowa ulegała stopniowemu zagęszczeniu. Były to budynki o konstrukcji szachulcowej i drewnianej, parterowe, rzadziej piętrowe. Ustawione do ulic szczytowo, oddzielone od siebie tzw. miedzuchami, miały wysokie dachy kryte gontem i słomą¹⁰. Z tego okresu pochodzi niewiele zachowanych obiektów, miasta nie oszczędziły bowiem zawieruchy czasów nowożytnych. W 1582, 1626 i 1651 r. większość zabudowy została strawiona przez wielkie pożary, kilkakrotnie poważnych zniszczeń dokonały wojska biorące udział w wojnie trzydziestoletniej. Wieki średnie reprezentowane są w związku z tym jedynie przez kościół farny (z późniejszymi nawarstwieniami), jedną basztę oraz pozostałości murów miejskich, jeśli nie liczyć średniowiecznych relikwów ukrytych w murach późniejszej zabudowy (m.in. ratusza), a także starszych elementów wnętrza.

W 1740 r. dobiegły końca ponaddwustuletnie rządy austriackie – miasto zajęły wojska Fryderyka II, inaugurując w ten sposób równie długi okres władzy pruskiej i niemieckiej. W tym czasie nastąpiły pierwsze istotne zmiany w rozplanowaniu średniowiecznego miasta, spowodowane nowymi inwestycjami – budową kościoła ewangelickiego i ewangelickiej szkoły parafialnej z plebanią. W ostatniej ćwierci XVIII w. nastąpił wyraźny skok w koniunkturze budowlanej, w tym czasie wybudowano 241 nowych domów¹¹. Pod koniec wieku zainstalowano oświetlenie miejskie w postaci latarni olejowych. Najważniejszym działaniem z rozwojowego punktu widzenia była jednak podjęta w tym czasie stopniowa likwidacja murów obronnych i fosy. Dzięki temu rozpoczął się proces integracji zwartej, typowo miejskiej zabudowy śródmieścia z kształtującymi się od XV w. przedmieściami, znacznie bardziej zróżnicowanymi pod względem urbanistyki i architektury. Nadal dominowała zabudowa niska (80% zabudowy w 1775 r. stanowiły budynki jednokondygnacyjne¹²), szachulcowa i drewniana, zmieniały się natomiast pokrycia dachowe: o ile w 1740 r. tylko jeden dom w mieście był kryty dachówką, o tyle w 1798 r. już 31 domów w centrum i ponad 125 na przedmieściach miało takie pokrycia¹³. W zakresie form architektonicznych dominował w tym czasie późny skromny barok i jeszcze skromniejszy klasycyzm, w repertuarze stylowym ograniczony do symetrii elewacji i uproszczonego detalu w rodzaju opasek okiennych, boniowań czy lukarn dachowych, rzadziej stosowano pilastry lub detale rzeźbiarskie. Do zachowanych z tego okresu obiektów należą stosunkowo nieliczne domy i kamienice mieszczańskie w rejonie śródmiejskim, a także trzy domy wielorodzinne przy dzisiejszych ul. Sikorskiego i Sowińskiego (tzw. domy sukienników, wybudowane z inicjatywy Fryderyka II dla ubogich tkaczy).

Wiek XIX

U progu XIX w. pojawiły się nowe czynniki rozwojowe: przywrócenie samorządu miejskiego (1808) i związane z tym nowe możliwości w zakresie zarządzania gospodarką miasta, a także zniesienie poddaństwa chłopów (1807), ułatwiające rekrutację pracowników na potrzeby rodzącego się przemysłu. To właśnie przemysł stworzył warunki do dalszego rozwoju Zielonej Góry. Początkowo ograniczony i bez znaczącego wpływu na układ urbanistyczny, z czasem nabierał dynamiki, w II połowie XIX w. jednoznacznie zmieniając charakter miasta. Ewolucji ulegała też struktura społeczna: pojawiła się inteligencja i wolne zawody, a także burżuazja przemysłowa, reprezentowana przede wszystkim przez nazwiska niemieckie. Dominującą rolę odgrywały dwa najważniejsze zakłady – Niemiecka Manufaktura WYROBÓW WEŹNIAŃYCH oraz Fabryka Budowy Mostów i Konstrukcji Stalowych Georga Beuchelta, której dziełem były niemal wszystkie mosty wybudowane w latach 1876-1926 na Odrze i jej dopływach. Ponadto w mieście działało kilkanaście zakładów średniej wielkości, reprezentujących branżę tekstylną, metalową i alkoholową.

W związku z zapotrzebowaniem na siłę roboczą zwiększyła się dwukrotnie liczba mieszkańców – w porównaniu z dużymi centrami przemysłowymi nie był to przyrost gwałtowny, jednak niewątpliwie znaczący. W parze z rozwojem demograficznym szedł rozwój przestrzenny i urbanistyczny. W miejscu starych dróg polnych, prowadzących najczęściej do podmiejskich winnic, wytyczano nowe ulice. W latach 1865-1910 uległa podwojeniu zarówno liczba ulic (z 57 do 107), jak też budynków mieszkalnych (z 1154 do 1907)¹⁴. Rozwijały się przedmieścia, obok istniejących trzech – Na Piasku, Górnego i Dolnego – pojawiły się dwa nowe: Sulechowskie i Wrocławskie. Tereny te wypełniały się zabudową w różnych typach i układach (zwartym i luźnym), natomiast w wolnych od zabudowy strefach pomiędzy przedmieściami znajdowały się winnice, pola, ogrody i nieużytki. Nowym elementem w planie miasta i kolejnym ważnym czynnikiem miastotwórczym był zielonogórski węzeł kolejowy (1871) zlokalizowany w odległości około 1 km na północny wschód od historycznego centrum. Wolne tereny pomiędzy dworcem i centrum miasta utworzyły nową, reprezentacyjną dzielnicę willową, tu również stanęły reprezentacyjne obiekty użyteczności publicznej: Starostwo Powiatowe i dwa kościoły. Życie kulturalne i towarzyskie kwitło w ramach działalności resursy kupieckiej przy dzisiejszym pl. Słowiańskim, w licznych restauracjach, kawiarniach i winiarniach. Znaczenie edukacji odzwierciedlały okazałe gmachy szkolne.

Dominująca na początku XIX w. zabudowa mieszkaniowa w konstrukcji szachulcowej, z dachami zwróconymi szczytowo ku ulicom, została z czasem całkowicie wyparta przez budownictwo murowane z dachami w układzie kalenicowym, ukrytymi za attykami. Ze względu na wzmożoną dynamikę rozwoju wprowadzano w tym czasie regulacje prawne zmierzające do scalenia i uporządkowania zabudowy oraz nadania miastom określonych kierunków rozwoju, m.in. w 1857 r. całkowicie zakazano stosowania muru

pruskiego na rzecz konstrukcji murowanej¹⁵, powiązano także wysokości budynków z szerokościami ulic (wysokość budynku nie mogła przekraczać szerokości ulicy, jedynie przy ulicach o szerokości ponad 8 metrów zezwalano na budowę budynków 13-metrowych, a w ulicach wąskich – maksymalnie 10-metrowych¹⁶). Do połowy wieku domy mieszczańskie były najczęściej jednorodzinne, natomiast po 1850 r. podstawową formą mieszkania w mieście stała się kamienica czynszowa – kilkukondygnacyjny obiekt w zwartej zabudowie przyulicznej, wyposażony w większą liczbę mieszkań na wynajem, zróżnicowanych pod względem wielkości i standardu wyposażenia. Kamienice z czasem rosły, a ich fasady stawały się coraz bardziej okazałe. Wzorowano je na rozwiązaniach pałacowych, koncentrując elementy dekoracyjne zwłaszcza w obrębie pierwszego i drugiego piętra.

Przemiany urbanistyczne historycznych śródmieść w XIX i początkach XX w. bywają oceniane krytycznie, na temat Zielonej Góry pisze się: „obok form właściwych architekturze z końca XVIII i pierwszej połowy XIX wieku stoją budynki XX-wieczne, które absolutnie nie odpowiadają zabytkowemu charakterowi średniowiecznego układu przestrzennego centrum dzisiejszego miasta. Widać to głównie w architekturze Rynku, który jeszcze w połowie XIX wieku miał jednolitą niemal zabudowę szczytową, złożoną przeważnie z dwukondygnacyjnych domów z ładnymi fasadami”¹⁷. Ta dość bezrefleksyjnie powtarzana opinia z początku lat 60. ubiegłego wieku¹⁸ nie uwzględnia faktu, że były to procesy charakterystyczne dla wszystkich miast tego czasu, naturalne i nieuniknione ze względu na rosnące wymagania co do standardu życia i mieszkania, a także stale rosnące liczby mieszkańców. Historyczne centra nie były skansenami, ich zabudowa musiała się przystosować do poziomu cywilizacyjnego „wieku pary i elektryczności”. Dotyczyło to także rozwiązań stylowych, które w prowincjonalnej mikroskali były odzwierciedleniem zjawisk zachodzących w architekturze niemieckiej i europejskiej.

Wiek XIX był czasem dominacji historyzmu i kolejno pojawiających się wariantów „neo” wcześniejszych epok: antyku, romanizmu, gotyku, renesansu, manieryzmu i baroku. Ich popularność była konsekwencją rozwoju nauk historycznych, archeologii i historii sztuki, a także preferencji estetycznych XIX-wiecznego społeczeństwa. Jednocześnie, w miarę pogłębiania się badań i wiedzy na temat dawnych epok, ewoluował sam historyzm. Początkowo miał charakter intuicyjny, architekci posługiwali się przede wszystkim najbardziej charakterystycznymi detalami, łącząc je ze sobą w sposób swobodny; ta wczesna faza była pozbawiona naukowej podbudowy, jednocześnie brak pogłębionej znajomości minionych epok rekompensowano swobodą i kreatywnością. W drugiej połowie stulecia historyzm stał się poprawny w sensie naukowym – architekci przywiązywali wagę do czystości stylowej poprzez wierne odtwarzanie dawnych form w obrębie określonego nurtu. Systematycznie poszerzał się repertuar wzorów,

z czasem dostrzeżono bowiem odmienności związane z samodzielnym rozwojem stylów historycznych w poszczególnych rejonach Europy.

Architekturze historyzmu przypina się często łatkę odtwórczości i sztampowości. Nie da się ukryć, że architekci tego okresu funkcjonowali w kręgu pewnych określonych schematów i wzorów kompozycyjnych, w rzeczywistości jednak wygląd bryły i elewacji był konsekwencją wielu czynników: wpływały nań preferencje inwestora, ranga i przeznaczenie obiektu, a przede wszystkim talent, artystyczny smak i indywidualna wrażliwość projektanta. Choć zwyczajowo przyjmuje się, że w architekturze historyzmu nastąpił rozdzwitek formy i funkcji, to jednak opinia ta nie jest do końca słuszna. Architekci doby historyzmu posługiwali się bowiem zasadą adekwatności, wiążąc określone typy funkcjonalne z odpowiednią szatą stylistyczną. Dlatego też np. gmachy związane z kulturą i sztuką projektowano w formach neorenesansowo-neobarokowych, nawiązując tym do rozkwitu nauk i sztuk w czasach nowożytnych. Neorenesans dominował też w architekturze kamienic czynszowych i prywatnych willi, z kolei siedzibom władz i instytucji państwowych nadawano często szatę klasycystyczną z uwagi na antyczne korzenie demokracji. Popularnością cieszyły się także style średniowieczne ze szczególną preferencją neogotyku, uważanego za kierunek najbardziej niemiecki, a także za styl najbardziej adekwatny w architekturze sakralnej.

W 1871 r. dobiegła końca wojna francusko-pruska, jednak prawdziwa rewolucja miała dopiero nadejść. W rewolucji tej rolę pól bitewnych odgrywały fabryki, orężem zaś były nowe materiały, nowe technologie, a przede wszystkim ludzka myśl twórcza. Nowe, przełomowe odkrycia i wynalazki sprawiały, że życie stawało się łatwiejsze i przyjemniejsze. Na skalę dotąd niespotykaną rozwijała się nauka i sztuka oraz architektura i urbanistyka, zarówno w metropoliach, jak i na prowincji; w latach 1889-1910 wybudowano w Zielonej Górze 819 nowych obiektów mieszkalnych¹⁹. Ten ogólnoeuropejski okres rozkwitu, postępu i spokoju, określany jako *belle époque*, ustąpił około 1910 r. nastrojom militarystycznym, związanym z rywalizacją wielkich mocarstw. W tym czasie ruch budowlany uległ znacznemu wyhamowaniu, a całkowicie zamarł w latach Wielkiej Wojny, kończącej „długi wiek XIX”.

Republika Weimarska

Cesarz Wilhelm II Hohenzollern 28 listopada 1918 r. formalnie zrzekł się tronu, kończąc w ten sposób niemal tysiącletnią historię monarchii niemieckiej, a 19 stycznia 1919 r. odbyły się wybory do nowego Zgromadzenia Konstytucyjnego. Powstało nowe, demokratyczne państwo niemieckie, nazwane później Republiką Weimarską.

W młodym organizmie państwowym nie brakowało problemów gospodarczych i społecznych, spotęgowanych obciążeniami po przegranej wojnie. Do szczególnie uciążliwych należały problemy mieszkaniowe, już „za Kaisera” dające się we znaki, a po wojnie nasilone: w 1918 r. na 6553 mieszkań w Zielonej Górze aż 2124 składały się tylko z jednego pokoju, a 2547 z dwóch, wiele nie miało wyodrębnionej kuchni ani dostępu do bieżącej wody²⁰. Prywatne budownictwo mieszkaniowe straciło na znaczeniu w nowych realiach społeczno-politycznych, zmuszając do przejęcia inicjatywy władze państwowe i miejskie, zdające sobie sprawę, że zła sytuacja mieszkaniowa wśród warstw robotniczych może się przyczynić do wzrostu nastrojów antypaństwowych. Dzięki decyzjom państwowym od 1922 r. możliwe było dotowanie programów budownictwa mieszkaniowego z kas miejskich w wysokości nawet 75% ogólnej wartości²¹.

Skala potrzeb w Zielonej Górze wymagała kompleksowych i szeroko zakrojonych działań, dlatego w latach 20. podjęto prace w zakresie opracowania perspektywicznego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego. W tym czasie powstały dwa plany rozwoju miasta, przedstawione niezależnie od siebie przez dwóch ważnych aktorów ówczesnej sceny urbanistycznej: Leberechta Miggego, architekta krajobrazu z kolonii artystycznej w Worpswede koło Bremy i prof. Hermanna Jansena z Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie²². Obie koncepcje opierały się na krytyce XIX-wiecznej urbanistyki i miasta gęsto zabudowanego kamienicami czynszowymi o sztywnych układach funkcjonalnych, w ich miejsce proponując angielski model miasta-ogrodu, idei popularnej w tym czasie w Niemczech za sprawą działalności Niemieckiego Towarzystwa Miast-Ogrodów (*Deutsche Gartenstadtgesellschaft*), założonego w 1902 r. W przypadku Zielonej Góry była to koncepcja wykorzystująca naturalny potencjał miasta, otoczonego winnicami i ogrodami; Migge lansował hasło, że „Zielona Góra musi pozostać zieloną górą”. Obaj projektanci proponowali harmonijne wkomponowanie w tereny zielone luźnej zabudowy mieszkaniowej w postaci domów zaopatrzonych we własne ogrody, co miało zapewniać mieszkańcom odpowiednie warunki życia, a także oferować możliwość uprawy warzyw i owoców oraz hodowli drobnego inwentarza. Plany te nie zostały w pełni zrealizowane ze względów finansowych, jednak korzystanie z ich głównych założeń czytelne jest w polityce urbanistycznej międzywojennego miasta. Idee miasta-ogrodu zostały wykorzystane w rozwiązaniu osiedla komunalnego przy dzisiejszej ul. Botanicznej, osiedla Weteranów (ob. Osiedle Robotnicze) czy też osiedli przy ul. Wypoczynek, Różanej, Grunwaldzkiej i Olchowej.

Budownictwo mieszkaniowe pozostało priorytetem magistratu. W miejskim urzędzie budowlanym powstał program budowy mieszkań komunalnych, którego efektem w latach 1923-1926 było oddanie do użytku 160 mieszkań²³. Największą aktywnością w zakresie budownictwa mieszkaniowego wykazywała się spółka *Gemeinnütze Baugenossenschaft*, założona w 1919 r. z inicjatywy rady miejskiej. Budowa mieszkań była finansowana ze środków pochodzących z zakładów pracy, darowizn i pożyczek udzielonych

pod zastaw hipoteczny, ponadto władze miejskie przeznaczyły ponad 3,5 mln marek na opłacenie robotników budowlanych. Do końca 1922 r. spółka wybudowała 21 domów wielorodzinnych, m.in. przy obecnych ul. Lipowej, Akacjowej, Klonowej i Fabrycznej, w kolejnych trzech latach budowano średnio 40 domów rocznie²⁴. Obiekty mieszkaniowe były także realizowane w ramach inicjatyw prywatnych i zakładowych. W rezultacie wszystkich tych działań w 1927 r. na 7330 mieszkań już tylko 985 składało się z jednego pokoju lub pokoju z kuchnią. Mieszkań 3-pokojowych było 1977, czyli dwa razy więcej niż w 1918 r. (należy uwzględnić, że liczba mieszkańców zwiększyła się w tym czasie o ponad 2700 osób)²⁵.

Oprócz budownictwa mieszkaniowego w okresie międzywojennym podejmowano inwestycje w zakresie budynków użyteczności publicznej – gmachów urzędowych oraz obiektów związanych z edukacją, kulturą i sportem. W latach najlepszej koniunktury budowlanej oddano do użytku gmachy Urzędu Skarbowego i Urzędu Pracy, szkołę zawodową i seminarium przedszkolank, powstała wielofunkcyjna hala widowiskowa, kino i hala sportowa. W tym okresie podjęto też największe w historii miasta przedsięwzięcie w zakresie budownictwa przemysłowego – realizację potężnego kompleksu Niemieckiej Manufaktury WYROBÓW WĘLNIANYCH przy obecnej ul. Wrocławskiej.

Formy stylowe realizowanych obiektów były odzwierciedleniem ówczesnych zjawisk w architekturze niemieckiej, związanych z poszukiwaniami nowych możliwości po krytyce i ostatecznym wyczerpaniu formuły historyzmu. Secesja, popularna jako *Jugendstil* na przełomie XIX i XX w., nie spełniła pokładanych w niej nadziei ze względu na zbyt przywiązanie do ornamentyki. Na początku lat 20. posługiwano się uproszczonymi nawiązaniem do tradycyjnego budownictwa niemieckiego, nieco później na popularności zyskał silny w wyrazie ceglany ekspresjonizm i jego łagodniejsza, bardziej stylizowana wersja – niemiecki wariant międzynarodowego nurtu art déco. Stopniowa modernizacja formy architektonicznej, stylizacja, a wkrótce całkowita rezygnacja z dekoracyjnego detalu doprowadziła do rozwoju funkcjonalizmu, który zdominował architekturę niemiecką na przełomie lat 20. i 30. Charakterystyczne elementy tego nurtu to ściśle uzależnienie formy od funkcji, płaskie dachy, okna w układach pasmowych, wolny plan oraz nowoczesna konstrukcja (żelbet, stal) wyeksponowana w bryle i elewacjach.

III Rzesza

Światowy kryzys gospodarczy 1929 r., zapoczątkowany wielkim krachem na giełdzie nowojorskiej, zakończył czas prosperity na rynku budowlanym. Całkowite zahamowanie przyrostu nowych mieszkań w krótkim czasie doprowadziło do zubożenia społecznego, otwierając drogę do władzy skrajnym formacjom politycznym. Zwycięstwo Narodowosocjalistycznej Niemieckiej Partii Robotników w wyborach

parlamentarnych 1932 r. zapoczątkowało najbardziej tragiczny okres w historii państwa i narodu niemieckiego.

Partia nazistowska sprawowała totalitarną kontrolę nad niemal wszystkimi aspektami życia obywateli, Adolf Hitler jako Führer sformułował także definicję właściwej z ideologicznego punktu widzenia sztuki, w tym architektury: miała to być architektura wyraźnie niemiecka. Naziści nie tolerowali form funkcjonalistycznych jako przynależnych awangardowej „sztuce zdegenerowanej”, sceptycznie odnosili się także do późnego historyzmu z jego rozbudowanym detalem, niechętnym okiem spoglądali na dekadencją secesję. Wszystkie te kierunki, choć zupełnie różne, miały wspólny mianownik, a z punktu widzenia ideologii nazistowskiej dyskwalifikującą wadę: były międzynarodowe. Narodowy socjalizm potrzebował i wymagał architektury narodowej, którą redagowano w trzech wariantach: surowego monumentalizmu w gmachach reprezentacji państwowej, wczesnego modernizmu lat 20. w architekturze przemysłowej i tradycyjnego wernakularyzmu o często regionalnym zabarwieniu (*Heimatschutzstil*) w budownictwie mieszkaniowym oraz mniejszych w skali obiektach użyteczności publicznej.

Na gruncie zielonogórskim nie podjęto w tym czasie spektakularnych przedsięwzięć architektonicznych, dlatego najbardziej charakterystyczna dla III Rzeszy monumentalna forma w typie projektów Alberta Speera dla Berlina i Norymbergi nie odcisnęła piętna na miejskiej zabudowie. Na pierwszy plan inwestycji wróciło budownictwo mieszkaniowe, które pozwalało nowym władzom na rozwiązanie problemu bezrobocia i tym samym przezwycięzenie kryzysu gospodarczego. Tylko w 1934 r. wybudowano 110 nowych mieszkań²⁶. Nowe osiedla mieszkaniowe były realizowane ze środków miejskich, ale także przez spółdzielnie budowlane, zwłaszcza wrocławskie *Nationalsozialistische Schlesische Siedlungsgesellschaft*. W architekturze mieszkaniowej, która nie domagała się form monumentalnych, posługiwano się schematem *Heimatschutzstil*, poszukującym inspiracji w tradycyjnym budownictwie niemieckim.

W latach II wojny światowej niemal nie prowadzono nowych inwestycji architektonicznych. W latach 1940-1945 wybudowano tylko 12 domów²⁷. Wynikało to z ograniczeń formalno-prawnych: 15 listopada 1939 r. władze państwowe wydały rozporządzenie pod nazwą *Verbot aller nichtkriegswichtigen Neubauten* – zakaz prowadzenia nowych inwestycji na cele inne niż wojenne²⁸. Gospodarka państwowa została podporządkowana wojnie, a wszelkie wydatki musiały być uzasadnione potrzebami wojennymi i bezpośrednio z nimi związane. Dlatego dokonywano różnego rodzaju adaptacji istniejących obiektów na cele związane z działaniami wojennymi, m.in. hala fabryczna Niemieckiej Manufaktury Wyróbów Wełnianych przy ul. Sulechowskiej została przekazana zakładom *Dynamit AG*, które podjęły w niej produkcję amunicji, natomiast w fabryce *Gruschwitz* przy ul. gen. Dąbrowskiego ulokował się oddział firmy *Opta Radio*, produkującej przyrządy pomiarowe i sprzęt radiotechniczny dla lotnictwa. Ponadto

w mieście i okolicach powstawały obozy dla jeńców wojennych i robotników przymusowych, których zatrudniano w przeprofilowanych fabrykach zielonogórskich.

Polska ludowa

W ramach realizacji postanowień konferencji jałtańskiej dokonano korekty granic państwa niemieckiego na rzecz Polski jako rekompensaty za utracone przez nią tzw. Kresy Wschodnie. W rezultacie tych decyzji Zielona Góra znalazła się w granicach komunistycznego państwa polskiego, wchodząc w skład tzw. Ziemi Odzyskanych. Polska administracja, reprezentowana przez grupę operacyjną Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, objęła oficjalnie władzę w mieście 25 maja 1945 r. Zarząd Miejski z burmistrzem Tomaszem Sobkowiakiem na czele podjął pracę 6 czerwca²⁹. Rozpoczęła się trudna organizacja polskiej rzeczywistości – administracji i kultury, odbudowa gospodarki i zakładów komunalnych. Zielona Góra uniknęła wprawdzie ostrzału artyleryjskiego i zniszczeń ze strony wojsk sowieckich dzięki interwencji ks. Georga Gottwalda (choć nie uniknęła gwałtów, rabunków i plądrowania), stan infrastruktury po opuszczeniu miasta przez Niemców był jednak opłakany. Hale największych zakładów przemysłowych i komunalnych ziały pustkami – w ramach ewakuacji lub celowego niszczenia zostały pozbawione maszyn i urządzeń, a dzieła dewastacji dopełniły wojska sowieckie, rekwirując ocalały majątek ruchomy w ramach pozyskiwania „trofeów wojennych”.

Poza przywróceniem względnej normalności w funkcjonowaniu miasta, do najważniejszych zadań nowej władzy należało podjęcie działań polonizacyjnych. Znaczna część miejscowych Niemców zdołała opuścić miasto, wielu zginęło lub popełniło samobójstwo (w ten sposób zakończyli życie m.in. właściciele największej fabryki koniaków Kurt i Karl Raetsch z żonami), wielu jednak pozostało – tych dość bezceremonialnie wysiedlono, w ich miejsce osiedlając Polaków (początkowo głównie z Wielkopolski, później coraz więcej przesiedleńców z Kresów Wschodnich).

W ramach nowego systemu administracyjnego tzw. Ziemia Lubuska znalazła się w granicach województwa poznańskiego. Pięć lat później – w 1950 r. – Zielona Góra awansowała do rangi stolicy wyodrębnionego województwa zielonogórskiego. Liczba mieszkańców systematycznie rosła: w 1950 r. przekroczone stan z 1939 r. (ponad 30 tys.), w 1955 r. niespełna 40 tys., a po kolejnych pięciu latach ponad 50 tys. W 1980 r. liczba mieszkańców miasta przekroczyła 100 tys. Stale rosnący wskaźnik demograficzny wiązał się z potrzebą nowych inwestycji budowlanych.

W projektowaniu tych obiektów odzwierciedlają się ogólne tendencje w architekturze polskiej lat powojennych. W 1949 r. rozpoczął się nowy okres w polskiej kulturze, sztuce i architekturze, tzw. realizm

socjalistyczny (sorealizm). W czerwcu tego roku odbyła się Krajowa Narada Architektów Partyjnych w Warszawie, na której zdecydowano o bezpośrednim powiązaniu architektury z ideologią polityczną. Głównym założeniem socrealizmu była idea sztuki „socjalistycznej w treści i narodowej w formie”. Postawy modernistyczne, inspirowane architekturą zachodnią, odrzucono jako „formalizm”, z góry wyrokując, że projekty takie będą wyrazem poglądów reakcyjnych architekta oraz jego czołobitości wobec Zachodu. Rok wcześniej zlikwidowano prywatne pracownie architektoniczne, zastępując je państwowymi biurami projektowymi. W zakresie formy zalecano posługiwanie się repertuarem stylów historycznych z dominacją monumentalnego, uproszczonego klasycyzmu, oznaczającym „rewolucyjne użycie elementów formalnych wypracowanych przez humanistyczną architekturę polską”. Gros realizacji reprezentowało architekturę jednostajną i schematyczną, tym niemniej w obrębie tego nurtu powstawało wiele obiektów o niewątpliwie wysokich wartościach estetycznych, mimo że w socrealizmie chodziło nie tyle o piękno i elegancję form, ile o siłę i bogactwo państwa oraz wykorzystanie tej siły dla „podniesienia kultury i dobrobytu mas”.

Ideowość w architekturze socrealizmu miała w głównej mierze wymiar polityczny, dlatego też był to przede wszystkim styl gmachów rządowych, obiektów związanych z kulturą i szkolnictwem czy reprezentacyjnej zabudowy mieszkaniowej. W Zielonej Górze szatą taką otrzymały najważniejsze gmachy związane z władzą – siedziby Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, a także pierwsze zielonogórskie szkoły przy ul. Kingi, Sienkiewicza, Strzeleckiej i Piastowskiej. Zgodnie z wytycznymi nurtu ukształtowano wreszcie pierwsze powojenne osiedle mieszkaniowe – Osiedle Chrobrego, wybudowane w latach 1952-1955 w rejonie ul. Chrobrego, Krzywoustego i Mieszka I z przeznaczeniem dla pracowników administracji państwowej.

Zmiany w socjalistycznym świecie architektury przyniosła śmierć Stalina i oficjalne potępienie kultu jednostki dokonane przez nowe władze Związku Radzieckiego. W 1956 r. odstąpiono od doktryny socrealizmu na rzecz powrotu do przedwojennych nurtów modernistycznych, powiązanych z tendencjami zachodnimi. Forma, funkcja i konstrukcja zostały ściśle ze sobą zespolone. Nie ukrywano już faktury surowego betonu, stali, cegły czy drewna, przeciwnie – eksponowano je, eliminując jednocześnie elementy nieuzasadnione z funkcjonalnego punktu widzenia zgodnie z modernistyczną zasadą „mniej znaczy więcej”. Miejsce dekoracji jako środka kształtowania plastycznego zajęła kompozycja brył jako podstawowych figur geometrycznych, zestawienia naturalnych materiałów i faktur, powiązania i proporcje poszczególnych części.

Charakterystyczną cechą „socmodernizmu” była powszechnie stosowana typizacja, seryjna produkcja i wykorzystywanie systemów prefabrykowanych. Modularność, funkcjonalny uniwersalizm i wolny plan to

najważniejsze wyróżniki architektury postalinowskiego socjalizmu. Redukcja substancji konstrukcyjnej do sztywnego, szkieletowego układu słupów i rygli, a zatem uniezależnienie statyki obiektu od ścian działowych sprawiało, że poszczególne kondygnacje można było dowolnie dzielić za pomocą prefabrykowanych lekkich ścianek. Takie struktury były powszechnie stosowane w obiektach użyteczności publicznej i budownictwie przemysłowym, zdarzały się także próby ich zastosowania w budownictwie mieszkaniowym.

Na zielonogórskich placach budowy działo się w tym czasie wiele. Funkcjonalistyczna szczerłość projektowania przejawiała się na polu architektury użyteczności publicznej, z gmachami prezydyjnymi Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej na czele. W związku z państwowymi programami industrializacji kraju rozwijało się budownictwo przemysłowe, na gruncie miejskim głównie z wykorzystaniem bogatej bazy przedwojennej (w fabryce Georga Beuchelta przy ul. Towarowej zorganizowano zakłady przemysłu metalowego Zastal, w dawnej odlewni Ernesta Bobrowskiego przy ul. Dąbrówki fabrykę zgrzeblarek bawełnianych Falubaz, w fabryce włókienniczej braci Suckerów przy ul. Sienkiewicza fabrykę mebli Zefam, w fabryce koniaków Albert Buchholz przy ul. Jedności wytwórnię wódek Polmos, w Niemieckiej Manufakturze Wyrobów Wełnianych przy ul. Wrocławskiej Polską Wełnę, a przy ul. Sulechowskiej Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych „Lumel”), powstawały jednak także nowe zakłady, m.in. fabryka dywanów Novita przy ul. Dekoracyjnej. W ramach akcji „Tysiąc Szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego” wzniesiono budynek szkoły podstawowej i zespół obiektów dla Studium Nauczycielskiego, poza tym wiele innych budynków szkolnych (technikum ekonomiczne przy ul. Długiej, technikum budowlane przy ul. Botanicznej, technikum elektryczne przy ul. Bema, zespół szkół mechanicznych przy ul. Wyspiańskiego) i kompleks Wyższej Szkoły Pedagogicznej przy al. Wojska Polskiego. Powstawały obiekty związane z kulturą, usługami i zdrowiem: trzy kina i pawilon wystawowy, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna, hotel Orbis Polan, nowy dworzec kolejowy na miejscu wyburzonego XIX-wiecznego dworca, obiekty sportowe – trzy stadiony, kąpielisko i kryta pływalnia. Rozbudowano szpital wojewódzki i wybudowano nowe przychodnie specjalistyczne. Na terenach osiedli mieszkaniowych powstawały pawilony handlowo-usługowe, a przy głównej al. Bohaterów Westerplatte stanął Powszechny Dom Towarowy. W latach 70. zaczęły także powstawać zespoły domków jednorodzinnych, m.in. przy ul. Juliusza Słowackiego, Botanicznej, Szosie Kisielińskiej, a także w Jędrzychowie i Chynowie. Łącznie w latach 1971-1980 wybudowano 743 domy jednorodzinne³⁰.

Negatywnym symbolem architektury PRL-u jest wielorodzinne budownictwo mieszkaniowe, poddane w tym czasie surowym normatywom. Zielonogórskie „blokowiska” powstawały początkowo na rezerwach terenowych wewnątrz obszarów zabudowanych (w celu ich budowy dokonano wielu wyburzeń substancji

przedwojennej), w późniejszym czasie podejmowano działania na nowych, niezainwestowanych dotąd terenach. W ten sposób powstały osiedla Wazów I, II i III na wschodnich krańcach miasta, nieco dalej na południe Osiedle Morelowe, następnie zespoły mieszkaniowe po zachodniej stronie – osiedla Piastowskie i Łużyckie. W projektowaniu socmodernistycznych osiedli wielorodzinnych odstąpiono od zasad lansowanych w socrealizmie: do łask wróciła modernistyczna koncepcja „jednostki sąsiedzkiej”, rezygnowano z zabudowy obrzeżnej na rzecz swobodnych układów wolnostojących obiektów, zróżnicowanych pod względem długości i wysokości, a wewnątrz zabudowy uwalniano od tras komunikacji kołowej. Duże znaczenie miało wyposażenie osiedli w urządzenia handlowo-usługowe, socjalne i kulturalne, służące integracji mieszkańców – sklepy, zakłady rzemieślnicze czy restauracje, w latach socrealizmu umieszczane na parterach obiektów mieszkalnych, teraz zwykle w oddzielnych pawilonach. W teorii były to zalety, problem polegał jednak na masowym charakterze budownictwa mieszkaniowego, wymuszonym potrzebami społecznymi. Wymagało to przyjęcia zasad przemysłowych, oparcia się na prefabrykacji elementów budowlanych (technologia wielkiej płyty, stosowana od 1970 r.), a nawet całych obiektów. W rezultacie malownicze przedmieścia zamieniały się w betonowe, monotonne osiedla-sypialnie, pozbawione indywidualnego wyrazu i bliźniaczo do siebie podobne w skali całego kraju. Nie inaczej było w Zielonej Górze, choć w pewnym stopniu udawało się wykorzystywać ukształtowanie terenu na potrzeby oryginalnych rozwiązań urbanistycznych. W miarę pogłębiania się problemów gospodarczych „epoki gierkowskiej” systematycznie obniżano jednak jakość oddawanych mieszkań zarówno w sensie funkcjonalnym, jak też materiałowym i wykonawczym. Uniformizacja i normatywizacja doprowadziły do upadku sztuki budowania mieszkań jako zjawiska artystycznego, stała się też przyczyną obojętnego stosunku mieszkańców do miasta, osiedla czy bloku, w którym przyszło im mieszkać.

III Rzeczpospolita

Z nową rzeczywistością polityczną, gospodarczą i społeczną po 1989 r. nastały nowe zjawiska w architekturze. Modernistyczny, funkcjonalny modernizm zdeaktualizował się w świecie zachodnim już w latach 70. XX w. Mechaniczna powtarzalność lecorbusierowskich „maszyn do mieszkania” okazała się obca ludzkiej potrzebie estetyki, domagającej się indywidualizmu i różnorodności. Narastała krytyka budownictwa uprzemysłowionego i projektów typowych, w urbanistyce podjęto poszukiwania układów przestrzennych nawiązujących do motywów historycznych, a w budownictwie jednorodzinnym powrócono do stosowania dachów spadzistych. Nowe tendencje, określane mianem postmodernizmu,

wyrażały się powrotem do form dekoracyjnych, gry stylami i konwencjami, manierystyczną inspiracją dorobkiem przeszłości.

Początki architektury postmodernistycznej w Polsce ze względu na kryzys gospodarczy i stagnację budowlaną lat 80. zbiegły się z upadkiem systemu socjalistycznego. Po 1989 r. pojawiły się nowe typy obiektów, charakterystyczne dla gospodarki wolnorynkowej: banki, centra handlowe, przedsiębiorstwa usługowe. Nieznany w socjalizmie aspekt wolnej konkurencji wpływał na nową jakość formy architektonicznej: budynek miał przyciągać swą atrakcyjnością, zachęcać do wstępowania i korzystania z takiej czy innej oferty. Wszystkie te zjawiska, generujące popyt na oryginalną architekturę, dały o sobie znać w Zielonej Górze. Obiekty projektowane w kontekście urbanistycznym historycznego śródmieścia nawiązywały do wzorów tradycyjnej architektury z dachami mansardowymi, szczytami, wykuszami czy ryzalitami; do takich należy budynek PZU Życie przy ul. Kupieckiej, tzw. Złoty Dom przy Starym Rynku czy dom handlowy Domet przy ul. Kazimierza Wielkiego – ten ostatni powstał w rezultacie całkowitej przebudowy obiektu handlowego z 1973 r. Do charakterystycznych przykładów postmodernizmu należą także obiekty Wyższej Szkoły Pedagogicznej: hotel asystencki przy ul. Prostej i budynek dydaktyczny przy al. Wojska Polskiego, w nurcie postmodernistycznych poszukiwań mieści się wreszcie charakterystyczny apartamentowiec Krzywe Okna przy al. Konstytucji 3 Maja, inspirowany chyba Krzywym Domkiem w Sopocie.

Od połowy lat 90. trwa boom inwestycyjny w zakresie budownictwa mieszkaniowego, opartego na systemie deweloperskim; w przeciwieństwie do rozległych, poddanych uniformizacji osiedli socjalistycznych, realizuje się stosunkowo niewielkie zespoły o zróżnicowanym charakterze, ale i różnym poziomie architektonicznym. W porównaniu z czasami PRL-u zdecydowanie wzrosła też aktywność inwestycyjna w zakresie prywatnego budownictwa jednorodzinnego, po 1989 r. w krajach byłego bloku wschodniego obserwuje się bowiem nasilone zjawisko suburbanizacji – wyludniania się śródmieść i rozwoju stref podmiejskich; w 1995 r. po raz pierwszy w historii Zielonej Góry więcej osób przeprowadziło się z miasta na wieś niż odwrotnie³¹. W podmiejskich miejscowościach – Ochli, Przylepie, Drzonkowie, Raculi czy Starym Kisielinie – wyrosły osiedla domków jednorodzinnych. W związku z tym zjawiskiem pojawiły się też nowe formy architektoniczne. „Dziki kapitalizm” lat 90. zrodził klasę „nowobogackich” – ludzi o zasobnych portfelach i potrzebie ostentacyjnego okazania swojego statusu. Budowlanym odzwierciedleniem tych aspiracji były wille stylizowane na szlacheckie dwory i średniowieczne zamki, w większości urągające pojęciu architektury, choć z perspektywy właścicieli zapewne efektowne. Dobrym przykładem tego zjawiska jest wybudowana w 1993 r. willa romskiego biznesmena przy ul. Sulechowskiej, zwana

potocznie „pałacem cygańskim” – obiekt wysoko pozycjonowany we wszelkich rankingach „koszmarów architektonicznych”.

Pierwsze dekady XXI w. wiążą się ze zjawiskiem neomodernizmu, konwencji nawiązującej do form modernistycznych, w oderwaniu jednak od utopijnej podbudowy ideologicznej. Nurt ten rozwinął się w reakcji na postmodernizm, który z czasem popadł w eklektyczny przepych i płytkość artystyczną, opierając się na sztucznych i efekciarskich rozwiązaniach, niezbyt korespondujących z prostotą jako wyrazem współczesności. W neomodernizmie konstruuje się bryłę w przejrzysty sposób, korzystając głównie z podstawowych form geometrycznych. Nie wyklucza to ekspozycji elementów atrakcyjnych wizualnie, tym razem chodzi jednak o wzbudzenie pozytywnych emocji związanych z nowoczesnością. Choć wiele obiektów powstaje w standardowej, dość banalnej konwencji, będącej przejawem globalizacji miasta i kraju, można znaleźć pozytywne przykłady, łączące prostotę i czystość formy z wysokim standardem materiałowym. Do tego nurtu na gruncie zielonogórskim należą realizacje ostatnich lat – budynki dydaktyczne Uniwersytetu Zielonogórskiego, biblioteka uniwersytecka czy archiwum państwowe, liczne salony samochodowe oraz biurowce i firmy usługowe (Streamsoft, Lit Premium, obiekty na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej i Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie).

MIA100

L U B U S K I E

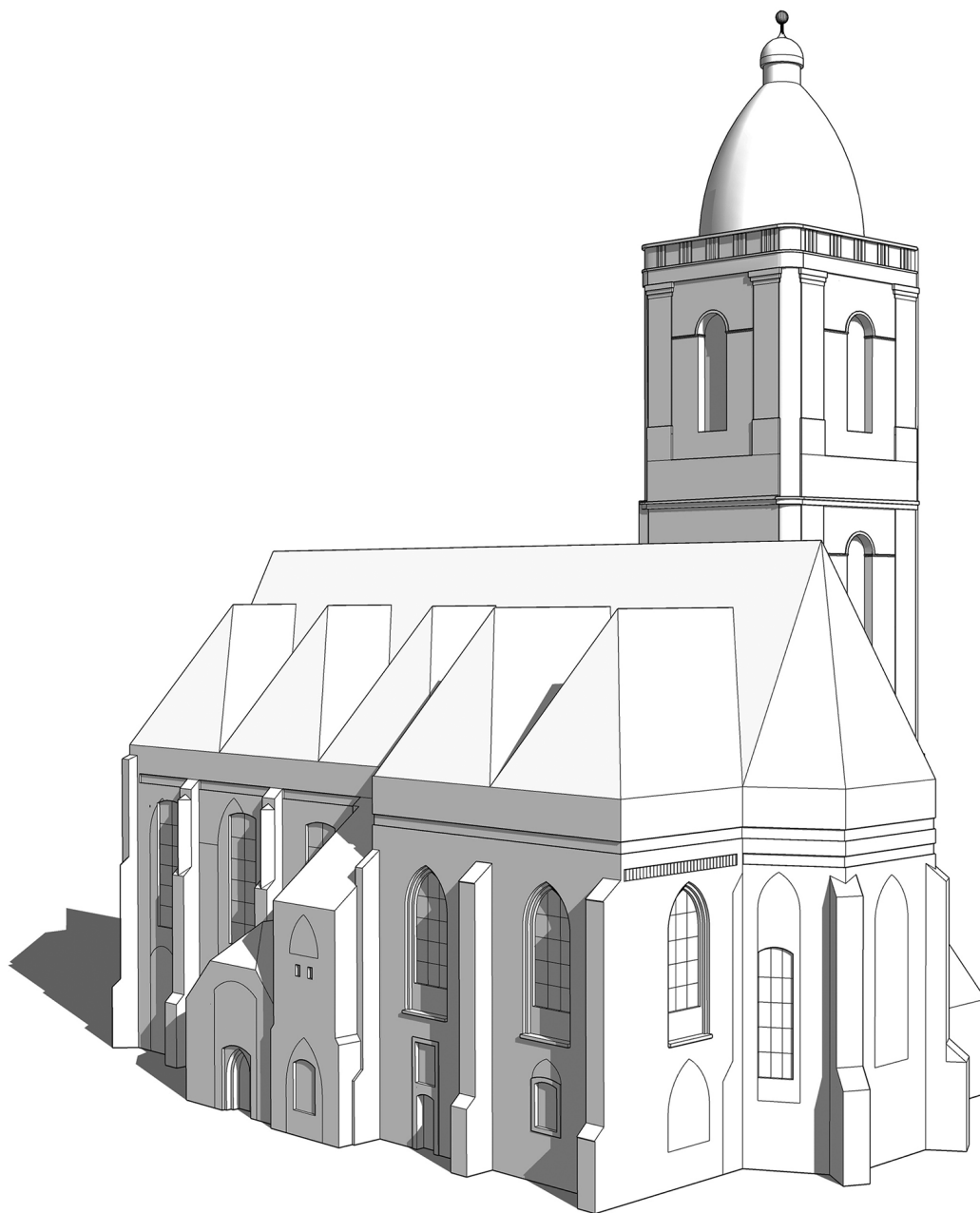
Zielona Góra

Kościół pw. św. Jadwigi Śląskiej

ul. Adama Mickiewicza 14
koniec XIV w.-1832 r.

Najstarszy zabytek Zielonej Góry pochodzi z czasów dojrzałego średniowiecza. Otrzymał nietypową lokalizację: w odróżnieniu od innych miast lokowanych na prawie magdeburskim nie stanął w narożniku rynku, a w większej odległości – z rynkiem jest luźno związany, wiadomo bowiem, że powstał na miejscu wcześniejszego, mniejszego kościoła pw. św. Mikołaja z drugiej połowy XIII w.³² Fundatorem nowej świątyni (być może po pożarze poprzedniej) był książę Konrad I Głogowski³³, który poświęcił ją swojej babce – św. Jadwidze Śląskiej. Obecna postać budowli jest skutkiem późniejszych przekształceń, świątynia ulegała bowiem kilkakrotnie pożarom, a w 1776 r. zawaliła się wieża (wraz z nią runęła część ścian i sklepień). Efektem odbudowy ukończonej w 1780 r. są m.in. sklepienia i obecna, rozczłonkowana forma dachu³⁴. Niemniej świątynia jako całość reprezentuje styl gotycki, widoczny w zastosowaniu nietynkowanej cegły, schodkowych przypór i ostrołuków, a także charakterystycznej dla gotyku techniki budowania z zastosowaniem tzw. otworów maculcowych.

O burzliwej historii kościoła świadczą liczne przemurowania widoczne na elewacjach, różne kształty otworów okiennych i łuków oraz różne układy cegieł, choć dominuje tzw. wątek gotycki, zwany też „polskim” (układane na przemian główki i wozówki). Zupełnie inną postać stylową reprezentuje klasycystyczna wieża z 1832 r. – znacznie wyższa od wcześniejszej, otynkowana, w górnej partii rozczłonkowana pilastrami i zwieńczona antycznym fryzem tryglifowo-metopowym. Nie mniej zróżnicowane stylowo jest wnętrze i wyposażenie kościoła. Ogólny charakter wnętrza jest gotycki, składa się z wyodrębnionego prezbiterium i korpusu głównego, podzielonego na trzy nawy jednakowej wysokości – taki sposób rozwiązania, typowy dla niemieckich kościołów parafialnych, określany jest mianem hali. Z gotyckiego wyposażenia zachowały się natomiast jedynie dwie rzeźby, św. Jadwigi i św. Anny Samotrzeciej, pozostałe elementy pochodzą z późniejszych epok. Renesans reprezentuje kuta krata przy wejściu do Kaplicy Oliwnej, dobudowanej do prezbiterium na przełomie XV i XVI w. (powyżej kaplicy znajdował się tzw. chór polski, służący do odprawiania nabożeństw w języku polskim), barok – XVII-wieczny chór muzyczny z przedstawieniami świętych, z czasów nowożytnych pochodzą także kamienne płyty grobowe, wiszące na ścianach. Wiele elementów pochodzących z XIX w. ma postać neogotycką – to polichromie, ambona i ołtarze boczne. Organy wykonane przez świdnicką firmę *Schlag & Söhne* wprowadzono do kościoła w 1912 r., najmłodszy jest natomiast ołtarz główny, wykonany w latach 70. XX w. przez prof. Leonarda Torwira z Torunia³⁵.



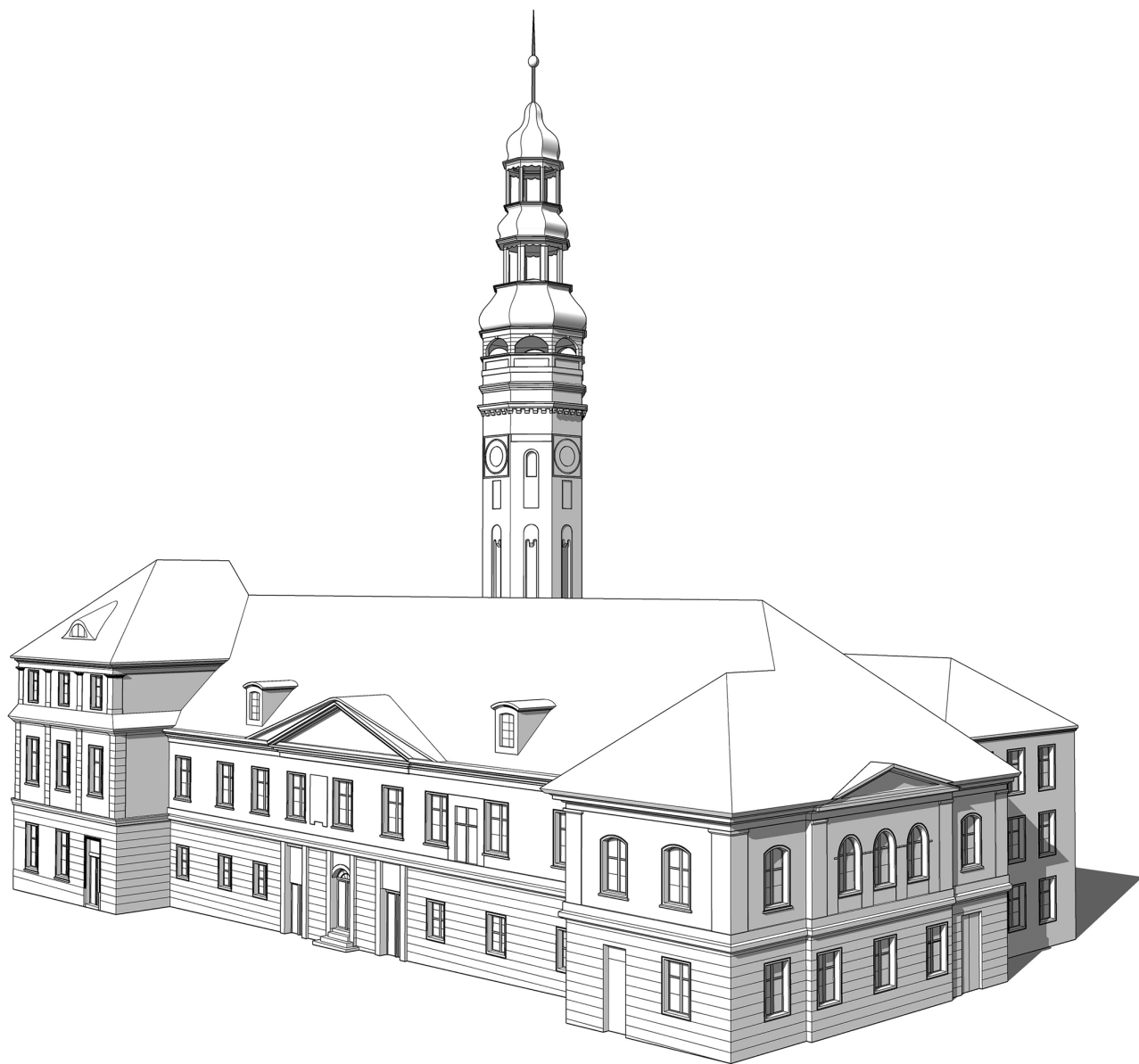
Ratusz

Stary Rynek 1
II połowa XV w.-XX w.

Pierwszy ratusz w centralnej części Starego Rynku powstał w średniowieczu. Był to niewielki drewniany budynek, który uległ spaleni w połowie XV w. Nowy, piętrowy ratusz wzniesiono w konstrukcji murowanej. Miał postać prostopadłościanu z dwuspadowym dachem i wysmukłą wieżą o pierwotnej wysokości 28 m, wybudowaną od strony zachodniej. Elewacje ratusza były proste, ale interesujące architektonicznie dzięki podziałom: ściany szczytowe, zwężające się schodkowo ku górze, były ozdobione tynkowanymi blendami, elewacje boczne rozczłonkowano dekoracyjnymi wnękami o profilowanych krawędziach. Na pierwszym piętrze znajdowała się sala rady miejskiej – było to duże pomieszczenie, przekryte drewnianym stropem belkowym. Poza siedzibą władz miejskich – magistratem i sądem miejskim – w budynku mieścił się urząd akcyzowy i celny oraz waga miejska, w piwnicy winiarnia, w dolnej partii wieży loch więzienny, a dookoła pracowały jatki³⁶.

W późniejszych wiekach obiekt kilkakrotnie uległ destrukcji (pierwsze poważne zniszczenia przyniósł wielki pożar miasta z 1582 r.), przebudowom i rozbudowom. W XVII w. uzyskał postać barokową: gotyckie blendy zamurowano, elewacje otynkowano, zmieniono też kształt okien, a obok wieży stanęła dobudówka z pomieszczeniami dla straży miejskiej. W 1669 r. wieżę poddano gruntownej przebudowie, wieńcząc ją efektownym hełmem. Kolejna przebudowa w duchu klasycystycznym nastąpiła w 1801 r., a jej skutkiem jest m.in. wychylenie hełmu wieży od pionu. W 1846 r. ratusz wzbogacił się o nowe, duże skrzydło od strony północnej, jeszcze później dobudowano część południową. Do ostatniej przebudowy doszło w 1919 r., kiedy przekształcono wnętrza, zmodernizowano elewacje, zmieniono formę dachu, a nad skrzydłem północnym dodano trzecią kondygnację. Od tamtej pory budynek nie uległ istotnym przekształceniom³⁷.

Elewacje charakteryzują się skromnym repertuarem detali architektonicznych, ograniczonym do poziomego boniowania parteru i prostych lub profilowanych opasek okiennych. Jedynie strefa wejścia od strony zachodniej została podkreślona wydatnym, trójkątnym frontonem, a nad wejściem umieszczono wizerunek lwa – symbolu władzy, sprawiedliwości i majestatu. W ramach przeprowadzonych w ostatnich dekadach prac konserwatorskich uczyniono zachowane relikty średniowieczne: kurtynowe płyciny zdobiące gotycką ścianę szczytową od strony północnej (obecnie w klatce schodowej) i odkrywkę w postaci blendy na elewacji zachodniej. W 1998 r. w tympanonie pojawił się herb miasta, ujęty ornamentyką roślinną w postaci winorośli.



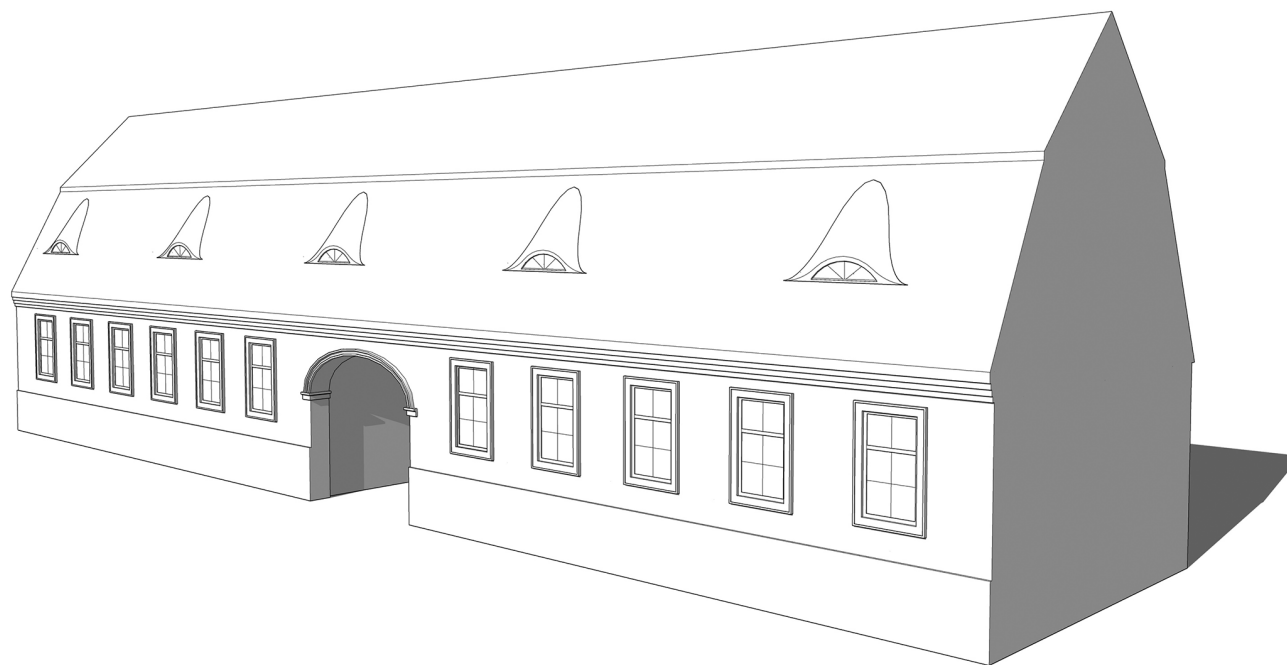
Rejestr i poczta konna

ul. Jedności 76-78
I połowa XVIII w.

W 1662 r. zorganizowano pierwszą brandenburską pocztę konną z Wrocławia do Berlina. Prowadziła przez Środę Śląską, Polkowice, Nowe Miasteczko i Zieloną Górę, a dalej Krosno Odrzańskie i Frankfurt nad Odrą. Poszczególne stacje podlegały Samodzielnej Dyrekcji Pocztovej we Wrocławiu, zorganizowanej w 1632 r.³⁸ Pierwszy budynek pocztowy w Zielonej Górze mieścił się w zachodniej pierzei rynku, w kamienicy należącej do pierwszego poczmistrza nazwiskiem Arnold. Na początku XVIII w. pocztę przeniesiono na obecny pl. Pocztowy. Wkrótce przy obecnej ul. Jedności powstał kolejny obiekt pocztowy. Nowa inwestycja budowlana stanęła zapewne na miejscu wcześniejszych drewnianych zabudowań. Mieścił się tu punkt wymiany koni, dlatego w podwórzu zaplanowano stajnię, warsztat kołodziejski i kuźnię. W późniejszych latach budynek służył także poczcie dylizansowej Lipsk–Gdańsk³⁹. Pod względem architektonicznym reprezentuje barok. Charakterystyczna, parterowa bryła przekryta wysokim dachem mansardowym, z szerokim, zamkniętym łukiem koszowym przejazdem bramnym w centralnej osi, wykazuje podobieństwa do powstałego później gmachu szkoły fryderycjańskiej [nr 5], choć ze względu na funkcję jest odpowiednio skromniejsza.

Od 1833 r. budynek pełnił dodatkową funkcję gościńca z wyszynkiem (świadczą o tym obszerne, dwupoziomowe, sklepione kolebkowo piwnice pod całym obiektem). Lokal o nazwie *Gasthof zum halben Mond* (Pod Półksiężycem, nazwany tak od wykroju łuku zamykającego przejazd), prowadzony przez zielonogórskiego producenta win Friedricha Wilhelma Dehmela, cieszył się ogromną popularnością wśród mieszkańców⁴⁰. W późniejszym czasie właściciele się zmieniali, obiekt stale pełnił jednak funkcję gastronomiczną. Pod koniec lat 30. XX w. działała tu także ptaszarnia z egzotycznymi okazami ptaków⁴¹. Znacznie wcześniej, jeszcze w latach 50. XIX w., ostatecznie zlikwidowano funkcję pocztową.

Po II wojnie światowej budynek był siedzibą Polskiego Czerwonego Krzyża, później było tu studio fotograficzne. W latach 90. w ramach remontu zmieniono szatę architektoniczną – otwory okienne zostały powiększone, a w połaciach dachowych pojawiły się lukarny. Obecnie w budynku mieści się hotel z restauracją i kancelarie notarialne. We wnętrzu zachowały się sklepione kolebkowo piwnice, a także żeliwna, kręcona klatka schodowa z przełomu XIX i XX w.⁴²



Kościół Ogrodu Chrystusa

ul. Mariacka 1
lata 1746-1748 (1828 r.)

Po zajęciu Zielonej Góry przez Prusaków protestanci odzyskali swobodę praktyk religijnych, a wkrótce podjęto budowę świątyni ewangelickiej. Inicjatywa w tej sprawie wyszła od ówczesnego burmistrza, Christoph'a Friedricha Benjamina Kauffmanna⁴³. W związku z tym przedsięwzięciem wyburzono część domów w Rynku i przebito ul. Mariacką, która miała zapewniać dostęp do nowej świątyni z rynku⁴⁴. 17 września 1746 r. dokonano uroczystej ceremonii położenia kamienia węgielnego. Budowa murów pod kierownictwem mistrza Liebelta (Lipoldta) trwała do 20 października 1747 r., a prace ciesielskie przy konstrukcji dachowej, prowadzone przez mistrza Gottfrieda Fischera, dobiegły końca w grudniu tego roku. Poświęcenie świątyni pod wezwaniem Ogrodu Chrystusa (*Zum Garten Christi*) i oddanie jej do użytku, pomimo tymczasowego wyposażenia, odbyło się 15 grudnia 1748 r.⁴⁵ W tym czasie kościół nie miał jeszcze wieży, z której zrezygnowano ze względów finansowych – powstała dopiero w 1828 r. (jej projekt wykonał zapewne kozuchowianin Harmuth⁴⁶), a ponad sto lat później zamontowano na niej wykonany w Berlinie zegar.

Dwukondygnacyjny kościół, założony na centralnym planie (krzyż grecki), wzniesiono w konstrukcji drewnianego szkieletu z ceglanym, tynkowanym wypełnieniem. Projektant jest nieznany, ale wzoru architektonicznego dostarczył zapewne Kościół Pokoju w Świdnicy. Pod względem stylowym świątynia reprezentuje barok (z wyjątkiem późniejszej wieży, powstałej wyłącznie w konstrukcji murowanej, która otrzymała szatę klasycystyczną). Barokowe cechy nie są wprawdzie widoczne w architekturze zewnętrznej (jeśli nie liczyć charakterystycznego dla tej epoki przekrycia głównego korpusu dachem mansardowym), ewangelicy unikali bowiem ostentacyjności stylu będącego wynalazkiem Kościoła katolickiego. Teatralny efekt barokowego bogactwa widoczny jest natomiast we wnętrzu wypełnionym trzema kondygnacjami drewnianych empor dla ok. 3 tys. osób. Z tego czasu pochodzą także najważniejsze elementy wyposażenia: rokokowy ołtarz główny i także chrzcielnica, ambona i organy, a także kamienne płyty epitafijne na ścianach kruchty.

Po II wojnie światowej ewangelicka do tej pory świątynia została zajęta przez katolików. Początkowo planowano jej rozbiórkę, ale dzięki zabiegom starosty powiatu zielonogórskiego ocalała, służąc następnie jako kościół filialny parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej. Od 1987 r. jest kościołem parafialnym pw. Matki Bożej Częstochowskiej. Z tego czasu pochodzi kopia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej umieszczona w ołtarzu głównym.



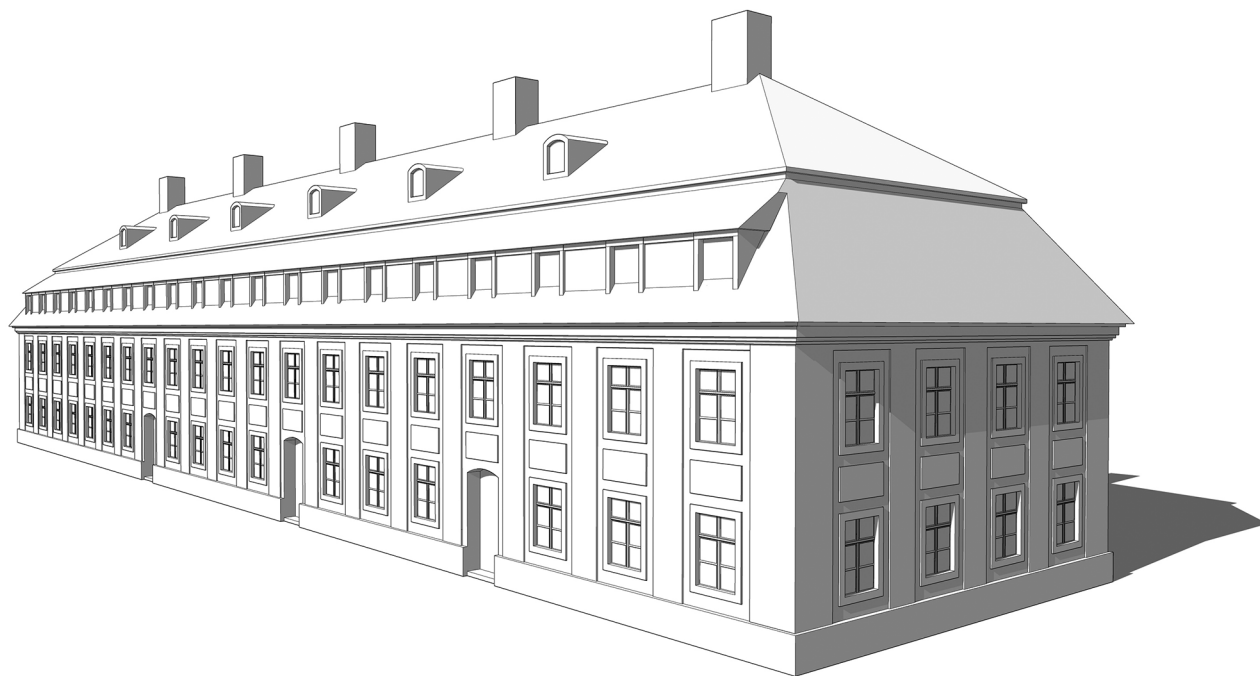
Szkoła fryderycjańska

**ul. Kazimierza Lisowskiego 1/3
lata 1768-1770**

Szkolnictwo parafialne w Zielonej Górze istniało już w średniowieczu, a w czasach nowożytnych działało w mieście kilka placówek edukacyjnych. Prawdziwy rozkwit edukacji przyniósł jednak dopiero „wiek rozumu”. Pod wpływem prądów oświeceniowych rozpoczął się proces, który zmienił stosunek władz i społeczeństwa do spraw szkolnictwa. Już w latach 50. XVIII w. podejmowano w mieście działania zmierzające do budowy nowego obiektu szkolnego. Prośba magistratu do króla Fryderyka II o zgodę na wzniesienie szkoły została rozpatrzona pozytywnie i wkrótce rozpoczęto zbiórkę środków na pokrycie kosztów budowy. 2 maja 1768 r. na działce w pobliżu rynku, przy granicy z linią murów obronnych, położony został kamień węgielny – jego wmurowania dokonał burmistrz Kauffmann i pastor August Frisch. Prace budowlane, prowadzone przez murarza Krumpelta z Lubuska, trwały dwa lata, a ich koszt wyniósł pięć tys. talarów⁴⁷. 5 marca 1770 r. dokonano uroczystego poświęcenia obiektu⁴⁸.

Budynek zaplanowany dla 300 uczniów nazwano na cześć króla szkołą fryderycjańską. Na stanowisko rektora powołano Johanna Karla Fischera z Żar, piastującego to stanowisko przez kolejne trzydzieści lat, a dyrektorem został pastor Frisch⁴⁹. W tym czasie był to jeden z najbardziej reprezentacyjnych budynków w mieście: murowany, piętrowy, założony na rzucie mocno wydłużonego prostokąta, o elewacjach regularnie rozczłonkowanych lizenami w układzie tzw. wielkiego porządku, przekryty okazałym dachem mansardowym. Wewnątrz mieścił cztery dobrze oświetlone izby lekcyjne i osiem obszernych mieszkań dla nauczycieli, na poddaszu natomiast zaplanowano internat dla uczniów spoza miasta. Obok szkoły wybudowano osobny – istniejący do dziś – dom dla pastora⁵⁰.

Program szkoły zakładał kształcenie w systemie czteroletnim, z uwzględnieniem przygotowania zawodowego w zakresie tkactwa. W 1790 r. dotychczasową ewangelicką szkołę miejską podniesiono do rangi szkoły obywatelskiej. Rozwój placówki i wzrost liczby uczniów spowodował, że w 1846 r. przeniesiono ją do nowego budynku przy obecnym pl. Słowiańskim. W późniejszych latach obiekt był wielokrotnie remontowany i przekształcany w zakresie układu wnętrza. W 1918 r. umieszczono w nim uniwersytet ludowy i archiwum miejskie, a w 1936 r. muzeum, które działało aż do 1957 r. Przez kilka kolejnych lat funkcjonował tu dworzec autobusowy z placem manewrowym⁵¹. Obecnie ten najstarszy zielonogórski budynek szkolny pełni funkcję biurową, znajdują się tu także mieszkania.

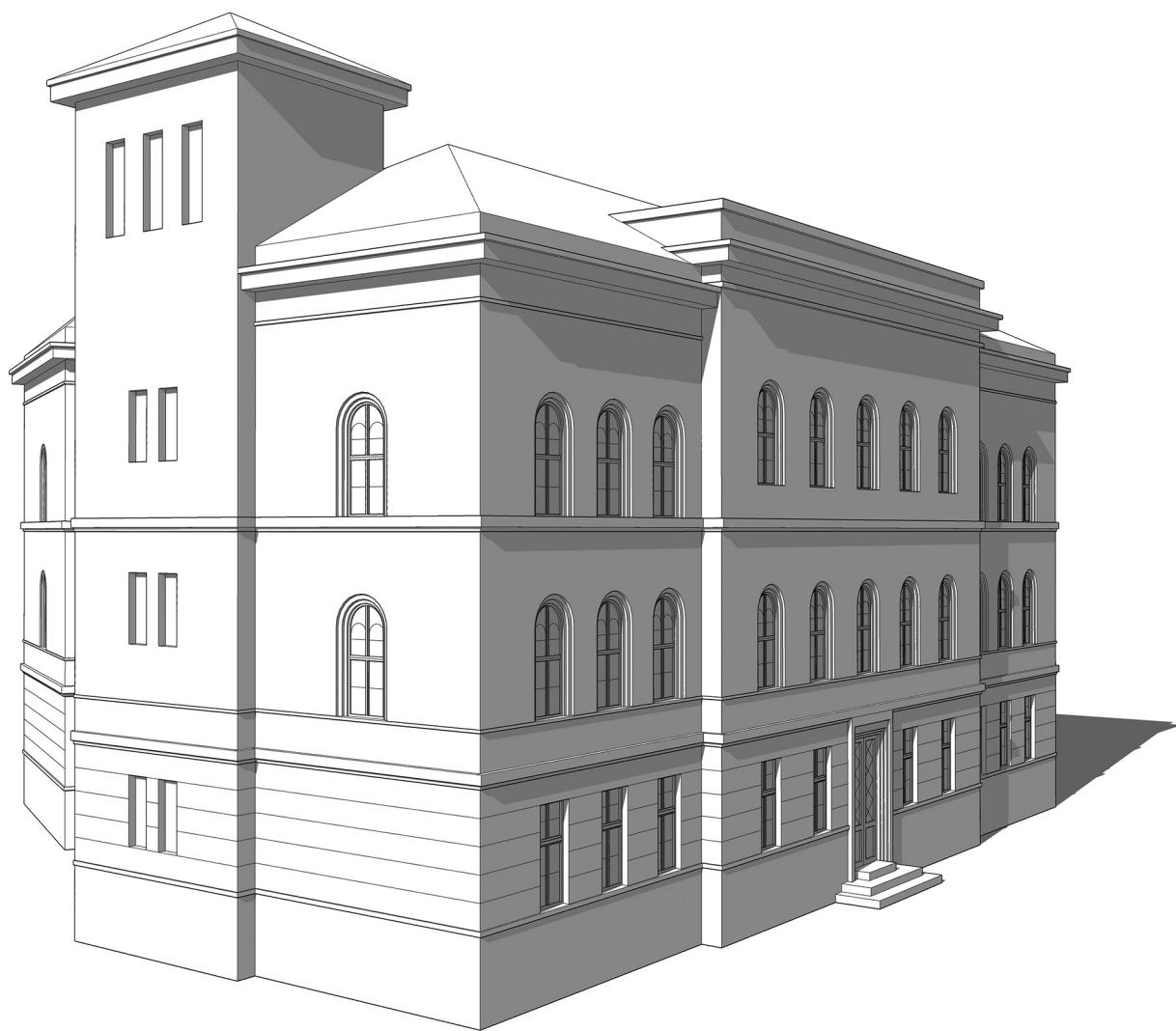


Sąd powiatowy

pl. Słowiański 1
lata 1855-1857

W XIX w. przeprowadzono w państwie pruskim reformę sądownictwa powszechnego, której celem było stworzenie wyłącznego systemu jurysdykcji państwowej, rozdział sądownictwa od administracji (m.in. likwidacja odrębnych sądów miejskich) i dostosowanie organizacji wymiaru sprawiedliwości do podziału terytorialnego państwa. Na podstawie rozporządzenia królewskiego z 1849 r. i późniejszych ustaw z lat 1851-1852 wprowadzono jednolity system sądów powszechnych. Jego podstawę stanowiły sądy powiatowe (*Kreisgerichte*), złożone z dwóch wydziałów: cywilnego i karnego. Przy każdym istniał urząd prokuratora, podległego bezpośrednio ministrowi sprawiedliwości. Wyższą instancją były sądy apelacyjne (*Apellationsgerichte*) utworzone w każdej prowincji. Hierarchię zamykał Najwyższy Trybunał Sądowy (*Obertribunal*) z siedzibą w Berlinie. Zgodnie z tym systemem Zielona Góra stała się siedzibą sądu powiatowego podlegającego sądowi apelacyjnemu w Głogowie.

Nowy gmach sądowy stanął przy ówczesnym Nowym Rynku. Złożył się z dwóch skrzydeł, zestawionych na kształt litery V, a ze względu na usytuowanie na wzniesieniu ma zróżnicowaną liczbę kondygnacji w obu skrzydłach. Projekt architektoniczny, wykonany przez budowniczego powiatowego Heinricha Versena⁵², przewidywał poważną, monumentalną formę, odpowiednią dla budynku mającego wzbudzać respekt i szacunek. Zwykle wiązany z klasycyzmem⁵³, w rzeczywistości ma niewiele wspólnego z tym kierunkiem: reprezentuje tzw. styl arkadowy (*Rundbogenstil*), koncepcję zaproponowaną przez niemieckiego architekta Heinricha Hübscha, autora wydanej w 1828 r. rozprawy *In welchem Style sollen wir bauen?* (W jakim stylu powinniśmy budować?). Kierunek ten, popularny w architekturze niemieckiej od lat 30. do 60. XIX w., wyrażał się skłonnością do stosowania w kompozycjach fasad sekwencji łuków pełnych o różnorodnej proveniencji stylowej – wczesnochrześcijańskiej, romańskiej, bizantyjskiej czy też inspirowanej renesansem florenckim. Pierwotna forma sądu dobrze wyrażała założenia tego nurtu: symetryczna fasada o podkreślonym układzie horyzontalnym została rozczłonkowana ciągami zamkniętych łukowo okien, a strukturę poszczególnych kondygnacji zróżnicowano poprzez plastyczne boniowanie w strefie parteru, stopniowo spływające na wyższych kondygnacjach, nawiązując w ten sposób do architektury włoskich pałaców miejskich doby wczesnego renesansu. Przekształcenia dokonane w późniejszych czasach spowodowały, że pierwotny charakter stylowy obiektu jest w dużym stopniu zatarty, choć do dziś budynek pełni funkcję sądową.



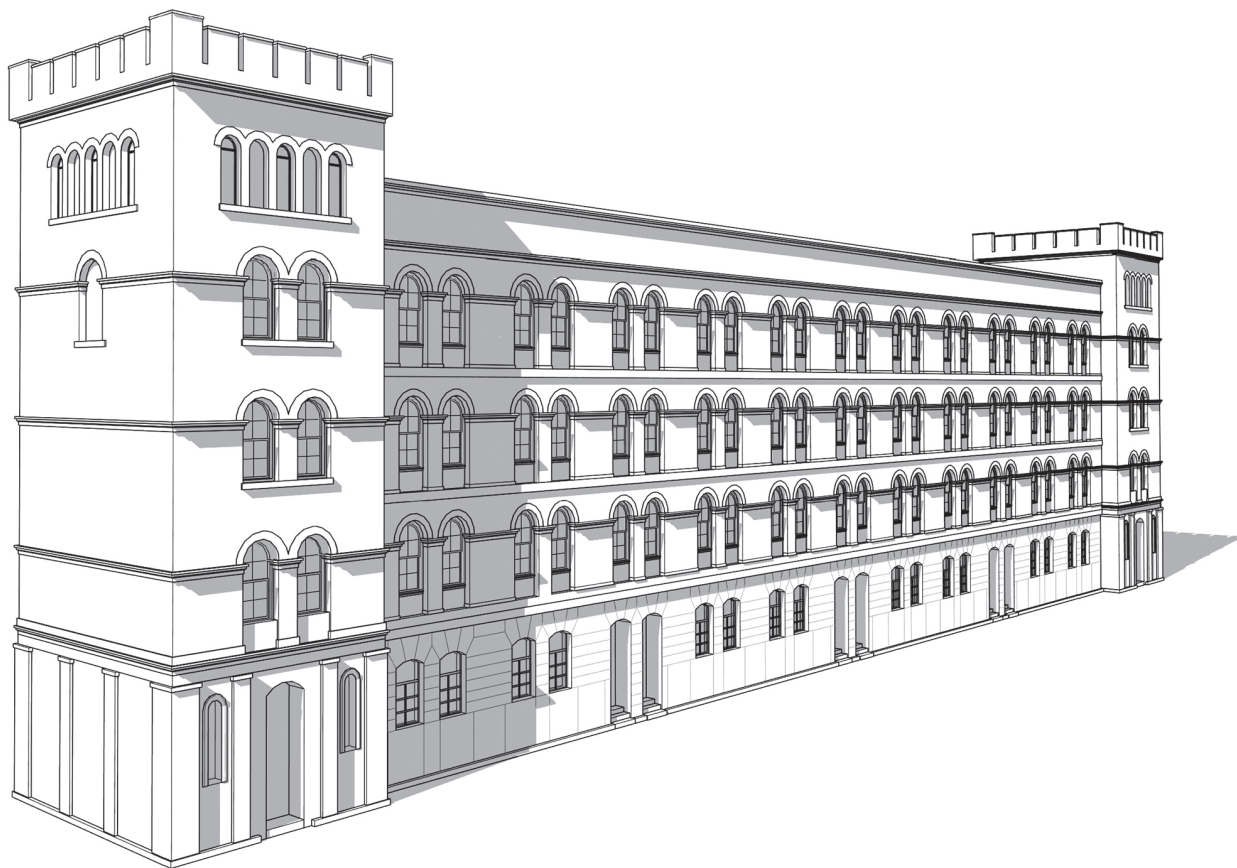
Fabryka sukna Falliera

ul. Fabryczna 17F
lata 1864-1865

Rejon obecnej ul. Fabrycznej – pierwotnie drogi prowadzącej do winnic *Lattwiese* i *Toepfer Revier*⁵⁴ – w XIX w. stał się zagłębiem zielonogórskiego przemysłu. W 1840 r. powstała tu fabryka obróbki tkanin, założona przez grupę siedmiu miejscowych rzemieślników. Zakład ten, pracujący pod nazwą *S. Raetsch & Comp*, zajmował się przede wszystkim apreturą, czyli wykańczaniem materiału. W połowie XIX w. zarząd nad przedsiębiorstwem przejął A. Fallier⁵⁵; to enigmatyczna postać – nie znamy nawet jego pełnego imienia, choć przyczynił się do powstania jednego z największych zakładów w mieście. Fallier pod własnym szyldem rozwinął profil działalności fabryki. Efektem prac rozwojowych jest przede wszystkim główny budynek przędzalni i tkalni projektu zielonogórskiego budowniczego Karla Mühlego⁵⁶, powstały w wyniku rozbudowy wcześniejszego piętrowego obiektu.

Architektura potężnego gmachu – zwalista, z oknami w typie romańskich biforiów i narożnymi wieżami, zwieńczonymi charakterystycznym dla sylwetki blankowaniem – nieprzypadkowo budzi skojarzenia ze średniowiecznym zamkiem. W projektowaniu XIX-wiecznych fabryk często posługiwano się odniesieniami do dawnych warowni rycerskich. W epoce historyzmu, czyli inspiracji dawnymi stylami w architekturze, był to rodzaj promocji przedsiębiorstwa. Budynek miał robić wrażenie swoją skalą i surową formą, budzić szacunek i podkreślać status materialny fabrykantów. Niczym średniowieczny zamek był demonstracją siły właściciela, który za grubymi murami czuł się pewnie i bezpiecznie, skutecznie broniąc się przez atakującą konkurencją, a robotnicy – wchodząc do takiej twierdzy – mieli czuć respekt przed władzą pracodawcy. Potężne mury miały ponadto uzasadnienie konstrukcyjne: musiały być odporne na obciążenia ciężkich maszyn włókienniczych i znosić wywoływane przez nie w trakcie pracy wibracje.

Od lat 60. XIX w. zakład nosił nazwę *Vereinsfabrik A. Fallier & Co.*, a jego współwłaścicielami byli zielonogórcy sukiennicy. Kolejne lata nie były jednak lukratywne. W 1881 r. podupadła fabryka została przejęta przez angielskie przedsiębiorstwo *Englische Wollenwaren Manufaktur*, które podjęło tu produkcję wysokogatunkowych materiałów wełnianych⁵⁷. W późniejszych latach – także w okresie powojennym – zakład pełnił funkcję produkcyjną. Do niedawna znajdował się w opłakanym stanie technicznym, jednak po przeprowadzonej w ostatnich latach renowacji odzyskał dawny blask. Obecnie znajdują się tu przestrzenie usługowe i biurowe.

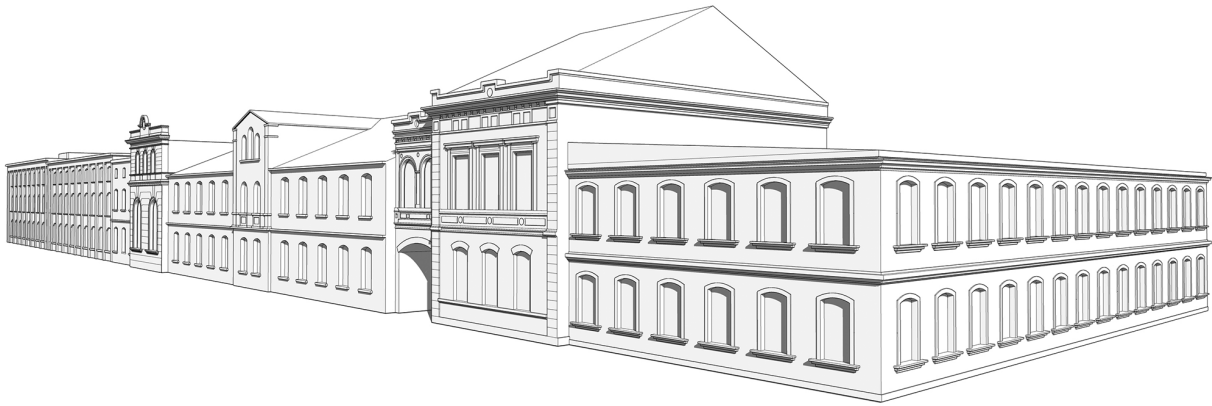


Zakłady tekstylne Gruschwitz

**ul. gen. Jarosława Dąbrowskiego 14
II połowa XIX w.**

W latach 60. XIX w. przy obecnej ul. gen. Dąbrowskiego powstała niewielka fabryka sukna należąca do Reinharda Sandera. W 1875 r. stała się filią dużych zakładów tekstylnych z Nowej Soli, będących własnością rodziny Gruschwitzów. W fabryce produkowano nici, sznurki, powrozy i przędzę konopną⁵⁸. Wzniesiona przez Sandera przędzalnia i obiekt biurowo-mieszkalny zostały rozbudowane. W 1882 r. dobudowano od południa duży, piętrowy budynek magazynowy, mniej więcej w tym samym czasie powstała też maszynownia, dobudowana od strony północnej; projektowana przez Karla Lorenza⁵⁹, pomimo utylitarnej funkcji otrzymała dość efektowną, neorenesansową szatę architektoniczną z boniowaną elewacją, dwoma wielkimi oknami w wysokim parterze (obecnie ta partia jest przebudowana) i zwieńczeniem w postaci attyki z charakterystycznym naczółkiem. Obok stanęła dwukondygnacyjna część produkcyjna. Jednocześnie powstawały obiekty położone w głębi działki: budynki produkcyjne, kotłownie, duży magazyn, a przede wszystkim nowa przędzalnia z gręplarnią (1885), parterowa, ale obszerna, ze stylową fasadą, przekryta charakterystycznym dla budownictwa przemysłowego dachem pilastym⁶⁰. Dachy takie zaczęto stosować w angielskich fabrykach w połowie XIX w.; zasadą było szklenie strony wychodzącej na północ, dzięki temu naturalne światło nie oślepiało robotników, a także ograniczano w ten sposób niepożądane nagrzewanie wnętrza. Wydaje się, że było to jedno z pierwszych zastosowań w mieście takiej formy dachu.

W kolejnych latach teren fabryki stopniowo się zagęszczał. Na początku lat 90. XIX w. przy ul. gen. Dąbrowskiego stanęła potężna hala przędzalni, z ceglaną elewacją, regularnie rozczłonkowaną za pomocą lizen, projektu zapewne Karla Lorenza. Druga, o podobnej formie, wybudowana z przeznaczeniem na niciarnię, powstała między 1905 i 1911 r. Fabryka rozwijała się pomyślnie aż do wybuchu II wojny światowej. W latach wojennych zakład zmienił profil produkcji i pod szyldem Opta-Radio produkował sprzęt radiotechniczny dla niemieckiej armii. Po wojnie uruchomiono tu oddział zakładów „Lumel” z odlewnią i bakeliciarnią. Po 1989 r. zaprzestano produkcji, a budynki ulegały niszczeniu do 2009 r., kiedy zostały przejęte przez Urząd Miasta i przeznaczone do adaptacji na funkcję kulturalną. Urządzono w nich Centrum Nauki Kopernik, otwarte w 2015 r. Niestety, w ramach prac wyburzono najstarszy budynek przędzalni, wybudowany jeszcze przez Sandera i zachowany do tego czasu w niezmienionym kształcie. Obiekty położone dalej na południe już wcześniej uległy likwidacji, nie zachował się do dziś także żaden z budynków produkcyjnych w głębi działki.



Fabryka włókiennicza Jancke & Co.

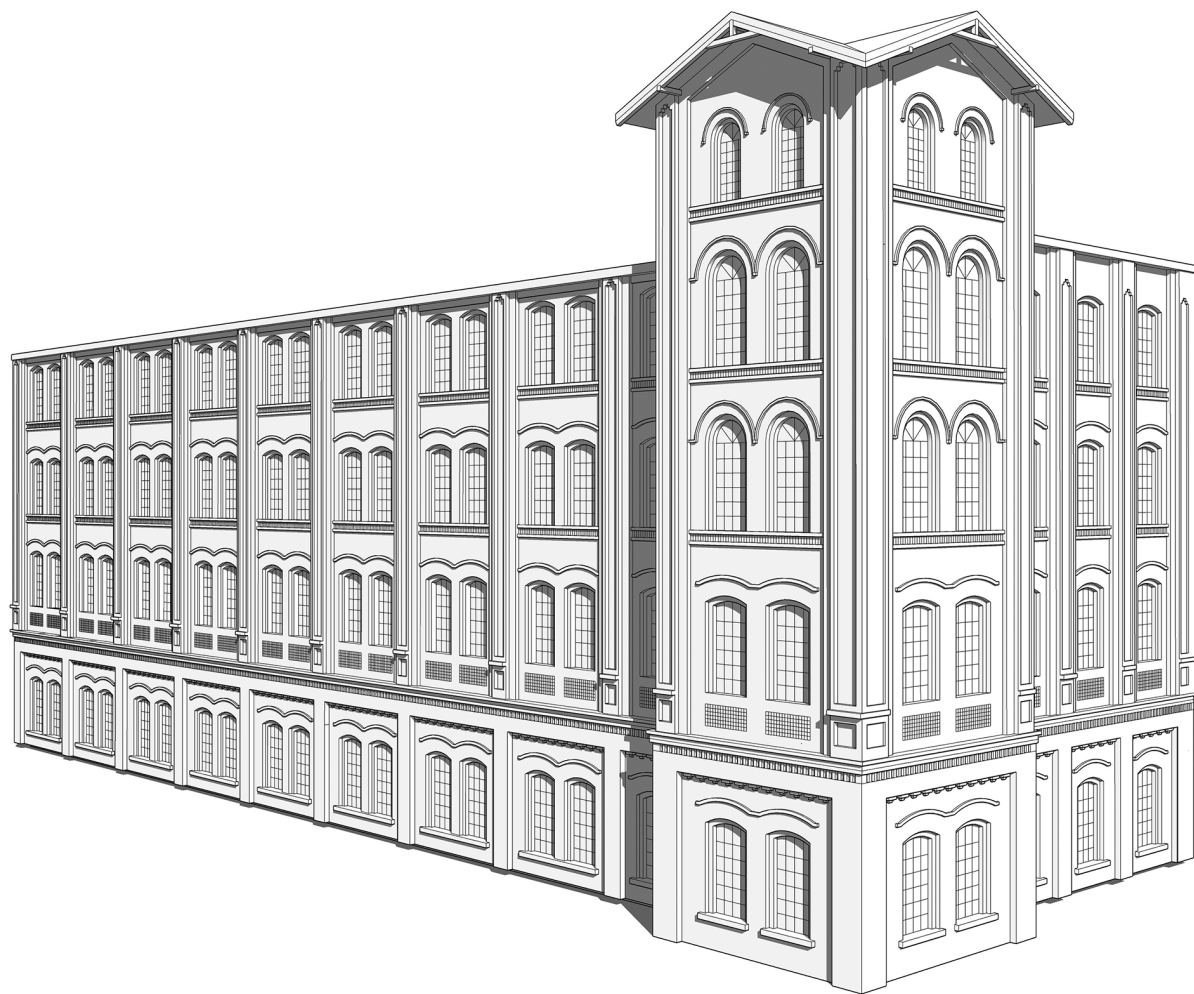
ul. Fabryczna 14b
IV ćwierć XIX w.

Tradycyjne od czasów średniowiecza sukiennictwo – najważniejsza branża rzemieślnicza w Zielonej Górze – wkroczyło w nowy etap rozwoju dzięki rewolucji przemysłowej. Przejście na produkcję mechaniczną popierał sam król Fryderyk Wilhelm II, który pod koniec XVIII w. podarował zielonogórskiemu cechowi sukienników maszynę przędzalniczą. W XIX w. lokalny sektor sukienniczy podupadł wprawdzie z powodu rosyjskich barier celnych na import niemieckiego sukna z Niemiec (wielu zielonogórskich sukienników wyemigrowało w tym czasie do Łodzi i okolic), jednak to właśnie dzięki postępującemu uprzemysłowieniu, podnoszącemu wydajność pracy przy niższych kosztach, zdołano obronić sukienniczą tradycję.

Do najważniejszych zakładów włókienniczych tego czasu należała fabryka *Jancke & Co.* Jej założyciel Gustav Jancke, pochodzący z pomorskiego Połczyna, po zakończeniu nauk w Berlinie wyjechał do Yorkshire, by zgłębić tajniki angielskiej technologii produkcji tanich tkanin z mieszanek wełnianych. W 1873 r. trafił do Zielonej Góry, gdzie w tym samym roku uruchomił fabrykę włókienniczą. Zakład – początkowo skromny – w krótkim czasie rozrósł się do rozległego kompleksu z dominującym, czterokondygnacyjnym gmachem hali produkcyjnej. W 1886 r. fabryka zatrudniała już ponad 200 osób, dysponowała maszyną parową o mocy 120 KM i 80, a w 1893 r. już 150 mechanicznymi krosnami tkackimi⁶¹.

Główny budynek fabryki ma formę typową dla XIX-wiecznych obiektów przemysłowych. W ich projektowaniu unikano drogich tynków, pozostawiając elewacje w surowej cegle – w ten sposób eksponowano także utylitarny charakter funkcji. Jednocześnie wymogi estetyczne XIX w. nie pozwalały na bezstylowość. Architektoniczne podziały służyły podkreśleniu tektoniki budynku: gzymsy i fryzy, uzyskiwane dzięki określonej ułożeniu cegieł, dzielą elewacje na kondygnacje, pilastry i lizeny na osie.

Po śmierci założyciela w 1912 r. zakład przeszedł w ręce jego synów, Hansa i Karola, którzy sprawowali pieczę nad dalszym rozwojem przedsiębiorstwa. Maszyny mechaniczne wymieniono na elektryczne (jedynie centralna maszyna pozostała parowa). W okresie I wojny światowej zakład realizował zamówienia wojskowe na tkaniny płaszczone i koce. W 1923 r. zatrudnienie przekroczyło 700 osób, a produkcja tygodniowa sięgała 15 km tkanin, dostarczanych następnie do największych central konfekcyjnych w Berlinie, Wrocławiu i Szczecinie⁶². Po II wojnie światowej fabrykę upaństwowiono, początkowo mieściła się tu produkcja włókiennicza, a potem Dom Handlowy Polon. W 2008 r. budynek adaptowano na pierwsze w Zielonej Górze lofty.



Fabryka winiaków Albert Buchholz

ul. Jedności 59-63
IV ćwierć XIX w.

Sięgające średniowiecza tradycje winiarskie Zielonej Góry rozkwitły w XIX w. W 1880 r. powstała firma Albert Buchholz, zajmująca się produkcją winiaków. Na gruncie lokalnym była to alkoholowa nowość, wzorowana na francuskich koniakach. Twórca przedsiębiorstwa zmarł jednak osiem lat po jej założeniu. Majątek odziedziczyło wówczas pięć córek przemysłowca, a nowym zarządcą firmy został mąż jednej z nich, Johannes Gothmann. Aby uniezależnić się od zagranicznych dostaw, zakupił winnice w Krems na Dunajem w Austrii oraz w Angeac koło Cognac we Francji. Pod jego kierownictwem firma znacznie się rozwinęła, ciesząc się opinią jednej z większych wytwórni winiaków w Niemczech, a z pewnością największej w historii miasta. Wyroby firmy Buchholz zdobywały złote medale na światowych wystawach przemysłowych w Chicago (1893), Paryżu (1900 i 1902) i St. Louis (1904), a samo przedsiębiorstwo zostało wybrane na stałego dostawcę dla armii niemieckiej⁶³.

Na rozległy kompleks w rejonie dzisiejszych ul. Jedności, Wandy i al. Wojska Polskiego złożyło się kilkadziesiąt budynków produkcyjnych i magazynowych. Wznoszone w ciągu kilku dekad (m.in. wielkie, trzykondygnacyjne leżakownie, wybudowane w 1893 r. na podstawie projektu Karla Lorenza⁶⁴), stanowiły niezbyt skoordynowany pod względem formalnym zespół budynków o typowych cechach utilitarnego budownictwa przemysłowego XIX i I połowy XX w. Wizytówką firmy były natomiast biura zarządu fabryki, które umieszczono w kamienicach przy ul. Jedności (pierwszą z nich nabył jeszcze Buchholz, kolejne jego następcy). Klasycystyczno-neorenesansowa szata kamienic, powstałych w II połowie XIX w., harmonią i dostojeństwem form przekonywała o solidności i powadze przedsiębiorstwa.

Po śmierci Gothmanna w 1921 r. firma została przekształcona w spółkę akcyjną pod nazwą *Albert Buchholz A.G., Weinbrennereien Grünberg/Schlesien-Köln-Rüdesheim/Rhein*. Po II wojnie światowej zdewastowane i pozbawione wyposażenia budynki zostały przejęte przez zielonogórską delegaturę Państwowego Monopolu Spirytusowego. Później mieściła się tu Lubuska Wytwórnia Wódek Gatunkowych „Polmos” – jeden z największych producentów alkoholi w Polsce. Obecnie pracują tu zakłady produkcji alkoholi Wyborowa SA. Fabryka zachowała zatem do dziś pierwotny profil produkcji, jednak liczne modernizacje i przekształcenia powojenne spowodowały, że po dawnych zakładach nie ma prawie śladu – przetrwały jedynie budynki leżakowni z wielkimi piwnicami, a przede wszystkim klasycystyczne kamienice przy ul. Jedności, które po pracach renowacyjnych przypominają o świetności fabryki Albert Buchholz.



Fabryka budowy mostów i konstrukcji żelaznych Beuchelt & Co.

**ul. Towarowa
po 1876 r.**

Historia największego z zielonogórskich zakładów przemysłowych rozpoczęła się w 1876 r., kiedy dwaj młodzi inżynierowie – Georg Beuchelt i Albert Ribbeck – kupili upadłą fabrykę maszyn, należącą do Dolnośląskich Zakładów Budowy Maszyn w Zgorzelcu. Cztery lata później Beuchelt został jedynym właścicielem zakładu. W tym czasie zatrudniał jedynie 20 osób, firma rozwijała się jednak dynamicznie – w 1890 r. liczyła już 280, a w 1927 r. 1500 pracowników⁶⁵. Jednocześnie stałej rozbudowie ulegała baza materialna, z biegiem lat powstawały kolejne hale o znacznych, typowych dla profilu produkcji rozmiarach (m.in. produkcja wagonów była realizowana w hali stumetrowej długości, wyposażonej w ruchome suwnice i inne nowoczesne urządzenia). Wybudowano także własną elektrownię, a w 1882 r. na terenie fabryki stanęła neorenesansowa willa właściciela z biurem w poziomym parteru⁶⁶.

Pod koniec XIX w. zakłady Beuchelta należały do ścisłej czołówki niemieckich producentów konstrukcji żelaznych i stalowych. Powierzchnia zajmowana przez fabrykę wzrosła z 4600 m² w 1880 r. do 58 300 m² w 1901 r.⁶⁷ Zbyt towarów ułatwiało bezpośrednie sąsiedztwo z linią kolejową. Początkowo koncentrowano się na budowie mostów, z czasem rozszerzono profil działalności o konstrukcje budynków i wagony kolejowe. Lukratywny czas działalności przypadł na ostatnie lata przed wybuchem I wojny światowej ze względu na zamówienia państwowe realizowane na potrzeby przygotowań do konfliktu zbrojnego (wagony wojskowe, mosty składane). W tym czasie w miejscu dotychczasowych drewnianych budynków stanęły nowe, o konstrukcji stalowej, zmodernizowano też park maszyn i technologię. Właściciel nie ujrzał już zastosowania swoich wyrobów w praktyce, zmarł bowiem w 1913 r. Fabryka, przejęta przez jego siostrę Liddy, kontynuowała działalność pod kierunkiem kolejnych dyrektorów. W latach rządów Hitlera zakłady zostały upaństwowione, a ich produkcja przestawiona na potrzeby wojskowe (m.in. ciągniki saperskie, kadłuby łodzi podwodnych, elementy samolotów). Podczas II wojny światowej korzystano z pracy robotników przymusowych i jeńców wojennych⁶⁸.

Po wojnie ogołocone z maszyn budynki wykorzystano na potrzeby organizacji Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego im. Marcelego Nowotki, do dziś działających jako Zastal. W latach powojennych przedsiębiorstwo podlegało dalszej rozbudowie i modernizacji, do dziś jednak w przemysłowym pejzażu tej części miasta widoczne są dawne budynki fabryki Beuchelta. Dobrze zachowana jest także willa dyrektora, w której po wojnie urządzono zakład leczniczy, a także grobowiec Beuchelta [nr 45] na terenie dzisiejszego Parku Tyśiąclecia.



Fabryka maszyn włókienniczych braci Suckerów

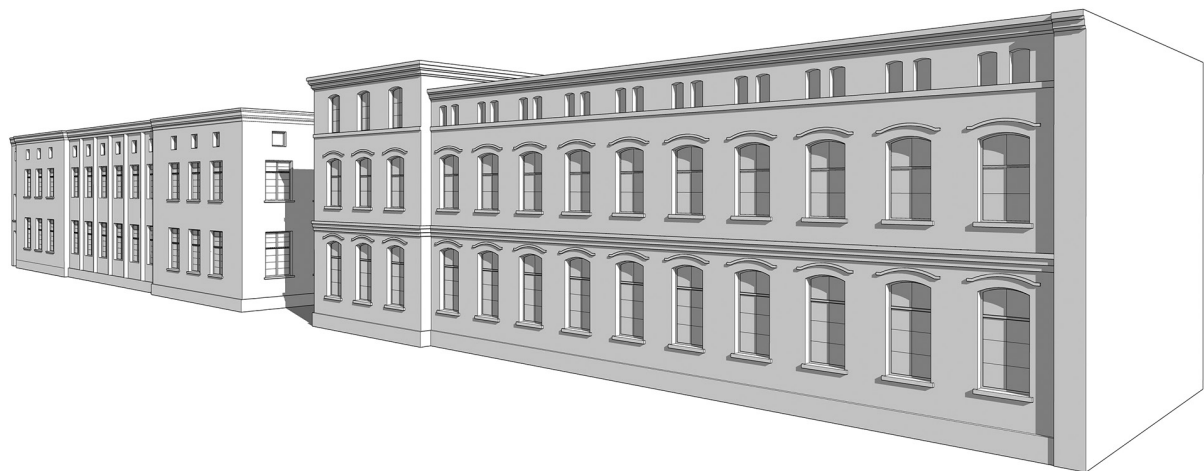
ul. Henryka Sienkiewicza 9
po 1880 r.

Fabryka braci Suckerów nie dorównywała zakładom Beuchelta pod względem potencjału produkcyjnego, cieszyła się jednak dobrą renomą, a zachowane obiekty przemysłowe stanowią ważny element dziedzictwa architektonicznego miasta. Początki przedsiębiorstwa są związane z niewielką wytwórnią maszyn Friedrich Adler, położoną przy dzisiejszej ul. Sienkiewicza. W 1878 r. pracę w tym zakładzie podjął Friedrich Sucker. Obrotny majster zdołał po dwóch latach przejąć fabrykę, tworząc spółkę z bratem Hermannem. Małe przedsiębiorstwo, zatrudniające 15 robotników, wkrótce awansowało do rangi liczącego się zakładu produkcji maszyn, a to dzięki trzem patentom braci Suckerów na nowe typy maszyn dla przemysłu włókienniczego. Wkrótce produkty firmy były znane na rynkach amerykańskich i azjatyckich⁶⁹.

Większość obiektów fabrycznych, które reprezentują typowe cechy ówczesnego budownictwa przemysłowego, powstała w ostatniej ćwierci XIX w. Na ich tle wyróżnia się największa kubaturowo hala, zlokalizowana przy ul. Sienkiewicza. Choć także wybudowana z cegły, zwraca uwagę innym ukształtowaniem form architektonicznych – centralną część fasady artykułują lizeny o nietypowych zaokrąglonych przekrojach i odmiennym wątku cegły (układ pionowy), natomiast przestrzenie międzyokienne w partiach bocznych fasady zostały wyłożone cegłą w układzie jodełkowym. Takie eksperymenty z układami cegieł są charakterystyczne dla niemieckiego ekspresjonizmu ceglanego, nurtu rozpowszechnionego w latach 20. XX w. W dokumentach archiwalnych brakuje danych na temat czasu powstania lub co najmniej przebudowy tego obiektu, ale niewątpliwie powstał on w tym właśnie okresie.

Powszechnym zjawiskiem w budownictwie przemysłowym tego czasu były obiekty mieszkaniowe w typie willi, lokalizowane w pobliżu zakładów, budowane przez właścicieli fabryk na własne potrzeby. Także i Suckerowie wybudowali sobie takie obiekty, należące zresztą do najciekawszych przykładów tego typu budownictwa na gruncie miejskim. Oba to budynki reprezentacyjne, ale ich zróżnicowanie stylowe zdradza odmienny gust właścicieli. Willa Friedricha, która stanęła w 1899 r. naprzeciwko fabryki (pod obecnym adresem Sienkiewicza 10), o rozbudowanym detalu, ale zwartej i symetrycznej bryle, jest utrzymana w duchu niemieckiego neorenesansu. Z kolei willa Hermanna (Sienkiewicza 11), powstała w 1903 r.⁷⁰, została potraktowana z większym rozmachem pod względem planu i bryły, natomiast oszczędniej w zakresie form dekoracyjnych, zdradzając tym inspiracje neorenesansem włoskim.

Przedsiębiorstwo pozostało w rękach rodziny Suckerów do końca II wojny światowej. Po wojnie mieściły się tu zakłady produkcji mebli Zefam, które zakończyły działalność w 2000 r. Obecnie budynki pełnią funkcje usługowe.



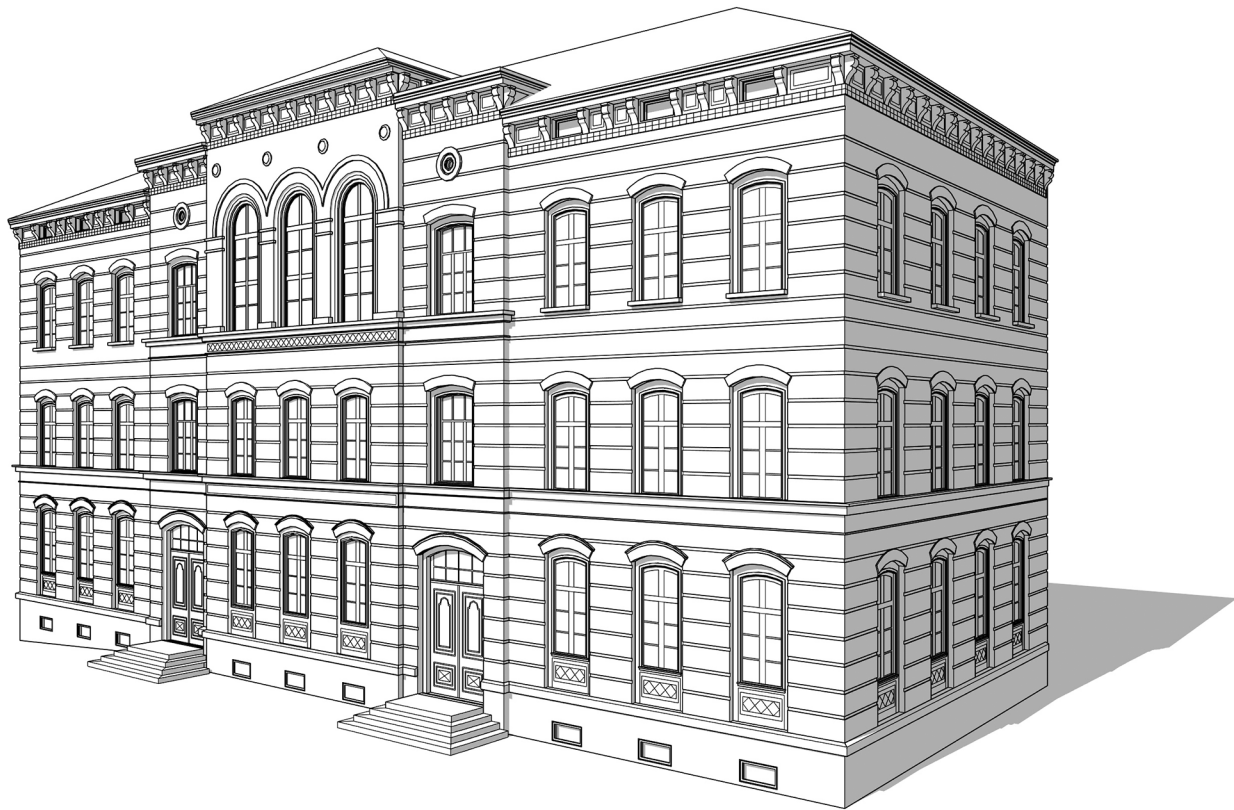
Czerwona szkoła

pl. Słowiański 12
lata 1882-1883

Na początku XIX w. działały w mieście trzy szkoły szczebla elementarnego: ewangelicka (miejska), katolicka i szkoła dla ubogich. W miarę wzrostu liczby ludności przybywało placówek oświatowych. Największe nakłady inwestycyjne w tym zakresie poniesiono na przełomie XIX i XX w., a pierwszym budynkiem szkolnym, specjalnie zaprojektowanym na potrzeby edukacji, była w tym czasie szkoła ludowa zlokalizowana w południowej części obecnego pl. Słowiańskiego. Ówczesnie plac ten nosił nazwę *Neumarkt* (Nowy Rynek) i zgodnie z tym mianem pełnił funkcję nowego centrum miasta z ważnymi budynkami użyteczności publicznej – resursą (1829), gimnazjum realnym (1853) i sądem powiatowym (1856). Gmach *Rote Schule* („czerwonej szkoły”), nazwanej tak ze względu na zastosowanie nietynkowanej cegły jako budulca, powstał z przeznaczeniem dla dwóch placówek edukacyjnych, odpowiednio dla ubogich chłopców i dziewcząt. 4 października 1883 r. odbyło się uroczyste otwarcie gmachu: poświęcenia dokonał pastor Paul Gleditsch, a mistrz murarski Heinrich Kietzler przekazał burmistrzowi klucze⁷¹.

Architektura budynku, z symetrycznie rozwiązaną bryłą i fasadą oraz dwoma wejściami umieszczonymi w skrajnych osiach centralnego ryzalitu, zdradza przeznaczenie dla dwóch osobnych szkół. Koedukacja była w tym czasie pieśnią przyszłości – ówczesna doktryna pedagogiczna zalecała, aby chłopcy i dziewczęta uczyli się osobno, uzasadniając to względami natury zarówno dydaktycznej, jak i moralnej. Wewnątrz budynku znajdowało się 15 sal lekcyjnych i duża aula na drugim piętrze, czytelna w fasadzie dzięki wysokim oknom, zamkniętym pełnymi łukami, które dodatkowo podkreślono profilowanymi opaskami. Reprezentacyjny charakter okien miał sygnalizować specjalną, uroczystą funkcję auli, dlatego pozostałe otwory okienne rozwiązano odpowiednio skromniej. Ważną rangę gmachu manifestuje szata stylowa, niestroniąca od form dekoracyjnych (zróżnicowany kolorystycznie wątek ceglany, ozdobne fryzy międzykondygnacyjne w części centralnej i wydatny, wsparty na konsolach gzyms), jednocześnie względy dydaktyczne wymagały, aby budynek szkolny był zaprojektowany w sposób racjonalny i celowy, z pominięciem zbędnego przepychu w dekoracji.

Budynek pełnił funkcję oświatową do II wojny światowej, a po wojnie mieściła się tutaj Szkoła Podstawowa nr 1. W latach 90. XX w. został przejęty na potrzeby biur telekomunikacyjnych, część obiektu zaadaptowano na potrzeby prywatnej szkoły wyższej. Obecnie jest użytkowany przez Sąd Rejonowy.



Zakład opiekuńczo-leczniczy elżbietanek

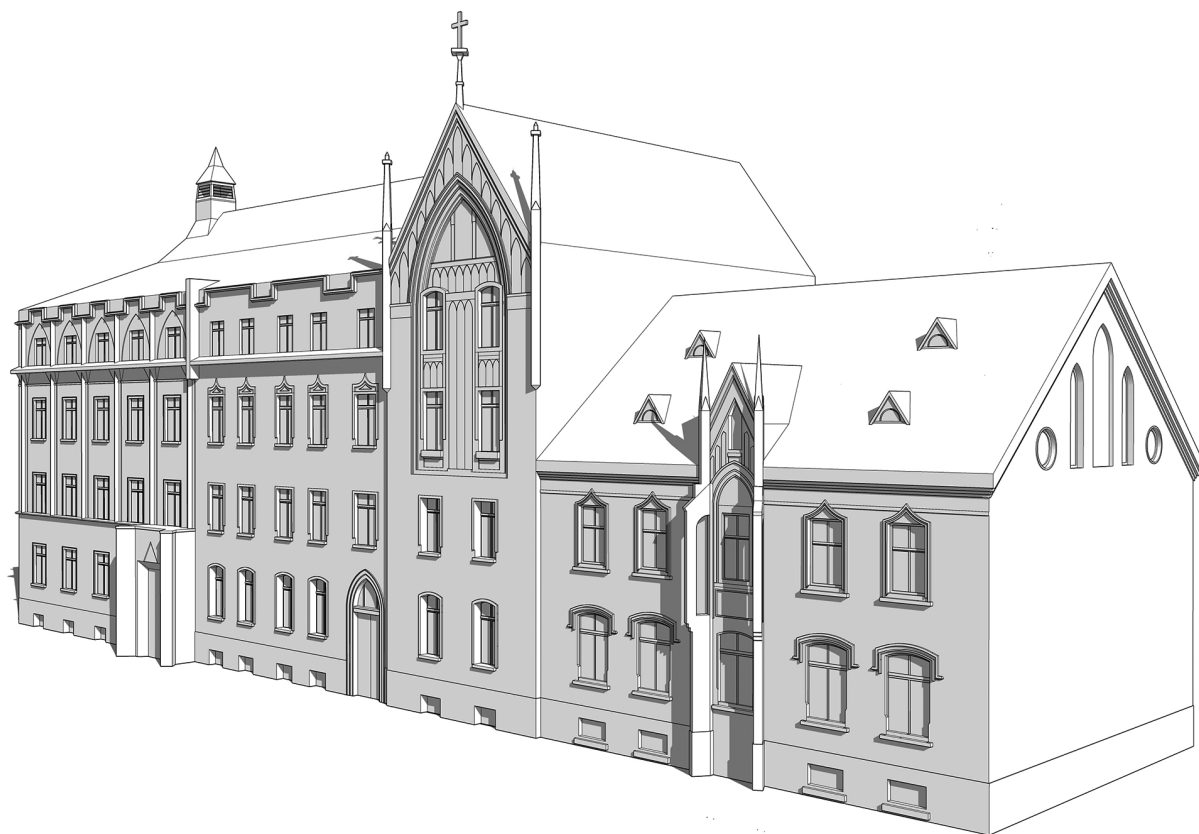
pl. Powstańców Wielkopolskich 4
lata 1885-1908-1928

W 1882 r. w Zielonej Górze pojawiły się trzy przedstawicielki Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety⁷². To nie-mieckie zgromadzenie zakonne powstało czterdzieści lat wcześniej, a naśladując życie swojej patronki, św. Elżbiety Węgierskiej, jako misję przyjęło opiekę nad chorymi i ubogimi. Współzałożycielką i pierwszą przełożoną generalną zakonu „szarych sióstr” była Maria Merkert, zwana „śląską samarytanką”, od 2007 r. błogosławiona Kościoła katolickiego.

Charakterystyczna, niejednolita bryła gmachu przy ówczesnym *Glasserplatz* zdradza powstawanie w kilku etapach. Najstarszą część stanowi obiekt po stronie północnej, wybudowany w 1885 r. na podstawie projektu królewskiego radcy budowlanego Gidona Weinerta jako dom zakonny elżbietanek⁷³ – nie był to jeszcze szpital, w pierwszych latach działalności siostry pracowały bowiem głównie w mieszkaniach swoich podopiecznych. Środkowa, znacznie wyższa część z dominującą bryłą kaplicy św. Jana Ewangelisty to dom starców i hospicjum, wybudowane w 1908 r. według projektu Karla Mühlego⁷⁴. Dopiero w 1927 r. powstało właściwe skrzydło szpitalne – to część południowa, wyróżniająca się szeregiem ostrych łuków ujmujących okna najwyższej kondygnacji. Zrealizowana na podstawie projektu powiatowego mistrza murarskiego Josepha Böhma⁷⁵, otrzymała dobrze wyposażoną salę operacyjną i pierwszą w mieście windę elektryczną.

Poszczególne budynki, choć zróżnicowane kubaturowo, stanowią wspólną całość za sprawą spójnej koncepcji stylistycznej będącej efektem pracy trzech projektantów. Wszystkie zostały rozwiązane w duchu neogotyckim, o czym poza wspomnianymi łukami ostrymi świadczą także inne detale: łuki kotarowe nad oknami, maswerkowe laskowania, pinakle ujmujące szczyt i wydatny fleuron z krzyżem pośrodku. Dobór szaty stylowej nie był przypadkowy, w architekturze XIX-wiecznego historyzmu przestrzegano bowiem tzw. zasady adekwatności: do określonych typów budynków były przypisane określone konwencje stylowe. W przypadku architektury sakralnej za taką konwencję uznawano neogotyck jako styl najbardziej chrześcijański, związany z duchowością i teocentryczną filozofią średniowiecza. Nie bez znaczenia jest zapewne fakt, że koncentracja neogotyckich detali przypada na miejsca związane z funkcją zakonną – to najstarsza część z domem zakonnym, kaplica św. Jana i najwyższe piętro południowej części, gdzie znajdowały się mieszkania dla sióstr. Partie związane z funkcją szpitalną pozbawiono z kolei wyrazistych cech stylowych.

Zespół był użytkowany przez elżbietanki do 1961 r., kiedy w ramach represji za tzw. wydarzenia zielonogórskie zostały zmuszone do opuszczenia pomieszczeń. Wróciły dopiero w 1992 r. Obecnie w budynkach prowadzą działalność rehabilitacyjną i opiekuńczo-wychowawczą, od 2009 r. funkcjonuje tu także „okno życia”. Całość nie zmieniła postaci od czasu budowy, nie zachowała się jedynie neogotycka brama z 1910 r. wybudowana według projektu Richarda Kintzela.



Kamienica Selmy Heider

al. Niepodległości 25
lata 1888-1889

Powstanie dzisiejszej al. Niepodległości i jej spektakularnej zabudowy wiąże się z budową linii kolejowej i dworca zlokalizowanego na ówczesnych obrzeżach miasta. Pierwszy budynek stacyjny powstał w 1871 r., a w kolejnych latach kształtowała się wolna do tej pory przestrzeń pomiędzy nim a śródmieściem. Dotychczasowa polna droga stała się reprezentacyjną aleją, a położone przy niej działki przeznaczono pod zabudowę mieszkaniową w otoczeniu zieleni. W ostatniej ćwierci XIX w. obszar ten wypełniły kamienice i wille, stając się wizytówką zielonogórskiej *belle époque*.

Do najwcześniejszych, a jednocześnie najciekawszych przykładów tej zabudowy należy kamienica Selmy Heider, wzniesiona na podstawie projektu sulechowskiego mistrza murarsko-ciesielskiego nazwiskiem Tubisch⁷⁶. Inwestorka, zajmująca się działalnością handlową, wybudowała kamienicę przeznaczoną dla majątnych lokatorów, manifestując to architektonicznym bogactwem fasady, która miała być zapowiedzią i reklamą bogato wyposażonych wnętrz. Zamieszkali tu przedstawiciele miejskiej elity społecznej, m.in. lekarz powiatowy dr Theodor Meyer⁷⁷. Założony na regularnym planie prostokąta zbliżonego do kwadratu, z centralnym ryzalitem w fasadzie, umieszczonym osiowo dla podkreślenia symetrii, obiekt prezentuje się dostojnie i poważnie. Pod względem stylistycznym reprezentuje nurt neorenesansu francuskiego. Neorenesans jako taki cieszył się dużą popularnością w projektowaniu kamienic czynszowych. Oprócz neorenesansów włoskich i niemieckich, chętnie sięgano po inspiracje francuskie ze względu na większą dekoracyjność tego nurtu w porównaniu z renesansem włoskim, a jednocześnie większy rygor i regularność – więc i monumentalność – w zestawieniu z renesansem niemieckim. Neorenesans francuski, będący odwołaniem do francuskich rezydencji z pałacem królewskim w Wersalu na czele, odzwierciedlał znamienne dla epoki poszukiwanie luksusu i przepychu, oddając wysoki status społeczny kupców, fabrykantów i bogatych rzemieślników. Fasada kamienicy została rozwiązana zgodnie z klasyczną zasadą trójpodziału poziomego i pionowego (zarówno w układzie pionowym, jak i poziomym można wyodrębnić trzy zasadnicze części), widoczne jest także zastosowanie tzw. porządku spiętrzonego, tj. porządku architektoniczne na kolejnych kondygnacjach są coraz lżejsze, zgodnie z klasyczną zasadą gradacji ciężkości od dołu do góry.

W późniejszych latach kamienica należała do Ewalda Tucha, właściciela domu handlowego w centrum miasta. Po wojnie mieściła się tam siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR, a następnie redakcja „Gazety Zielonogórskiej”, potem – „Gazety Lubuskiej”⁷⁸. Tę ostatnią funkcję budynek pełni do dziś.



Królestwo Prus, od 1871 r. wchodzące w skład Cesarstwa Niemieckiego, dzieliło się administracyjnie na dwanaście prowincji, a te na rejencje (*Regierungsbezirke*). Ostatnim szczeblem w tej strukturze był powiat (*Kreis*), na którego czele stał landrat (starosta). Prowincja śląska składała się z trzech rejencji: wrocławskiej, opolskiej i legnickiej, a Zielona Góra należała do dziewiętnastu miast powiatowych tej ostatniej. Funkcję siedziby landrata pełnił okazały gmach przy reprezentacyjnej *Bahnhofstrasse* – dzisiejszej al. Niepodległości.

Obecny wygląd obiektu jest wynikiem kilku etapów jego powstawania. Wcześniej w tym miejscu znajdowały się dwie kamienice. Projekt scalenia obu budynków w jeden duży gmach landratury zlecono w 1888 r. Heinrichowi Kießlerowi, ówczesnemu architektowi powiatowemu⁷⁹. Projektant oparł szatę stylową na klasycznych formach włoskiego neorenesansu zgodnie z zasadą adekwatności, według której obiekty związane z władzą projektowano w poważnych, wywołujących respekt formach klasycznych. Ze względu na zróżnicowanie obu starszych kamienic odstąpił od zasady ścisłej symetrii, wyszło to jednak na dobre architekturze gmachu, która dzięki temu nie jest schematyczna. Poziom wysokiego parteru potraktowano jako cokół, pokrywając tę partię fasady poziomym boniowaniem. Główne wejście umieszczono w centralnym pseudoryzalicie, podkreślając wagę tej strefy przyściennym portykiem na wysokości pierwszego piętra. Składa się z czterech korynckich pilastrów, dźwigających belkowanie z klasycznym, trójkątnym frontonem, w którego polu znalazła się data ukończenia budowy. Rozbijającą symetrię narożną bryłę nadbudowano, nadając jej postać wieżową. W ten sposób narożnik stał się efektowną dominantą całości.

Dziesięć lat po scaleniu budynku dokonano jego rozbudowy o parterowe skrzydło, położone równolegle do obecnej ul. dr. Pieniężnego, a w latach 30. XX w. do kompleksu przyłączono sąsiednią kamienicę, przystosowaną do potrzeb powiatowej kasy oszczędnościowej. Po II wojnie światowej budynek zajęła na swoje potrzeby sowiecka komendantura wojskowa, później mieściła się tu Powiatowa Rada Narodowa. W 1959 r. obiekt przeznaczono na siedzibę Muzeum Okręgowego, wcześniej mieszczącego się w gmachu dawnej szkoły fryderycjańskiej. Do 1974 r. trwały prace adaptacyjne, w ramach których dokonano zmiany układu funkcjonalnego i modernizacji wnętrza, dobudowano także jedną kondygnację, niwelując tym efekt dominanty narożnej wieży⁸⁰. Budynek do dziś pełni funkcję muzealną, dając schronienie placówce, która od 1967 r. nosi nazwę Muzeum Ziemi Lubuskiej. W 2020 r. dobudowano nowe skrzydło.



Willa Karla Lorenza**al. Niepodległości 32
lata 1890-1891**

Podstawowym typem zabudowy mieszkaniowej XIX-wiecznych miast była kamienica czynszowa, jednak elity finansowe szukały warunków mieszkania, które lepiej odzwierciedlałyby ich status materialny. Takie możliwości oferowała miejska willa – duży, jednorodzinny dom w otoczeniu ogrodowym, o reprezentacyjnym charakterze, a jednocześnie tańszy jako inwestycja w porównaniu z miejskimi pałacami z poprzednich epok dzięki rozpowszechnionej prefabrykacji i nowym materiałom (np. produkowanym fabrycznie sztukateriom). W odróżnieniu od kamienic, projektowanych zwykle według wzorników, wille powstawały na podstawie indywidualnych projektów. W realiach historyzmu były to zwykle malownicze, rozczłonkowane bryły z ryzalitami, wykuszami, wieżyczkami, werandami i tarasami. Szczególną popularnością cieszył się neorenesans francuski, inspirowany bajkowymi, renesansowymi zamkami nad Loarą.

W nurcie neorenesansu francuskiego został osadzony jeden z najbardziej interesujących przykładów zielonogórskiej willi miejskiej. Powstał jako inwestycja Karla Lorenza, lokalnego potentata w branży budowlanej [zob. **nr 24**]. On również był autorem projektu. Sądząc po układzie planu zachowanego w zasobach archiwalnych⁸¹ (identyczny układ funkcjonalny parteru i piętra oraz dwie klatki schodowe – z jednej dostępny parter i piętro, z drugiej tylko parter), była przeznaczona dla dwóch spokrewnionych ze sobą rodzin lub jednej dużej, dwupokoleniowej rodziny. Pod względem funkcjonalnym zapewniała wszelkie wygody: każde z dwóch obszernych mieszkań dysponowało trzema samodzielnymi pokojami, dużą jadalnią z wyjściem na taras, dwiema sypialniami, kuchnią z sypialnią i służbówką oraz łazienką z toaletą. Na poddaszu przewidziano dodatkową przestrzeń mieszkalną, prawdopodobnie dla służby – była tu nawet osobna toaleta, rzecz niespotykana w kamienicach czynszowych.

Willa została najprawdopodobniej sprzedana przez inwestora wkrótce po wybudowaniu, taki zresztą zapewne od początku był wobec niej plan [por. **nr 24**]. W 1933 r. właścicielką była Liddy Beuchelt, siostra przemysłowca Georga Beuchelta. W tym czasie willę podłączono do kanalizacji miejskiej⁸². Po II wojnie światowej budynek był użytkowany jako biurowiec przedsiębiorstwa Wodrol, a na początku lat 80. był siedzibą NSZZ „Solidarność”. Do 2001 r. służył jako przychodnia lekarska. Obecnie mieszczą się tu biura Zarządu Dróg Wojewódzkich.



Willa Karla Männela

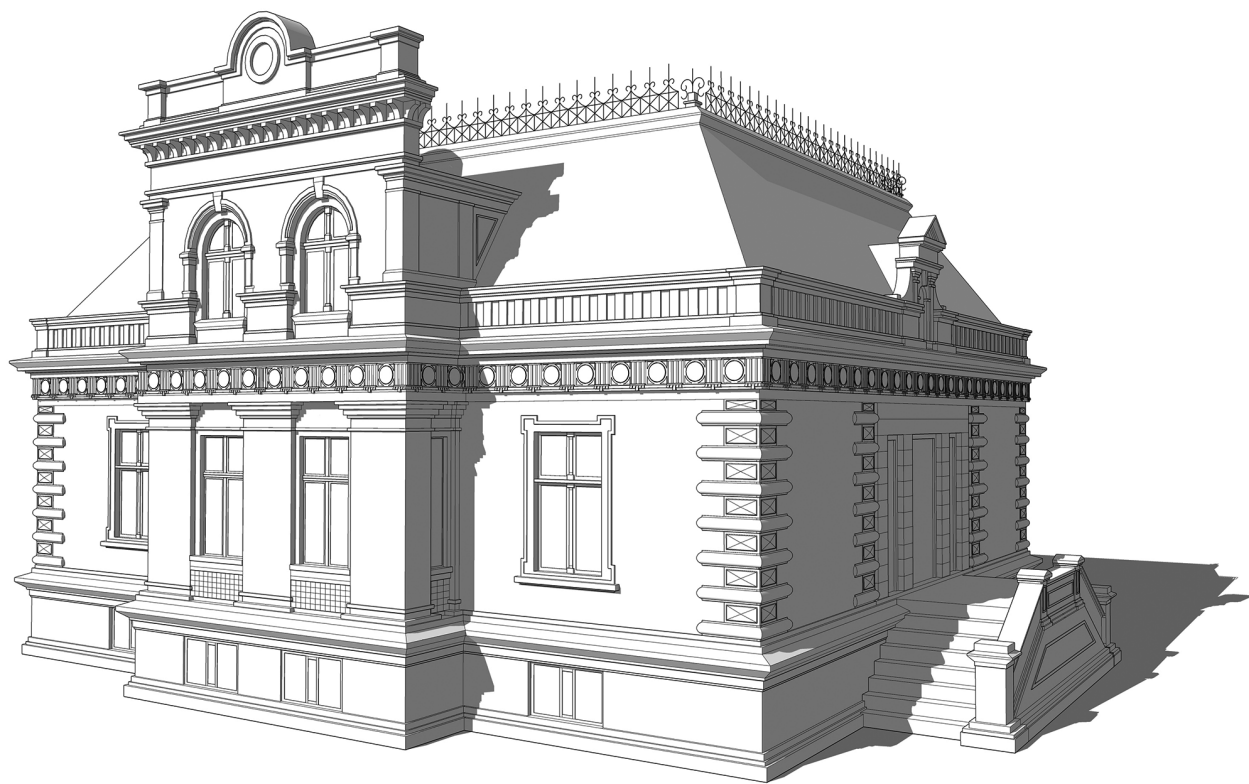
ul. Towarowa 14
1893 r.

Wśród licznych rezydencji fabrykantów, budowanych w pobliżu należących do nich zakładów przemysłowych [por. **nr 12**], uwagę zwraca willa Karla Männela, właściciela tartaku parowego, który w swoim czasie funkcjonował przy zakładach budowy mostów i maszyn Georga Beuchelta⁸³. W odróżnieniu od innych obiektów tego typu, utrzymanych zazwyczaj w malowniczych i dekoracyjnych formach, ten charakteryzuje się umiarem i majestatycznym spokojem.

Zwarta, parterowa bryła na planie kwadratu, rozbita jedynie ryzalitami w osi fasady i elewacji tylnej, została przekryta wysokim dachem mansardowym. Repertuar zastosowanych detali jest ograniczony, ale jego wyrazistość powoduje, że charakter stylowy jest bardzo indywidualny. Architekt połączył ceglaną okładzinę murów z tynkowanymi detalami, podkreślając narożniki i krawędzie otworów w bocznych elewacjach oryginalnie ukształtowanym boniowaniem, które składa się z ułożonych naprzemiennie wąskich wałków i rautów. Gzyms wieńczący podkreślono antycznym fryzem tryglifowo-metopowym – detal ten, który na gruncie zielonogórskim pojawia się niezbyt często, nadaje całości klasycznego charakteru.

Architektoniczna specyfika tego obiektu była związana z osobą projektanta pochodzącego z innego środowiska. Był nim mistrz murarski i ciesielski Hermann Hasenfelder z Nowego Tomyśla⁸⁴, przedsiębiorczy budowlaniec – m.in. jako pierwszy w swoim powiecie podjął produkcję cegieł silikatowych, zakupując w tym celu odpowiednie patenty. Zlecenie pracy temu projektantowi wynikało zapewne z koneksji rodzinnych, Hasenfelder był bowiem właścicielem willi w Nowym Tomyślu, którą następnie sprzedał lokalnemu przedsiębiorcy Walterowi Männelowi. Jak można się domyślać, był to krewny zielonogórzanina, młynarski ród Männelów znany był bowiem w regionie (nestor rodu Aleksander był twórcą pierwszego młyna parowego w Wielkopolsce)⁸⁵. Wspomniana willa nowotomyska – tzw. Villa Hasenfelder, nieco starsza od zielonogórskiej (z 1890 r.), zlokalizowana przy obecnej ul. Piłsudskiego 37, jest większa i bardziej dekoracyjna, poza tym jednak cechuje się uderzającym podobieństwem form w porównaniu z domem Karla Männela. W obu podobnie zestawiono materiał ceglany z tynkiem, w identyczny sposób ukształtowano narożne boniowania, a odpowiednikiem pary zamkniętych łukami pełnymi okien na pierwszym piętrze willi Hasenfeldera są podobnie rozwiązane okna w ryzalicie fasady domu Männela. Niewykluczone – a wręcz całkiem prawdopodobne – że to właśnie ten obiekt tak przypadł do gustu zielonogórzaninowi podczas wizyty w Nowym Tomyślu, że nawiązał kontakt z projektantem, prosząc o podobny.

Przed 1945 r. właścicielem domu Männela były koleje niemieckie, a po wojnie należał do zakładów Zastal. Zachował się w niezmienionej postaci, choć jego stan odbiega od doskonałości. Obecnie pełni funkcję usługową.



Fabryka winiaków Heinrich Raetsch

ul. Bolesława Chrobrego 3-5
lata 1894-1895

W 1886 r. syn drobnego zielonogórskiego sukiennika, 33-letni Heinrich Raetsch, założył małą wytwórnię winiaków w nieistniejącym dziś budynku przy obecnej ul. gen. Sowińskiego, otwierając tym samym ważny rozdział w dziejach zielonogórskiego przemysłu winiarskiego. Firma szybko się rozwijała, co pozwoliło Raetschowi na kupno w 1893 r. winnicy w pobliżu dworca kolejowego. W latach 1894-1895 stanął tu imponujący kompleks budynków przemysłowych, do dziś odgrywający ważną rolę urbanistyczną w tej części miasta⁸⁶.

Projekt architektoniczny zespołu wykonał Karl Mühle⁸⁷, znany m.in. z projektów licznych kamienic. Charakterystyczną i nietypową dla architektury przemysłowej cechą tego zespołu jest rozwiązanie w postaci dwóch symetrycznych budynków, flankujących niczym kordegardy główną bramę; jeden z nich pełnił funkcję produkcyjną, a drugi mieszkalną. W odróżnieniu od innych fabrykantów, którzy budowali sobie wille położone wprawdzie w pobliżu fabryk, jednak wyraźnie wyodrębnione z zabudowy przemysłowej, a ich architektoniczne formy zdecydowanie odbiegały od charakteru hal przemysłowych, Raetsch „zamieszkał w fabryce” – tak chyba należy ideowo tłumaczyć koncepcję połączenia obu funkcji w spójnym stylistycznie zespole, opartym na formach barokowo-rokokowych z plastycznymi detalami, wśród których niepoślednią rolę odgrywają winne grona. Nad jednym z okien znajduje się kartusz z datą 1894 i wyobrażeniem dziecięcej główki. Według niektórych interpretacji symbolizuje ona narodziny budynku⁸⁸ – taka dziecięca analogia dowodzi osobistego stosunku właściciela do fabryki.

Raetsch zmarł w 1899 r., a majątek odziedziczyli synowie Kurt i Karl, którzy podjęli prace rozwojowe przedsiębiorstwa. Powstały kolejne budynki fabryczne, a w 1920 r. przedsiębiorstwo zostało spółką akcyjną. Na lata 20. przypadł dalszy rozwój i rozbudowa, przede wszystkim powstał okazały obiekt produkcyjno-biurowy projektu Richarda Kintzela z 1921 r. przy obecnej ul. Sulechowskiej. Utrzymany w zupełnie już innej, mocno zmodernizowanej stylistyce, wiąże się ze starszą częścią motywem dekoracyjnym nad wejściem w postaci bujnych winogron, ujmujących kartusz z inicjałami założyciela fabryki (inicjały obecnie niezachowane). W 1927 r. obiekt ten został rozbudowany o nowe skrzydło gorzelni⁸⁹.

Historia znamienitego przedsiębiorstwa zakończyła się tragicznie: w 1945 r., miesiąc po zajęciu miasta przez wojska sowieckie, obaj bracia Raetschowie wraz z żonami popełnili samobójstwo⁹⁰. Można się tylko domyślać, co się działo w fabryce po jej zajęciu przez krasnoarmiejców. Później budynki zostały zajęte na potrzeby produkcyjne Polskiego Monopoli Spirytusowego. Po sprzedaży w 2008 r. popadły w zaniebanie, ale cztery lata później poddano je pieczołowitej renowacji. Obecnie znajdują się tutaj biura Lubuskiego Urzędu Marszałkowskiego.



Kamienica Gottholda Schirmera

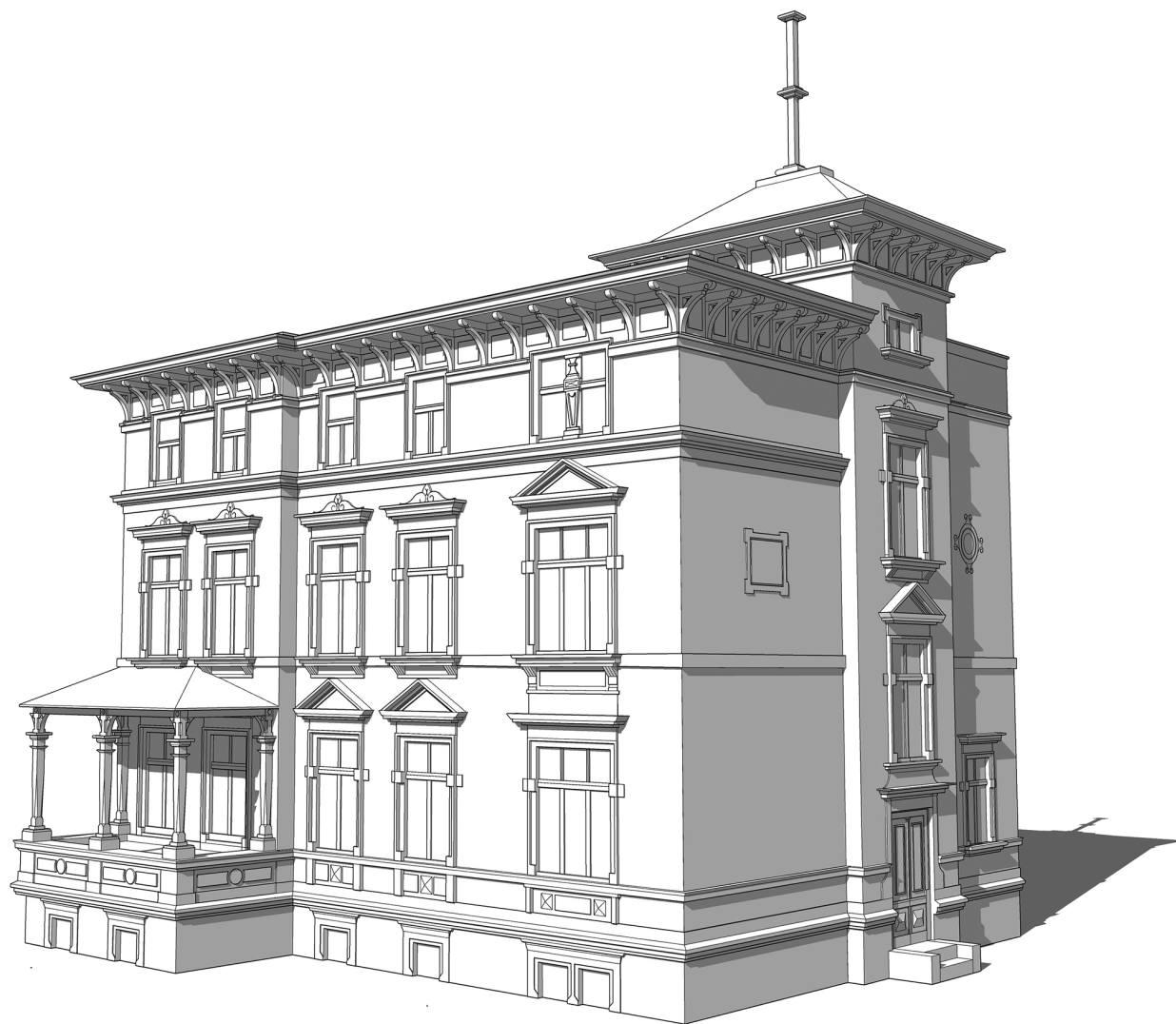
ul. Bolesława Chrobrego 7
1896 r.

Kamienica czynszowa – podstawowa tkanka zabudowy XIX-wiecznego miasta – nie była zjawiskiem jednolitym. Projektowano zarówno standardowe kamienice (*Mietshaus*), jak też obiekty o podwyższonym standardzie, przeznaczonym dla lokatorów z zasobniejszymi portfelami (czasem określane jako *Mietspaläste* – pałace czynszowe). W typowym *Mietshaus* z reguły znajdowały się dwa mieszkania na każdej kondygnacji, rozdzielone położoną centralnie klatką schodową. Mieszkania były dwutraktowe, z traktem przednim (od ulicy) i tylnym (od podwórza) oraz korytarzem pomiędzy nimi. W traktie przednim planowano pokoje mieszkalne, w tylnym mieściła się kuchnia ze spiżarnią, ewentualnie łazienka, niekiedy z toaletą. Mieszkania w kamienicach o podwyższonym standardzie były większe – zajmowały zwykle całą powierzchnię kondygnacji, pokoje bardziej zróżnicowane, a ich układ był swobodniejszy, przypominając rozkład pomieszczeń w willi. Mieszkania takie były także bardziej luksusowo wyposażone, a sam budynek kamienicy planowano często na kształt willi w postaci wolnostojącej.

Dobrym przykładem takiego obiektu jest kamienica Gottholda Schirmera, radcy sanitarnego i lekarza powiatowego, wybudowana na podstawie projektu Karla Lorenza przy dzisiejszej ul. Chrobrego⁹¹. Przewidziano tu dwa duże mieszkania, każde zajmujące całą kondygnację. W skład każdego z nich wchodziły trzy duże pokoje, z których jeden o powierzchni 30 m² przeznaczono na salon, ponadto sypialnia, kuchnia ze spiżarnią i mała łazienka, przewidziano także biuro dostępne z klatki schodowej. Dodatkowe małe mieszkanie w suterenie zajmował zapewne dozorca, a na poddaszu mieszkała służba.

W zakresie szaty architektonicznej kamienica nie ustępuje willom z al. Niepodległości. Neorenesans francuski z takimi charakterystycznymi cechami stylu, jak połączenie ceglanego wątku ścian z tynkowanym detalem, ozdobne oprawy architektoniczne okien, zastosowanie drewna w konstrukcji werandy (z przeszklonym zadaszeniem) i dekoracyjnym opracowaniu mocno wysuniętego okapu dachowego, wreszcie urozmaicenie sylwetki budynku poprzez nadbudowę klatki schodowej do formy wieży – wszystko to było gwarancją odpowiedniego efektu. Na zewnętrznej elewacji umieszczono w płycinie stylizowany monogram właściciela, wpleciony w datę ukończenia budowy. Ze względu na ten motyw należy przypuszczać, że jedno z mieszkań zajął sam właściciel, drugie natomiast wynajmował.

W 1901 r. do kamienicy dobudowano oficynę z dodatkową sypialnią i pokojem gościnnym, wyposażonym w łazienkę⁹². Od tamtego czasu obiekt nie uległ istotnym zmianom. Obecnie mieści się tu Rejonowy Zarząd Infrastruktury.



Najprostszym i najbardziej podstawowym układem typowej kamienicy czynszowej był plan prostokąta o proporcjach mniej więcej 2:1, z fasadą zaplanowaną na dłuższym boku. W podstawowym wariantcie przewidywano dwa samodzielne mieszkania na każdej kondygnacji, z klatką schodową w tylnym trakcie, zwykle pośrodku rzutu. W ten sposób jedno mieszkanie zajmowało połowę kondygnacji. We frontowym trakcie każdego z mieszkań znajdowały się duże pokoje o przeznaczeniu reprezentacyjnym. Środkowy trakt tworzył korytarz – wydłużony, dość wąski, zwykle niedochodzący do ścian zewnętrznych (kończył się przed najgłębiej położonymi pomieszczeniami). Trakt tylny, o rozpiętości nieco mniejszej od traktu frontowego, przylegał do podwórza. W jego obszarze lokowano sypialnie, kuchnie, toalety i pomieszczenia pomocnicze, w tym służbówkę (pokój służącej). W ten sposób nie tylko rozdzielano przestrzeń reprezentacyjną i prywatną, ale także ograniczano do minimum przecinanie się dróg ruchu państwa i służby, co było uważane za jedną z głównych zasad prawidłowej organizacji układu funkcjonalnego mieszkania. W parterach kamienic, szczególnie położonych przy ulicach o funkcjach handlowych, często przewidywano różnego rodzaju usługi.

Kamienica braci Roberta i Ernsta Piltzów, winiarza i cukiernika, wybudowana na podstawie projektu Karla Mühlego⁹³ w duchu francuskiego neorenesansu, jest doskonałym przykładem takiego rozwiązania. Na każdej kondygnacji zaplanowano dwa mieszkania (jedno nieco większe – w ten sposób różnicowano ofertę wynajmu) z dużymi pokojami w trakcie przednim, sypialniami i kuchnią ze spiżarnią i toaletą w tylnym oraz łazienką na końcu korytarza, położonego między traktami. Jedno z mieszkań zajmował Albert Severin, architekt miejski. Na parterze działała restauracja *Kaiserkrone* z osobnym wejściem, uruchomiona trzy lata po wybudowaniu kamienicy przez Ernsta Piltza. Względny komercyjny powodowały, że lokale takie urządzano często w sposób luksusowy, nie inaczej było w tym przypadku. Poza salą restauracyjną zaplanowano tu cukiernię, słynącą z doskonałego bufetu, pokój do gry w bilard oraz osobną salę dla kobiet, a na zapleczu budynku kręgielnię i ogród różany⁹⁴.

Wyższe kondygnacje do dziś pełnią funkcję mieszkaniową, a restauracja na parterze działała jeszcze krótko po II wojnie światowej. Potem funkcja się kilkakrotnie zmieniała, m.in. w latach 50. było tu kino Zuch, później Wyższa Szkoła Inżynierska i Studium Wojskowe, a do niedawna siedziba firmy telekomunikacyjnej. Obecnie na parterze mieszczą się biura urzędu miasta, a w suterenie piwiarnia.



Kamienica Ernsta Schmida

ul. Dworcowa 39
1897 r.

Zasada konkurencyjności, towarzysząca prywatnemu budownictwu wielorodzinnemu, sprzyjała nie tylko podnoszeniu jakości mieszkań, ale także efektownemu rozwiązywaniu form fasad, które opracowywano najczęściej z dużą starannością i w bogatym kostiumie stylowym. Fasada była najważniejszą wizualnie częścią kamienicy, wizytówką budynku i znajdujących się w nim mieszkań, na niej koncentrowały się cechy formalne. Dekoracje architektoniczne były nośnikiem treści ideowych, alegorycznych i symbolicznych, ale także dostarczały przyjemności na poziomie estetycznym – fasada kamienicy była przedmiotem kontemplacji. W XIX w., kiedy przeważającym użytkownikiem ulicy był człowiek pieszy, a do ulubionych rozrywek mieszczan należały przechadzki ulicami miast, treści te były zajmujące i ciekawe.

Kamienica Ernsta Schmida, zielonogórskiego restauratora i producenta musztardy, wybudowana według projektu mistrza murarskiego Wilhelma Pletza⁹⁵, dobrze odzwierciedla te tendencje. Szata stylowa reprezentuje najbardziej popularny w budownictwie kamienic neorenesans francuski, dziś częściowo zatarty, charakterystyczny dla stylu efekt kontrastu między klinkierową okładziną murów i tynkowanymi detalami został bowiem zniwelowany w ostatnich latach szarą malaturą. Zachowały się natomiast dobrze plastyczne detale – bogate oprawy architektoniczne otworów okiennych, ujęte pilastrami w duchu francuskim, efektowna facjata powyżej gzymsu wieńczącego, a przede wszystkim wydatny wykusz na poziomie pierwszego piętra, w mieszkaniu powyżej służący jako taras. Takie dobudówki, wykusze, nisze itp. pojawiały się często w fasadach, zalecane były bowiem w praktyce projektowej w celu uniknięcia monotonii fasady i wnętrza.

Na wykuszu widnieje data budowy, a nieco wyżej monogram właściciela: kunsztownie splecione litery E i S. W ten sposób fasada dostarczała nie tylko informacji na temat tendencji w architekturze, ale także pozwalała zidentyfikować właściciela. Monogramy takie pojawiały się zwykle wtedy, kiedy inwestor traktował budowlę jako siedzibę własną lub firmy, a jej wzniesienie jako znaczące osiągnięcie, odzwierciedlające zajmowaną pozycję ekonomiczną, społeczną czy zawodową. Trudno się temu dziwić, budowa kamienicy była bowiem zwieńczeniem dłuższego procesu inwestycyjnego: pięć lat wcześniej Schmid wybudował na tej działce nową fabrykę musztardy winnej oraz wytwórnię win i likierów, a w 1895 r. okazały budynek hotelowy po sąsiedzku (obecny hotel Retro).

Kamienica po wojnie należała do kolei, obecnie znajdują się tu mieszkania komunalne. Nie uległa istotnym zmianom, jeśli nie liczyć wspomnianej malatury elewacji, przekształceniu uległa jedynie strefa parteru – pierwotnie znajdowały się tu pomieszczenia dla agendy pocztowej. Nie zachowała się także dekoracyjna brama przejazdowa z napisem *Mostrich-Fabrik*.



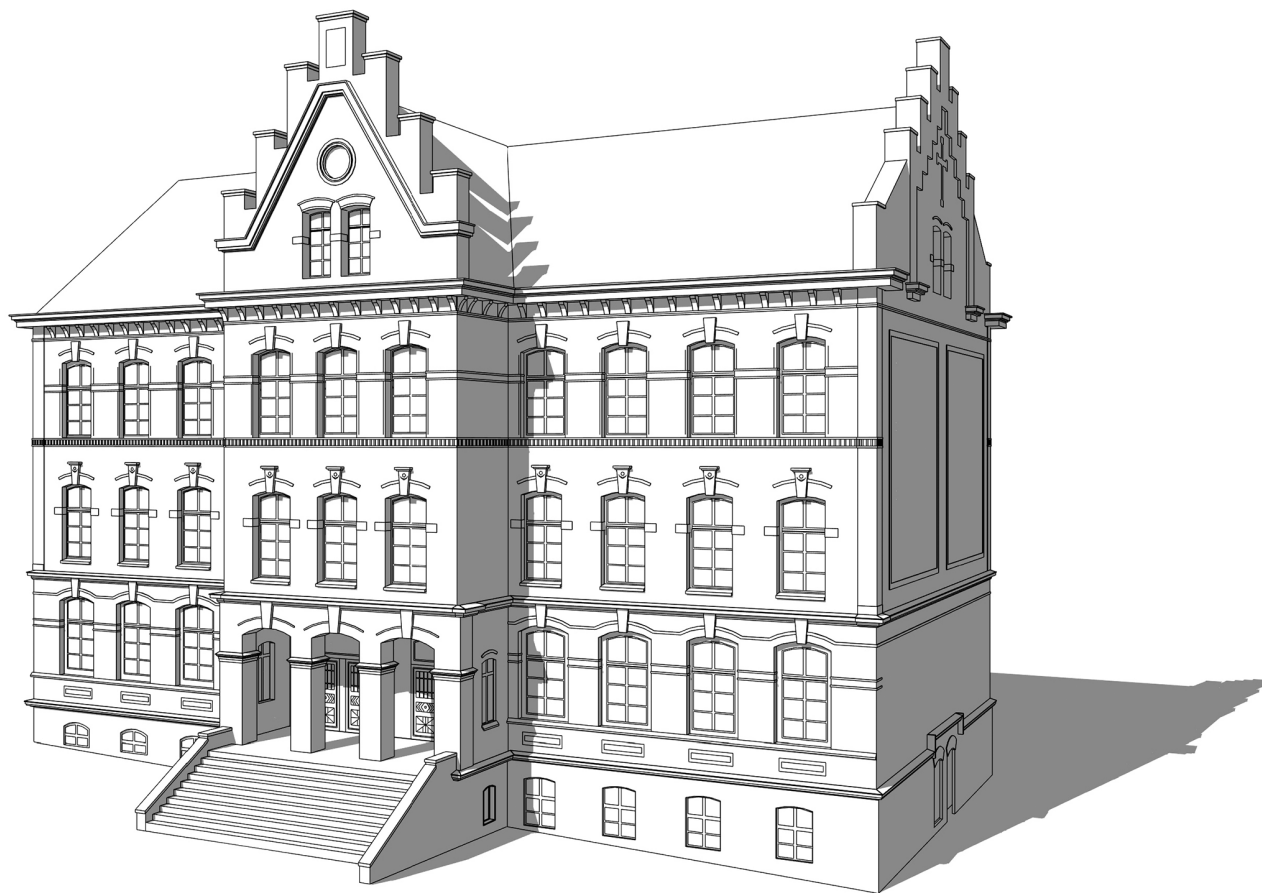
Szkoła ludowa

ul. Fryderyka Chopina 15a
lata 1897-1898

Szkoła ludowa w edukacji pruskiej odpowiadała etapowi edukacji szczebla podstawowego, obowiązywała zatem wszystkie dzieci. Program nauczania nie był przesadnie obszerny – w szkołach ludowych uczono pisania, czytania, podstawowych rachunków i religii, choć decyzją rady miejskiej można było wprowadzić dodatkowe lekcje w zależności od zapotrzebowania i dostępności kadry. Wiadomo, że zielonogórskie szkoły ludowe realizowały nauczanie przyrody, rysunków i prac ręcznych, prowadzono także zajęcia gimnastyczne.

Do ważnych przykładów architektury szkolnej tego czasu należy dobrze zachowany budynek dawnej szkoły ludowej przy dzisiejszej ul. Chopina. Jego budowa była związana z rosnącą liczbą mieszkańców miasta, w tym także dzieci w wieku szkolnym. Istniejące budynki pękały w szwach (miejaska szkoła dla chłopców liczyła w 1883 r. około 600 uczniów⁹⁶), stąd konieczne były nowe inwestycje. Gmach przy ówczesnej ul. *Lindeberg* był inwestycją miejską, projekt powierzono zatem miejskiemu architektowi – Albertowi Severinowi, autorowi m.in. takich realizacji tego czasu, jak rzeźnia miejska, siedziba straży pożarnej, żłobek dla dzieci robotnic zakładów włókienniczych, miejski dom dziecka, przypisuje mu się także projekt domu zakonnego zgromadzenia Betesda⁹⁷ [nr 33]. Budynek uzyskał często stosowaną w architekturze szkolnej szatę neogotycką z zastosowaniem nietynkowanej cegły. Powaga placówki szkolnej została wyrażona zwartością i surowością formy architektonicznej i ścisłą symetrią fasady z centralnym ryzalitem, w którym umieszczono główne wejście. Racjonalny, pełen umiaru charakter formy, zalecany dla budynków szkolnych, wyraża się rezygnacją z dekoracyjnego detalu. Zastosowano wyłącznie środki czysto architektoniczne: okna zamknięte łukami odcinkowymi z wyeksponowanymi zwornikami i skromne gzymsy. Najmocniejszym akcentem jest – wieńczący ryzalit – wysoki szczyt schodkowy, nadający sylwetce charakteru.

Budynek był gotowy w stanie surowym w listopadzie 1897 r., do użytku oddano go natomiast wiosną kolejnego roku. Siedzibę znalazły tu dwie placówki edukacyjne – ewangelicka szkoła dla chłopców i dziewcząt⁹⁸, rozdzielone ze względu na ówczesne zasady pedagogiczne [zob. nr 13]. W pobliżu stanęła wolnostojąca sala gimnastyczna (ob. Chopina 19). W 1914 r. szkoła była już dużą placówką, prowadzącą siedem klas męskich i tyle samo żeńskich. Wśród piętnaściora nauczycieli były w tym czasie jedynie dwie kobiety⁹⁹. Budynek pełnił funkcję szkolną do końca II wojny światowej, w latach władzy hitlerowskiej zmieniono nazwę na *Hindenburg Schule*¹⁰⁰. Po wojnie znajdowała się tu Szkoła Powszechna nr 3, później V Liceum Ogólnokształcące. Obecnie w dawnej szkole działa Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

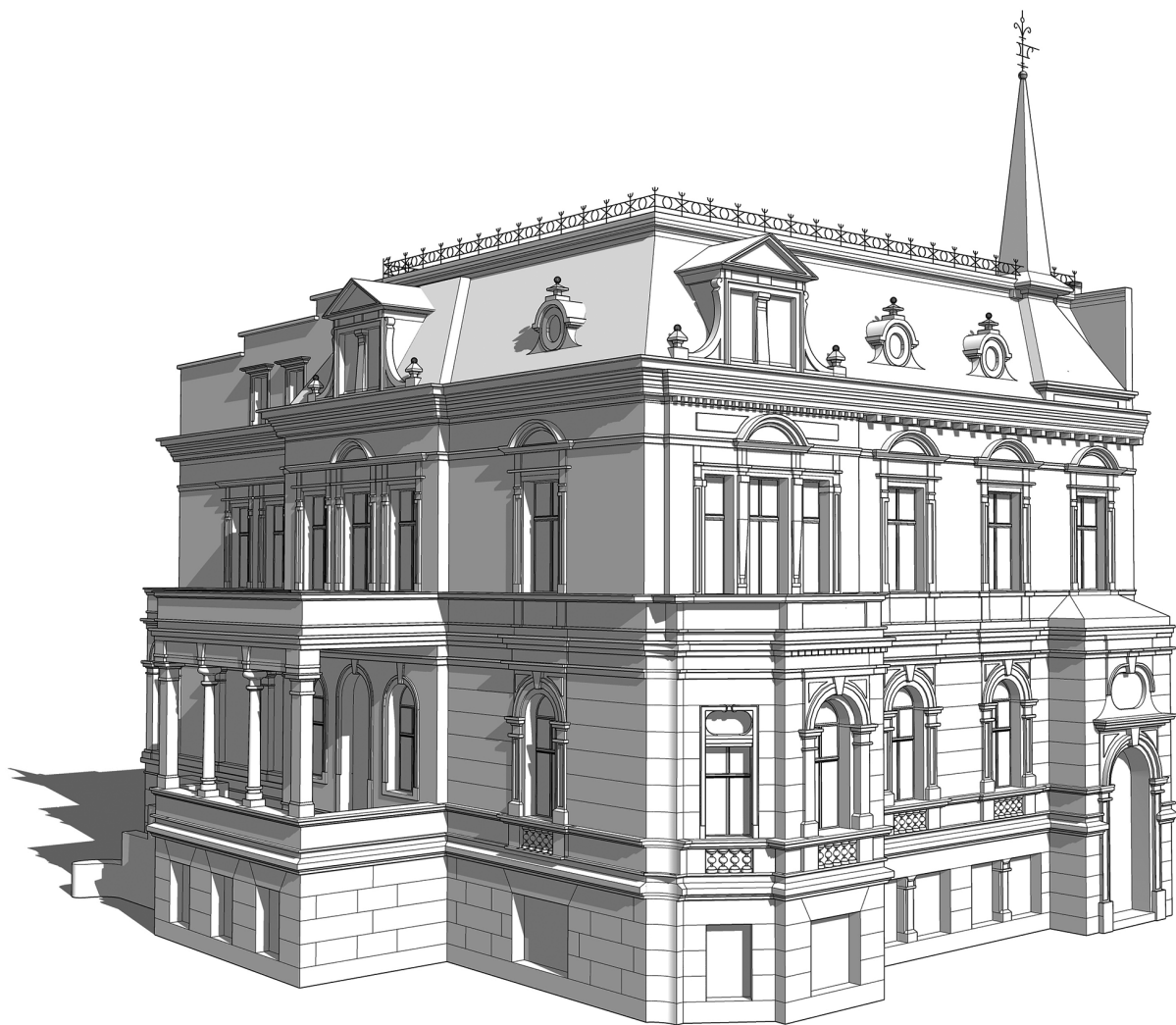


Willa Karla Lorenza**al. Niepodległości 22
lata 1897-1899**

Inwestowanie w budownictwo mieszkaniowe stało się w II połowie XIX w. popularnym sposobem lokaty kapitału: w 1865 r. 69 zielonogórskich właścicieli nieruchomości posiadało więcej niż jeden dom. Najwięksi potentaci lokalnej branży budowlanej działali na zasadach deweloperskich, planując natychmiastową sprzedaż wybudowanego obiektu i w ten sposób osiągając zyski. Do najbardziej aktywnych należał przedsiębiorca budowlany, mistrz murarski i właściciel cegielni parowej Karl Lorenz, który w 1910 r. posiadał czternaście obiektów mieszkaniowych na terenie miasta, z czego pięć przy al. Niepodległości. Sam szewc chodził bez butów – Lorenz mieszkał w budynku przy al. Niepodległości 14 (świadczą o tym jego inicjały w stolarce drzwi wejściowych), obiekcie niebiednym, ale nie umywającym się pod względem architektonicznego rozmachu do bajecznych willi, które budował na sprzedaż lub wynajem.

Do najbardziej spektakularnych przykładów działalności inwestorskiej i projektowej Lorenza należy willa miejska z 1899 r.¹⁰¹ Obiekt był przeznaczony dla jednej rodziny, o czym świadczy fakt, że schody za głównym wejściem doprowadzone są jedynie do parteru, a klatka schodowa na piętro prowadzi z hallu w obrębie mieszkania. Układ funkcjonalny wnętrza był odzwierciedleniem charakterystycznego dla epoki, demonstracyjnego stylu życia wyższych warstw społecznych. Kondygnacja wysokiego parteru miała charakter oficjalny, zaplanowano tu wspomniany obszerny hall, z którego przechodzono do poszczególnych pomieszczeń: salonu z przeszkloną werandą i dobudowanym w 1912 r. zejściem do ogrodu, dużej jadalni z ogrodem zimowym oraz tzw. pokoju męskiego i damskiego, gdzie pan i pani domu spędzali czas w gronie zapraszanych gości. Pierwsze piętro stanowiło prywatną strefę rodziny – tu zaplanowano sypialnie i łazienkę, ale także pokoje gościnne. Kuchnia, traktowana jako pomieszczenie zaplecza, znalazła się w suterenie, tu także umieszczono kotłownię, budynek był bowiem wyposażony w centralne ogrzewanie. Względy towarzyskie wymagały odpowiedniej oprawy, wnętrza były zatem urządzone luksusowo, a będąca ich zapowiedzią szata zewnętrzna cechowała się bogactwem form osadzonych w tradycji francuskiego neorenesansu.

Lorenz był właścicielem willi co najmniej do 1912 r., musiał ją zatem wynajmować, sam z pewnością tu nie zamieszkał – wiadomo, że na początku XX w. lokatorem był Friedrich Brucks, jeden z najbardziej znanych zielonogórskich lekarzy, właściciel kliniki położonej nieopodal¹⁰². Po wojnie budynek popadł w zaniechanie, drobniawo przeprowadzone prace restauratorskie z 2004 r. przywróciły jednak dawną świetność. Obecnie dawna willa pełni funkcję usługową, znajduje się tu siedziba Naczelnej Organizacji Technicznej i biuro notarialne.



Sala Bära

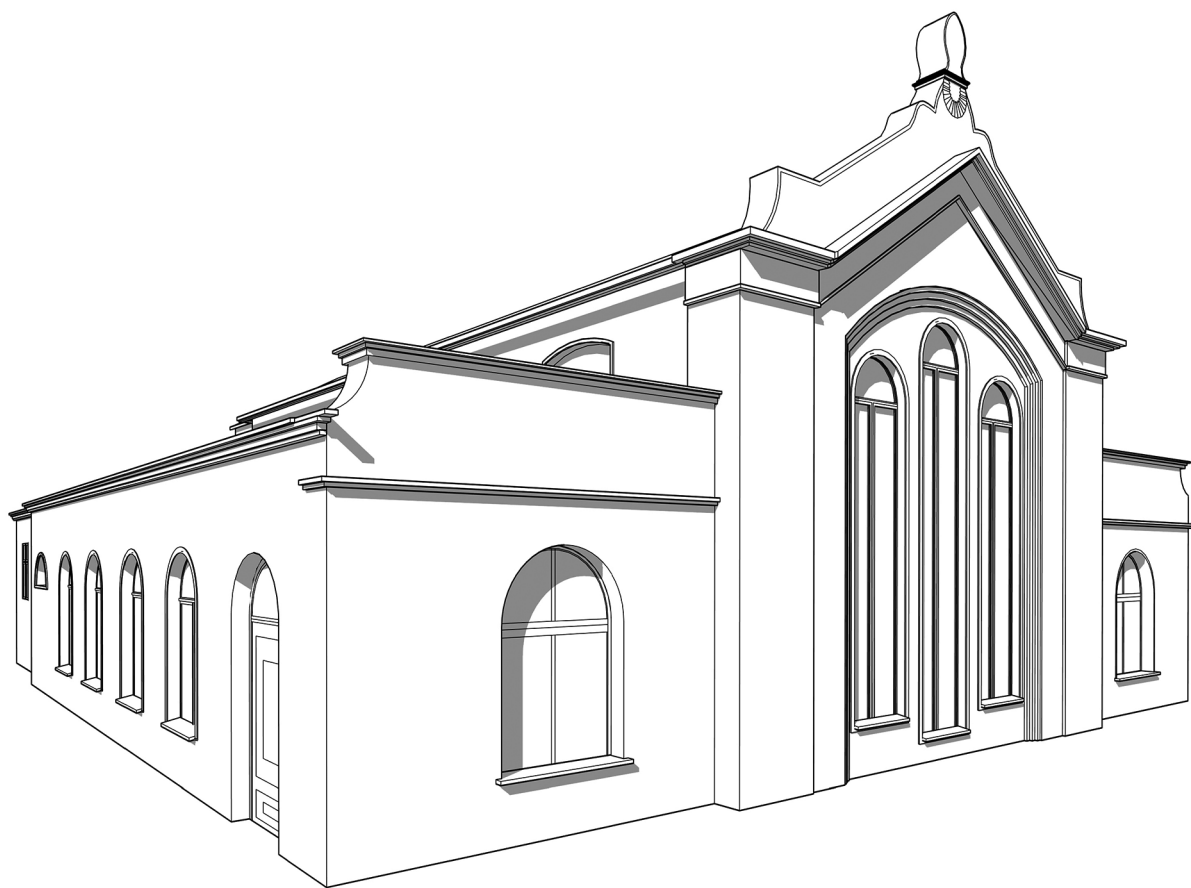
ul. Henryka Sienkiewicza 8a
1899 r.

Istotną rolę w kulturze *belle époque* odgrywało życie towarzyskie. Obowiązkowe wizyty i rewizyty w domach prywatnych uzupełniano regularnymi wyjściami do teatru i lokali rozrywkowych. W mieście było wiele winiarni, kawiarni i restauracji, nie brakowało także specyficznych dla tego czasu lokali, określanych francuskim mianem *établissement* (dosł. przedsiębiorstwo). We współczesnej niemczyźnie określa się tak dom publiczny, wówczas jednak oznaczało to prywatny kompleks budynków o przeznaczeniu rozrykowo-rekreacyjnym, złożony z obiektów widowiskowych, restauracyjnych, kręgielni, sal bilardowych, ogrodu z pergolami i altanami itd.

Do takich obiektów można zaliczyć budynek przy obecnej ul. Sienkiewicza. W II połowie XIX w. znajdował się w tym miejscu obiekt rozrykowy z wielką salą balową, należący do oberżysty Wilhelma Hentschela. W późniejszych latach właściciele się zmieniali. Jeden z kolejnych – restaurator Karl Bär – przeprowadził w 1899 r. gruntowną przebudowę na podstawie projektu Karla Mühlego, nadając obiektowi obecną postać. W ramach prac powstał nowy główny korpus sali widowiskowej ze sceną, a pozostałą część zabudowań adaptowano na restaurację z kuchnią i garderobą. Z tyłu lokalu został urządzony ogród restauracyjny, w którym rok później stanęła drewniana scena koncertowa (obecnie nie istnieje, znajdowała się na terenie dzisiejszego parkingu). Całość nazywała się *Reichshalle* (Hala Rzeszy), w powszechnym użyciu była jednak inna nazwa – *Bär's Saal* (Sala Bära)¹⁰³.

Oryginalna forma architektoniczna budynku, wynikająca ze specyficznej funkcji, trudna jest do jednoznacznej klasyfikacji stylowej, choć dominują tu elementy klasyczne. Symetryczną fasadę głównej części z trzema wysokimi oknami, zamkniętymi półkoliście, wieńczy trójkątny szczyt z potężnym akroterionem – elementem, jakim w antyku wieńczono fasady świątynne. Także i wewnątrz sali zostało rozwiązane w duchu quasi-sakralnym, pod względem rozwiązania funkcjonalnego przypomina bazylikę. Tak ukształtowana „świątynia rozrywki” stała się jednym z chętnie odwiedzanych miejsc w mieście.

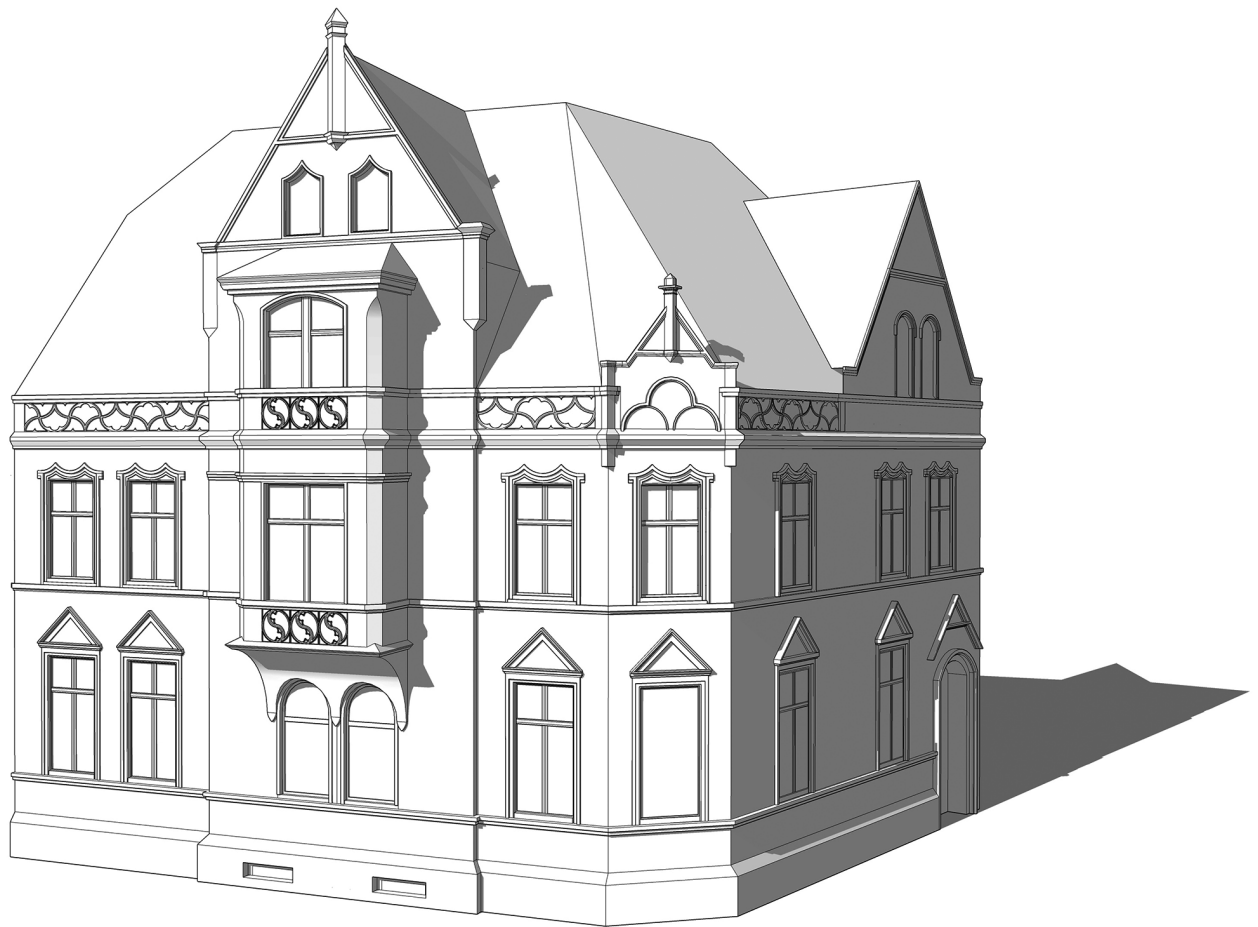
W roku 1908, dwa lata po śmierci Bära, budynek został zakupiony przez stowarzyszenie *Herbergeverein*. Organizacja kontynuowała działalność restauracyjną, zmieniając jednak nazwę na *Vereinshaus* – można się w związku z tym domyślać, że pełnił także funkcję obiektu klubowego stowarzyszenia. W 1924 r. lokal po raz kolejny zmienił właściciela i nazwę, tym razem na *Deutsche Reichshallen*¹⁰⁴. W latach II wojny światowej naziści zorganizowali tu obóz pracy przymusowej, w którym kwaterowano m.in. Polaków. Po wojnie w budynku działało kino Przełom, a od lat 60. zakład trudniący się sprzedażą i naprawą sprzętu RTV¹⁰⁵. Obecnie jest to siedziba Wydziału Komunikacji Urzędu Miasta.



Na przełomie XIX i XX w. można zaobserwować nowe zjawiska w architekturze. Zmęczenie stylami historycznymi, coraz mocniej odczuwane w miarę ewolucji historyzmu, spowodowało, że pod koniec XIX w. pojawiły się tendencje do nowego kształtowania form w duchu malowniczego neoromantyzmu („nurtu malowniczego”). Projektanci nawiązywali w dalszym ciągu do dawnych stylów, elewacje zaczęły jednak ulegać większemu rozczłonkowaniu dzięki zastosowaniu dużej liczby zróżnicowanych elementów w rodzaju ryzalitów, wykuszy, wieżyczek, dekoracyjnych szczytów, wykrojów okien. Charakterystyczne stały się rozluźnienie reguł i silna indywidualizacja form, na rzecz których rezygnowano z klasycznych zasad kompozycji, postrzeganych już w kategoriach nudnego schematyzmu. Badacze wyróżniają dwie odmiany tej konwencji: *castellated* i *cottage*. Nurt *castellated* odwoływał się do budowli zamkowych i średniowiecza rozumianego w romantycznym, baśniowo-rycerskim duchu, nurt *cottage* nawiązywał natomiast do podmiejskich rezydencji lub willi miejskich o stylizacji rustykalnej.

Kamienica Roberta Lentloffa przy dzisiejszej ul. Strzeleckiej zdaje się dobrą ilustracją pierwszej odmiany tego zjawiska. O samym inwestorze niewiele można powiedzieć, poza tym, że urodził się w 1880 r. w Chynowie, utrzymywał się z wynajmu nieruchomości, a w 1904 r. przeprowadził się do Poznania¹⁰⁶. Lepiej znana jest natomiast postać projektanta: był nim mistrz murarski Otto Noack (1860-1925), urodzony w Świebodzinie syn mistrza szewskiego, który w tym właśnie czasie rozpoczął działalność projektową, trafiając do Zielonej Góry ze Zbąszynia. Tandem młodego inwestora i młodego projektanta zaowocował jednym z bardziej oryginalnych obiektów w mieście. Wybudowany na narożnej działce u zbiegu dzisiejszych ul. Strzeleckiej i Sienkiewicza, na planie nieregularnego czworoboku, został osadzony w tradycji neogotyckiej, potraktowanej jednak swobodnie: decyduje o tym malownicza sylwetka, rozczłonkowana szczytami i wykuszem, oraz nieregularny rytm otworów okiennych. Dość skromny, ale wyrazisty repertuar neogotyckich detali tworzą pinakle wieńczące szczyty, łuki kotarowe nad oknami i fryzy międzykondygnacyjne z jedynym bodaj na gruncie zielonogórskim motywem rybiego pęcherza.

Pod względem funkcjonalnym obiekt składa się z dwóch niezależnych mieszkań, zaplanowanych na kolejnych kondygnacjach. Był to zatem dom dwurodzinny, ewentualnie mała kamienica czynszowa, w zależności od sposobu gospodarowania mieszkaniami (nie wiadomo, czy w budynku zamieszkał właściciel, czy też przeznaczył oba mieszkania na wynajem). Obiekt zachował się do dziś w dobrym stanie, niezmiennie pełni funkcję mieszkaniową.



Kamienica Roberta Blasecka

ul. Stefana Żeromskiego 17
1900 r.

W średniowiecznych obwarowaniach Zielonej Góry funkcjonowały dwie bramy: Dolna i Górna. Likwidacja obwarowań, podjęta w XVIII w., umożliwiła integrację z przedmieściami i budowę nowych ulic. Jedną z nich była *Niedertorstrasse* („ulica Bramy Dolnej”), czyli dzisiejsza ul. Żeromskiego, łącząca Rynek z obecną ul. Kupiecką; w połowie długości jej północnego odcinka czytelny jest obrys rozebranej bramy. Na przełomie XIX i XX w. ulica ta wypełniła się reprezentacyjnymi budowlami, a do najbardziej spektakularnych należy kamienica mistrza rzeźniczego Roberta Blasecka – jedna z najbardziej okazałych kamienic czynszowych w skali całego miasta.

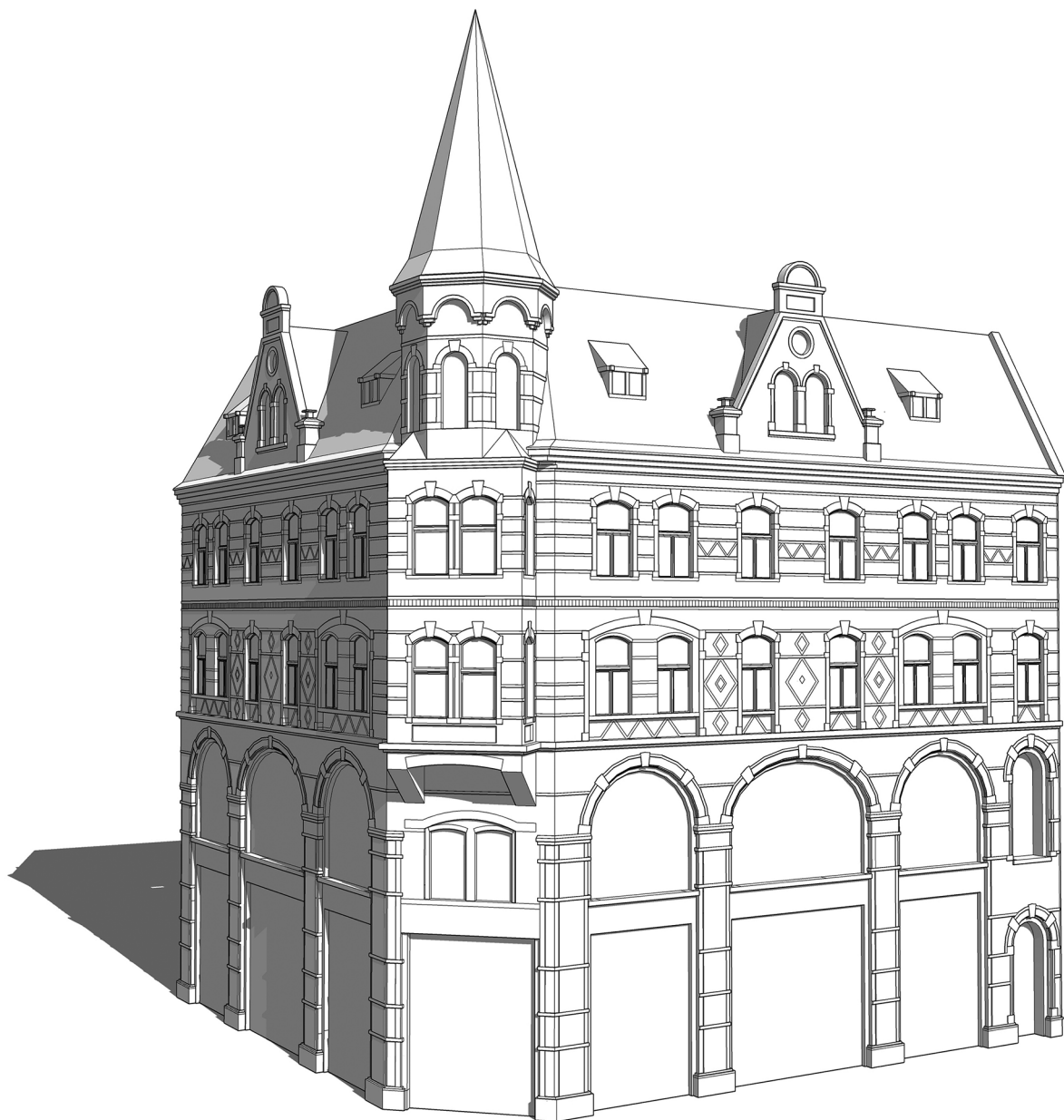
Czterokondygnacyjny obiekt o szerokiej, siedmioosiowej fasadzie, z osią podkreśloną trójbocznym wykuszem i wysokim szczytem powyżej, stanął dokładnie na wysokości dawnej Bramy Dolnej. Projekt wykonał Otto Noack¹⁰⁷, eksperymentujący w tym czasie z nowymi zjawiskami w architekturze [por. nr 26]. Na parterze przewidziano funkcję handlową – dwa sklepy, rozdzielone przejazdem na podwórze. Można się domyślać, że właściciel kamienicy sprzedawał tu swoje wyroby rzeźnicze. Wyżej zaplanowano mieszkania w układzie typowym dla kamienic czynszowych (po dwa na kondygnację). Pod względem stylistycznym obiekt reprezentuje neogotycką budołę – rzadkim zjawiskiem w budownictwie kamienic czynszowych. Styl ten miał w architekturze niemieckiej XIX w. szczególne znaczenie, od czasu publikacji Johanna Wolfganga Goethego *Von deutscher Baukunst* z 1773 r. cieszył się bowiem rangą stylu narodowego. Jako taki znajdował zastosowanie przede wszystkim w gmachach reprezentacji państwowej, urzędach, szkołach i kościołach, w budownictwie mieszkaniowym jego popularność była o wiele mniejsza. Uważano, że jest zbyt poważny i mroczny, nie nadaje się więc do zastosowania jako styl domu mieszkalnego. W kamienicy Blasecka dominujące elementy malowniczego neogotyku – łuki kotarowe, trójlistne i „ośle grzbiety”, półkolumny o liściastych kapitelach czy pinakle w szczycie wieńczącym – połączono z klasycznym boniowaniem, pokrywającym niemal całość elewacji. W gruncie rzeczy budynek jest więc przykładem często spotykanego w architekturze historyzmu zjawiska pluralizmu stylistycznego, które w starszej literaturze określono by mianem „eklektyzmu”. W tym przypadku jest to jednak eklektycyzm twórczy, malowniczy, mieszczący się w ramach zjawiska określanego mianem „nurtu malowniczego” [por. nr 26]. Schematyzm neostylu został tu przełamany rozbiciem ścisłej symetrii: pozorna oś symetrii została przesunięta w lewo, obie zaś osie skrajne rozwiązano w sposób formalnie zróżnicowany.



Efektem ewolucji kamienicy czynszowej były nowe typy funkcjonalne. Jednym z nich była kamienica handlowa (*Wohn- und Geschäftshaus*), powstała w ostatniej dekadzie XIX w. w wyniku zajmowania kolejnych kondygnacji na potrzeby handlu. Był to przejaw nowych trendów, polegających na zastępowaniu małych, indywidualnych sklepów – działających w kamienicach od czasów średniowiecznych – innym schematem funkcjonalnym, który mieścił w jednej niepodzielnej przestrzeni większą liczbę działów oferujących różne towary. Pierwszym etapem tej ewolucji było wykorzystanie komercyjne poza parterem także i pierwszego piętra, na które prowadziła obszerna klatka schodowa. W takich przypadkach obie dolne kondygnacje były wyróżnione w fasadzie za pomocą witryn. Odmienny układ miały także piwnice – tworzyły niezabudowaną przestrzeń, funkcjonując jako magazyny towarów.

Do nielicznych na gruncie zielonogórskim przykładów takich obiektów należy kamienica w narożniku dzisiejszego pl. Pocztowego. Na temat inwestora brakuje pewnych informacji – być może był nim Ernst Tiessen, wymieniany jako właściciel obiektu w 1908 r. Pewny jest projektant: był to zielonogórski mistrz murarski Friedrich Wenzel¹⁰⁸. Plac Pocztowy, miejsce pełniące wprawdzie ważną funkcję komunikacyjną (tu krzyżowały się drogi do Berlina, Wrocławia, Koźuchowa i Sulechowa), jednak przed 1870 r. wyizolowane w stosunku do centrum, dzięki połączeniu z Rynkiem nową ulicą (obecna ul. Pod Filarami) włączył się w rytm życia miejskiego, budowa w tym miejscu nowego obiektu o funkcji komercyjnej była zatem uzasadnioną inwestycją. Dwie dolne kondygnacje przeznaczono w całości na handel, mieścił się tu sklep wielobranżowy Georga Wicka, w którym sprzedawano narzędzia metalowe, materiały budowlane, piece i meble¹⁰⁹. Na wyższych kondygnacjach zaplanowano mieszkania pod wynajem. Odzwierciedleniem złożonej funkcji kamienicy jest forma architektoniczna w postaci dwóch wyraźnie wyodrębnionych części. Funkcję handlową dwóch dolnych kondygnacji wyrażono wielkimi oknami wystawowymi, wypełniającymi niemal całą powierzchnię elewacji. Wyższe kondygnacje rozwiązano w sposób typowy dla obiektów mieszkalnych. Całość otrzymała szatę architektoniczną w duchu nurtu *Landhausstil*, nawiązującego do budownictwa ludowego [por. nr 34].

W 1933 r. budynek należał do Karla Schmerwitza, kupca pochodzącego z Gubina. Po wojnie stał się własnością samorządu, na parterze działał sklep odzieżowy, a na piętrze zakład krawiecki Ermitaż¹¹⁰. Obecnie mieści się tu kawiarnia, a na wyższych kondygnacjach pomieszczenia biurowe.



Kamienica Ferdinanda Raua

ul. Stefana Żeromskiego 19
lata 1900-1904

W 1900 r. Ferdinand Rau, kupiec i właściciel domu pod dzisiejszym adresem Żeromskiego 21, złożył wniosek do władz budowlanych o pozwolenie na budowę nowej kamienicy¹¹¹, która miała stanąć pomiędzy jego posesją a wybudowaną właśnie, imponującą kamienicą Blasecka [nr 27] projektu Ottona Noacka. Zapewne wrażenie wywoływane przez tę inwestycję spowodowało, że Rau powierzył swój projekt właśnie Noackowi. Pierwsza wersja projektu była rozwiązana w duchu sąsiedniej kamienicy, a więc w konwencji późnego, malowniczego historyzmu, zorientowanego na formy neogotyckie. Nieznane są powody, dla których zrezygnowano z tej koncepcji i kto był pomysłodawcą nowej szaty – inwestor czy projektant. Tak czy inaczej, kamienica ostatecznie powstała w stylu secesji, który w tym czasie robił zawrotną karierę w Europie, a na gruncie zielonogórskim był zupełną nowością.

Niezwykła popularność secesji na przełomie XIX i XX w. była konsekwencją wielkich nadziei, jakie w niej pokładano. Secesja w założeniach programowych miała przełamać dominację historyzmu, wzorowanego na stylach z dawnych epok (*secessio* po łacinie oznacza „odejście”, „odłączenie”) i udowodnić, że możliwe jest odkrycie nowych źródeł inspiracji. Secesyjni projektanci postulowali odrzucenie neostylowych detali na rzecz nowej ornamentyki, opartej na motywach wywodzących się z natury (głównie świata roślin), a głównym środkiem wyrazu uczyniono giętką, wijącą się, dynamiczną linię. Urozmaiceniu uległa wielkość i kształt otworów okiennych, zróżnicowanych przez indywidualne podziały stolarek. Cechy te są wyraźnie widoczne w architekturze budynku Raua. Choć ogólne zasady kompozycji fasady są podobne do sąsiedniej kamienicy Blasecka, to nie znajdziemy tu pilastrów, półkolumn czy antykizujących belkowań, widzimy za to zróżnicowane w formie aplikacje roślinne i miękkie wykroje opasek okiennych.

Pod względem funkcjonalnym obiekt został rozwiązany w sposób tradycyjny, na parterze przewidziano przejazd na podwórze i pomieszczenia handlowe (sklep z zapleczem biurowym), a wyżej standardowe mieszkania na wynajem. Kamienica długo pozostawała w rękach inwestora, jeszcze w latach 30. jest wymieniany jako jej właściciel. W latach międzywojennych sklep na parterze był prowadzony przez Ottona Raua, zapewne syna właściciela, zajmującego się handlem towarami żelaznymi, budowlanymi i sprzętem AGD¹¹². Obecnie na parterze mieści się oddział jednego z banków, wyższe kondygnacje pełnią niezmiennie funkcję mieszkaniową.



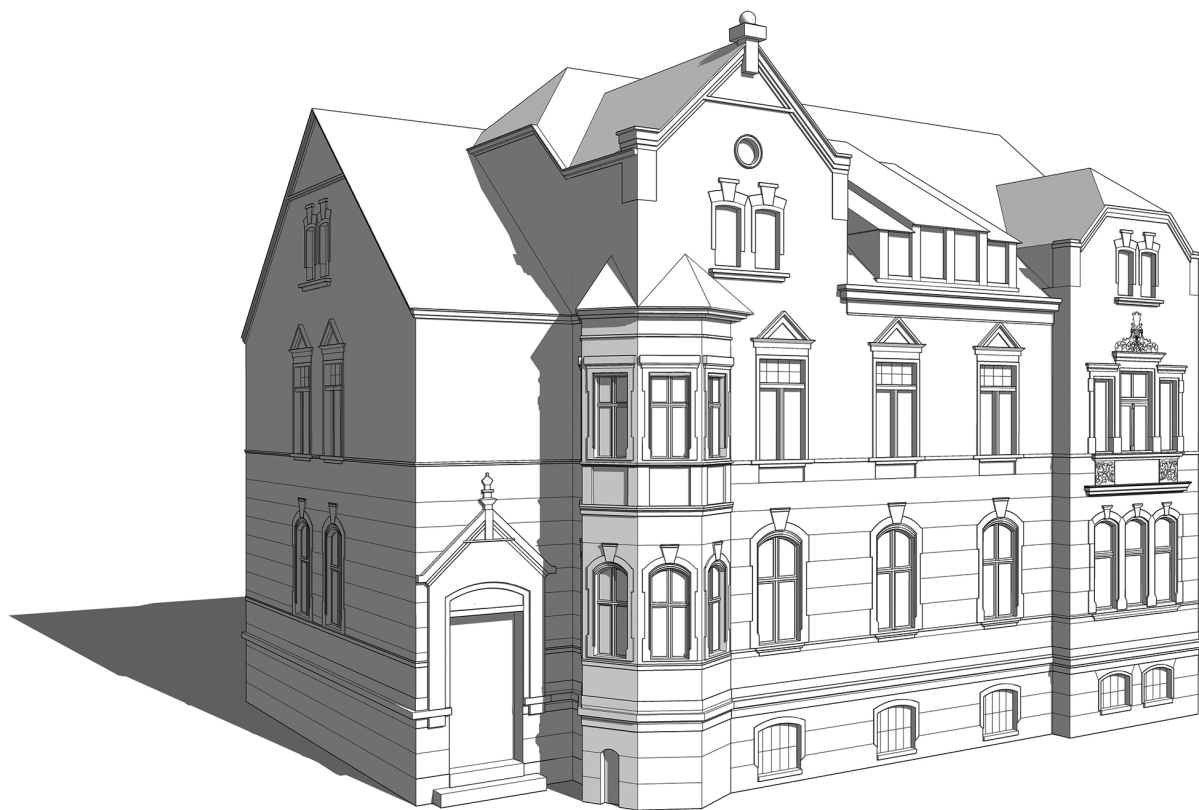
Kamienica Alberta Kühlera

ul. Mikołaja Reja 13
1901 r.

W 1901 r. – pierwszym roku nowego stulecia – na terenie dawnego placu z ujeżdżalnią i placem ćwiczeń dla dragonów wytyczono nową ulicę o nazwie *Klietestrasse*. Budowę ulicy i układanie chodników ukończono dopiero w 1904 r., ale równocześnie z pracami drogowymi trwały prace budowlane na działkach przyulicznych. W rezultacie ulica w krótkim czasie wypełniła się eleganckimi kamienicami i willami, budowanymi przez przedstawicieli ówczesnych zielonogórskich elit. Obiekty te reprezentują pod względem architektonicznym nowe zjawiska z początku XX w.

Do najbardziej interesujących przykładów należy budynek wybudowany przez 33-letniego kupca Alberta Kühlera, w późniejszych latach dyrektora *Deutsche Wollwaren Manufaktur* i członka rady miejskiej. To niewielka, piętrowa kamienica o podwyższonym standardzie użytkowania, mieszcząca na każdej z obu kondygnacji duże mieszkanie o jednakowym rozkładzie pomieszczeń: w przednim traktie reprezentacyjne pokoje (salon, jadalnia i pokój dzienny), w tylnym sypialnie, kuchnię i łazienkę z osobną toaletą. Na poddaszu zaplanowano pokoje dla służących. Znaczenie tego obiektu polega jednak przede wszystkim na oryginalnej formie architektonicznej, będącej dziełem Alberta Krägelina¹³, architekta aktywnego w Zielonej Górze od 1899 r. do wybuchu I wojny światowej. Szata stylowa jest osadzona w nurcie tzw. stylu malowniczego [por. **nr 26**]. Rozczłonkowana, asymetrycznie potraktowana fasada składa się z trzech części: cofniętej partii bocznej, w której umieszczono wejście główne, części centralnej z narożnym, wielobocznym ryzalitem, nad którym wznosi się szczyt facjaty, i bocznej ryzalitu z oryginalnie potraktowanymi układami okien. Projektant nie żałował dekoracyjnego detalu (głównie w postaci naczółków nad wejściem i oknami oraz płycin wypełnionych ornamentyką roślinną), ale rezygnacja z osiowej kompozycji i przesunięcie wejścia do bocznej partii z podkreśleniem jego odrębnej funkcji w bryle to już cechy protomodernistyczne.

Budynek nie uległ istotnym zmianom od czasu budowy, jedynie w 1908 r. dokonano drobnej korekty w przestrzeni dachowej (dwie lukarny przekształcono na facjatę)¹⁴. Obiekt należał do Kühlera najprawdopodobniej do końca II wojny światowej. Po wojnie właściciel opuścił miasto, zmarł w 1950 r. w Niedermarsbergu. Jego przedwojenna własność do dziś pełni funkcję mieszkaniową. Po 2010 r. została poddana pracom restauratorskim.



Dworzec kolejowy

ul. Dworcowa 31
1902 r.

Pierwsze starania o podłączenie Zielonej Góry do sieci kolejowej podjęto już w 1840 r. – piętnaście lat po uruchomieniu pierwszej na świecie linii kolei publicznej, łączącej angielskie Stockton z Darlington. Planowano, że linia kolejowa z Berlina do Wrocławia będzie przebiegać przez Zieloną Górę. Ostatecznie jednak parowóz zawitał do winnego grodu dopiero w 1871 r., kiedy spółka akcyjna Kolei Wrocławsko-Świebodzkiej wybudowała linię kolejową z Legnicy do Czerwieńska. W ten sposób pojawił się jeden z najważniejszych czynników miastotwórczych, wyznaczających kierunki rozwoju Zielonej Góry w kolejnych latach i dekadach.

Infrastruktura dworcowa miała jednak dopiero powstać. Rozbudowę torowiska i zaplecza warsztatowego w postaci lokomotywni z obrotnicą i wieżą wodną oraz budowę dużego budynku dworcowego podjęto dopiero w latach 90. XIX w. Dwukondygnacyjny obiekt został oddany do użytku w 1902 r. Parter w całości przeznaczono na potrzeby podróżnych, planując tu obszerną poczekalnię, kasy biletowe oraz dwie restauracje i kawiarnię. Piętro zostało przeznaczone na biura i pomieszczenia obsługi stacji. Przed budynkiem powstał plac dla dorożek, a później tramwajów konnych.

Wybudowany z czerwonej, nietynkowanej cegły dworzec otrzymał dość bogaty detal dekoracyjny z cegły i ceramiki: okna parteru i drzwi zamknięte łukami z ceramicznych kształtek, płyciny pod parapetami, ozdobny fryz krzyżowy, oddzielający parter od piętra czy też fryz schodkowy, wieńczący partie boczne. Symetryczna fasada (z niewielkimi odstępstwami od ścisłej symetrii) z zegarem w osi, flankowana bocznymi ryzalitami, prezentowała się dostojnie, podkreślając powagę kolei jako najnowocześniejszego w tym czasie środka komunikacji. Taka szata była powszechnie stosowana w projektowaniu obiektów kolejowych średniej wielkości, znana jest także z regionu: podobne obiekty zachowały się do dziś w Sulechowie, Babimoście, Krośnie Odrzańskim czy Jankowej Żagańskiej¹¹⁵. Obiekt niemal identyczny z dworcem zielonogórskim powstał na stacji Rudna Gwizdanów pod Głogowem, co świadczy o stosowaniu przez przedsiębiorstwa kolejowe projektów typowych. Budynek ten zachował się do dziś, w odróżnieniu od dworca zielonogórskiego, który wyburzono w 1967 r. Na jego miejscu stanął nowy obiekt, dostosowany do nowych potrzeb powojennego miasta [nr 83].



Willa Ottona Noacka

ul. Wrocławska 27
1902 r.

W latach 1805-1820 budowano drogę łączącą Wrocław z Berlinem. Trasa przebiegała przez Zieloną Górę, wcześniej odcinek ten nosił nazwę *Lawaldauerweg* („droga do Raculi”), po wybudowaniu drogi zmienił nazwę na *Breslauerstrasse* i pod taką nazwą – choć w innym języku – funkcjonuje do dziś. Na przełomie XIX i XX w. powstało przy tej ulicy kilka interesujących obiektów, m.in. trzy sąsiadujące ze sobą wille, wszystkie zaprojektowane i wybudowane przez Ottona Noacka, inwestora i projektanta w jednej osobie. Mają podobne bryły, różnią się jednak szczegółami. Uwagę zwraca zwłaszcza środkowa willa, o której popularyzator historii miasta Grzegorz Biszczyński pisze, że jest to jedyna budowla w Zielonej Górze, „nad którą zawsze świeci słońce”¹¹⁶.

Dyspozycja planu¹¹⁷ pozwala domyślać się, że był to obiekt przeznaczony do zamieszkania przez jedną rodzinę; świadczy o tym m.in. fakt, że na parterze zaplanowano kuchnię, a nad nią łazienkę (innymi słowy parter nie posiada łazienki, a pierwsze piętro kuchni). Poza tym na każdej kondygnacji zaplanowano trzy duże pokoje (w tym jeden wyposażony w taras, a inny w werandę z widokiem na ogród różany z tyłu posesji), bez określania funkcji – rodzina mogła ustalić przeznaczenie pomieszczeń według własnego uznania. Boczne wejście, umieszczone w elewacji zachodniej było przeznaczone dla służącej, która wchodziła bezpośrednio do sektora kuchennego. Pomieszczenie służbówki przewidziano na poddaszu.

O ile sąsiedni budynek, noszący obecnie numer 25, reprezentuje malowniczy neoromantyzm osadzony w ulubionej przez architekta tradycji gotyckiej, o tyle w pozostałych, nieco późniejszych willach większą rolę odgrywa secesja. W budynku pod numerem 27 przejawia się ona w zastosowaniu dekoracji o motywach roślinnych, widocznej m.in. w balustradzie tarasu, okna w szczycie, ujętego opaską o charakterystycznym dla secesji wykończeniu tzw. nerkowym, a nade wszystko w górującym nad całością wizerunku wschodzącego słońca, interpretowanego jako znak nowego początku¹¹⁸. Takim „nowym początkiem” było chyba dla Noacka nowe stulecie, ale także nowe zjawiska w architekturze, z którymi chętnie eksperymentował.

Nie wiadomo, kto wynajął willę bezpośrednio po wybudowaniu – niewykluczone, że zamieszkał tam sam inwestor, który był jej właścicielem co najmniej do 1907 r., niemniej przed wybuchem I wojny światowej mieszkał tu były burmistrz Wilhelm Gayl¹¹⁹, a w latach międzywojennych willa była własnością inspektora kolejowego Richarda Böttchera¹²⁰. Po wojnie stał się polską własnością prywatną. Do dziś pozostaje w rękach tej samej rodziny.



Dom macierzysty Ewangelickiego Stowarzyszenia Betesda

ul. Zyty 26
lata 1902-1905

W 1874 r. czterech niemieckich pastorów Episkopalnego Kościoła Metodystycznego założyło stowarzyszenie Betania (*Bethanien Verein*) z siedzibą we Frankfurcie nad Menem. Misją tej organizacji była pomoc chorym i ubogim. Dwanaście lat później powstał żeński odłam formacji o nazwie Betesda (*Bethesda Verein*). Nazwy stowarzyszeń miały znaczenie symboliczne: w Betanii Jezus wskrzesił Łazarza, Betesda (Sadzawka Owcza) oznacza natomiast miejsce w Jerozolimie, w którym dokonywał on cudownych uzdrowień. W 1901 r. powstała stacja śląska Betesdy z siedzibą w Zielonej Górze. Jej członkinie – diakonisy, zwane „czarnymi siostrami” – podjęły wkrótce budowę domu macierzystego przy dzisiejszej ul. Wazów.

Projekt architektoniczny wykonał Albert Severin¹²¹ – skierowanie architekta miejskiego do tego zadania było zapewne związane z dużą dotacją na budowę, przekazaną przez władze miejskie. Ze względu na klasztorną funkcję obiektu zdecydował się na szatę neogotycką, uważaną w tym czasie za najbardziej odpowiednią dla budynku sakralnego. O takiej przynależności stylowej świadczy nietynkowana cegła, okna zamknięte ostrołukami i wysokie, strzeliste szczyty schodkowe. W skład programu funkcjonalnego weszła m.in. usytuowana osiowo kaplica, której ozdobę stanowił ołtarz z białego marmuru autorstwa Friedricha Johanna Pfannschmidta, ufundowany przez księcia Albrechta Pruskiego, z obrazem Chrystusa Zmartwychwstałego¹²². Nad budynkiem górowała smukła wieża o funkcji dzwonnicy (obecnie nie istnieje).

Osiem pomieszczeń w budynku wykorzystywano do leczenia chorych, szybko jednak okazało się, że potrzeby są znacznie większe. W 1906 r. podjęto zatem budowę szpitala św. Jana Chrzciciela, ukończoną dwa lata później. Obiekt ten przejął funkcję szpitala miejskiego, na podstawie umowy zawartej z władzami miejskimi siostry przyjmowały zarówno pacjentów ubezpieczonych w kasach chorych, jak też ubogich z miasta i okolic, którzy byli leczeni na koszt miasta. W późniejszych latach na tym terenie pojawiły się kolejne obiekty, tworząc w rezultacie cały kompleks leczniczo-opiekuńczy: przedszkole, szkołę gospodarstwa domowego dla dziewcząt i seminarium nauczycielskie dla wychowawczyń przedszkoli [nr 63]. Rozbudowano także szpital¹²³.

W latach II wojny światowej rozwiązano zielonogórską Betesdę, a majątek przeszedł na własność III Rzeszy. Po wojnie budynki przy ul. Wazów zostały przekazane na potrzeby Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Sześć lat później, w związku z oddaniem do użytku nowego obiektu dla WUBP [nr 74], przywrócono funkcję szpitalną. Z czasem przybywało kolejnych budynków, tworzących w rezultacie działający do dziś kompleks Szpitala Uniwersyteckiego imienia Karola Marcinkowskiego.



Willa Maxa Hentschela

ul. Mikołaja Reja 10
lata 1904-1905

Dzisiejsza ul. Reja, wytyczona w 1901 r., w pierwszych latach XX w. wypełniała się zabudową w postaci efektownych kamienic i willi, przeznaczonych dla lokalnych elit. Jedną z nich była willa Maxa Hentschela, doktora nauk medycznych. Sądząc po układzie pomieszczeń¹²⁴, budynek był przez niego w całości zamieszkiwany. Na dole znajdowały się cztery pokoje z kuchnią, wyżej kolejne pokoje z łazienką. Można się domyślać, że przynajmniej część pomieszczeń na parterze była wykorzystywana do praktyki lekarskiej.

Projekt architektoniczny willi wykonał Otto Noack¹²⁵, który po raz kolejny objawił swoje oblicze eksperymentatora. Pod względem stylistycznym budynek reprezentuje *Landhausstil* („styl domu wiejskiego”) – nowy kierunek, jaki pojawił się w architekturze niemieckiej około 1905 r. pod wpływem twórczości Hermanna Muthesiusa. Ten znany berliński architekt stworzył na podstawie inspiracji angielskich nowy typ domu jednorodzinnego, wzorowany na niemieckim budownictwie wiejskim. Ów nowy wzorzec wpłynął także na kształtowanie form budownictwa wielorodzinnego. Charakterystycznymi jego cechami były strome dachy, trójkątne szczyty przekryte dachami naczółkowymi i rozwiązane w konstrukcji facherkowej, malownicze wykusze, galerie, loggie i werandy, wreszcie szerokie, dzielone szczelinami okna, układane w elewacji szerokimi pasami. Dla realizacji tego nurtu typowa jest rezygnacja z układów symetrycznych i zróżnicowanie materiałowe w postaci kontrastowych zestawień kamienia lub cegły podkreślających poziom parteru z jasnym tynkiem na wyższych kondygnacjach i drewnem w partiach szczytowych.

Willa Hentschela ma większość tych cech formalnych, w szczególności elementy konstrukcji facherkowej, zastosowane w partii szczytowej fasady i w zwieńczeniu narożnika, a także mocno wysunięte okapy dachowe, wsparte na rozrzeźbionych zakończeniach krokwi. Ten repertuar form architekt powiązał z cechami secesyjnymi, do których należą wykrojone płynną linią naczółki nadokienne, wypełnione płaskorzeźbionymi motywami roślinnymi, a także obfita dekoracja roślinna powyżej wejścia, w której pojawia się laska Eskulapa. W ten symboliczny sposób przekazano informację o profesji właściciela i dodatkowej funkcji budynku.



Willa Augusta Gardego

ul. Dworcowa 33
1906 r.

Ulica Dworcowa – dawna *Hatzfeldstrasse* – powstała około 1900 r. Po północnej jej stronie, wzdłuż traktu kolejowego, powstawały magazyny i obiekty przemysłowe, południową część przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe. Jedną ze stojących tu willi należy do najbardziej enigmatycznych obiektów w mieście. Nie tylko nie zachowały się żadne materiały archiwalne, ale brak jest także jakichkolwiek wzmianek w literaturze – to ostatnie szczególnie dziwi ze względu na niezwykle urodę budynku. Jedyną pewną informacją jest czas powstania, ujęta ozdobną ramą data 1906 została bowiem umieszczona na bocznej elewacji. Wszystko wskazuje jednak na to, że była to willa dyrektora firmy *Bohr-, Brunnenbau- und Wasserversorgungs-AG*, położonej na sąsiedniej działce (obecny obiekt pod nr. 31) – świadczą o tym zarówno lokalizacja, jak i fakt, że budynek uwzględniany jest na historycznych przedstawieniach przedsiębiorstwa.

Firma powstała w 1894 r. jako filia fabryki maszyn i budowy studzien *L. Otten* w Bremie, w 1907 r. została przekształcona w spółkę akcyjną. Przedsiębiorstwo zajmowało się odwiertami, budową studni i wodociągów, produkowało także filtry oraz instalacje wodne i odwadniające¹²⁶. Pierwszym lokatorem willi musiał być August Garde, wieloletni dyrektor przedsiębiorstwa, konstruktor specjalnych filtrów studziennych do oczyszczania wody, na których firma zbiła majątek. Brak materiałów archiwalnych nie pozwala na określenie pierwotnej funkcji poszczególnych pomieszczeń, na podstawie ich układu można jednak sądzić, że pomieszczenia na parterze, rozmieszczone wokół centralnego hallu, pełniły funkcję reprezentacyjną – był tu zapewne salon, jadalnia z przeszkloną werandą, tzw. pokój męski i damski; pokoje na pierwszym piętrze pełniły najprawdopodobniej funkcje sypialni. Nieznany jest także architekt, szata architektoniczna nie wyklucza jednak autorstwa Ottona Noacka, projekt rozwiązano bowiem w nurcie tzw. *Landhausstil* z elementami secesji [por. nr 34]. Uwagę zwracają zwłaszcza elementy konstrukcji falkwerkowej w partiach szczytowych, ciekawostką są także metalowe ściągi w łukach głównego wejścia, misterne dzieła kowalstwa artystycznego.

Po II wojnie światowej w budynkach dawnej *Bohr-, Brunnenbau- und Wasserversorgungs-AG* uruchomiono państwową Fabrykę Studzien i Pomp, później przemianowaną na Zakład Budowy Studzien w Zielonej Górze w ramach warszawskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych. Budynek dawnej willi pełni obecnie funkcję usługową. Dobrze zachowane są elementy wnętrza, zwłaszcza stolarki drzwiowej i balustrada klatki schodowej.



Śląska Fabryka Sukna Reinhold Wolff

ul. Sulechowska 1
lata 1906-1907

W 1890 r. żydowski kupiec Reinhold Wolff wykupił Śląską Fabrykę Sukna w Zielonej Górze. W 1904 r. zakład uległ przekształceniu w spółkę akcyjną, a w latach 1906-1907 doczekał się wizytówki w postaci nowoczesnej przędzalni przy dzisiejszej ul. Sulechowskiej¹²⁷.

Projekt architektoniczny powstał w 1905 r., a jego autorem był Karl Lorenz¹²⁸, jedna z głównych postaci na lokalnej scenie projektowej. Architekt projektujący dotychczas okazałe wille i kamienice w szacie dekoracyjnego historyzmu musiał się odnaleźć w kręgu form ściśle utylitarnych. Z zadania tego wywiązał się bez zarzutu. Surowa, pozbawiona detalu bryła z płaskim dachem i elewacjami przeprutymi dużymi oknami o jednakowym kształcie zdradza jednolitą funkcję przemysłową. Nie oznacza to zupełnego braku zabiegów formalnych o charakterze estetycznym. Do takich należy zróżnicowanie kolorystyczne elewacji, architekt posłużył się bowiem czerwoną cegłą klinkierową jako okładziną słupów konstrukcyjnych, wypełnienia między słupami oblicował natomiast prefabrykowaną z wapna cegłą żółtą (taką cegłę stosowano od 1888 r.). Interesującym zabiegiem są także uskoki słupów konstrukcyjnych w połowie długości, przekryte daszkami pulpitowymi. W ten sposób – jak się wydaje – nawiązano do gotyckich przypór i konstrukcyjnego, szkieletowego charakteru gotyku.

Potężny, czterokondygnacyjny gmach ze stropami żelbetowymi na belkach stalowych, wspartymi na regularnie rozstawionych słupach, został założony na planie węgielnicy. Każdą z kondygnacji zaplanowano jako jednoprzestrzenną, przeznaczając jej powierzchnię na działalność produkcyjną. Wyodrębnione z bryły aneksy w postaci ryzalitów od północy i zachodu mieściły klatki schodowe (na jednej z dwóch klatek północnych zaplanowano dodatkowo toalety), ryzalit południowy umywalnie i przebieralnię dla pracowników, wąski ryzalit od wschodu windę towarową. W ramach inwestycji wybudowano także maszynownię i kotłownię, zlokalizowane w wewnętrznym narożniku od strony podwórza.

W 1915 r. fabryka Wolffa połączyła się z Angielską Fabryką Materiałów Wełnianych, tworząc Niemiecką Fabrykę Materiałów Wełnianych (*Deutsche Wollwaren Manufaktur*)¹²⁹. Zakłady przy ul. Sulechowskiej doczekały się rozbudowy i modernizacji. W latach II wojny światowej fabryka została przejęta i częściowo przekształcona przez firmę Dynamit AG. W byłej przędzalni produkowano do końca wojny pociski artyleryjskie i zapalniki do bomb lotniczych¹³⁰. Po wojnie w ogołoconym z urządzeń budynku zainstalowały się Zielonogórskie Zakłady Wytwórcze Mierników Elektrycznych A-21, przemianowane w 1958 r. na Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych „Lumel”. Przedsiębiorstwo działa do dziś, produkcję przeniesiono jednak na obrzeża miasta [nr 95], a dawna siedziba ulega postępującej dewastacji.



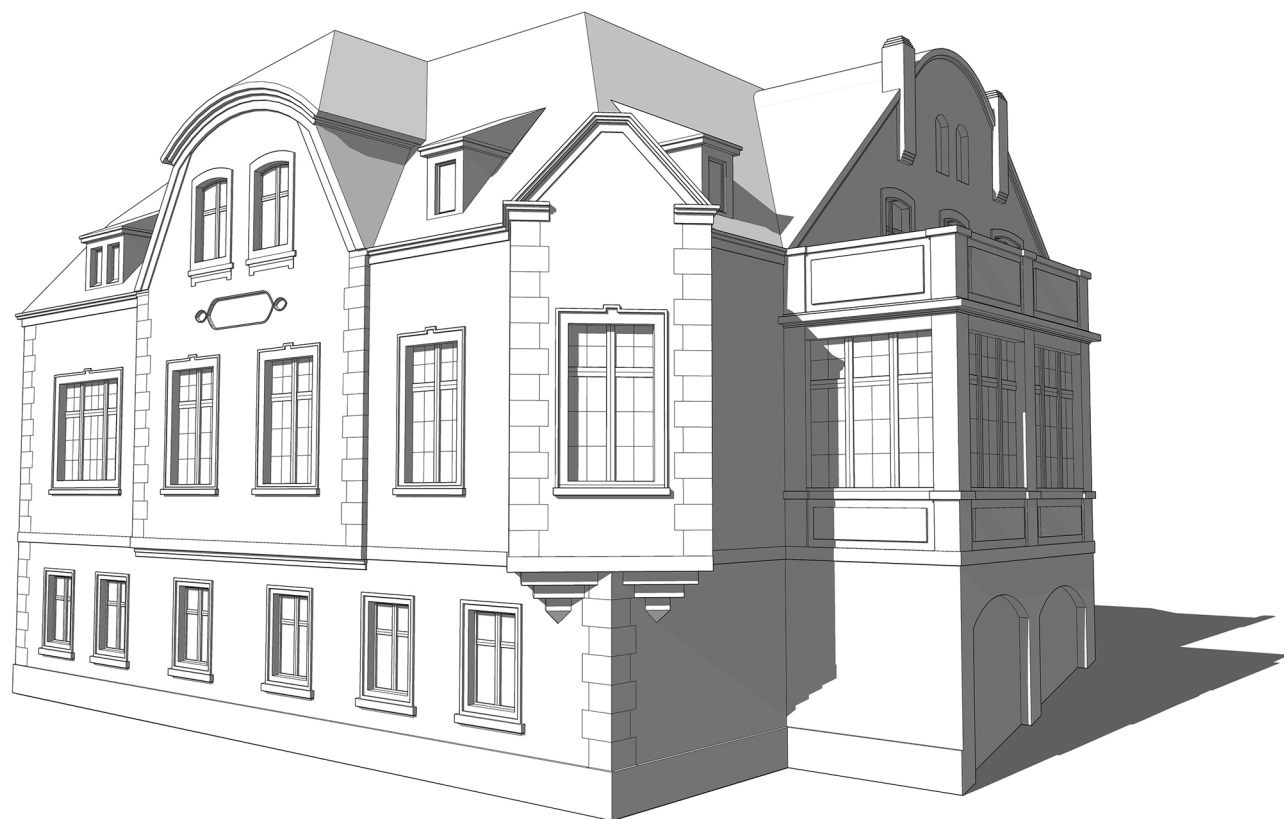
Willa Ottona Seemanna

ul. Wrocławska 12
1907 r.

W pierwszej połowie XIX w. na zachodnim stoku obecnego Parku Winnego, u zbiegu ul. Wrocławskiej i Podgórznej, znajdowały się zabudowania należące do mistrza kowalskiego Juliusa Helbiga, m.in. tzw. dom winiarski – charakterystyczny element dawnej zabudowy miasta. Za budynkami rozciągały się winnice. W końcu XIX w. posesja należała do rodziny Seemannów – w dokumentach miejskich jako właścicielka figuruje Marie Seemann, żona inspektora podatkowego i działacza partii konserwatywnej Ottona Seemanna z Oranienburga. W roku 1907 sam Seemann dokonał gruntownej przebudowy starego domu Helbiga, wznosząc w tym miejscu okazałą willę z ogrodzeniem o floralnych, secesyjnych formach. Dawny dom winiarski został przebudowany na cele gospodarcze¹³¹.

Projekt architektoniczny willi wykonał Albert Krägelin¹³². O tym architekcie niewiele wiadomo poza tym, że na terenie miasta powstało jeszcze kilka obiektów jego autorstwa, m.in. willa Kühlera przy ul. Reja 13 [nr 30] i domek winiarski przy ul. Łokietka 4 (nie istnieje); później mieszkał w saksońskim Zwenkau, tam też zmarł w 1915 r. W architekturze budynku czytelne są już tendencje protomodernistyczne: willa ma malowniczą, rozczłonkowaną bryłę, ale detal architektoniczny mocno już ograniczony do prostych opasek okiennych i boniowanych krawędzi narożnego wykusza, a także wybranych miejsc, gdzie umieszczono dekoracyjne aplikacje, bardzo zresztą interesujące. Seemann, w tym czasie jako inspektor podatkowy w stanie spoczynku, był zapalonym winiarzem – w latach 1909-1922 pełnił funkcję przewodniczącego *Winzerverein Grünberg*, stowarzyszenia zielonogórskich winiarzy¹³³. W piwnicy willi zaplanował sklepioną winiarnię, swoją pasję utrwalił też w dekoracji architektonicznej na elewacjach: są to sztukaterie przedstawiające winne latorośle. Na jednej z płyt (na elewacji północnej) umieszczono datę przebudowy wraz z atrybutami rzemiosła kowalskiego – podkową, młotkiem i obcęgami, w ten sposób niewątpliwie nawiązując do profesji dawnego właściciela winnicy; to swego rodzaju spolium ku czci Helbiga i historii miejsca.

W latach 30. budynek należał do spadkobierców Seemanna, którzy – mieszkając poza Zieloną Górą – urządzili tu mieszkania pod wynajem. Jedno z nich zajmował nauczyciel Arthur Knispel, autor kolekcji kilkudziesięciu slajdów, prezentujących zielonogórskie winiarstwo w latach II wojny światowej¹³⁴. Obiekt do dziś pełni funkcję mieszkaniową. W ostatnich latach został poddany pracom restauratorskim.



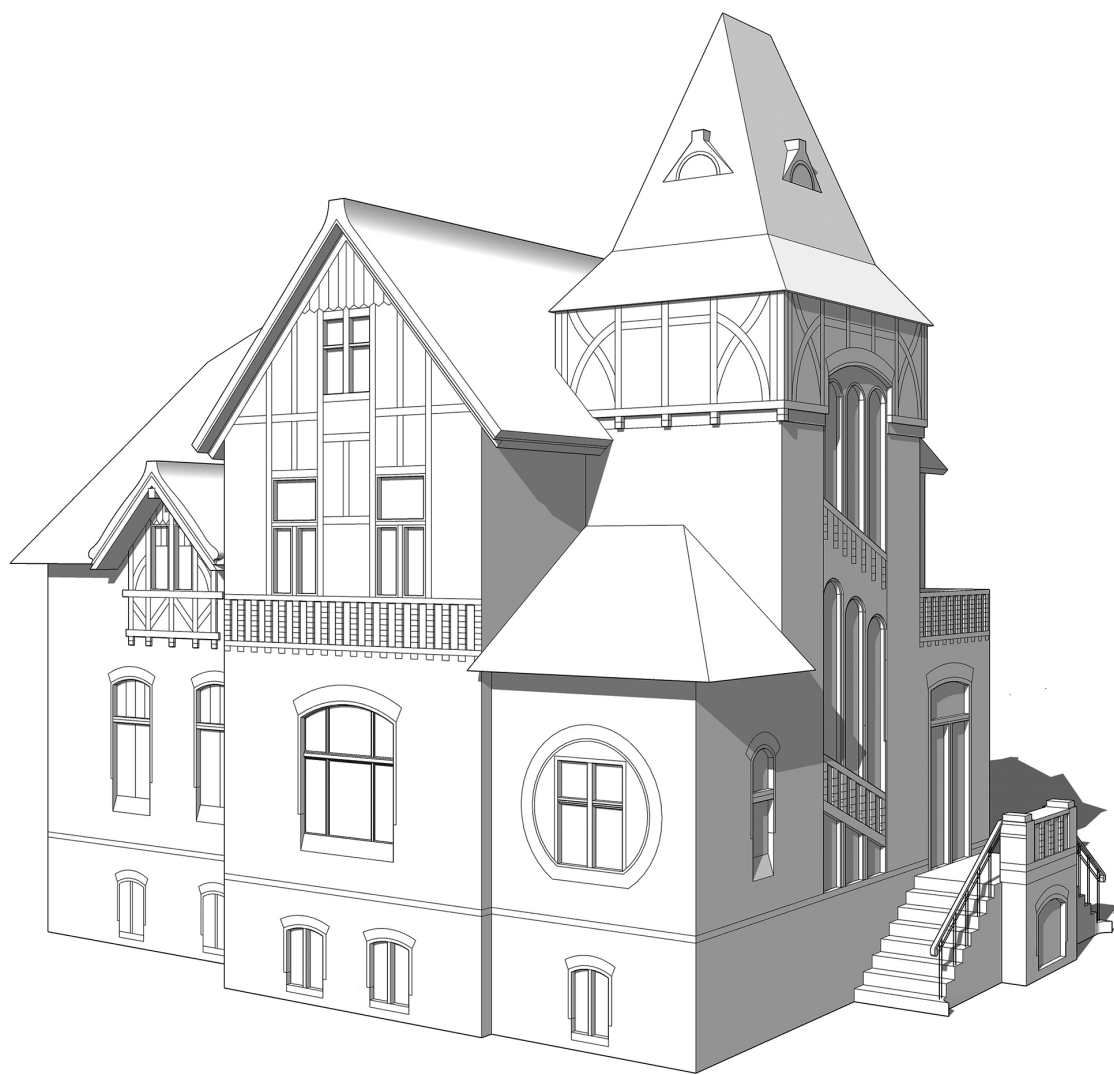
Willa Lucie Hülse

ul. Jana z Kolna 10
1907 r.

Głównym potentatem w branży przemysłu metalowego na gruncie lokalnym była fabryka Georga Beuchelta [nr 11], istniały jednak i mniejsze zakłady produkujące różnego rodzaju urządzenia. Jedną z nich była fabryka maszyn i silników *Raffensdorfer & Hülse*. W 1907 r. powstały budynki fabryczne przy ówczesnej *Steingasse* (ob. Jana z Kolna). Drobni producenci nie mieli najwyraźniej szans w konkurencji z gigantem, w książce adresowej z 1914 r. firma nie jest już bowiem odnotowana, a zabudowania fabryczne należały w tym czasie do przedsiębiorstwa produkcji maszyn *Schrepff & Stewich*. W latach 20. zabudowania miały kolejnych użytkowników – najpierw działał tu oddział berlińskiej firmy *Rixdorfer Maschinenfabrik*, potem producent piwa słodowego Josef Mittwich. Dziś po obiektach fabrycznych nie ma już śladu, zostały całkowicie wyburzone w 2015 r. Informacji na temat fabryki Raffensdorfera i Hülsego nie znajdziemy również w materiałach źródłowych i literaturze.

Jedynym materialnym dowodem istnienia formy – za to dowodem nie tyle jakim – pozostaje willa Hülsego, wybudowana w bezpośrednim sąsiedztwie zakładu. Inwestycja była z niejasnych przyczyn prowadzona przez żonę współwłaściciela fabryki, Lucie. Być może było to związane z kwestiami formalnymi lub finansowymi, obie inwestycje – budowę willi i fabryki – prowadzono bowiem równolegle. Projekt architektoniczny wykonał Karl Mühle¹³⁵ – jeden z najpłodniejszych projektantów miasta na przełomie XIX i XX w., syn zielonogórskiego budowniczego Karla Mühlego seniora (1830-1887), twórcy licznych kamienic śródmiejskich. Karl Mühle junior – typowy przedstawiciel XIX-wiecznego pluralizmu stylowego – miał się różnych rozwiązań formalnych, w zależności m.in. od preferencji inwestora. Willa Lucie Hülse to znakomita koncepcja w duchu *Landhausstil*. Mocno rozczłonkowana bryła z malowniczo ukształtowanymi połaciami dachowymi zwraca uwagę udanym połączeniem konstrukcji ceglanej z fachworkowymi szczytami oraz różnorodnymi wykrojami otworów okiennych.

Lucie Hülse nie cieszyła się długo pięknym domem. W 1910 r. – chyba już jako wdowa – opuściła Zieloną Górę. W późniejszych latach willa była zamieszkiwana przez Maxa Stewicha, współwłaściciela fabryki *Schrepff & Stewich*. Po wojnie zorganizowano tu przedszkole miejskie, a od 2018 r. w dawnej willi działa schronisko i ośrodek aktywizujący dla bezdomnych mężczyzn, prowadzone przez Caritas. Budynek do dziś robi wrażenie, choć w latach powojennych został oszpecony ścięciem wieżowego dachu nad wyodrębnioną bryłą klatki schodowej.



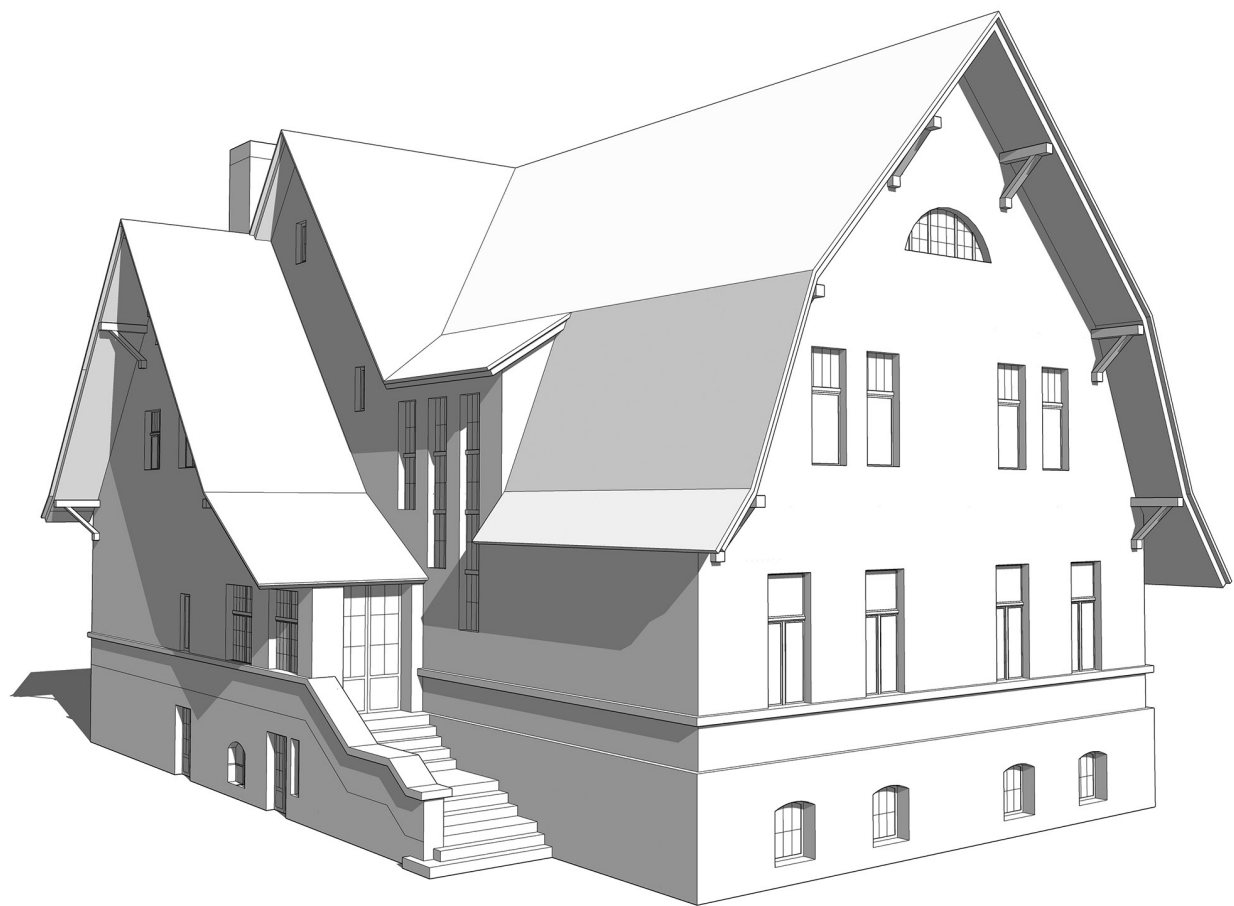
Landhaus Paula Henkego

ul. Kazimierza Wielkiego 30
lata 1908-1909

Dzisiejsza ul. Kazimierza Wielkiego stała się ważną arterią komunikacyjną po wybudowaniu linii kolejowej. Wcześniej niewielka uliczka, po oddaniu do użytku dworca kolejowego, zaczęła wypełniać się zabudową mieszkaniową. Do najciekawszych jej przykładów należy reprezentacyjny budynek mieszkalny, wybudowany przez Paula Henkego – przyjaciela i powinowatego Georga Beuchelta (był żonaty z bratanicą Georga, Martha), głównego inżyniera zakładów *Beuchelt & Co.*, a po śmierci Beuchelta w 1913 r. dyrektora i współwłaściciela przedsiębiorstwa.

Prace budowlane prowadził Otto Noack, projekt architektoniczny powstał jednak w Berlinie – wykonał go tandem dwóch stołecznych architektów, Eckehard Meyer i Johannes Kreich, którzy na potrzeby tego zlecenia wykorzystali swoją wcześniejszą, pochodzącą z 1906 r. koncepcję domu Ottona Knörka w Berlinie¹³⁶; w porównaniu z tym obiektem przykład zielonogórski ma poszerzony program użytkowy, a także ciekawsze formy architektoniczne. Dom Henkego reprezentuje nowy typ zabudowy, wzorowany na angielskich *cottage house* – tzw. landhaus, czyli willę typu wiejskiego. Była to forma mieszkania intensywnie propagowana w ramach prowadzonych w tym czasie działań reformatorskich niemieckiego mieszkania i stylu życia. Styl ten różnił się od willi miejskiej większą izolacją od otoczenia – o ile willa miejska była najczęściej lokalizowana w zabudowie przyulicznej, o tyle landhaus był zwykle wtopiony w duży ogród, a na elewacjach umieszczano często kratownice dla roślinności, która miała dodatkowo zintegrować architekturę z otaczającą ją zielenią. W zakresie rozwiązania funkcjonalnego¹³⁷ budynek nie różnił się od willi miejskich. Także i tutaj na parterze zaplanowano pomieszczenia reprezentacyjne, zgrupowane wokół przestronnego hallu: jadalnię oraz pokój męski i damski, a w wyodrębnionym skrzydle kuchnię ze spiżarnią. Na piętrze zaplanowano sypialnie i łazienkę, ponadto pokój dziecięcy i gościnny, a także służbówkę. Całość została założona na nieregularnym, swobodnym planie, co znalazło odzwierciedlenie w swobodnie potraktowanej bryle, malowniczo ukształtowanych dachach i różnorodnych wykrojach otworów okiennych.

Landhaus Henkego to jeden z bardzo nielicznych realizacji zielonogórskich tego czasu, prezentowanych w ogólnoniemieckim czasopiśmie architektonicznym – koncepcja została opublikowana w 1910 r. na łamach czasopisma „Berliner Architekturwelt” jako przykład wzorcowej siedziby miejskiej rezydencji¹³⁸, a dwa lata później pochwalono się nią na okładce jednego z numerów czasopisma „Zentralblatt für das deutsche Baugewerbe”¹³⁹. Po wojnie mieściła się tu przychodnia kolejowa. Po sprzedaży w 2005 r. obiekt odrestaurowano i przywrócono funkcję mieszkaniową.



Dom gminy ewangelickiej

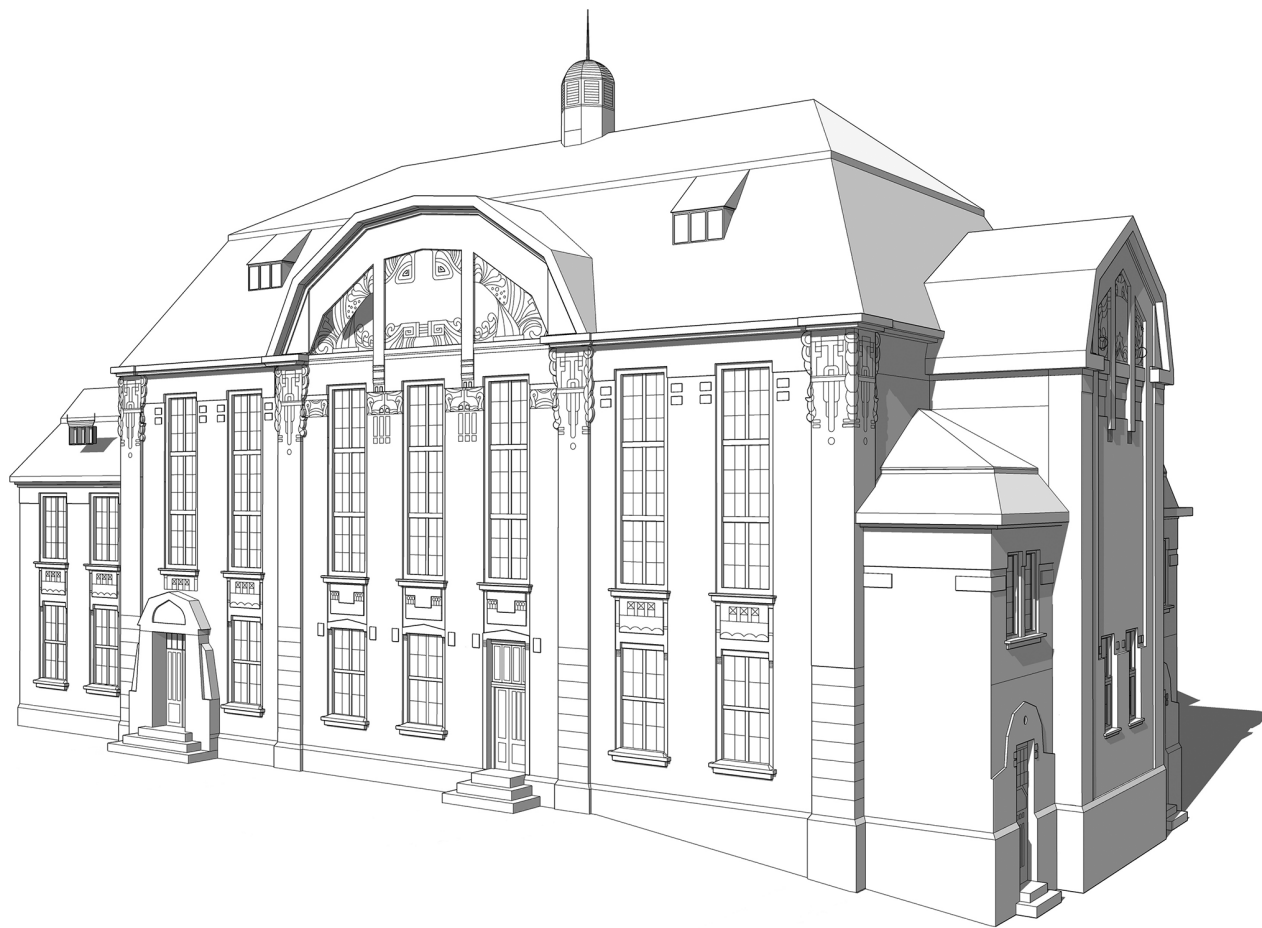
pl. Powstańców Wlkp. 10
1909 r.

Glasserplatz, czyli dzisiejszy pl. Powstańców Wielkopolskich ukształtował się w II połowie XIX w., kiedy powstała położona przy nim zabudowa: gazownia (1864), synagoga (1883) i dom zakonny elżbietanek (1885) [nr 14]. Ukoronowaniem zabudowy placu stał się tzw. dom gminy ewangelickiej (*Gemeindehaus*), wybudowany w 1909 r.

Plany budowy obiektu przeznaczonego dla działalności społecznej i spotkań wiernych stowarzyszonych w organizacjach przyparafialnych były czynione już w latach 80. XIX w. W tym czasie gmina ewangelicka zakupiła działkę ze znajdującą się na nim zabudową. W późniejszych latach powołano radę i komitet budowy nowego obiektu, a w istniejących budynkach urządzono przytułek i schronisko dla bezdomnych. Dopiero jednak dotacja fabrykanta Friedricha Suckera pozwoliła na podjęcie wymiernych działań inwestycyjnych. Projekt architektoniczny, wykonany przez bytomskiego architekta Augusta Hammerlinga, powstał w marcu 1909 r., a w grudniu tego samego roku budowa była ukończona¹⁴⁰.

Budynek otrzymał szatę wczesnomodernistyczną, niepozbawioną cech monumentalnych. Zwarta, symetryczna bryła została przekryta wysokim dachem mansardowym z sygnaturką na szczycie. Fasada z centralnym ryzalitem o regularnych podziałach, zwieńczonym tympanonem o wielobocznym wykroju, została oszczędnie udekorowana sztukateriami w stylistyce secesyjnej. Najważniejszym elementem wnętrza była sala koncertowa ze sceną i organami firmy *Gustav Heinze* z Żar. Poza koncertami i występami organizowano w niej duże spotkania wszelkiego rodzaju. Poza tym w budynku zaplanowano biuro parafii, bibliotekę parafialną o tradycjach sięgających początku XIX w. oraz pomieszczenia, w których prowadzono nauczanie religii i działalność społeczną¹⁴¹. Całość przekryła stalowa konstrukcja więźby dachowej, wykonana w zakładach Beuchelta [nr 11].

W 1936 r. przeprowadzono rozbudowę gmachu, w tym czasie dokonano też zmian w zakresie ornamentyki dekorującej fasadę¹⁴². Po II wojnie światowej działał tu Dom Katolicki, będący tłem słynnych „wydarzeń zielonogórskich” z 1960 r. Od 1961 r. budynek jest siedzibą Filharmonii Zielonogórskiej (w pierwszych latach działała jako Zielonogórska Orkiestra Symfoniczna). W 1981 r. planowano rozbudowę na podstawie projektu Władysława Jarnickiego z zielonogórskiego Miastoprojektu¹⁴³. Ciekawa koncepcja tego architekta nie doszła jednak ostatecznie do skutku, zapewne ze względu na sytuację polityczno-społeczną (stan wojenny). Rozbudowę na podstawie nowej koncepcji architektonicznej przeprowadzono w latach 1998-2004.



Kościół staroluterański

ul. Kazimierza Wielkiego 11
lata 1909-1911

Kościół ewangelicko-luterański, określany mianem „staroluterańskiego” ze względu na powrót do religijnej doktryny Marcina Lutra, został założony w 1845 r. we Wrocławiu. W Zielonej Górze już wcześniej (około 1830 r.) powstał odrębny zbór zwolenników starego obrządku. Początkowo wierni zbierali się w prywatnym budynku, a w 1866 r. wybudowali własną kaplicę (obecna świątynia kościoła polskokatolickiego przy ul. Pieńżnego). Stopniowy wzrost liczby wiernych spowodował, że na początku XX w. podjęto plan budowy nowego, większego kościoła.

Dyskusyjna jest kwestia autorstwa projektu architektonicznego: przypisuje się go architektowi powiatowemu Emilowi Friedemu¹⁴⁴, który w 1924 r. opublikował na łamach czasopisma „Ostdeutsche Bauzeitung” tekst na temat świątyni, określając siebie jako projektanta¹⁴⁵, lub architektowi Schulzemu, który podpisał się pod projektem zachowanym w zbiorach prywatnych¹⁴⁶. Nie ma także pewności co do wykonawcy: na projekcie widnieje podpis Alberta Krägelina, zielonogórskiego mistrza murarskiego, podczas gdy Friede we wspomnianym artykule przypisał sobie także kierownictwo budowy. Pewna jest data położenia kamienia węgielnego: stało się to 22 sierpnia 1909 r.¹⁴⁷

Świątynię oddano do użytku po dwuletnich pracach, których koszt wyniósł 60 tys. ówczesnych marek¹⁴⁸. Otrzymała nazwę „Kościoła Chrystusowego”, o czym miała świadczyć zrealizowana dopiero później mozaika nad głównym wejściem. Obiekt jest ciekawym przykładem ewangelickiej architektury sakralnej z początków XX w. Jednonawowe wnętrze z krótkim, wielobocznie zamkniętym prezbiterium zostało przekryte sklepieniem, które jest jedynie pozorne: to w istocie deski przybite do odpowiednio wyprofilowanej więźby dachowej. W sylwetce dominuje asymetrycznie położona wieża zegarowa z barokizującym hełmem. W literaturze kościół jest określany jako secesyjny¹⁴⁹, pewne wpływy secesji czytelne są jednak jedynie w malaturze wnętrza, stylistykę samego kościoła należy raczej uznać za zmodernizowany wariant neobaroku.

Poza organami firmy *Gebrüder Walter* z Góry Śląskiej, przeniesionymi ze starej kaplicy, cały wystrój wykonano od nowa, finansując koszty z darów i ofiar wiernych. W 1936 r., na 25-lecie kościoła ufundowano dwa dzwony: jeden został odlany na zlecenie gminy przez ludwisarza Geittnera z Wrocławia, drugi ofiarowała gmina z Czerwieńska¹⁵⁰. Po II wojnie światowej kościół został przejęty przez parafię katolicką, w 1950 r. wrócił jednak do luteran. Obecnie pełni funkcję świątyni ewangelicko-augsburskiej pod pierwotnym wezwaniem.



W II połowie XIX w. wśród członków Kościoła ewangelickiego rozpowszechniło się społeczne zjawisko religijne, określane jako ruch wspólnotowy (*Gemeinschaftsbewegung*) lub przebudzeniowy (*Erweckungsbewegung*). Przebudzeniowcy, będąc pod wpływem nastrojów millenarystycznych, zapoczątkowali proces określany jako „konserwatywna modernizacja”; dążyli do odnowy moralnej i duchowego oczyszczenia w oczekiwaniu na przyjście Królestwa Bożego, prowadzili działalność misyjno-duszpasterską i ewangelizacyjną. Takich zrzeseń powstało wiele, a do najważniejszych należała Wspólnota Chrześcijańska (*Christliche Gemeinschaft*). Jej członkowie byli aktywni także w Zielonej Górze. Oficjalna pieczęć stacji zielonogórskiej zawierała odniesienie do wersetu biblijnego, określającego istotę jej działalności: „Nie przestawali też co dzień nauczać w świątyni i po domach i głosić Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie” (Dz 5,42). W 1910 r. wspólnota podjęła inicjatywę budowy własnej kamienicy.

Budynek stanął na działce należącej do zrzeseń; sprawy związane z inwestycją prowadził Paul Winkler, członek wspólnoty, który w jej imieniu złożył wniosek o pozwolenie na budowę. Projekt wykonał Karl Lorenz¹⁵¹, autor wielu obiektów przy dzisiejszej al. Niepodległości. Pod względem funkcjonalnym został rozwiązany jako typowa kamienica, w całości pełniąca funkcję mieszkaniową. Program funkcjonalny przewidywał mieszkania o wysokim standardzie. Na każdej kondygnacji przewidziano dwa mieszkania z trzema dużymi pokojami, kuchnią ze służbówką oraz łazienką z wyodrębnioną toaletą. Można się zatem domyślać, że budowa była inwestycją zorientowaną na zyski z wynajmu, które zamierzano przeznaczać na działalność misyjną.

Pod względem architektonicznym budynek reprezentuje stylistykę secesyjną, która przejawia się w dekoracji: przestrzenie międzykondygnacyjne, balustrady balkonów, strefa poniżej gzymsu wieńczącego i szczyty ryzalitów pokryto gęstą ornamentyką o formach wijących się wici. Inspiracje secesyjne czytelne są także w miękkich wykrojach szczytów i drewnianych elementach stolarek okiennych, ogólna zaś kompozycja fasady, choć oparta na generalnej zasadzie klasycznej symetrii, została rozwiązana w oryginalny sposób: oś fasady tworzą dwa wąskie ryzality, pomiędzy którymi umieszczono balkony. Związek z organizacją religijną wyrażono w wizerunku krzyża, umieszczonego w bocznej elewacji.

Właścicielem kamienicy w latach międzywojennych był Heinrich Opitz, wcześniejszy lokator¹⁵², musiała zatem zostać sprzedana. W okresie powojennym pełniła niezmiennie funkcję mieszkaniową i taką – bez zmian w pierwotnej szacie – pełni do dziś.



Szkoła żeńska

ul. Licealna 9
lata 1910-1911, 1928-1929

W ramach działań rozwojowych podejmowanych przez władze miejskie w zakresie edukacji, zwrócono uwagę na potrzebę kształcenia dziewcząt na poziomie średnim. Decyzja o powołaniu liceum żeńskiego (*Höhere Mädchenschule*) zaowocowała inwestycją budowlaną. Projekt budynku wykonał w 1910 r. Richard Kintzel¹⁵³, świeżo upieczony kierownik biura projektowego, objętego po Karlu Mühlem. Czterokondygnacyjny gmach, wybudowany na rzucie prostokąta, mieścił szesnaście sal lekcyjnych, bibliotekę, specjalistyczne pracownie: fizyczną, biologiczną i chemiczną, a także mieszkanie dla woźnego i łazienki z prysznicami w piwnicy. W programie funkcjonalnym uwzględniono salę gimnastyczną, służącą także jako aula – była to nowość, żadna bowiem z dotychczas wybudowanych szkół zielonogórskich nie dysponowała takimi warunkami.

Pod względem stylistycznym gmach rozwiązano w duchu wczesnego modernizmu, wyrażnie już redukując zakres dekoracji. Elementy dekoracyjne zostały ograniczone do narożnych płaskich boniowań i wypełnienia przestrzeni powyżej okien sali gimnastycznej, wyodrębnionych łukiem koszowym. Zaplanowano tu kartusz z herbem miasta, sygnalizując w ten sposób miejski charakter placówki. Interesującym zabiegiem są sztukaterie o formach kartuszkowych, umieszczone w strefie gzymsu wieńczącego – rozmieszczono je w rytmie odzwierciedlającym układ funkcjonalny wnętrza. Zarówno to rozwiązanie, jak też odmienne od pozostałych wykroje okien sali gimnastycznej, podkreślające inne przeznaczenie tej części budynku, budzą skojarzenia z maksymą amerykańskiego architekta Louisa Sullivana „forma podąża za funkcją”, która stanie się kluczowym hasłem architektury modernistycznej.

1 października 1911 r. oficjalnie uruchomiono placówkę. Program nauczania obejmował przedmioty ogólnokształcące, a także naukę gotowania, opieki nad dziećmi i ogrodnictwo. W 1927 r. szkoła została przekształcona w liceum wyższe (*Oberlyzeum*), a w latach 1928-1929, w związku ze znacznym wzrostem liczby uczennic, przeprowadzono rozbudowę w postaci wydłużenia rzutu z uwzględnieniem stylistyki starego korpusu. Projekt rozbudowy wykonał Werner Ribbeck, miejski radca budowlany. W nowym skrzydle poza salami lekcyjnymi znalazły się m.in. specjalistyczne pracownie, sala robót ręcznych i mała sala koncertowa, a na drugim piętrze nowoczesna aula¹⁵⁴.

Po wojnie budynek pełnił funkcję szkolną aż do 2004 r., kiedy stał się własnością Uniwersytetu Zielonogórskiego. Od tego czasu mieści się w nim rektorat.



Kamienica Gustava Streichera

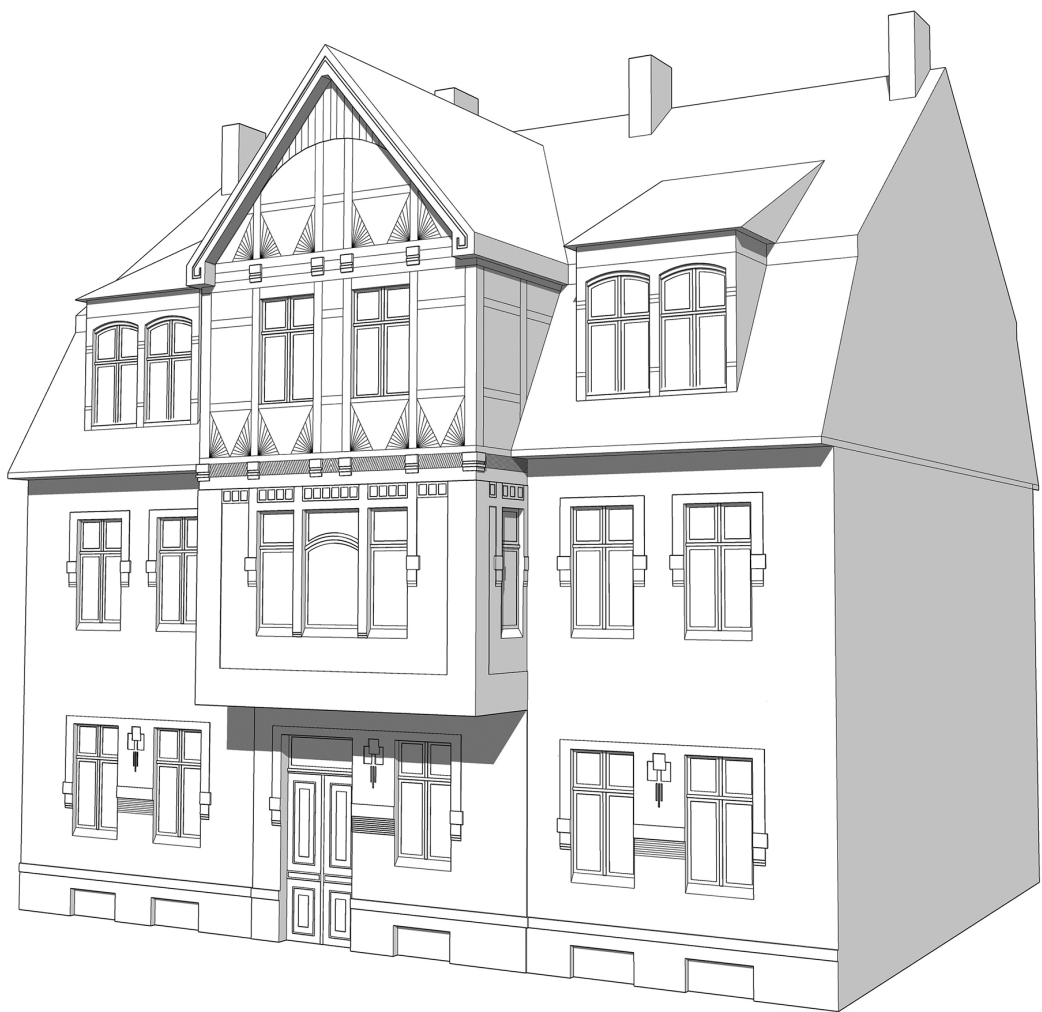
ul. Bolesława Chrobrego 18
1911 r.

Niewielki budynek w ciągu zabudowy mieszkaniowej przy ul. Chrobrego nie imponuje rozmiarami ani bogactwem detali, ale ze względu na ciekawą historię budowlaną zasługuje na osobne omówienie. Wcześniej w tym miejscu stała niewielka kamienica czynszowa, wybudowana w 1895 r. jako inwestycja Juliusa Schlossera. Piętrowy obiekt, raczej przeciętnej klasy architektonicznej, podobny do zachowanych do dziś kamienic na sąsiednich działkach, miał równie banalne rozwiązanie funkcjonalne: na każdej z obu kondygnacji znajdowały się dwa mieszkania o podstawowym standardzie, jedno z trzema pokojami i kuchnią, drugie o jeden pokój mniejsze. Kamienica nie była przeznaczona dla elit, nie przewidziano tu zatem luksusów; toalety w postaci latryn były zaplanowane w budynku gospodarczym w podwórzu, obok pralni, stajni i komórek na drewno¹⁵⁵.

W późniejszych latach nieruchomość stała się własnością mistrza ciesielskiego Gustava Streichera, który w 1911 r. dokonał przebudowy na postawie własnego projektu¹⁵⁶, stosunkowo niewielkim nakładem działań uzyskując nową jakość i zupełnie nową postać formy. Zachowując zasadnicze cechy kompozycji fasady, zlikwidował neorenesansowe detale na rzecz dyskretnych aplikacji w duchu geometrycznej odmiany secesji, natomiast w poziomie piętra i poddasza wprowadził dość wydatny wykusz, w górnej części rozwiązany w konstrukcji falkonowej. Ta część budynku jest najbardziej wyrazista pod względem architektonicznym, składa się z elementów poddanych obróbce snycerskiej, wykonywanych zapewne przez samego Streichera. Rzemieślnik musiał być zadowolony z efektu, skoro w falkonowej części wykusa umieścił swój monogram w postaci litery S, a wyżej datę przebudowy; oba elementy zostały wykonane w drewnie. W rezultacie powstała interesująca bryła, osadzona w nowatorskiej wówczas stylistyce nurtu *Landhausstil*.

Streicher dokonał także zmian w układzie funkcjonalnym, różnicując standardy mieszkań. Od podwórza dobudował ryzalit, w którym umieścił toalety. W poziomie parteru, który pod względem funkcjonalnym pozostawił bez zmian, toaleta była dostępna ze spocznika klatki schodowej. Większe przekształcenia dokonały się w obrębie pierwszego piętra, gdzie oba mieszkania zostały połączone w jedno, wyposażone dodatkowo w łazienkę i toaletę w ryzalicie, tym razem jednak dostępną z łazienki. Na tej kondygnacji zapewne zamieszkał sam właściciel. Na poddaszu pojawiło się jeszcze jedno małe mieszkanie.

Kamienica zachowała się bez zmian. Na podwórzu do dziś znajduje się budynek gospodarczy, wzniesiony jeszcze przez Schlossera.



Mauzoleum Georga Beuchelta

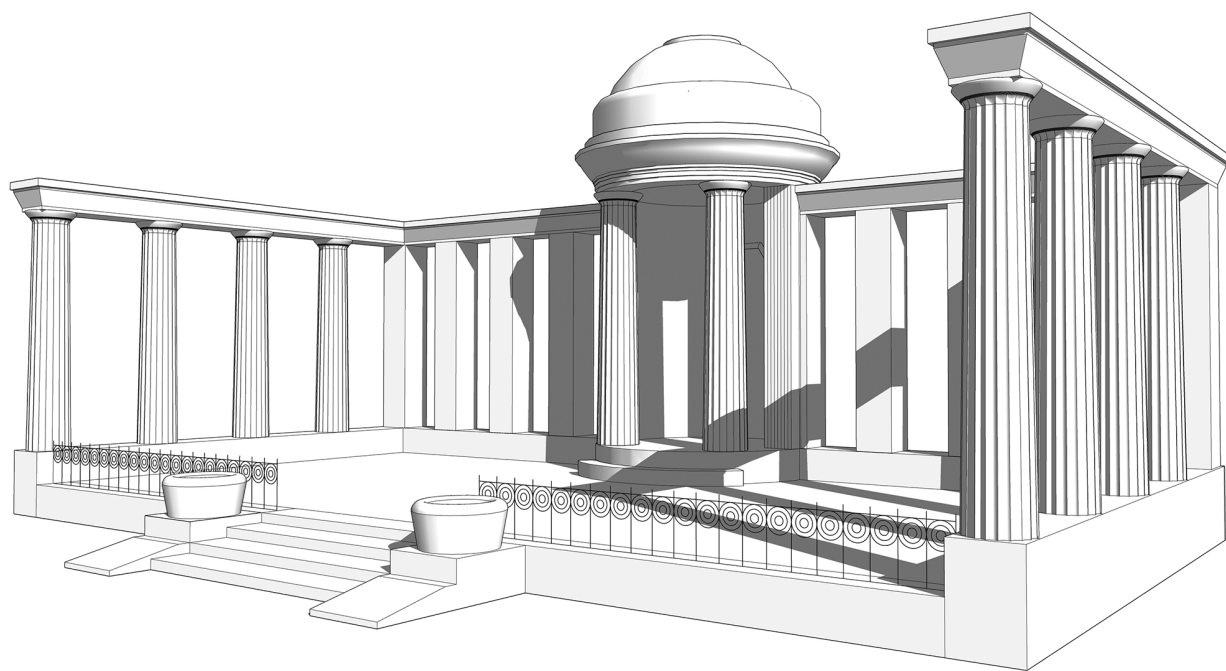
Park Tysiąclecia
1913 r.

W nawiązaniu do jednego z siedmiu cudów starożytnego świata – ogromnego grobowca Mauzolosza, króla antycznego Halikarnasu – monumentalne grobowce o formach architektonicznych określa się mianem mauzoleów. W późniejszych wiekach wznoszono je dla władców, wielkich wodzów i szczególnie zasłużonych postaci. Formy architektoniczne stosowano różne, w zależności od epoki, najczęściej jednak inspirowane antyczną klasyką.

Nie ulega wątpliwości, że niewielu zielonogórczan zasłużyło na mauzoleum w takim stopniu, jak Georg Beuchelt – twórca jednego z największych na gruncie niemieckim zakładów przemysłowych budujących mosty i konstrukcje żelazne [nr 11], a także fundator kościoła Zbawiciela [nr 46]. Zmarłego w 1913 r. przemysłowca uhonorowano niezwykłym grobowcem, który zdołał w dobrym stanie przetrwać zawieruchę obu wojen światowych i czasy powojenne, będąc dziś jedyną pozostałością dawnego cmentarza Zielonego Krzyża.

Sztuka sepulkralna zwykle jest anonimowa, nieznane jest zatem nazwisko projektanta kamiennego grobowca. Musiał być jednak dobrze rozeznanym w architektonicznej klasyce, obiekt jest bowiem małą encyklopedią form antycznych, a także źródłem ciekawych interpretacji. Założony na planie litery C, składa się z centralnej kaplicy w formie tolosa (antycznej świątyni na planie koła) i bocznych, symetrycznych ramion, załamanych pod kątem prostym. W ten sposób powstał otwarty dziedziniec, poprzedzony schodami. Ogólna dyspozycja doryckiego grobowca w połączeniu z popiersiem Beuchelta we wnętrzu otwartej kaplicy przywodzi na myśl monachijską Halę sławy – klasycystyczne dzieło Leo von Klenzego, pomyślane jako świątynia pamięci wybitnych Bawarczyków. Niewątpliwie podobną funkcję pełnił miał grobowiec Beuchelta. Jednocześnie jednak czytelny jest wątek kameralny, związany z dążeniem do wykreowania nastroju prywatnej kaplicy. Budowla została rozwiązana jako pergola: świadczy o tym charakter konstrukcji, a także przedwojenne fotografie prezentujące grobowiec spowity zielenią. Starożytni Rzymianie budowali takie pergole w perystylach – tylnych częściach domostw; porośnięte pnączami, miały kreować nastrojową przestrzeń domu. Archetyp grobowca jako domu/raju wyraża się też w dekoracji płaskorzeźbionej o treściach symbolicznych: okrętu jako starochrześcijańskiego motywu ziemskiej wędrówki człowieka do raju, papug i palm symbolizujących tenże raj, a także krzyża, kotwicy i serca – trzech cnót boskich: wiary, nadziei i miłości.

Dewastowany od dawna grobowiec poddano w ostatnim czasie renowacji, niektóre utracone elementy zostały zrekonstruowane. Do pełnego obrazu dawnej świetności brakuje popiersia Beuchelta i bujnej zieleni na architrawach.

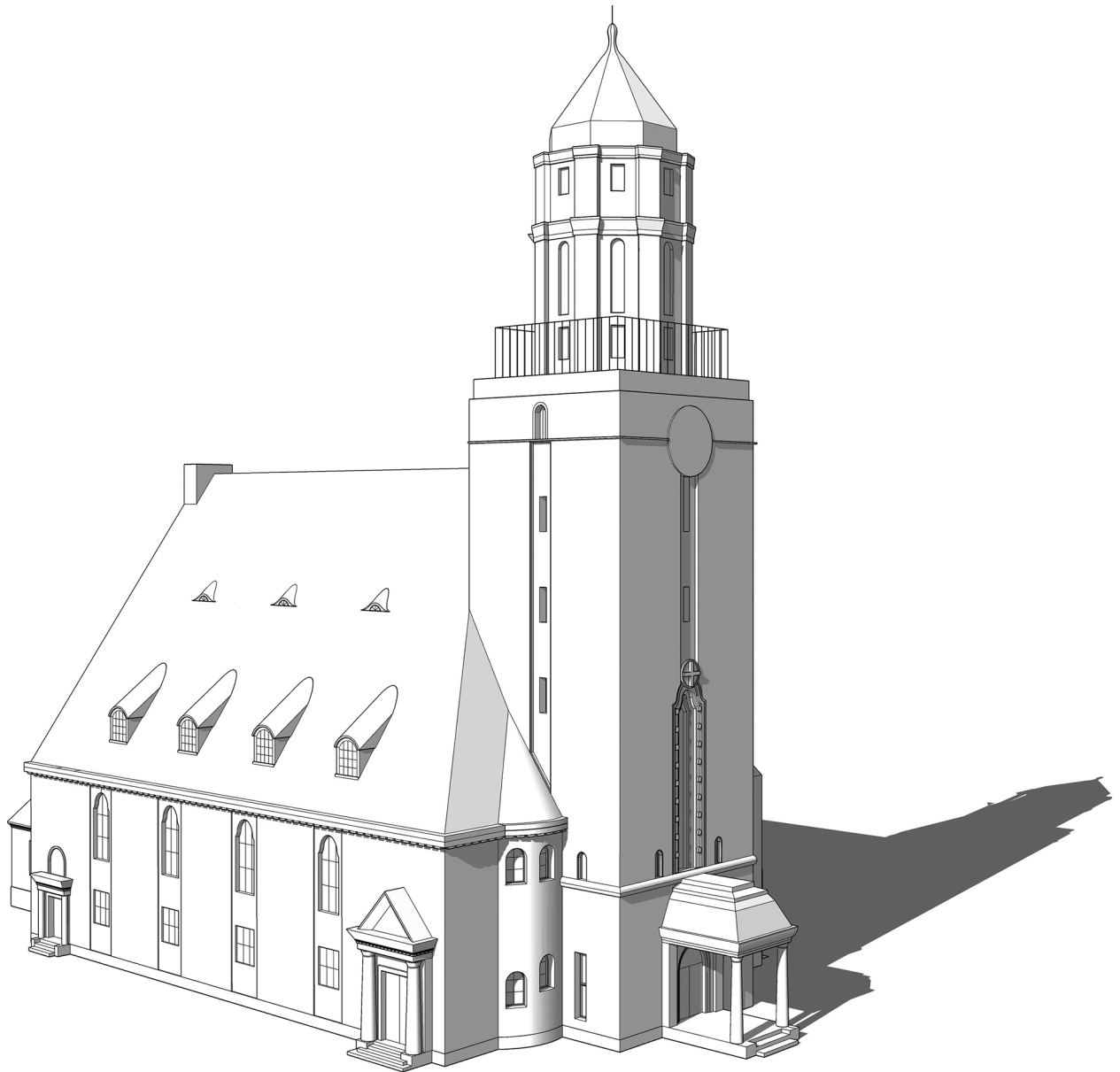


Dynamiczny wzrost liczby mieszkańców miasta, wśród których dominowali wyznawcy odłamu ewangelickiego, wywołał potrzebę budowy nowego obiektu sakralnego. Z zamysłem budowy kościoła wystąpił Georg Beuchelt, właściciel zakładów produkcji maszyn [nr 11], on także zamierzał pokryć związane z tym koszty. Fundator nie zobaczył już efektów tej inicjatywy, zmarł bowiem cztery lata przed podjęciem budowy, a realizacją woli przemysłowca zajęła się jego siostra Lidia (Liddy).

Erlöserkirche został wybudowany na działce należącej do Beucheltów. Projekt architektoniczny wykonał Wilhelm Wagner, dyrektor szkoły rzemiosł artystycznych w Berlinie przy współpracy z Oskarem Hoßfeldem, wybitnym autorytetem w zakresie projektowania architektury sakralnej. Kamień węgielny położono 19 maja 1915 r., uroczyste zaś przekazanie świątyni gminie ewangelickiej odbyło się 3 stycznia 1917 r.¹⁵⁷

Surowa sylwetka o charakterze wczesnomodernistycznym, zrealizowana z częściowym wykorzystaniem nowoczesnej konstrukcji żelbetowej, jest jednocześnie monumentalna. Wynika to nie tylko ze skali obiektu, wyrażonej zwłaszcza majestatyczną wieżą, ale także z zastosowania elementów o genezie antycznej. Świątynia została wyposażona w pięć portali rozwiązanych jako antyczne portyki kolumnowe (główny i po dwa boczne). Portyk głównego wejścia oparto na dwóch kanelurowanych kolumnach doryckich zamkniętych belkowaniem z fryzem palmetowym i dentykułem. Boczne portyki rozwiązano w sposób analogiczny pod względem formy: przednie, w porządku doryckim kanelurowanym, mają echinusy pokryte dekoracją palmową oraz akantowo-dentykułowe belkowanie z trójkątnym frontonem, tylne zaś zaprojektowano w gładkim porządku jońskim, belkowanie pokrywając fryzem akantowym. Stylistykę portali powiązano z ikonografią chrześcijańską w postaci płaskorzeźbionych płycin o tematyce biblijnej. Jednocześnie świątynię wyposażono w nowoczesne rozwiązania techniczne – elektryczne ogrzewanie, także organy (projektowane przez Hoßfelda i Wagnera) i zegar. Wnętrze, obliczone na 1200 osób, rozwiązano w duchu starochrześcijańskim. Uwagę zwracają zwłaszcza polichromie, mozaiki i witraże, te ostatnie wykonane przez jedną z ważniejszych pracowni witrażownictwa i mozaiki w Europie – firmę *Puhl & Wagner*¹⁵⁸.

Budowa kościoła pod kierunkiem Karla Dinklera z Essen¹⁵⁹ była realizowana w trudnym czasie I wojny światowej, dlatego inwestycję traktowano jako wotum dziękczynne za tych, którzy powrócili z frontu. Poza funkcją sakralną obiekt pełnił funkcję sali organowej muzyki oratoryjnej. Świątynia przetrwała bez zniszczeń lata II wojny światowej. Po wojnie została przejęta przez parafię katolicką. Obecnie służy lokalnej społeczności jako kościół pw. Najświętszego Zbawiciela.



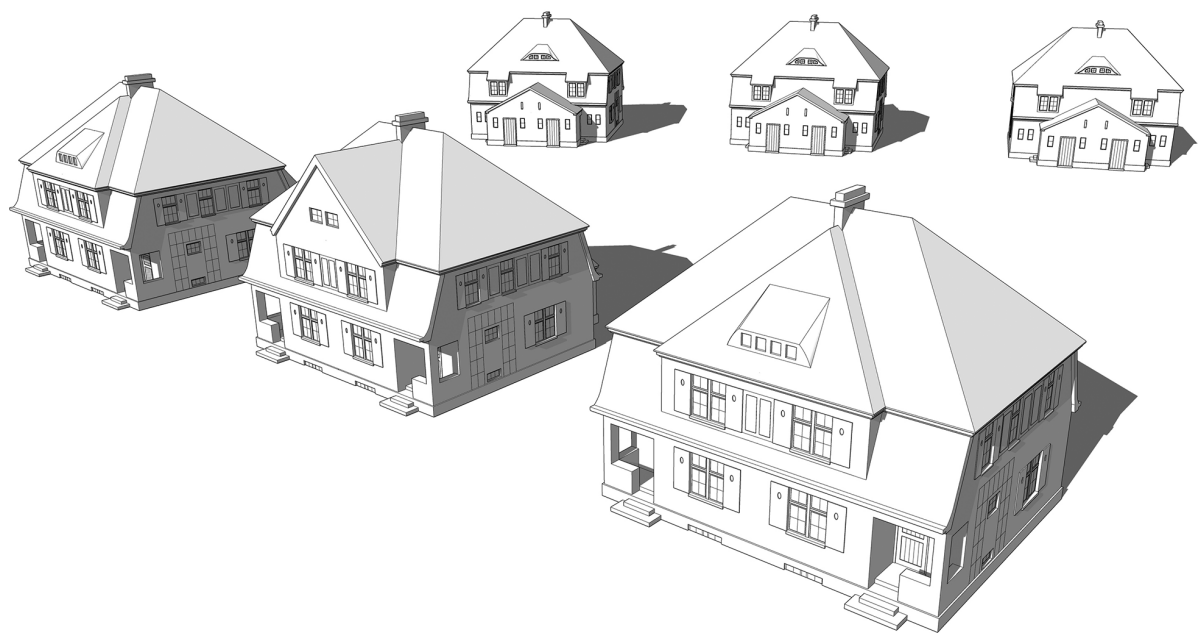
Osiedle magistrackie

**ul. Podgórna 28-38 – ul. Zyty 3-13
lata 1919-1920**

Nowa rzeczywistość po I wojnie światowej była ciężkim doświadczeniem dla Niemiec. Jednym z wielu problemów była krytyczna sytuacja mieszkaniowa: tuż po zakończeniu wojny brakowało w skali kraju ponad 800 tys. mieszkań. Liczba dostępnych lokali spadała z powodu zniszczeń wojennych, sytuację dodatkowo komplikował fakt migracji ludności z terenów utraconych w wyniku postanowień pokoju wersalskiego. Nowa epoka przyniosła ze sobą także zmiany obyczajowe. Schemat wielopokoleniowej rodziny, mieszkającej w jednym domu lub mieszkaniu, stracił na popularności, pożądane stało się za to samodzielne gospodarstwo domowe złożone z rodziców i dzieci. Brakowało więc przede wszystkim małych mieszkań, te zaś były deficytowe już przed I wojną światową ze względu na sztywny schemat funkcjonalny kamienicy czynszowej.

Zjawiska te nie ominęły także Zielonej Góry. Prywatne budownictwo czynszowe przestało być opłacalne, państwowe regulacje wysokości komornego spowodowały bowiem, że kamienice nie tylko nie przynosiły zysku, ale dochody z czynszu często nie wystarczały nawet na pokrycie kosztów utrzymania budynków. Rozwiązanie palących problemów mieszkaniowych spadło zatem na barki magistratu. W pierwszym powojennym pięcioleciu wyasygnowano z kasy miejskiej znaczne środki finansowe na rozwój budownictwa komunalnego. W pierwszej kolejności sięgano po rozwiązania szybkie i tanie: adaptowano poddasza, wznoszono prowizoryczne baraki, przebudowywano istniejące obiekty (pierwszą taką realizacją była adaptacja na cele mieszkaniowe budynku fabrycznego przy ul. Zamkowej¹⁶⁰). W nowym budownictwie preferowano domy jednorodzinne i bliźniacze w rejonach wolnych od gęstej zabudowy, dzięki czemu mieszkańcy mieli możliwość uprawy warzyw i hodowli małych zwierząt – była to okoliczność bardzo istotna w warunkach hiperinflacji i wysokiego bezrobocia.

Do pierwszych inwestycji tego typu należała budowa niewielkiego osiedla przy skrzyżowaniu dzisiejszych ul. Podgórnej i Zyty. Projekt architektoniczny wykonał Albert Severin¹⁶¹ pełniący nieprzerwanie od 1888 r. funkcję miejskiego architekta. Zespół złożył się z sześciu piętrowych, częściowo podpiwniczonych domów bliźniaczych, tworzących dwie grupy. Każda z nich składa się z trzech budynków o podobnej formie architektonicznej, środkowy budynek otrzymał jednak bardziej masywny szczyt, stając się w ten sposób osią układu; boczne budynki zamiast szczytu zaopatrzone w skromniejsze facjaty. W każdym z domów były dwa symetryczne mieszkania, a w nich każdorazowo pokój dzienny i kuchnia na parterze, na piętrze zaś dwie sypialnie. W tylnej przybudówce znajdowała się toaleta i pomieszczenie inwentarskie.



Niemiecka Manufaktura WYROBÓW WEŁNIANYCH

ul. Wrocławska 17
lata 1920-1926

W 1835 r. Friedrich Förster wybudował pierwszą w Zielonej Górze fabrykę sukna, która dzięki stałym inwestycjom stała się wkrótce największym zakładem w mieście. W późniejszych latach przedsiębiorstwo zostało przejęte przez Reinholda Wolffa [nr 36], a w 1914 r. – po połączeniu z angielskim zakładem po drugiej stronie ulicy – stało się częścią *Deutsche Wollenwaren Manufaktur*. DWM dysponowała w tym czasie wieloma obiektami, rozproszonymi po całym mieście. Zamówienia państwowe w czasie I wojny światowej zaowocowały znacznymi zyskami, które ułatwiły decyzję o koncentracji wszystkich procesów produkcyjnych w jednym dużym zakładzie¹⁶².

Budowę nowoczesnego kombinatu przy dzisiejszej ul. Wrocławskiej rozpoczęto w 1920 r. Jako pierwszy powstał boczny budynek wykańczalni tkanin, potem wzniesiono główną halę fabryczną z przędzalnią, farbiarnią i dominującą bryłą tkalni, ponadto kotłownię, warsztaty pomocnicze i własną elektrownię. Inwestycję ukończono w 1926 r., oddając do użytku jeden z największych i najnowocześnie wyposażonych zakładów przemysłu wełnianego w tej części Europy¹⁶³.

Projekt kombinatu wykonał wiedeński architekt Bruno Bauer, wybitny specjalista w zakresie projektowania architektury związanej z przemysłem tekstylnym. Zainteresowany najnowszymi technologiami i możliwościami budownictwa żelbetowego, należał do awangardy architektów wytyczających nowe szlaki w tym zakresie. W projektowaniu fabryk Bauer posługiwał się charakterystyczną formą, podporządkowaną wytycznym projektowania przemysłowego (żelbetowy szkielet konstrukcyjny, duże i gęsto rozmieszczone otwory okienne, dachy pilaste), jednocześnie niepozbawioną cech monumentalnych, które wyrażały się sięganiem po inspiracje klasyczne: motyw portyku kolumnowego, a także chętnie stosowane dominanty wieżowe klatek schodowych z wyrazistymi formami dachów. Takie wieże pojawiły się m.in. w projektowanych przez niego fabrykach w Teesdorfie, Kraslicach i Pradze¹⁶⁴. Są one także charakterystycznym elementem fabryki zielonogórskiej.

Apogeum rozwoju zakładów przypadło na lata 30. W tym czasie m.in. dobudowano nowe skrzydła magazynów sukna, zlikwidowano też stare budynki, w tym fabrykę Förstera z 1835 r., stojącą w miejscu dzisiejszej stacji benzynowej. Liczba pracowników – w większości kobiet – wahała się od 2 tys. do 2,4 tys. W latach II wojny światowej produkowano głównie koce i mundury na potrzeby dla Wehrmachtu, wykorzystując w tym celu robotników przymusowych (w tym Żydów zakwaterowanych na terenie zakładu). Po wojnie w opróżnionych z aparatury budynkach zainstalowano Zakłady Przemysłu Wełnianego „Polska Wełna”. Zadłużone po 1989 r., ostatecznie upadły z końcem XX w. W 2004 r. adaptowano wnętrza dawnej fabryki na cele komercyjne¹⁶⁵, obecnie znajduje się tu galeria handlowa.



Początki kina przypadły na przełom XIX i XX w., kiedy zainteresowanie wynalazkiem braci Lumière (1895) stało się wystarczająco powszechne, aby z publicznych projekcji uczynić źródło stałego dochodu. Pierwsze pokazy organizowano w adaptowanych lokalach, najczęściej w parterach budynków sklepowych, kiedy jednak wraz z rozwojem techniki kinematograficznej film z taniej rozrywki dla gawiedzi awansował do nowego rodzaju sztuki, zmienił się też charakter kin. Pojawiła się samodzielna architektura kinowa, z czasem coraz bardziej reprezentacyjna. Układy funkcjonalne nie były skomplikowane, składając się ze strefy wejścia z hall'em kasowym i poczekalnią oraz sali kinowej z galerią i kabiną projekcyjną na pierwszym piętrze. Początkowo wnętrza kin przejmowały wiele elementów typowych dla teatru: foyer, zróżnicowane miejsca na widowni z balkonami i łóżami, kurtynę, a nawet łuki prosceniiowe, mimo eliminacji sceny na rzecz ekranu. Więcej cech indywidualnych pojawiło się w latach 20., dążono m.in. do takiej konfiguracji widowni, aby wzrok widza był skierowany bezpośrednio na ekran. Zrezygnowano w związku z tym z bocznych balkonów i łóż, poprzestając na przestronnym balkonie usytuowanym na wprost sceny.

Budynek kina przy dzisiejszej al. Niepodległości, zwany wówczas *Lichtspieltheater* („teatr gry świetlnej”), jest wczesnym przykładem takiego właśnie rozwiązania. Powstał w 1921 r. jako odpowiedź na duże zainteresowanie nową rozrywką wśród zielonogórczan. Inwestycję prowadzili bracia Karl i Richard Bohrowie, projekt architektoniczny przypisywany jest natomiast Richardowi Kintzelowi. Obiekt mógł pomieścić 616 osób (444 na widowni i 172 na balkonie), miał wydzieloną garderobę, barek i własny zespół muzyczny prowadzony przez kapelmistrza Hammermüllera¹⁶⁶. Także pod względem formy jest typowym przykładem architektury kinowej lat 20. W tym czasie jako właściwą szatę wybierano najczęściej klasyczno-modernistycznie rozumiany monumentalizm, uzupełniony nowoczesnym detalem w stylu art déco. Wyróżnikiem symetrycznie rozwiązanej fasady są wysokie okna doświetlające foyer na piętrze i kabinę projekcyjną powyżej.

W 1924 r. kino należało już do Josefa Wintera. Po dojściu nazistów do władzy placówka została zajęta jako własność żydowska. W 1935 r. urządzono tam *Ostlandhaus* o funkcji kinowo-teatralnej¹⁶⁷. W latach powojennych utrzymano przedwojenną funkcję, obiekt działał jako kino Nysa. W 2015 r. nie wytrzymał konkurencji z multikinem i został sprzedany prywatnemu inwestorowi. Od tamtej pory nie wdrożono jednak żadnego pomysłu na nową funkcję, a budynek ulega degradacji.



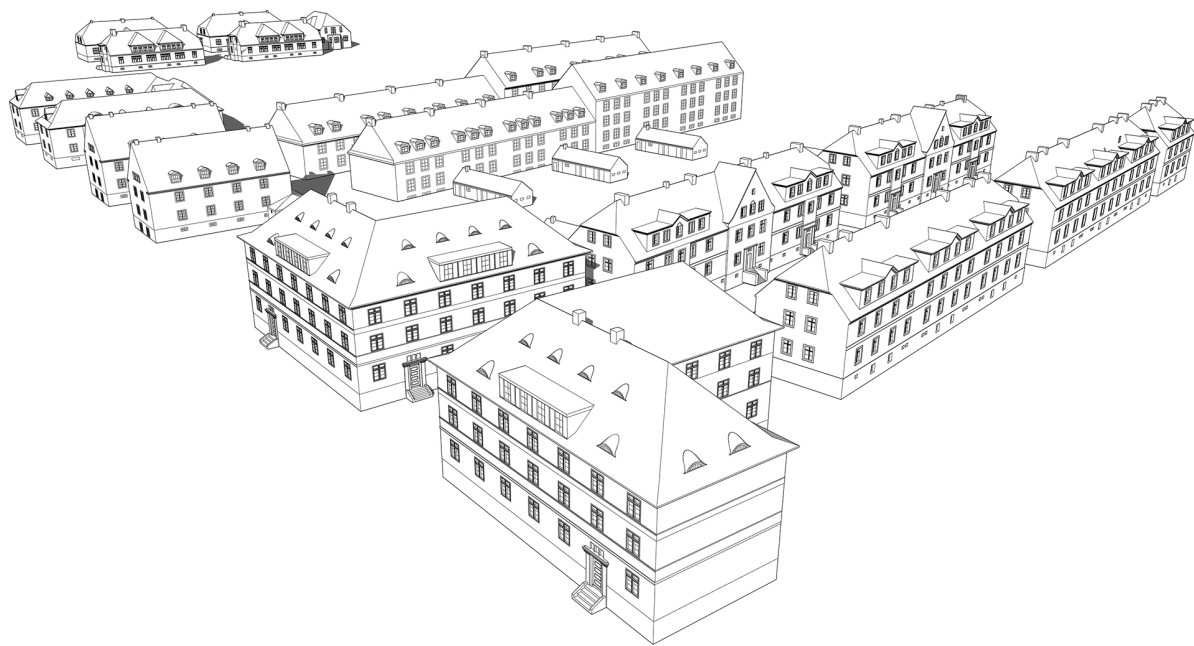
Zespoły mieszkaniowe *Gemeinnützige Baugenossenschaft*

ul. Klonowa – ul. Akacjowa – ul. Lipowa
lata 1922-1927

Aktywność prywatnych inwestorów w zakresie wielorodzinnego budownictwa mieszkaniowego spadła po I wojnie światowej do minimum. Ich miejsce zajęły społeczne spółdzielnie budowlane. Zrzeszenia takie zakładano już w XIX w., pod względem znaczenia pozostawały jednak daleko w tyle za wiodącym sektorem prywatnym. Z kolei w latach międzywojennych spółdzielnie budowlane urosły do rangi najważniejszego inwestora, mogły bowiem liczyć na środki państwowe przekazywane w ramach centralnych programów budowlanych. Tanie i dobrze z reguły wyposażone mieszkania były następnie sprzedawane lub wynajmowane własnym członkom.

Najważniejszą organizacją tego typu na gruncie zielonogórskim było *Gemeinnützige Baugenossenschaft* (dosł. towarzystwo budowlane non-profit). Założone 5 grudnia 1919 r., w 1925 r. liczyło już pięciuset członków zrzeszonych na zasadach spółdzielczych. Głównym celem organizacji była budowa tanich, zdrowych i funkcjonalnie urządzonych domów dla mniej zamożnych warstw społecznych¹⁶⁸. *Gemeinnützige Baugenossenschaft* prowadziło wiele inwestycji na terenie miasta, żadna z nich nie może się jednak równać pod względem skali i rozmachu z kompleksem budynków mieszkaniowych w rejonie ul. Klonowej, Akacjowej i Lipowej. Zabudowa ta powstała w ramach kilku inwestycji prowadzonych niezależnie od siebie, ale pod względem urbanistycznym stanowi dziś dość zwartą całość.

Noszące dziś drzewne nazwy ulice, rozwiązane w typie alei, zostały wytyczone po przejęciu obszernych terenów między obecnymi ul. Chopina i Dworcową. Zaplanowano tu realizację czterech zespołów, z których trzy rozwiązano w podobny sposób, w postaci symetrycznej zabudowy po obu stronach ulic prostopadłych do ul. Dworcowej. Przy ul. Klonowej stanęły cztery parterowe budynki (po dwa z każdej strony ulicy), rozwiązane podobnie pod względem architektonicznym, choć różniące się szczegółami i liczbą mieszkań (sześćcio- i ośmiorodzinne); piąty obiekt zlokalizowano w perspektywie ulicy, zamykając w ten sposób kompozycję układu. Zespół przy ul. Lipowej to z kolei sześć budynków (po trzy z każdej strony ulicy), cztery duże, wielorodzinne, i dwa mniejsze, sześciorodzinne u wylotu ulicy. Najbardziej okazałe prezentuje się trzeci zespół, zlokalizowany przy ul. Akacjowej. Składa się z czterech dużych, piętrowych obiektów, jednego mniejszego w końcu ulicy i dwóch budynków na planie litery L, flankujących wylot ulicy. Czwarty element całości to jeden duży budynek wielorodzinny na planie litery C, z odkrytym dziedzińcem od strony ulicy. Wszystkie obiekty są spójne pod względem stylowym: projektowane przez tego samego architekta – Karla Dinklera z zarządu spółdzielni¹⁶⁹, z wysokimi dachami naczółkowymi i dwu- lub czterospadowymi i skromnie, ale harmonijnie ukształtowanymi elewacjami z uproszczonym detałem (cegłane portale, narożne boniowania, szczyty, facjaty i lukarny dachowe) reprezentują nurt tradycjonalizmu lat 20., określanego jako *Heimatstil* („styl ojczyźniany”).



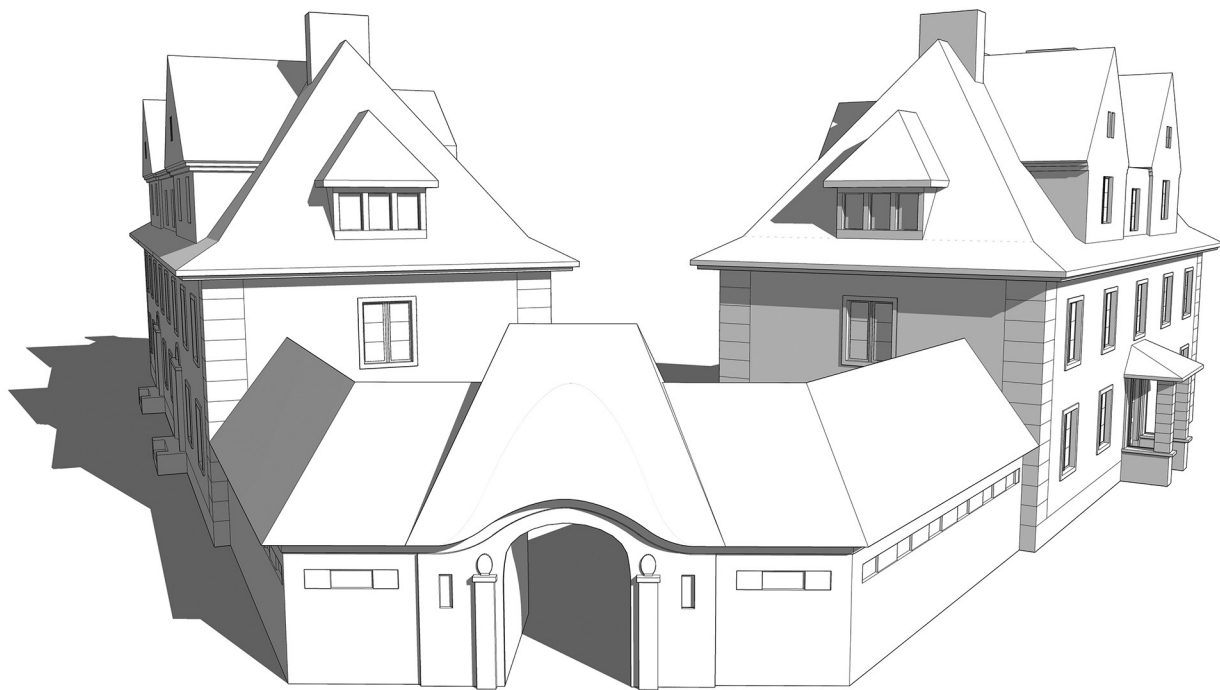
Zespół mieszkaniowy **ul. Podgórna 26 – ul. Zyty 1-1a** **1925 r.**

Wybudowane w latach 1919-1920 osiedle magistrackie przy dzisiejszych ul. Zyty i Podgórnej [nr 47], rozdzielone na dwie grupy niepowiązanych ze sobą bezpośrednio budynków, spięto w połowie dekady zespołem obiektów u zbiegu obu ulic. W rezultacie uzyskano symetryczny układ zarówno w odniesieniu do tej inwestycji, jak i całości założenia, włącznie z zabudową z początku dekady. Inwestycję, finansowaną ze środków miejskich, przeprowadzono w całości w 1925 r.; w listopadzie tego roku oba obiekty były już zamieszkane.

Projekt architektoniczny opracował Karl Möhlmann¹⁷⁰, który w 1920 r. objął po Albercie Severinie funkcję architekta miejskiego. Zespół złożył się z dwóch budynków mieszkalnych, połączonych murowaną bramą. Oba to budynki piętrowe o symetrycznych elewacjach głównych, przekryte wysokimi dachami czterospadowymi. Pierwotnie oba były urozmaicone płasko boniowanymi narożnikami i facjatami w połąci dachowej, ujętymi masywnymi szczytami. Różnice, poza szerokością elewacji (znacznie szersza w budynku przy ul. Zyty), dotyczą opracowania otworów wejściowych. Przy ul. Podgórnej jest to ganek na boniowanych filarach, w budynku po drugiej stronie – dwa symetrycznie rozmieszczone portale, zamknięte półkolistymi tympanonami, w których umieszczono dekoracje rzeźbiarskie (kompozycje owocowe). Brama, choć jest najniższym elementem całości, ze względu na lokalizację i najbardziej wyrazisty charakter architektury urasta do rangi dominanty. Umieszczony w jej środku przejazd, prowadzący na wspólne dla obu budynków podwórze, zamknięto łukiem koszowym, całość przekrywając wysokim dachem o barokizującym wykończeniu.

W budynku przy ul. Podgórnej zaplanowano sześć mieszkań, po dwa na każdej kondygnacji (łącznie z poddaszem). Każde z czterech mieszkań na głównych kondygnacjach dysponowało trzema pokojami, kuchnią ze spiżarnią oraz toaletą. Dwa mieszkania na poddaszu miały dużą kuchnię o funkcji mieszkalnej i dodatkową izbę, a także dostępną z korytarza toaletę. Budynek przy ul. Zyty rozwiązano analogicznie pod względem funkcjonalnym z tą różnicą, że mieszkań przewidziano tam dziewięć (po trzy na każdej kondygnacji). Oba budynki wyposażono w instalację elektryczną i wodociągową. W łącznikach pomiędzy przejazdem bramnym umieszczono pomieszczenia gospodarcze – po jednym dla każdego mieszkania, doświetlone niewielkimi oknami od strony ulicy.

Budynek przy ul. Podgórnej zachował pierwotną formę architektoniczną, obiekt po przeciwnej stronie przekształcono w latach powojennych, likwidując elementy architektoniczne w poziomie poddasza i narożne boniowanie.



Kiedy w 1886 r. Karl Benz i Gottlieb Daimler skonstruowali pierwsze samochody napędzane silnikami spalinowymi, rozpoczęła się trwająca do dziś era komunikacji samochodowej. W Niemczech, będących ojczyzną automobilu, nowy środek transportu został szybko zaakceptowany jako alternatywa transportu konnego i problematycznych dla miast odchodów, nieprzyjemnych zapachów i chorób. Wydawał się idealnym środkiem komunikacji, przez długie dekady pozostawał jednak towarem luksusowym – zwłaszcza po I wojnie światowej, w czasie hiperinflacji i kryzysów gospodarczych. W latach międzywojennych pojawiła się idea samochodu dostępnego dla zwykłych obywateli. W 1925 r. hanowerska firma Hanomag wypuściła na rynek model Hanomag 2/10 PS, zwany żartobliwie „komiśniakiem” (*Kommissbrot*) – pierwszy niemiecki samochód dla mas.

Automobile – niezależnie od klasy i marki – ulegały awariom, a naprawy coraz bardziej skomplikowanych konstrukcji wymagały profesjonalnego przygotowania. Problemy zielonogórskich automobilistów rozwiązywał Bruno Dorn w swoim warsztacie przy ówczesnej *Hatzfeldstrasse*. Obecny stan zachowania obiektu sprawia, że trudno nazwać go imponującym pod względem architektonicznym, jednak to ważny zabytek z punktu widzenia dziejów miasta.

Historia tego miejsca rozpoczęła się od wina: na początku XX w. istniejący tu od około dekady budynek został przebudowany na obiekt produkcyjny wytwórni winiaków (obecnie mieści się w nim placówka popularnej sieci handlowej). Przedsiębiorstwo nie przetrwało trudnego czasu wojennego – w 1919 r. nieruchomości została przejęta przez miasto, a następnie sprzedana Dornowi, właścicielowi firmy transportowej¹⁷¹. Ów urządził w nim warsztat samochodowy, w tylnej części biuro, a piętro adaptował w 1922 r. na mieszkanie¹⁷².

Najważniejsza inwestycja została jednak podjęta kilka lat później. W 1925 r. Dorn postanowił wybudować w bezpośrednim sąsiedztwie nowoczesną halę warsztatową. Projekt architektoniczny wykonał Richard Kintzel. Budynek założony na planie kwadratu, z betonową posadzką, został przekryty wyrazistym w sylwetce dachem, rozwiązany w nowoczesnej, w całości przeszklonej konstrukcji stalowej wykonanej w zakładach Beuchelta. Przekształceniu uległ także budynek gospodarczy, do którego została dostawiona hala warsztatowa. Skromny do tej pory obiekt został w 1928 r. rozbudowany przez firmę budowlaną *Bauhuetten Nieder-schlesien-Nord*. Urządzono tu m.in. garaże, przekryto dachem o podobnej konstrukcji do głównej hali, a od strony ulicy zaplanowano szczyt schodkowy z nazwą przedsiębiorstwa¹⁷³. W zasadniczym kształcie budynki te są zachowane do dziś.



Landhaus Waltera Hildebranda

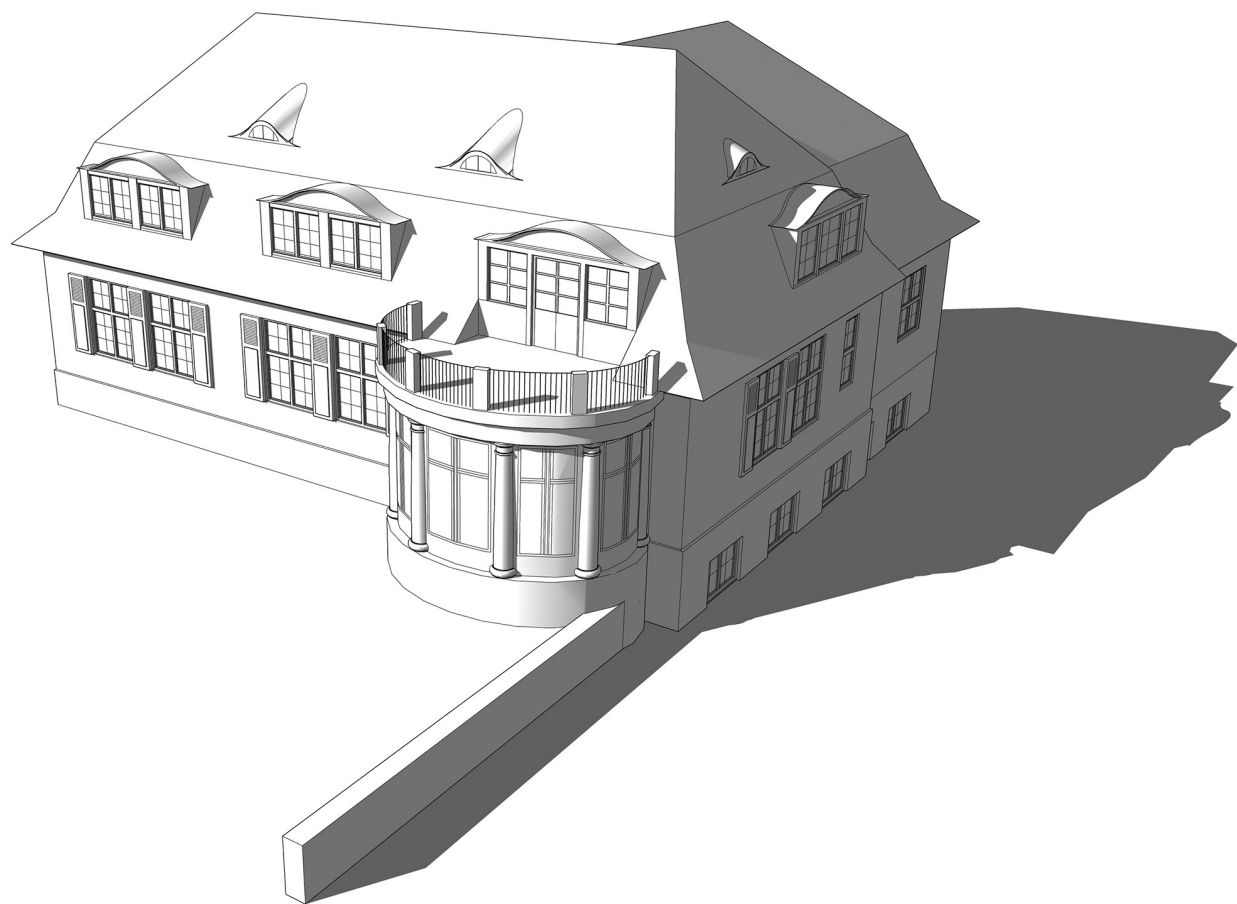
ul. Ułańska 7
1926 r.

Jedną z postaci o największym wpływie na niemiecką architekturę I połowy XX w. był Hermann Muthesius, współzałożyciel *Deutscher Werkbund* – organizacji, która położyła podwaliny pod rozwój modernizmu. Architekt rozwijał i stosował w praktyce własne poglądy na temat architektury, opierając się na krytyce nadmiernego indywidualizmu, który według niego cechował zarówno historyzm, jak i secesję. Te cechy chciał zastąpić obiektywizmem formy architektonicznej.

Jedynie na dzisiejszych ziemiach polskich dzieła tego architekta powstały w Zielonej Górze, a najważniejszym z nich jest landhaus Waltera Hildebranda, zielonogórskiego adwokata i doktora nauk prawnych¹⁷⁴. Budynek nawiązywał do modelu angielskich domów jednorodzinnych, adaptowanego do warunków niemieckich [por. nr 39], miał być wyrazem propagowanej przez Muthesiusa prostoty i funkcjonalności, pod względem której odbiega od rozwiązań stosowanych w willach. Na parterze zaplanowano pomieszczenie reprezentacyjne zgrupowane wokół przestronnego hallu: salon, pokój męski i jadalnię z werandą, a w wyodrębnionej części kuchnię. Wyżej znalazły się sypialnia i pokoje dziecięce, ponadto pokój gościnny i dwie łazienki z toaletami.

Architektura budynku jest prosta i oszczędna, ale osadzona jeszcze w tradycji: wsparta na kamiennej podmurówce bryła została przekryta wysokim dachem mansardowym z dużymi wystawkami, doświetlającymi pokoje na poddaszu, a okna o tradycyjnych wykrojach wyposażono w okiennice. Najbardziej wyrazistym, a przy tym najbardziej konserwatywnym elementem całości jest przeszklona weranda na planie elipsy, ujęta wieńcem tokańskich kolumn. Zgodnie z definicją landhausu budynek otoczono zielenią. Projekt zagospodarowania terenu przewidywał utworzenie ogrodu wypoczynkowego z dużym tarasem przy budynku, wgłębnika i kwater roślinnych. Ogród gospodarczy po drugiej stronie budynku był podzielony na sad i położony w głębi warzywnik.

Realizacja Muthesiusa uchodziła za wzór domu jednorodzinnego, jako taka została opublikowana w 1927 r. w ogólnoniemieckich czasopismach branżowych: „Moderne Bauformen”¹⁷⁵ i „Zentralblatt der Bauverwaltung”¹⁷⁶. Budynek pozostawał własnością Hildebranda do końca II wojny światowej. Po wojnie urządzono tu mieszkania kwaterunkowe, dokonując zmian w układzie funkcjonalnym. Poza tym zabudowano część werandy i wymieniono stolarki, a działka uległa zmniejszeniu, szczególnie od strony północnej.



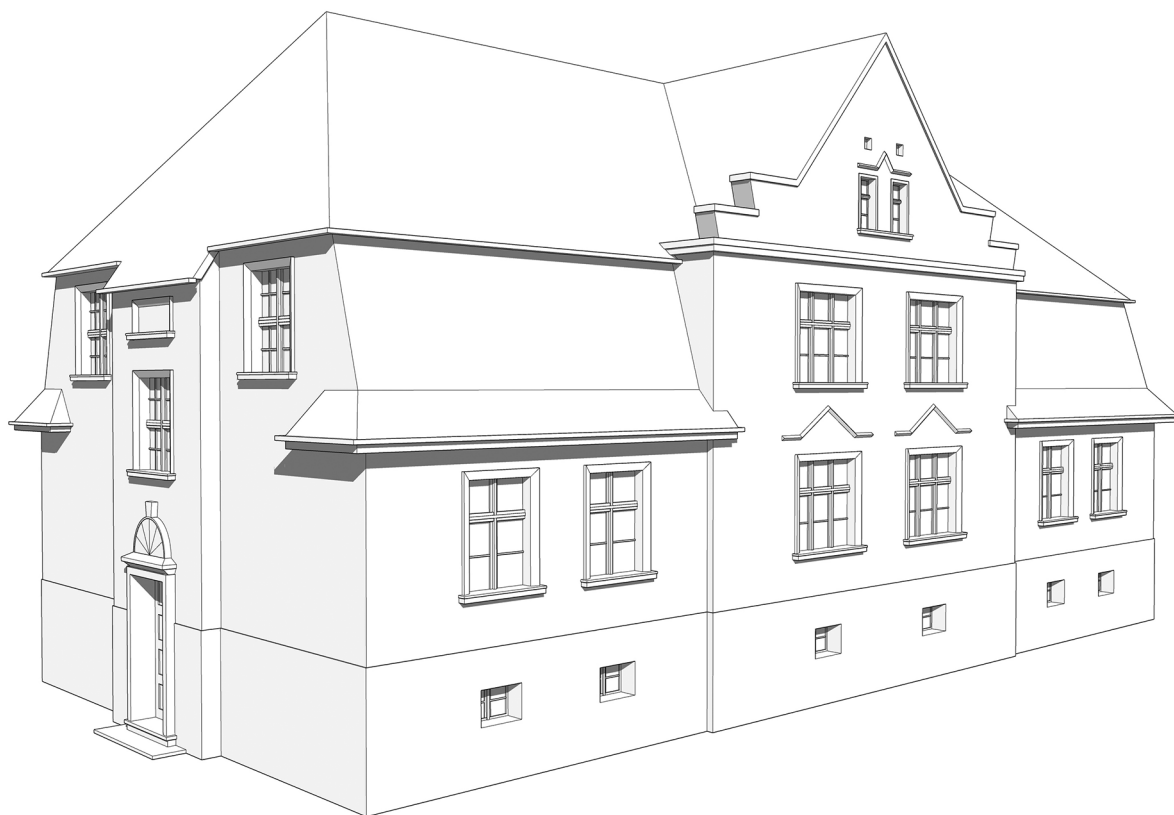
Dom braci Mischków

ul. Dworcowa 23-25
1926 r.

Konsekwencją i dalszą ewolucją secesji – szczególnie jej wariantu geometrycznego, popularnego m.in. w Wiedniu – była forma art déco, charakteryzująca się dążeniem do syntetycznego ujmowania formy plastycznej i ograniczeniem tradycyjnie rozumianego detalu na rzecz stylizacji geometrycznej ze szczególnym upodobaniem do form trójkątnych, pryzmatycznych i krystalicznych. Największa kariera art déco przypadała na lata 20., a za apogeum jej popularności i źródło samego terminu uważana jest Międzynarodowa Wystawa Sztuki Dekoracyjnej i Wzornictwa Przemysłowego w Paryżu, zorganizowana w 1925 r. – nawiasem mówiąc, moment wielkiego triumfu polskich artystów i początek rozwoju polskiego art déco, znanego jako „szkoła krakowska”. Było to zjawisko popularne w Czechosłowacji jako *český kubismus*, wyraźne wpływy art déco widoczne są także w architekturze niemieckiej, a jednym z najbardziej wyrazistych przykładów jest tzw. *Ermisch-Wohnsiedlung* – projektowane przez Richarda Ermischa założenie mieszkaniowe w berlińskiej dzielnicy Spandau z lat 1926-1927.

Charakterystyczne elementy *Zick-Zack-Moderne*, jak określano ten kierunek, widoczne są w wielu realizacjach Zielonej Góry, znane są także z regionu – szerokie zastosowanie znalazły m.in. w architekturze budowanego w latach międzywojennych Zbąszyńka. Do interesujących przykładów zielonogórskich należy budynek mieszkalny przy ówczesnej *Hatzfeldtstraße*, w sąsiedztwie inwestycji *Gemeinnützige Baugenossenschaft* [nr 50]. Dom zaprojektowali i wybudowali jako własną inwestycję dwaj miejscowi przedsiębiorcy budowlani, bracia Paul i Otto Mischkowie, sami również w nim zamieszkali¹⁷⁷. Charakterystyczna sylwetka tego budynku pozwala zaliczyć go do nurtu art déco: decyduje o tym dominujący element w postaci szczytu o wykroju schodkowym po obu stronach, zamkniętym w partii centralnej zdecydowanie wyłamaną formą trójkątną, a także powtarzające ten rytm naczółki nad oknami parteru w centralnym pseudoryzalicie i wyżej, w polu wieńczącego szczytu. Bryłę zamyka wysoki dach mansardowy z zaakcentowanym wyłamaniem dolnej krawędzi, przypominający nieco praski Dom pod Czarną Madonną – flagowy przykład czeskiego kubizmu.

Pod względem rozwiązania funkcjonalnego budynek został ukształtowany tradycyjnie: na każdej z dwóch kondygnacji umieszczono dwa mieszkania z pokojami dziennymi w trakcie frontowym i węzłem kuchenneo-sanitarnym od podwórza. Art déco nie miało ambicji zrewolucjonizowania architektury, dążyło natomiast do wyrafinowanej elegancji i dekoracyjności oddającej ducha nowoczesności. Popularne było we wnętrzach kin, teatrów czy eleganckich, luksusowych liniowców. Twórcy tego kierunku nie chcieli tworzyć nowego świata, a raczej uczynić go bardziej efektywnym.



Restauracja Heiders Berg

ul. Władysława Reymonta 25
1926 r.

Życie kulturalno-towarzyskie w latach międzywojennych kwitło, nowych obiektów związanych z funkcjami rozrywkowymi wybudowano jednak niewiele. Do nielicznych przykładów należy budynek restauracyjny pod ówczesnym adresem *Löbtenz 18*. Miejsce to, otoczone sadami i winnicami, pełniło funkcję rozrywkową już w XIX w. Na początku kolejnego stulecia działała tu restauracja ogrodowa prowadzona przez braci Ottona i Maxa Heiderów pod nazwą *Garten-Wirtschaft Heiders Berg*. W latach międzywojennych restauracja należała do jednej z najchętniej odwiedzanych, był to m.in. oficjalny lokal browaru *Schultheiss-Patzenhofer AG*, znanego dziś jako *Berliner Kindl*. Właścicielem placówki był w tym czasie Max Heider, który sprzedawał w niej wino z własnej winnicy, a w 1926 r. podjął gruntowną przebudowę budynku na podstawie projektu Richarda Kintzela, kierownika pracowni projektowej *Karl Mühle Nachfolger*¹⁷⁸. W efekcie tych prac powstał piętrowy, podpiwniczony budynek na planie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Zachowany projekt archiwalny¹⁷⁹ pozwala na rozeznanie w układzie funkcjonalnym przedwojennej restauracji. W dostępnej z podwórza piwnicy znajdował się skład wina i piwa. W poziomie parteru zaplanowano taras z rozległym widokiem na panoramę miasta, za wejściem natomiast dużą salę dla gości z bufetem, poprzedzoną wiatrołapem. Bufet był skomunikowany z zapleczem kuchennym, szerokie drzwi prowadziły z sali do pomieszczenia dla stowarzyszeń, mniejsze natomiast na hall z klatką schodową, przy którym zaplanowano toalety dla gości. Piętro pełniło funkcję mieszkaniową, dostęp do tej części był możliwy za pośrednictwem wspomnianej klatki schodowej zarówno z sali restauracyjnej, jak i przez tylne drzwi. Na górze zaplanowano trzy pokoje i służbówkę; wydaje się, że pokoje nie były przeznaczone do stałego zamieszkania i pełniły raczej funkcję hotelową.

Forma architektoniczna jest dość ciekawa, trudno jednak powiązać ją z określonym zjawiskiem w architekturze tego czasu. Obie kondygnacje rozwiązano odmiennie, zaznaczając w ten sposób różne funkcje. Na parterze zaplanowano duże, zamknięte półkoliście okna, wyżej są one mniejsze, o wykroju prostokątnym. Niewielkie wysunięcie bocznej partii budynku w postaci pseudoryzalitu odzwierciedla podziały funkcjonalne na parterze i piętrze. Nad wejściem umieszczono tablicę z nazwą lokalu.

Właściciel nie cieszył się długo nowym obiektem. Na początku lat 30. lokal utracił koncesję na sprzedaż alkoholu, co stało się przyczyną jego zamknięcia. W 1938 r. budynek został sprzedany, a nowy właściciel adaptował całość na potrzeby mieszkaniowe¹⁸⁰. Taką funkcję obiekt pełni do dziś.



Osiedle inwalidów wojennych

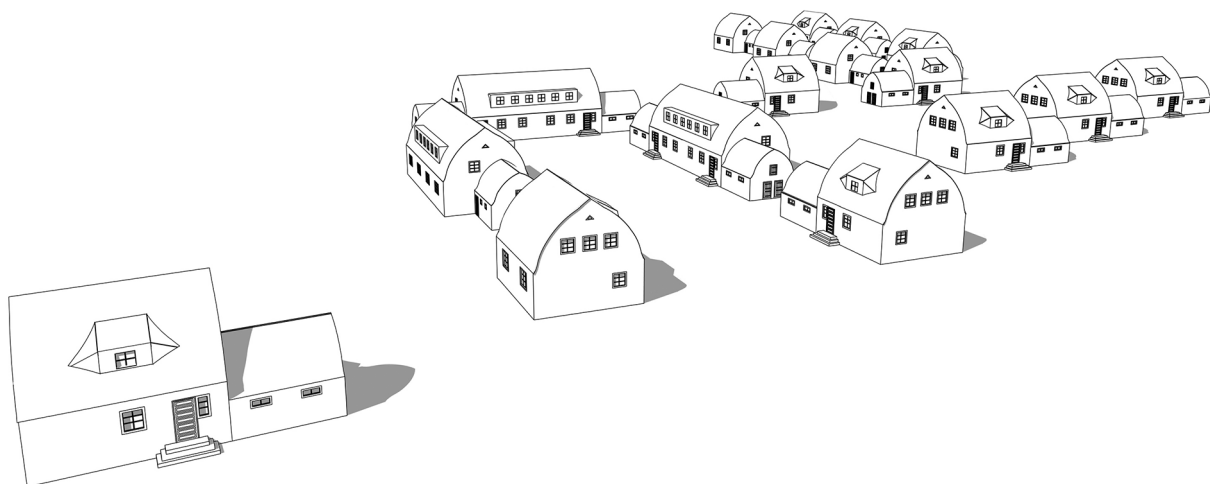
Osiedle Robotnicze
lata 1926-1929

Charakterystyczny dla lat międzywojennych głód mieszkaniowy, szczególnie dotkliwy wśród gwałtownie rosnącej rzeszy robotników, był zwalczany przez państwo niemieckie na różne sposoby. Jednym z nich była powołana w 1920 r. na Śląsku spółka do realizacji przedsięwzięć budowlanych o nazwie *Schlesisches Heim* (Dom Śląski). Rok później organizacja zmieniła nazwę na *Schlesische Heimstätte Provinzielle Wohnungsfürsorge-GmbH*. Siedzibą spółki był Wrocław, a na jej czele stanął Ernst May, jeden z najwybitniejszych urbanistów epoki. Celem działalności była budowa tanich, małych domków dla robotników i drobnych urzędników. Spółka rozrosła się w krótkim czasie do potężnego przedsiębiorstwa budowlanego z kilkoma oddziałami terenowymi. Realizowała inwestycje zarówno we Wrocławiu, jak i w innych miastach śląskich, a były to nie tylko osiedla, ale także całe dzielnice mieszkaniowe, a nawet nowe miasta (np. Kędzierzyn). Wydawano też miesięcznik pod tytułem „Schlesisches Heim”¹⁸¹.

Śladem działalności spółki na terenie Zielonej Góry jest osiedle inwalidów wojennych (*Kriegersiedlung*), wybudowane przy ówczesnej *Freystädter Chaussee* przez oddział legnicki. Budowa tego osiedla została podjęta z inicjatywy Spółdzielni Budowlanej Weteranów i Inwalidów Wojennych Powiatu Zielonogórskiego (*Bauverein der Kriegsbeschädigten und Kriegshinterbliebenen des Stadt- und Landkreises Grünberg*). Spółdzielnia była inwestorem, natomiast kwestie projektowe i wykonawcze leżały po stronie *Schlesische Heimstätte*¹⁸².

Zgodnie z koncepcją Maya, który był przeciwnikiem robotniczego budownictwa czynszowego, za idealne rozwiązanie uważając dom z ogródkiem, osiedle zrealizowano w postaci swobodnego układu parterowych budynków dwu- i czterorodzinnych z charakterystycznymi dachami krążynowymi, pod względem funkcjonalnym opartych na tym samym schemacie (budynki czterorodzinne powstały poprzez lustrzane połączenie dwóch obiektów dwurodzinnych, tworząc w efekcie typ bliźniaczy). Każde mieszkanie składało się z dwóch pokoiów i dużej „kuchni mieszkalnej” (*Wohnküche*) będącej połączeniem kuchni, jadalni i pokoju dziennego, wywodzącej się jeszcze z tradycji wiejskiej kuchni. Takie mieszkania zaspokajały podstawowe potrzeby robotników i były dostosowane do ich przyzwyczajęń. Innowacją w organizacji wnętrza były aneksy *stricte* kuchenne (*Kochteil* – sektor do gotowania), w które zaopatrzone kuchnie mieszkalne. Charakterystyczną cechą domów były także boczne skrzydła gospodarcze, w których zaplanowano toalety, pralnie i stajnie, a na poddaszach składy na siano.

Większość budynków zachowała się w dobrym stanie, niektóre zostały oszpecone powojennymi przeróbkami. Do dziś pełnią funkcję mieszkalną.



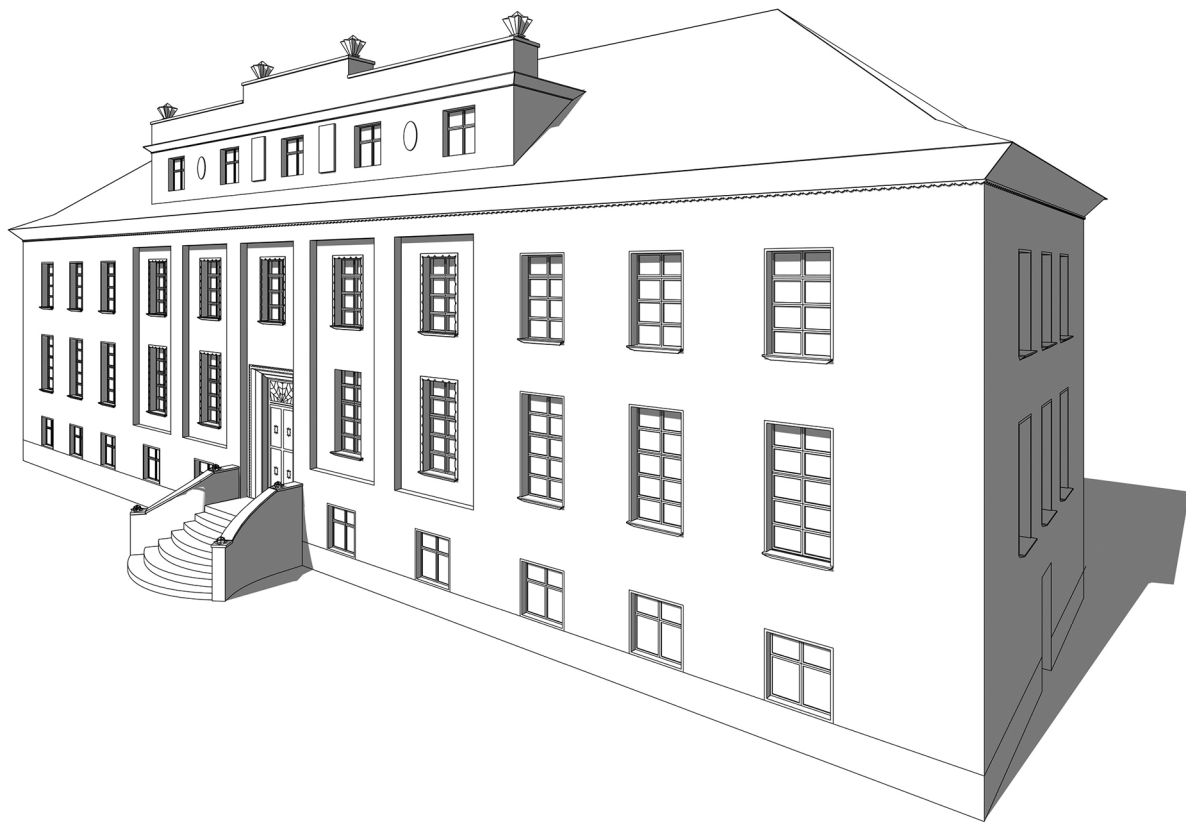
Urząd Skarbowy

ul. Fryderyka Chopina 21
lata 1927-1928

Ministerstwo Skarbu (*Reichsfinanzministerium*) było jednym z najbardziej rozbudowanych resortów władzy wykonawczej w Republice Weimarskiej. Do zadań ministerstwa należało przygotowanie budżetu państwowego, zarząd państwowymi nieruchomościami, monitoring dochodów gmin, a przede wszystkim egzekwowanie obowiązków podatkowych. Była to właściwie nowa struktura, kwestie fiskalne przed I wojną światową leżały bowiem w gestii poszczególnych krajów związkowych, a każdy z nich stosował własne procedury podatkowe. Scentralizowanemu po 1919 r. ministerstwu podlegało 26 regionalnych urzędów podatkowych (*Landesfinanzamt*), tym zaś sieć około tysiąca urzędów podatkowych szczebla powiatowego (*Finanzamt*). Jeden z nich, podporządkowany regionalnej placówce wrocławskiej, mieścił się w Zielonej Górze.

W latach 20. wybudowano wiele nowych gmachów przeznaczonych na siedziby urzędów skarbowych. Powaga instytucji wymagała, aby reprezentujące ją obiekty budziły szacunek, a jednocześnie zaufanie do państwa i jego struktur administracyjnych. Unikano tu zatem eksperymentów i nowoczesnych tendencji projektowych, stosując uniwersalne, lekko tylko zmodernizowane schematy klasyczne. W gmachu zielonogórskim cechy te są doskonale widoczne. Obiekt stanął na wolnym terenie po wykarczowanych winnicach. Nieznane jest nazwisko projektanta, choć można sądzić, że projekt został przygotowany w Urzędzie Budowlanym Rzeszy (*Reichsbauverwaltung*) w Berlinie, który podlegał Ministerstwu Skarbu. Surowa, monumentalna fasada o symetrycznej kompozycji została w partii centralnej rytmicznie podzielona pionowymi lizenami, wywołującymi efekt klasycznej kolumnady. Narodowy charakter architektury wyrażono natomiast detalami o formach typowych dla nurtu ekspresjonistycznego: należą do niej zgeometryzowane, zygzakowate profilowania ościeżnicy portalu i opasek okiennych, ślusarka nadświetla w głównym wejściu (przypomina pajęczynę, budząc zaskakujące skojarzenia z funkcją budynku – może była to własna, przeoczona przez inwestora inicjatywa wykonawcy?), dekoracyjne aplikacje na elewacjach i wazy na wieńczącej attyce. W górnej partii fasady, powyżej gzymsu wieńczącego pojawiły się personifikacje dwóch głównych gałęzi lokalnego przemysłu – sukiennictwa i winiarstwa. Ich sens ma tu wymiar finansowy, wskazując na znaczenie przemysłu dla kondycji budżetu państwowego.

Po II wojnie budynek nadal był siedzibą służb finansowych, w związku z czym ulica nosiła nazwę Skarbowej. W kolejnych latach mieściły się tu wydziały Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ostatecznie obiekt został przekazany na potrzeby służby zdrowia. Obecnie mieszczą się tu przychodnie specjalistyczne.



Kamienica Willy Mühlego

ul. Władysława Sikorskiego 62
lata 1927-1928

Do najbardziej wyrafinowanych przykładów zastosowania nowoczesnej formy w architekturze międzywojennej należy kamienica mistrza piekarskiego Willy Mühlego, wybudowana na podstawie projektu Richarda Kintzela z biura projektowego *Karl Mühle Nachfolger*¹⁸³. Parter przeznaczono na funkcję handlową, w przednim trakcie umieszczając cztery sklepy, a na zapleczu – w krótkiej oficynie podwórzowej – piekarnię z magazynem; na parterze znalazło się także miejsce na małe, jednopokojowe mieszkanie z kuchnią. Schody umieszczone w tylnym trakcie rzutu prowadziły do mieszkań na wyższych kondygnacjach. Na każdej zaplanowano dwa mieszkania w układzie 2,5-traktowym, z pokojami dziennymi od ulicy oraz kuchnią i łazienką z toaletą od podwórza. Mieszkania były zróżnicowane pod względem wielkości: jedno dysponowało czterema, drugie trzema pokojami.

W zakresie układu funkcjonalnego obiekt został zatem rozwiązany w sposób typowy dla kamienic czynszowych, standardowy kształt działki nie wymagał bowiem twórczych poszukiwań w tym zakresie. Obiekt wyróżnia się natomiast nowoczesną, modernistycznie potraktowaną fasadą. Ściśle symetryczna elewacja została zaprojektowana w sposób podporządkowany funkcji, a przy tym elegancki i zróżnicowany. Zaokrąglone krawędzie bocznych loggii, metalowych balustrad oraz jedno-, dwu- i trzywarstwowych elementów artykulacji poziomej, a także trójkątne przekroje murowanych słupków dzielących centralne okna świadczą o połączeniu modernistycznej formy z estetyką art déco.

Elegancki efekt fasady, poza rozwiązaniem plastycznym, został osiągnięty dzięki zastosowaniu tzw. tynku szlachetnego. Ten charakterystyczny dla architektury międzywojennej sposób wykończenia elewacji pozwalał na łączenie naturalnych barw z bogactwem efektów fakturalnych. Były to standaryzowane mieszanki fabryczne, zarabiane z wodą w celu uzyskania masy tynkarskiej. Ich kolor i tekstura wynikały z odpowiednio dobranych wypełniaczy, tynków takich zatem z zasady nie malowano. Przyśpieszało to prace i obniżało koszty, gwarantując jednocześnie oryginalny i wykwintny efekt estetyczny. Charakterystyczną cechą tynków szlachetnych w odmianie drobnoziarnistej były dodatki uszlachetniające w rodzaju miki czy masy perłowej, dzięki którym elewacje pokryte takim materiałem lśniły w blasku słonecznym.

Obiekt pełni do dziś funkcję mieszkaniowo-usługową. Kilka lat temu odświeżono elewację, niestety niezgodnie ze sztuką konserwatorską pokrycie tynku farbą zniweczyło efekt jego szlachetności.



Kamienica Hermanna Hirscha

ul. Jedności 23
lata 1927-1930

Walka z historyzmem, podjęta przez architektów na przełomie XIX i XX w., przyniosła efekty w postaci stopniowej redukcji, a z czasem zupełnej rezygnacji z dekoracyjnych detali na rzecz lansowanego przez postępowe środowiska hasła „formy wynikającej z funkcji”. Postulowano projektowanie odśrodkowe według zasady „plan jest generatorem”, walory estetyczne zaś były osiągane komponowaniem brył i elewacji w sposób abstrakcyjny. Główni przedstawiciele modernizmu projektowali architekturę podporządkowaną tym zasadom. Kubiczne bryły, płaskie dachy, horyzontalne podziały elewacji i całkowita rezygnacja z elementów nieuzasadnionych funkcjonalnie miały być odpowiedzią na pytanie: jak powinna wyglądać współczesna architektura?

Kamienica mistrza piekarskiego i cukierniczego Hermanna Hirscha to dzieło w pełni już modernistyczne. Projekt wykonał Richard Kintzel¹⁸⁴, od 1909 r. zawodowy spadkobierca Karla Mühlego, w latach międzywojennych należący do najbardziej aktywnych projektantów na lokalnym gruncie; z jego twórczością jest także związany rozwój zielonogórskiego modernizmu. Budynek zlokalizowany na szerokiej, ale płytkiej działce na rogu ul. Reja i Jedności otrzymał kształt mocno wydłużonego prostokąta. Bryłę rozbito dla uniknięcia monotonii na dwie części, zróżnicowane pod względem wysokości. Łączą je dominujące podziały poziome, odzwierciedlające dyspozycję wnętrza (podział na kondygnacje). Przeciwwstawiono im akcent pionowy w postaci szerokiego pasa pokrytego okładziną klinkierową na styku obu części. Zabieg ten miał na celu zaznaczenie odmiennej funkcji tego fragmentu budynku (na parterze wejście, wyżej sektory kuchенно-sanitarne mieszkań), ale także uzyskanie modernistycznego efektu formalnego w postaci skonstrastowania materiałów.

Nietypowy kształt działki zmusił architekta do wprowadzenia niestandardowego rozwiązania funkcjonalnego, odbiegającego zasadniczo od stosowanych dotychczas schematów. Na piętrze zaplanowano dwa mieszkania różnej wielkości, w układzie jednotraktowym, z pokojami, kuchniami i łazienkami od strony ulicy Reja, wyżej po jednym mieszkaniu. Architekt nie zapomniał także o profesji inwestora. Na parterze części niższej zaplanował warsztat piekarski z dobudowaną, niską bryłą na magazyn, w przeciwnym narożniku u zbiegu ulic sklep z wypiekami. Sklep był swego rodzaju wizytówką właściciela, czym można tłumaczyć pokrycie tej części klinkierową okładziną, a także podkreślenie narożnika w formie wykusa.

Po śmierci Hirscha w 1941 r. kamienicę odziedziczył jego pasierb, piekarz Alfred Beeg¹⁸⁵. Obecnie budynek jest własnością spółdzielni mieszkaniowej. Zachował się w niezmienionym stanie, jedynie w poziomie parteru dokonano przekształceń funkcjonalnych.



Szkoła zawodowa

ul. Stanisława Staszica 2
lata 1928-1929

Szkoła zawodowa przy ówczesnej *Zeppelinstrasse* powstała w ramach przebudowy. W 1925 r. producent mebli Josef Mangelsdorff założył w tym miejscu zakład stolarski. Interes nie był najwyraźniej intratny, bowiem już kilka lat później budynek zakupiło miasto z przeznaczeniem na szkołę zawodową. Projekt adaptacji na funkcję edukacyjną wykonał Werner Ribbeck, od 1926 r. pełniący funkcję architekta miejskiego¹⁸⁶.

Architektura gmachu pozwala zaliczyć go w poczet realizacji ekspresjonistycznych – kierunek ten, rozwinięty pod wpływem analogicznego zjawiska w malarstwie, doczekał się na gruncie niemieckim wielkiej popularności. Ekspresjonizm zaistniał w literaturze, muzyce, teatrze i filmie, w architekturze natomiast szczególną karierę zrobił tzw. *Backsteinexpressionismus* – ekspresjonizm ceglany, rozpowszechniony za sprawą działalności projektowej Fritza Högera i „szkoły hamburskiej”. Charakterystyczne cechy tego nurtu to zastosowanie cegły klinkierowej jako materiału budowlanego i dekoracyjnego, dążenie do form dynamicznych w celu wywołania wrażenia strzelistości, stąd zdecydowanie podkreślano układy skośne, spiczaste i kanciaste. Wzorcowym przykładem ekspresjonizmu jest hamburski Chilehaus z 1924 r., wybudowany z przeznaczeniem na siedzibę spółki okrętowej.

Budynek szkoły zawodowej trudno uznać za spektakularną manifestację ekspresjonizmu ceglano, niemniej cechy tego kierunku – złagodzone pokrewną stylistyką art déco – są w niej dobrze widoczne. Należą do nich elewacje wykonane z nietynkowanej cegły, elementy wieńczące w postaci uskokowo rozwiązanych warstw ceglanych, szeroko założone frontony wieńczące o trójkątnych wykrojach z dominującym frontonem w osi głównego wejścia. Ekspresjonistyczny jest także uskokowy portal głównego wejścia z dobrze zachowaną stolarką drzewianą i rombowymi szczeblinami stolarek wypełniających boczne okienka. Ekspresjonizm nie stronił od elementów rzeźbiarskich – na fasadzie budynku szkoły takie elementy także się pojawiają: umieszczone powyżej wejścia dwie postaci (męska i kobieca) symbolizujące koedukacyjny charakter placówki. Większość powierzchni użytkowej budynku przeznaczono na pomieszczenia klas, natomiast część narożną (u zbiegu ulic) adaptowano na mieszkanie dla dyrektora z niezależnym wejściem z tyłu. Na poziomie parteru mieszkanie połączono z gabinetem dyrektora. W ramach inwestycji powstał także wolnostojący dom dla woźnego, rozwiązany w takiej samej stylistyce.

Nowa szkoła cieszyła się popularnością, w pierwszym roku szkolnym kształciło się tu ponad 1300 uczniów. Działały w nim oddziały rzemieślniczo-przemysłowe (dla dziewcząt i chłopców), kupieckie i żeński oddział gospodarstwa domowego¹⁸⁷. Do dziś obiekt pełni funkcję placówki edukacyjnej o charakterze zawodowym.



Dom im. Anny Borchers

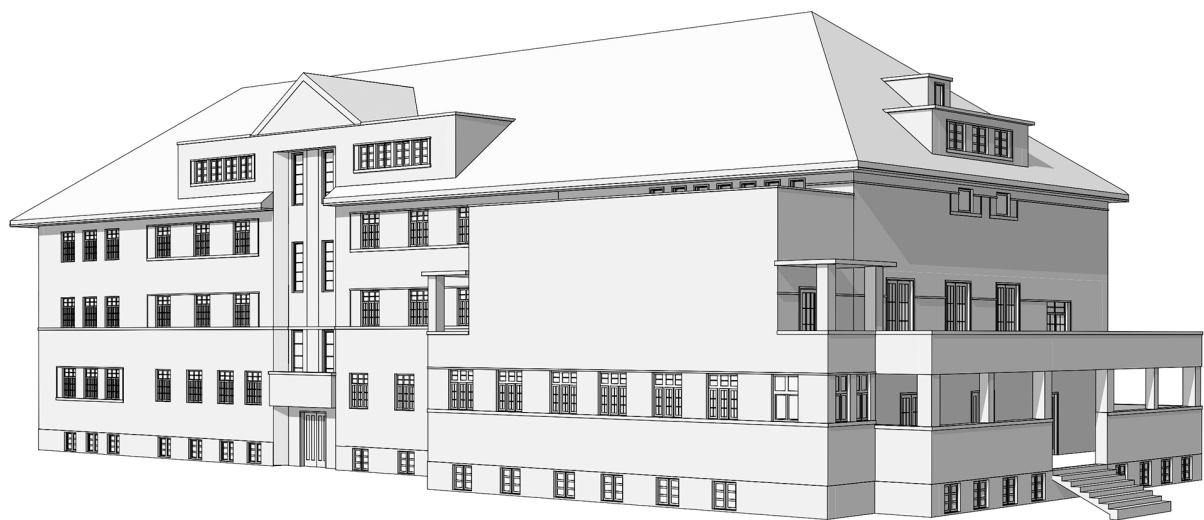
ul. Wazów 44
lata 1928-1929

Dom macierzysty Betesdy [nr 33] wzbogacił się z czasem o szpital, zgromadzenie powołało także seminarium dla wychowawczyń przedszkoli, które początkowo działało w głównym budynku, własnego obiektu doczekało się natomiast w 1913 r. Poza salami wykładowymi seminarium przedszkolank i szkoły opiekunek niemowląt umieszczono tam także przedszkole, świetlicę i oddział niemowlęcy. Duża renoma zakładu (w 1914 r. seminarium zostało uznane za placówkę naukową ze statusem państwowym) i zainteresowanie edukacją spowodowały, że i ten budynek z czasem przestał wystarczać. W 1928 r. podjęto zatem kolejną inwestycję, ostatnie już przedsięwzięcie budowlane zgromadzenia na tym terenie.

Okazały gmach został zlokalizowany w eksponowanym miejscu, u zbiegu dzisiejszych ul. Wazów i Waryńskiego. Projekt, wykonany przez Hansa Schmitza, powstał w marcu 1928 r.¹⁸⁸ Prace budowlane postępowały sprawnie: w rok po podjęciu budowy obiekt został oddany do użytku¹⁸⁹. Na poziomie parteru znalazły się pomieszczenia dydaktyczne i jadalnia z obszerną werandą, na piętrze duża aula, kolejne sale dydaktyczne i pomieszczenia administracyjne, jeszcze wyżej zaplanowano funkcję internatu. Budynek poświęcono pamięci Anny Borchers, która kierowała seminarium od 1905 r.; zasłynęła jako działaczka pedagogiczna, była także autorką wielu prac teoretycznych i podręczników, szeroko stosowanych w edukacji przedszkolank na terenie Niemiec.

Gmach seminarium jest jednym z najważniejszych przykładów międzywojennej architektury modernistycznej na gruncie zielonogórskim. Awangardowe eksperymenty, dobrze widziane w środowiskach wielkomiejskich, na prowincji cieszyły się mniejszą popularnością. Architektura budynku łączy zatem funkcjonalistyczną nowoczesność z ciągle popularnymi postulatami nawiązań do niemieckiej tradycji budowlanej w postaci spadzistych dachów. To kompromisowa redakcja modernizmu, która nie szokowała lokalnych obserwatorów, a jednocześnie lansowała prostotę i funkcjonalność, wyrażoną także zabiegami formalnymi: horyzontalną artykulacją elewacji, w fasadzie urozmaiconą zróżnicowanymi wykrojami okien, które odzwierciedlały w ten sposób zróżnicowane funkcje pomieszczeń, a od strony ogrodu zbalansowaną wertykalnym akcentem centralnie umieszczonej klatki schodowej, wreszcie zróżnicowaniem materiałowym powierzchni tynkowanych i pokrytych akcentującą rytmy pionowe i poziome okładziną klinkierową.

W 1941 r. budynki rozwiązanego zgromadzenia przeszły na własność III Rzeszy. Budynek seminarium stał się szpitalem pomocniczym. Po latach powojennych zorganizowano tu liceum pielęgniarskie¹⁹⁰. Obecnie gmach jest siedzibą szkoły personelu medycznego.



Dom czterorodzinny

ul. 1 Maja 34-36
lata 1928-1929

Kamienica czynszowa w zwartej zabudowie przyulicznej – podstawowa forma budownictwa mieszkaniowego przed I wojną światową – w latach międzywojennych nie wytrzymała konfrontacji z nowymi poglądami na temat potrzeb mieszkaniowych. Dążenie inwestorów do maksymalnych zysków przy niskich kosztach własnych skutkowało ciasnymi i chaotycznie zabudowanymi podwórzami, będącymi siedliskami brudu i chorób. Krytykowano fatalne warunki higieniczne mieszkań w kamienicach ze względu na niedoświetlenie pomieszczeń tylnego traktu, szczególnie w niższych kondygnacjach. W obiektach położonych przy południowych pierzejach ulic o przebiegu równoleżnikowym fasady i znajdujące się za nimi pokoje dzieńne były stale pogrążone w cieniu.

Środowiska hołdujące modernizmowi proponowały rozwiązanie tych problemów w postaci swobodnej, luźnej zabudowy, otoczonej światłem, powietrzem i zielenią. W miejsce dotychczasowych kamienic projektowano modernistyczne osiedla w rozproszonych układach, rozpowszechniły się także wolnostojące domy przeznaczone dla kilku rodzin, często w układzie bliźniaczym. Budowa dwóch domów pod wspólnym dachem była inicjatywą pozwalającą zaoszczędzić czas i środki finansowe. Przykładem takiego rozwiązania jest budynek mieszkalny przy ówczesnej *Lattwiese*.

Parterowy obiekt z użytkowym poddaszem powstał na podstawie projektu Richarda Kinzela z 1929 r. Złożył się z dwóch niezależnych od siebie pod względem funkcjonalnym, rozdzielonych pełnym murem części, rozwiązanych w układzie symetrycznym. Część północna (lewa) została wzniesiona przez prokurenta Georga Schrecka, właścicielem południowej był nauczyciel Gotthold Günther¹⁹¹. Każda z obu części była przeznaczona dla dwóch rodzin; na parterze zamieszkali właściciele, góra była przeznaczona do wynajmu. Oba mieszkania – jedno na parterze, drugie na poddaszu – dysponowały czterema pokojami, kuchnią i łazienką z toaletą. W zakresie konfiguracji mieszkania nie różniły się od układu kamienicznego, różnica polegała na komunikacji, każda z części dysponowała bowiem własnym wejściem i własną klatką schodową, zlokalizowaną w tylnym narożniku; całościowy układ domu bliźniaczego był zatem odwróceniem układu kamienicy.

Była budynku, przekryta wysokim dachem mansardowym, ma charakter tradycyjny, elewacje ukształtowano jednak nowocześnie. Nie pojawiają się tu dekoracyjne detale, jakość formy architektonicznej jest rezultatem wyważonej kompozycji pionów i poziomów oraz układu otworów okiennych, a także zestawieniem zróżnicowanych materiałów: tynku, klinkierowej cegły i ceramiki pokrywającej dach.



W 1927 r. powstała Agencja ds. Zatrudnienia i Ubezpieczenia od Bezrobocia (*Reichsanwalt für Arbeitsvermittlung und Arbeitslosenversicherung*). Była to instytucja państwowa, założona jako spółka prawa publicznego – pierwszy niezależny organ w Niemczech zajmujący się pośrednictwem pracy, doradztwem zawodowym i ubezpieczeniem na wypadek bezrobocia. Siedziba spółki znajdowała się w Berlinie, podporządkowano jej 13 regionalnych urzędów pracy i sieć 361 placówek lokalnych. Placówki te działały jako komitety złożone z przewodniczącego oraz (w równej liczbie) przedstawicieli pracodawców, pracowników i organów publicznych. Placówce zielonogórskiej podlegały dwa powiaty: zielonogórski i kożuchowski. Na jej potrzeby wybudowano nowy gmach przy dzisiejszej ul. Ułańskiej.

Obiekty związane z władzą i administracją państwową projektowano z zasady w formach konserwatywnych, podkreślających trwałość i niezmiennność organizacji państwowej. Pod tym względem istniało jednak zróżnicowanie, o ile bowiem najbardziej reprezentacyjne gmachy ministerstw, sądów czy państwowych banków były rozwiązywane w kształtach surowych, majestatycznych i pełnych dostojeństwa – tu zwykle zastosowanie znajdowała antyczna klasyka lub neorenesans włoski, w latach międzywojennych w wariantach odpowiednio zmodernizowanych, o tyle w przypadku urzędów niższej rangi czy siedzib administracji niższych szczebli sięgano nie tyle po wzbudzającą respekt klasykę, ile raczej po wywołującą sentymentalne nastroje tradycję: formy uproszczone, zachowawcze, w różny sposób nawiązujące do tradycyjnej zabudowy z kręgu prowincji, czy to ogólnoniemieckiej, czy lokalnej.

Gmach Urzędu Pracy wpisuje się w tę tendencję – ma zwartą, prostopadłościenną bryłę przekrytą czterospadowym dachem i symetryczną fasadę pozbawioną dekoracyjnego detalu, z wyjątkiem dyskretnych elementów o stylizacji ekspresjonistycznej: zgeometryzowaną krawędzią skromnego portalu i dwiema wąskimi, ceglanyymi lizenami o trójkątnym przekroju, zwieńczonymi medalionami ze znakiem firmowym Agencji (młot przekazywany z ręki do ręki, wpisany w sześciobok). Na parterze budynku zaplanowano pomieszczenia dla interesantów (z osobnymi poczekalniami dla kobiet i mężczyzn, do których wchodziło niezależnymi, bocznymi wejściami), na piętrze biura pracowników i salę posiedzeń – dostępne za pośrednictwem głównej klatki schodowej¹⁹².

W czasach władzy nazistowskiej instytucja na mocy tajnego dekretu organizowała rejestrację i werbunek do pracy przymusowej. W latach powojennych obiekt został rozbudowany poprzez dobudowę dwóch skrajnych osi z zachowaniem tych samych form, zachowanie bryły dachu pozwala jednak w dużym stopniu na odczytanie pierwotnych proporcji. Obecnie budynek jest własnością spółki PKP Przewozy Regionalne.



Kamienica Wilhelma Dietzego

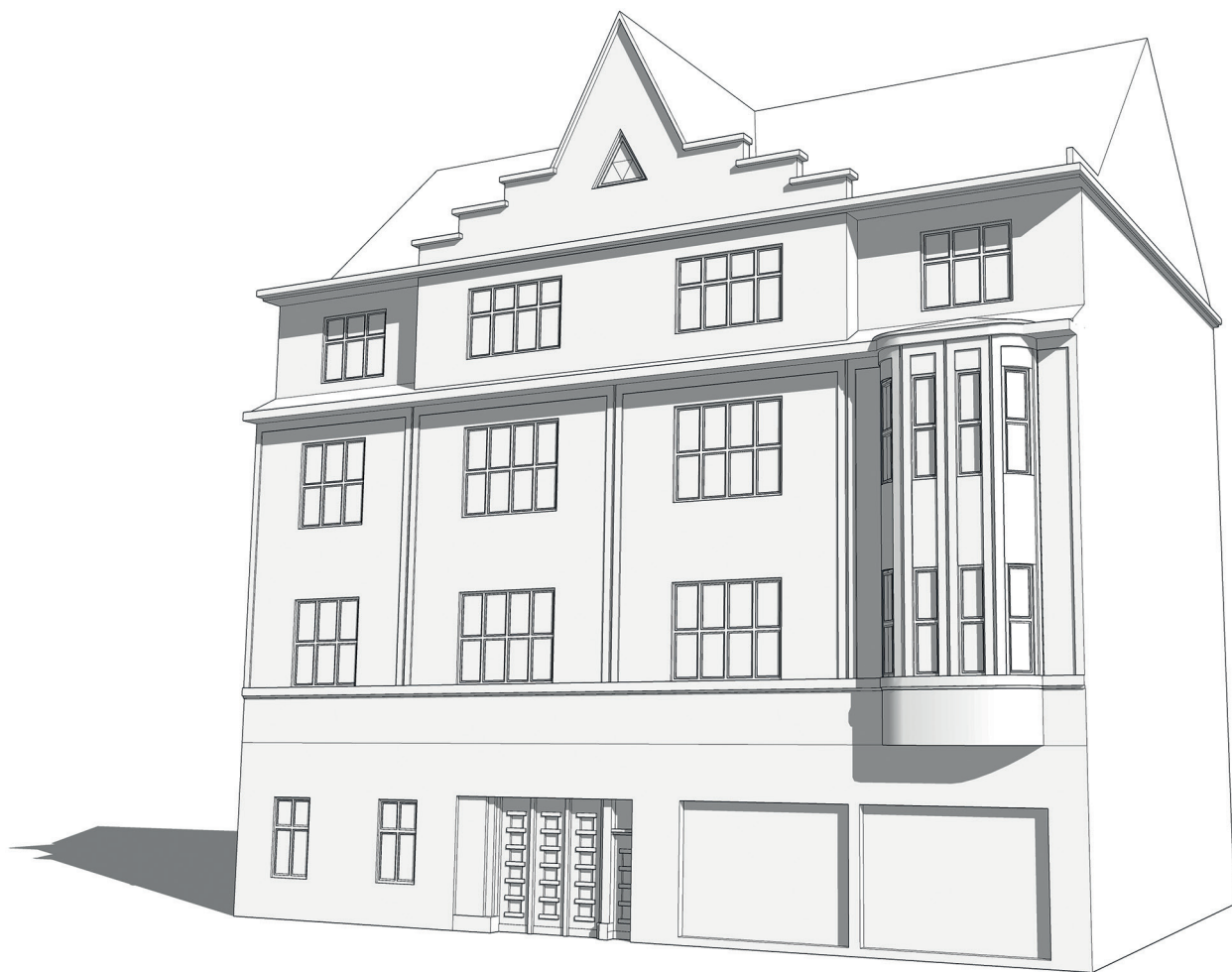
al. Wojska Polskiego 1
1929 r.

Interesujący przykład nowoczesnej architektury lat międzywojennych powstał przy ówczesnej *Kapellenstrasse*. Inwestorem był mistrz tapicerski Wilhelm Dietze, projekt architektoniczny wykonał natomiast Richard Kintzel¹⁹³, uczeń i godny następca Karla Mühlego – jednego z najważniejszych architektów zielonogórskich przełomu XIX i XX w. Projekt dla Dietzego przewidywał budowę zespołu złożonego z dwóch niezależnych od siebie pod względem funkcjonalnym kamienic, połączonych wspólną ścianą. Miały uzupełnić zabudowę przyuliczną na odcinku dzisiejszej al. Wojska Polskiego, pomiędzy ul. Kupiecką i Zamkową.

Zachowały się jedynie plany kondygnacji części północnej¹⁹⁴, wiadomo więc, że w zakresie funkcji przewidziano tu konwencjonalne rozwiązania: na parterze przestrzeń handlowe ze sklepami w przednim trakcie i pomieszczeniami pomocniczymi w tylnym (odmienność funkcjonalną tej części podkreślono okładziną klinkierową), wyżej po dwa mieszkania na każdej kondygnacji, z tradycyjnym układem pokoiów dziennych od ulicy i węzła kuchенно-sanitarnego od podwórza. Z pewnością podobne układy zastosowano w części południowej. Nowoczesny charakter zespołu miał się wyrażać w szacie architektonicznej rozwiązanej w duchu modernistycznym, wyraźnie zorientowanym na estetykę art déco. Świadczy o tym repertuar zastosowanych form: geometryczna artykulacja elewacji w postaci wąskich ram ujmujących powierzchnie w rytmizowane pola, wyoblenia krawędzi wykusza, wreszcie element wieńczący w postaci niewielkiego, ale wyrazistego szczytu o uskokowo-trójkątnym wykroju.

Nowoczesna elegancja, typowa dla art déco, miała się także wyrażać we wnętrzach. W ramach prac konserwatorskich klatki schodowej, przeprowadzonych w 2010 r., ujawniono zastosowane tu ciekawe zestawienia materiałowe i kolorystyczne. Stopnie schodów zostały wykonane z szarego terazzo, ściany hallu otrzymały klinkierową okładzinę, ściany klatki schodowej – w dolnej części kolorowe pasy jasnej i ciemnej zieleni, kilka odcieni błękitu i pastelowego różu, górne partie pomalowano na żółto, wieńcząc ten zestaw malinowoczerwonym podniebieniem schodów z zielonym pasem jako fasetą. Barwna była także balustrada, z poręczą w ciemnej tonacji brązu, tralkami w kolorze żółtym, a poziomymi listwami naprzemiennie niebieskim i malinowoczerwonym¹⁹⁵.

Projekt zrealizowano tylko częściowo, z dwóch planowanych kamienic powstała jedna (północna). Niezrealizowana część południowa miała być wyposażona w ścięty narożnik, wypełniony trójkątnym wykuszem na poziomie pierwszego piętra i zaokrągleniem najwyższej kondygnacji. Dietze był właścicielem nieruchomości co najmniej do 1937 r. Obiekt do dziś pełni funkcję mieszkaniową, jego forma nie uległa istotnym przekształceniom.



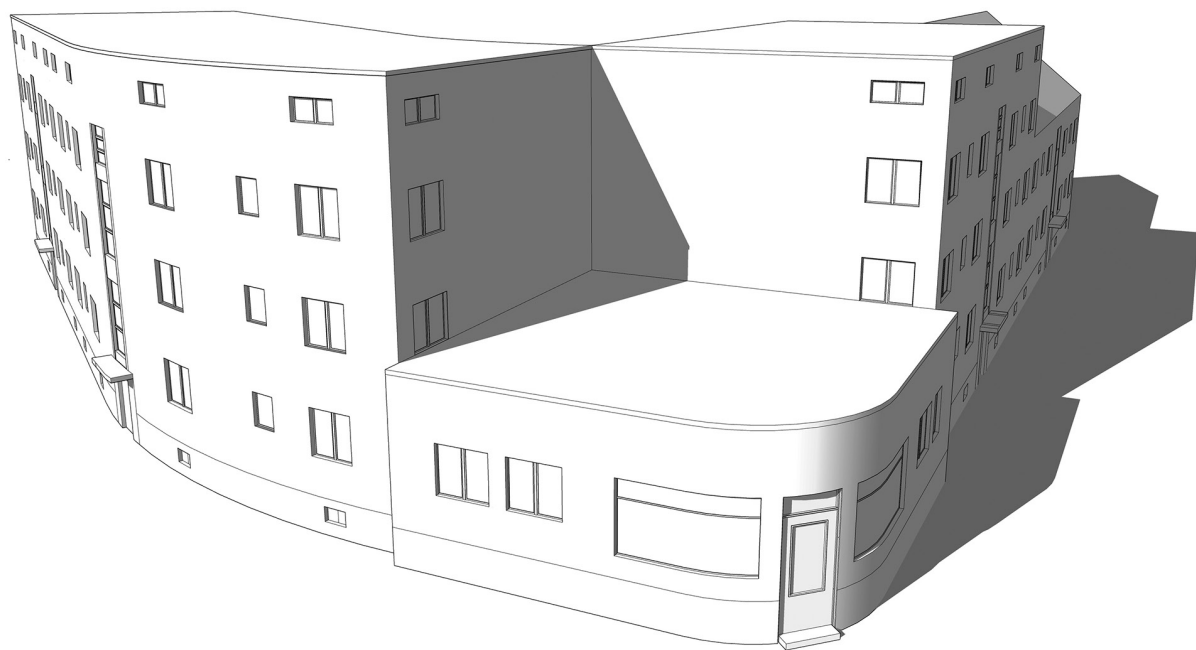
Osiedle *Gemeinnützige Baugenossenschaft*

ul. Bartosza Głowackiego 2-10 – ul. Kożuchowska 1-3
lata 1929-1930

Misją *Gemeinnützige Baugenossenschaft* – największej spółdzielni mieszkaniowej w mieście – była budowa tanich, zdrowych i funkcjonalnie urządzonych domów dla mniej zamożnych warstw społecznych. Założona w 1919 r., prowadziła na terenie Zielonej Góry wiele inwestycji budowlanych. Te wznoszone w latach 20. cechują się tradycyjną szatą architektoniczną w duchu narodowym [nr 50], na przełomie dekad projektowano już w formach czysto modernistycznych. Zmieniły się także zasady prowadzenia inwestycji, o ile bowiem początkowo spółdzielnia prowadziła samodzielnie cały proces inwestycyjny, o tyle w późniejszych latach ograniczała się do finansowania prac, kwestie projektowe i wykonawcze zlecając na zewnątrz. Budowa osiedla u zbiegu dzisiejszych ul. Głowackiego i Kożuchowskiej była prowadzona przez wrocławski oddział DEWOG (*Deutsche Wohnungsfürsorge-AG für Beamte, Angestellte und Arbeiter*) – ogólnoniemieckiej korporacji spółdzielni mieszkaniowych działającej non-profit na rzecz budowy małych mieszkań.

Projekt architektoniczny wykonał 30-letni Albrecht Jaeger¹⁹⁶, ważna postać z kręgu wrocławskich modernistów, jeden z najbardziej zaangażowanych projektantów spółdzielczych osiedli mieszkaniowych. Na początku lat 20. pracował dla spółdzielni *Schlesische Heimstätte* u boku Ernsta Maya [por. nr 56], później związał się z DEWOG. Przełom lat 20. i 30. był apogeum twórczości Jaegera, w tym czasie powstały jego najlepsze projekty (głównie we współpracy z Hugonem Leipzigerem), m.in. osiedla nowoczesnych domów wielorodzinnych w Chorzowie, Raciborzu, Zabrze i Bytomiu – a także w Zielonej Górze.

Zespół zielonogórski jest charakterystycznym przykładem twórczości architekta zafascynowanego społecznymi ideami modernizmu. W sprowadzonej do skrajnej prostoty wymowie kubicznych brył czytelna jest zasada Ludwiga Miesa van der Rohego, jednego z profesorów Bauhausu: „mniej znaczy więcej”. Lakoniczny język architektury nie oznacza nijakości. Układ całości jest swobodny, wręcz dynamiczny dzięki ekspresyjnemu zaokrągleniu jednej z brył i mocnemu uskokowi narożnika; tu zaplanowano niską, parterową bryłę o funkcji handlowej. Charakteru przydają też okna-termometry klatek schodowych, podkreślone klinkierowymi opaskami. W analogiczny sposób architekt rozwiązał projekty zabudowy mieszkaniowej przy ul. Ostrowskiego i Hubskiej we Wrocławiu. Modernistyczne bloki odbiegały od wcześniejszych kamienic także pod względem funkcji. Zrezygnowano z dużych mieszkań, typowych dla poprzedniej epoki, wokół klatki schodowej koncentrując trzy mieszkania – jedno- lub dwupokojowe, każdorazowo z kuchnią i łazienką z toaletą.



Hala sportowa

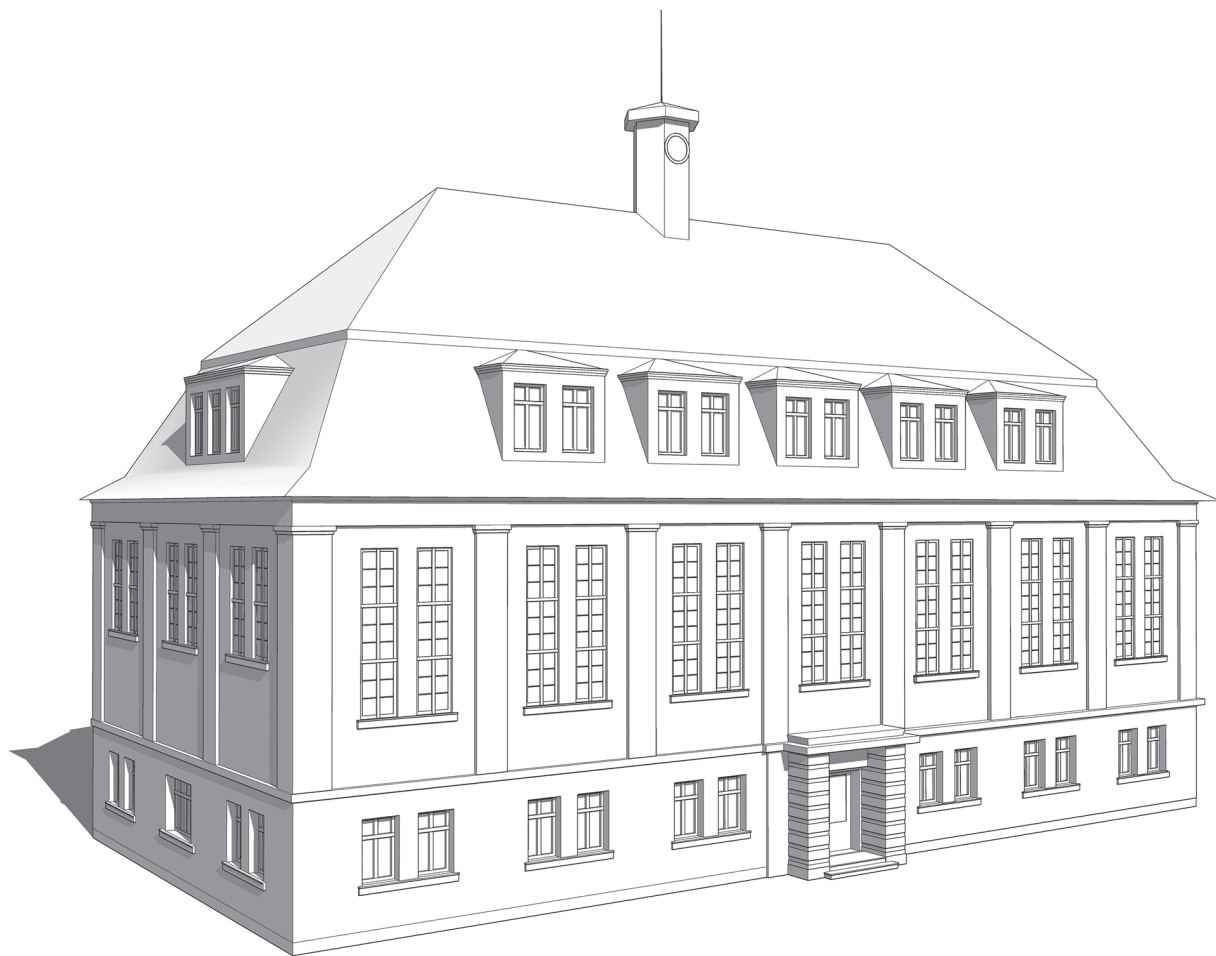
ul. Fryderyka Chopina 19
lata 1929-1931

Ważną rolę w kulturze i pedagogice lat międzywojennych odgrywał sport. W mieście działało wiele klubów i stowarzyszeń sportowych, skromna była natomiast baza lokalowa. Wybudowana jeszcze w XIX w. hala sportowa została zamknięta z powodów sanitarnych. Zastępczo użytkowano salę gimnastyczną w liceum żeńskim [nr 43], ale na potrzeby sportów wyczynowych była ona za mała i za słabo wyposażona. Istniała jeszcze jedna hala przy dzisiejszej ul. Moniuszki, było to jednak zdecydowanie za mało. W tej sytuacji podjęto inicjatywę budowy nowego obiektu sportowego ze środków miejskich¹⁹⁷.

Nowa hala stała przy ówczesnej ul. *Lindenberg*. Budowę podjęto 24 października 1929 r. Projekt i wykonanie stalowej konstrukcji budynku powierzono zakładom metalowym Beuchelta [nr 11], rozwiązanie architektoniczne opracowano natomiast w miejskim urzędzie budowlanym pod kierunkiem architekta miejskiego, Wernera Ribbecka. Koncepcja architekta przewidywała trzy kondygnacje, z których najwyższa została zaplanowana w przestrzeni dachowej. W poziomie niskiego parteru znalazły się pomieszczenia towarzyszące: przebieralnie, prysznice, pokój lekarza, toalety, a także mieszkanie dozorczy z osobnym wejściem z bocznej strony. Całą przestrzeń piętra, nie licząc dwóch małych pomieszczeń dla nauczycieli, zajęła hala sportowa. Na drugim piętrze zaplanowano nieco mniejszą salę gimnastyczną. Tak rozwiązany gmach cieszył się opinią jednego z bardziej nowoczesnych obiektów sportowych w tej części Śląska.

Pod względem architektonicznym budynek rozwiązano w uproszczonych formach klasycznych, co można rozumieć jako demonstrację znaczenia kultury fizycznej w latach międzywojennych, ale także jej antycznych korzeni; budynek był jednak nowoczesną wersją starożytnego gimnazjonu. Poważnie potraktowana, symetryczna fasada została opięta ośmioma pilastrami, pomiędzy którymi umieszczono pary wysokich okien. Tę część osadzono na cokole niskiego parteru, w którym znajduje się główne wejście; nad nim umieszczono pełnoplastyczną rzeźbę przedstawiającą sportowca z piłką. Zwartą bryłę na planie prostokąta przekryto wysokim dachem mansardowym, z którego wyrasta niewielka wieżyczka zegarowa.

Obiekt oddano do użytku 29 marca 1931 r. Nazwano go *Jahn-Turnhalle* (hala sportowa Jahna) na cześć Friedricha Ludwiga Jahna¹⁹⁸: ten niemiecki pedagog, publicysta i działacz nacjonalistyczny był określany jako *Turnvater* – ojciec gimnastyki sportowej. Budynek zachował się do dziś w pierwotnej formie. Po II wojnie światowej pełnił nadal funkcję sportową. Obecnie mieści się w nim szkoła policealna.



Hala widowiskowa

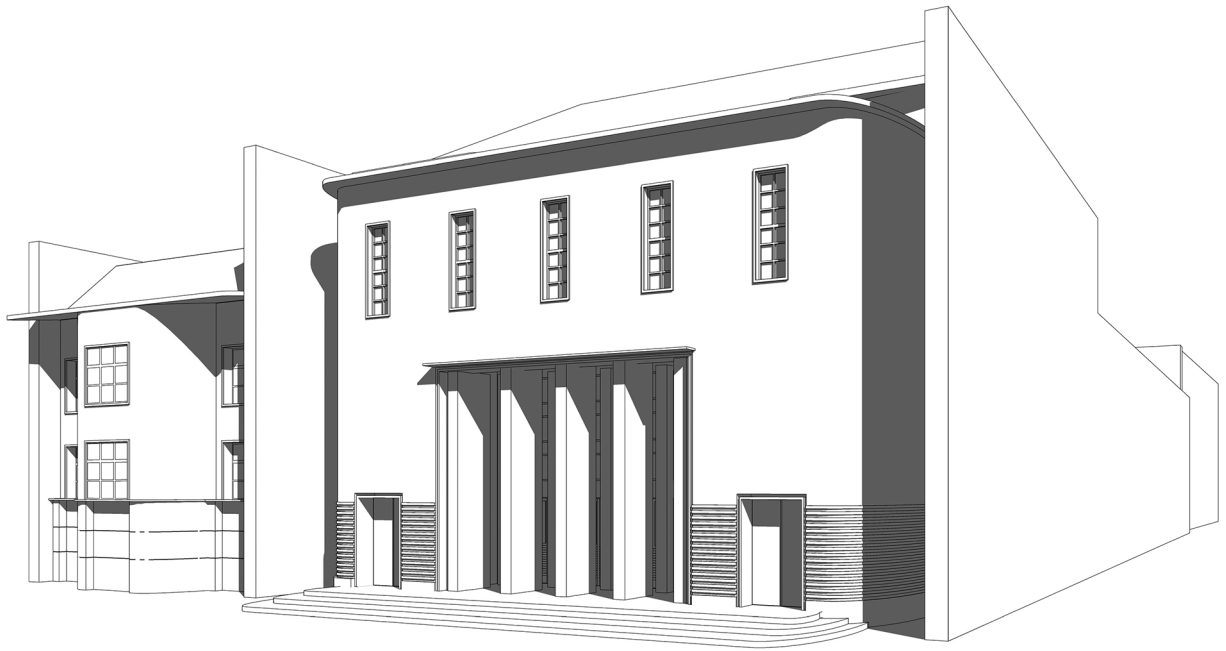
al. Niepodległości 3-5
lata 1929-1931

Międzywojenny Grünberg zaspokajał potrzeby amatorów sztuki filmowej, brakowało natomiast obiektu teatralnego z prawdziwego zdarzenia. Ten mankament rozwiązano z nawiązką na przełomie dekad. Początkowo planowano budowę teatru w stylu neoklasycystycznym, z reprezentacyjnym frontonem i elewacją artykułowaną pilastrami, ostatecznie zdecydowano się na wariant nowoczesny, zlecając wykonanie projektu wybitnemu berlińskiemu architektowi – Oskarowi Kaufmannowi. Ten węgierski Żyd o niezwykle ciekawej biografii był uznanym w całej Europie specjalistą w zakresie projektowania budynków teatralnych. Zasłynął jako projektant takich realizacji jak Renaissance Theater w Berlinie, teatry w Bremerhaven, Wiedniu i Tel-Avivie. Efektem pracy projektanta dla Zielonej Góry była okazała, dobrze wkomponowana w otoczenie hala widowiskowa, przewidziana dla ponad siedmiuset osób¹⁹⁹.

Zaletą wnętrza była wielofunkcyjność: obiekt mógł pełnić funkcję teatralną, operową, konferencyjną, a dzięki wyposażeniu w aparaturę filmową i ekran także kinową. Centralną częścią gmachu była widownia z balkonem, rozwiązana w układzie amfiteatralnym. Na poziomie balkonu zaplanowano foyer. Budynek zwany „halą miejską” (*Stadthalle*) uroczyście otwarto 1 kwietnia 1931 r., uświetniając to wydarzenie operą *Madame Butterfly* w wykonaniu artystów wrocławskich. Zarządcą był Teatr Miejski, gros dochodów pochodziło jednak z projekcji filmowych, instytucja nie dysponowała bowiem wówczas własną trupą aktorską²⁰⁰.

Interesująca forma budynku reprezentuje nurt art déco w wariacie zdecydowanie już modernistycznym, polegającym na redukcji ornamentyki na rzecz gładkich powierzchni i abstrakcyjnego podziału linii poziomych i pionowych. Budowli nie brakuje elegancji i estetycznego wyrafinowania, osiągniętych dzięki zaokrąglonym narożnikom i proporcjonalnemu zestawieniu dużych, gładkich powierzchni z mocno rozczłonkowaną, plastyczną strefą wejścia w postaci wgłębного portyku. Nad wejściem umieszczono akcent rzeźbiarski autorstwa Gerharda Schliepsteina, rzeźbiarza i dekoratora berlińskiego. Artysta ten wykonał ponadto brązowe maski na drzwiach (niezachowane), a także projekty wnętrz. Obok hali powstało skrzydło przeznaczone dla Miejskiej Kasy Oszczędnościowej – współinwestora budowy, rozwiązane jako integralna część architektoniczna całości. Na pierwszym piętrze tego skrzydła zaplanowano salę obrad rady miejskiej²⁰¹.

Po II wojnie światowej w budynku kontynuowano działalność teatralną. Dysponentem obiektu był teatr miejski, a obecnie jest nim Lubuski Teatr; w skrzydle mieści się restauracja. W 2003 r. przeprowadzono prace rewitalizacyjne, w ramach których m.in. usunięto azbestowe płyty, przesłaniające od kilku dekad fasadę.



Pierwsza dekada lat międzywojennych była czasem tradycji z jednej strony, a z drugiej eksperymentów architektonicznych: w tym czasie formy konserwatywne przeplatały się z ekspresjonizmem, art déco i modernizmem, spotykając się nawet w jednym i tym samym projekcie. W latach 30. sytuacja stała się znacznie bardziej klarowna – architekturę zdominowała funkcjonalistyczna nowoczesność.

Do przykładów całkowicie już bezkompromisowej formy nowoczesnej, pozbawionej jakichkolwiek elementów dekoracyjnych w tradycyjnym rozumieniu, należy oryginalna w swoim kształcie kamienica przy ówczesnej *Holzmarktstrasse*. Obiekt stanął na obszernej działce, wypełniającej znaczną część tego odcinka ulicy. To jeden z wielu międzywojennych obiektów na terenie miasta, projektowanych przez Richarda Kintzela – z tą różnicą, że w tym przypadku Kintzel był także inwestorem, a zrealizowana w 1930 r. kamienica jego własnością²⁰². Pełna nowoczesność architektury zdradza zatem upodobania projektanta, który tym razem nie był ograniczony preferencjami estetycznymi inwestorów.

Niezwykłość tego obiektu polega m.in. na tym, że to w istocie połączone ze sobą trzy niezależne od siebie bliźniacze kamienice. Każda z nich zawiera po dwa mieszkania na każdej kondygnacji, zróżnicowane pod względem wielkości – poza kuchnią dysponują od jednego do trzech pokoiów. Toalety (po dwie na kondygnację, odpowiednio do mieszkań) zaplanowano na półpiętrach klatek schodowych, można się zatem domyślać, że kamienica była przeznaczona dla mniej majątnych rodzin, zgodnie zresztą z ideami postępowego modernizmu. Interesującą innowacją i najważniejszym wyróżnikiem obiektu są balkony zaplanowane w elewacji głównej, tworzące wspólne ciągi na kształt galerii (są rozdzielone jedynie ściankami poprzecznymi).

Kamienica jest oryginalną interpretacją wytycznych na temat modernistycznej formy, sformułowanych przez szwajcarskiego architekta Le Corbusiera w postaci tzw. pięciu punktów nowoczesnej architektury. Rolę okien pasmowych odgrywają przestrzenie między balkonami, przedłużone optycznie rzeczywistymi oknami w skrajnych partiach budynku. Parter, prawdopodobnie pokryty ciemniejszym materiałem (trudno to jednoznacznie ocenić przy obecnym stanie obiektu), zdaje się nawiązywać do idei wolnego parteru. Interesujący efekt formalny osiągnięto także w elewacji tylnej, sytuując toalety w trójkątnych w przekroju wąskich ryzalitach. Odbiór znakomitego poziomu modernistycznej formy jest obecnie utrudniony, budynek znajduje się bowiem w fatalnym stanie technicznym, choć formalnie zachował się w niezmienionej postaci.



Dom Johanny i Franciszka Juchniewiczów

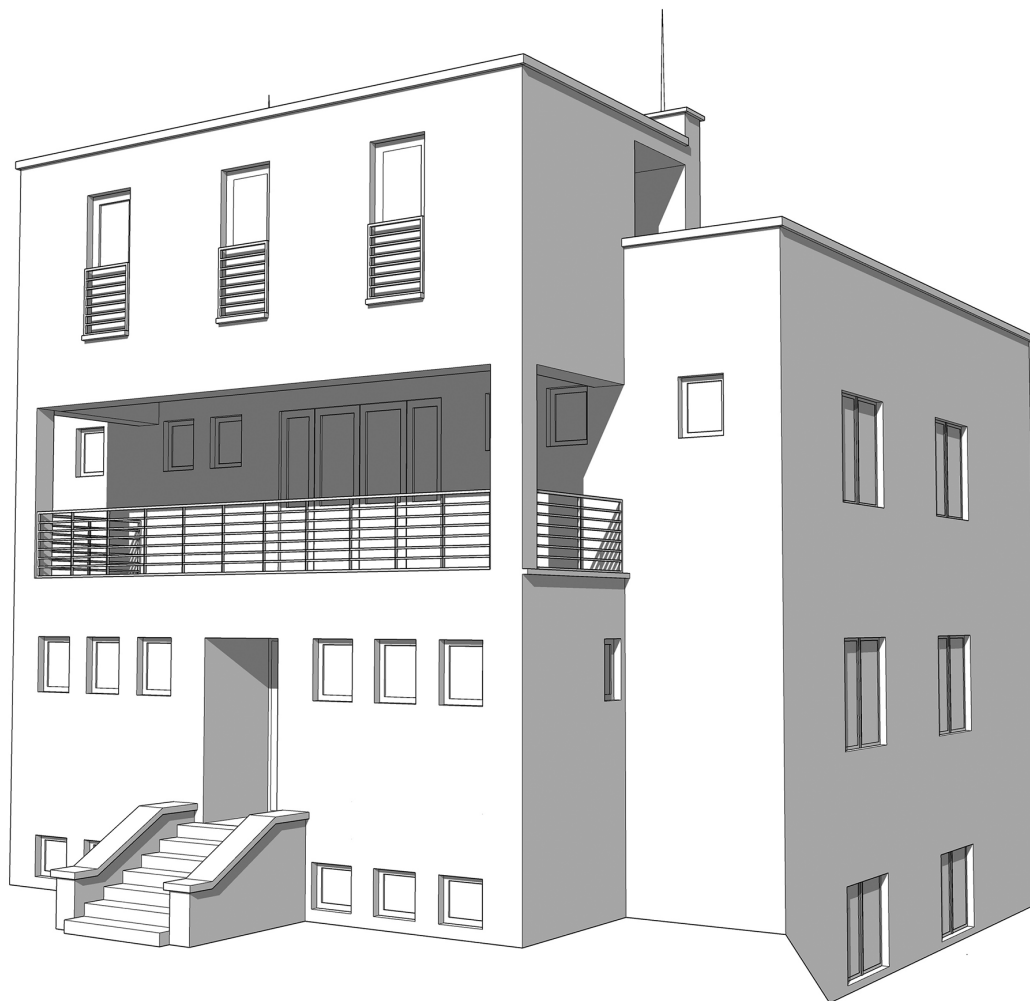
ul. Stefana Wyszyńskiego 14
1932 r.

Polacy w przedwojennym Grünbergu nie byli liczni, choć koniunktura gospodarcza pod koniec XIX w. i wzrost zapotrzebowania na siłę roboczą spowodowały, że w tym czasie napłynęło ich sporo, zwłaszcza z Wielkopolski. Początkowo trafiali w okolice jako robotnicy sezonowi, z czasem jednak przybywało stałych mieszkańców. W zdominowanym przez żywioł niemiecki środowisku podejmowali działania integracyjne, m.in. w 1898 r. powołali własną organizację – Towarzystwo Polskich Rzemieślników, na którego czele stanął Kazimierz Lisowski.

Jednym z przedstawicieli środowiska polskiego był Franciszek Juchniewicz, urodzony w 1885 r. w Osieczynie (Wielkie Księstwo Poznańskie). W 1913 r. zawarł związek małżeński z trzy lata młodszą zielonogórzanką Johanną, córką Juliusa Hofrichtera – być może spokrewnionego z Hermannem Hofrichterem, właścicielem nieistniejącej obecnie kamienicy ze sklepem konfekcyjnym na rogu Starego Rynku. Młoda para zamieszkała w Poznaniu, tam też urodzili się dzieci: Urszula i Franciszek. W 1932 r. Juchniewiczowie zdecydowali się na przeprowadzkę do Zielonej Góry. W tym samym roku wybudowali sobie dom przy ówczesnej ul. *Marschfeldweg*²⁰³.

Projekt wykonał czeski architekt Luis (Alois) Sichert z Karłowych War²⁰⁴. Budynek ma charakter nowoczesnej willi: na parterze zaplanowano duży pokój dzienny, jadalnię (z obu pomieszczeń wychodzono na tylny taras ogrodowy), kuchnię ze spiżarnią i służbówką, na piętrze pomieszczenia prywatne – sypialnię z dużą garderobą, pokój gościnny, łazienkę i toaletę, rozmieszczone wokół centralnego hallu z wyjściem na loggię. Pod względem stylowym reprezentuje ścisły modernizm, jednak innego rodzaju niż wariant najbardziej rozpowszechniony w mieście: złożony z dwóch przenikających się brył o zróżnicowanych wysokościach, z ciekawą, daleką od monotonii elewacją główną, kojarzy się raczej z rozwiązaniami praktykowanymi w Warszawie, Łodzi czy Katowicach. Można sądzić, że architekt uzyskał w tej sprawie określone wskazówki od Juchniewicza jako faktycznego inwestora. Interesującym rozwiązaniem jest płaski dach z użytkową funkcją tarasu – choć zalecany przez Le Corbusiera w ramach „pięciu punktów nowoczesnej architektury”, niezbyt często znajdował zastosowanie na gruncie zielonogórskim.

Juchniewiczowie pozostali właścicielami budynku do 1945 r., tu również oboje pozostali po wojnie. Franciszek podjął pracę w Miejskim Handlu Detalicznym jako kierownik drogerii. Johanna zmarła w 1956 r., została pochowana na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej. Po jej śmierci Juchniewicz poślubił Kazimierę Olszańską, swoją dotychczasową służącą. Zmarł w 1963 r., a dom został niedługo potem sprzedany przez spadkobierczynię²⁰⁵. Obecnie jest własnością prywatną. Zachował się z grubsza w pierwotnym kształcie, choć powojenna nadbudowa piętra zniekształciła oryginalne proporcje bryły.



Kamienica Richarda Kintzela

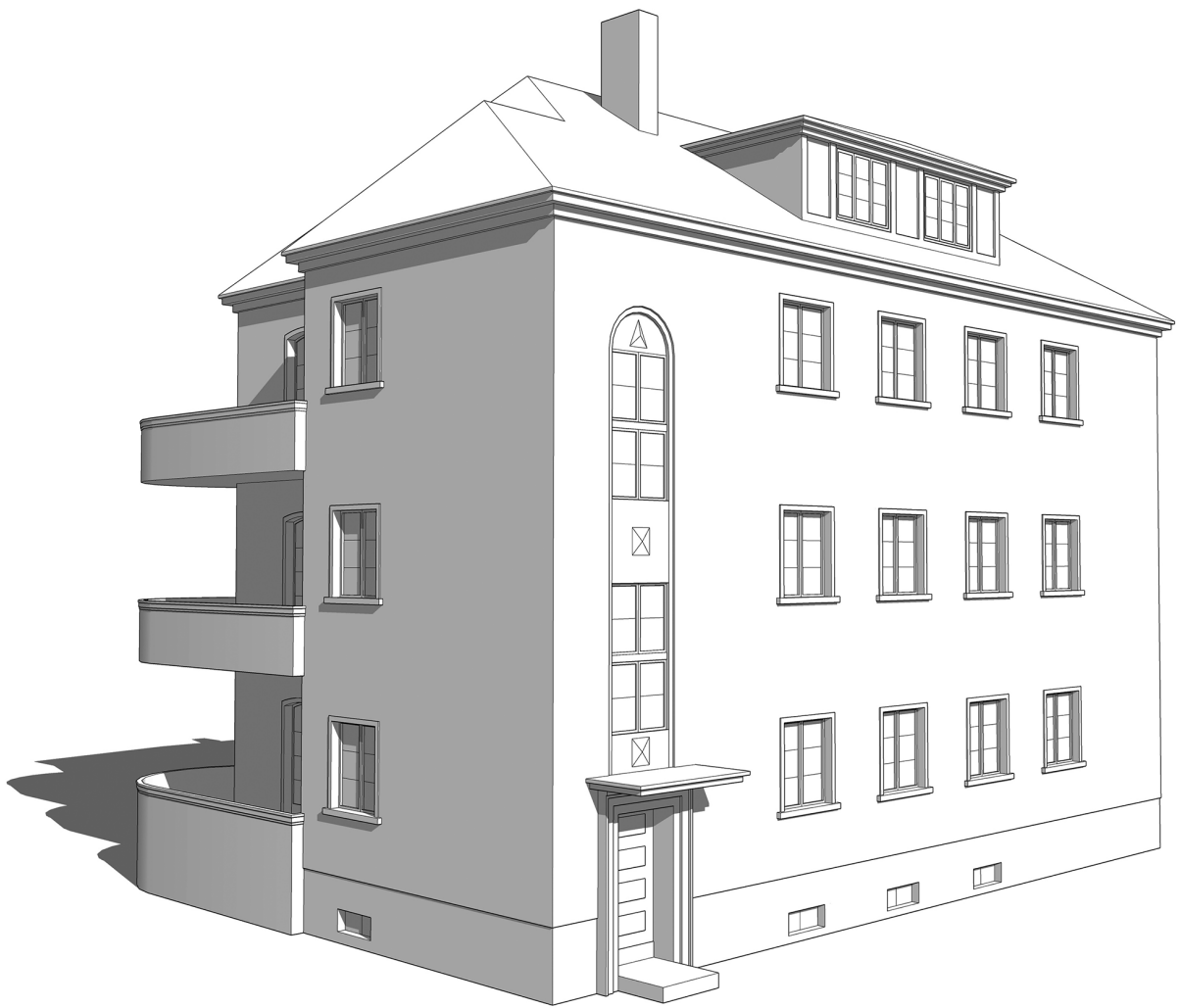
ul. Bankowa 8
1935 r.

Kamienica czynszowa – podstawowe tworzywo miejskiej tkanki mieszkaniowej przed I wojną światową – już pod koniec XIX w. znalazła się w ogniu krytyki. Dostrzegano jej mankamenty w postaci niedoświetlonych pokoi, niefunkcjonalnych wnęk w malowniczych wykuszach czy wieżyczkach, a nadmierne zagęszczenie zabudowy – skutek chęci pomnożenia zysków przez właścicieli i rozwijającej się spekulacji gruntami budowlanymi – nie sprzyjało zdrowotności. W tym czasie pojawiły się dążenia reformatorskie, których celem była humanizacja zabudowy czynszowej, poprawa funkcjonalności i higieny mieszkania w kamienicy.

Jednym z przejawów tych dążeń była koncepcja kamienicy wolnostojącej, która zachowywała schemat funkcjonalny typowej kamienicy pierzejowej, ale różniła się od niej nieograniczonym dostępem światła do wszystkich pomieszczeń. Pod względem funkcjonalnym dysponowała jednym lub dwoma luksusowymi, indywidualnie rozwiązanymi mieszkaniami na każdej kondygnacji. Takie obiekty określa się mianem „kamienic willowych” i rzeczywiście łączyły one w sobie zalety wielkomiejskiej kamienicy (dostęp do sklepów, kawiarni czy instytucji rozrywkowych) z korzyściami budownictwa jednorodzinnego (spokój, zdrowe otoczenie i zieleń). Szczególnej popularności doczekały się na początku XX w. za sprawą niemieckiego architekta Alberta Gessnera, który proponował kompleksową zabudowę całych bloków urbanistycznych z kamienicami willowymi w różnych konfiguracjach.

Kamienica Richarda Kintzela przy ówczesnej *Hindenburgstrasse* to modernistyczna wersja takiego rozwiązania. Willowy typ kamienicy przed I wojną światową charakteryzował się dużą dbałością o detal architektoniczny, typowe były asymetryczne bryły z bogato rozczłonkowanymi dachami, ryzalitami i wykuszami o różnorodnych kształtach. W dobie modernizmu cechy te zastąpiono prostotą i lakonicznością języka form, nie rezygnując jednocześnie z wyrazistości i elegancji. W tym przypadku charakteru architekturze nadają balkony o pełnych balustradach, dynamicznie obejmujące narożniki półkolistymi wykrojami. Horyzontalny rytm balkonów równoważy prawa partia elewacji głównej z wertykalną osią otworów okiennych, a także pion klatki schodowej w bocznej elewacji, podkreślony półkoliście zamkniętą płyciną. Na każdej z trzech kondygnacji zaplanowano jedno duże mieszkanie o powierzchni ok. 150 m², wyposażone w centralne ogrzewanie, instalację elektryczną i wodno-kanalizacyjną, z czterema pokojami, nowocześnie urządzoną kuchnią i łazienką z toaletą. W zamyśle inwestora mieli tu mieszkać oficerowie z rodzinami, dlatego w piwnicy zaplanowano schron przeciwlotniczy²⁰⁶.

Budynek do dziś pełni funkcję mieszkaniową.



Domy podoficerów Wehrmachtu

ul. gen. Józefa Bema 7-9 i 11-13
lata 1935-1936

Zwycięstwo NSDAP w wyborach parlamentarnych 1932 r. i objęcie funkcji kanclerza przez Adolfa Hitlera w roku następnym otworzyło nową, tragiczną w skutkach epokę w dziejach państwa niemieckiego. Podjęta przez Führera budowa systemu totalitarnego wymagała rozbudowy sił zbrojnych. W 1935 r. zerwano klauzule militarne traktatu wersalskiego, wprowadzając powszechny obowiązek służby wojskowej, a w miejsce zawodowej Reichswehry powołując Wehrmacht. Liczba oficerów wojsk lądowych, w 1932 r. wynosząca niepełna 3,2 tys. osób, wzrosła do ponad 5 tys. na początku 1935 r. i ponad 15 tys. pod koniec 1938 r.; wzrost liczebności korpusu podoficerskiego był jeszcze większy. Konieczna w związku z tym była m.in. budowa mieszkań oficerskich i podoficerskich.

Dwa domy podoficerskie przy ówczesnej *Zeppelinstrasse* zostały wybudowane przez Narodowosocjalistyczne Śląskie Towarzystwo Osiedlowe (*Nationalsozialistische Schlesische Siedlungsgesellschaft*) z siedzibą we Wrocławiu – jedną z wielu spółdzielni mieszkaniowych, prowadzących w latach III Rzeszy budowę osiedli społecznych dla członków NSDAP, inwalidów wojennych i kombatanów z okresu I wojny światowej. Projekt powstał w legnickim oddziale spółdzielni *Schlesische Heimstätte* [por. nr 56]. Na obszernym terenie zaplanowano dwa obiekty dwunastorodzinne, ponadto plac zabaw dla dzieci i indywidualne ogródki dla mieszkańców²⁰⁷.

Oficjalna architektura III Rzeszy opierała się na klasycznych zasadach projektowania, przeskalowanym, wzbudzającym respekt monumentalizmie i surowych, kamiennych okładzinach. Hitler potępiał architekturę modernistyczną ze względu na jej międzynarodowy charakter – niechęć państwa do awangardowo rozumianej nowoczesności przejawiała się m.in. w zamknięciu szkoły *Bauhaus*. Rozpowszechniony już w tym czasie funkcjonalizm zdołał się jednak oprzeć całkowitemu wyrugowaniu; widoczny jest on także w Zielonej Górze. Oba domy podoficerskie – choć nie są identyczne, różniąc się wielkością mieszkań (jeden zawiera mieszkania trzypokojowe, drugi dwupokojowe, każde z kuchnią i łazienką z toaletą) – mają wspólne cechy formalne. Regularnie podzielone otworami okiennymi elewacje prostych, kubicznych brył, przekrytych czterospadowymi dachami, zostały urozmaicone jedynie partiami klinkierowej okładziny, eksponującymi horyzontalny rytm podziałów. W tylnej elewacji podkreślono z kolei rytm wertykalny, wprowadzając tu okna-termometry klatek schodowych. Oba budynki zachowały się do dziś, jednak przeprowadzona w ostatnich latach termomodernizacja w dużym stopniu zatarła pierwotny charakter formy architektonicznej.



Dom Paula Stillera

ul. Krótka 9-11
lata 1937-1938

U zbiegu dzisiejszych ul. Podgórnej i Krótkiej, przed wojną *Altkesslerstrasse* i *Kurzer Weg*, stoi dom dwurodzinny. Budynek ten nie jest spektakularnym dziełem, niemniej jest to interesujący przykład trwałości idei modernistycznej w typach obiektów położonych z dala od wielkiej polityki. Informacje historyczne na temat tego budynku nie są obfite, dostarczają jedynie podstawowych danych²⁰⁸. Inwestorem był Paul Richard Stiller, inżynier pochodzący z holenderskiego miasta Schiedam – nie wiadomo, skąd wzięt się w mieście, nie jest także odnotowany w książce adresowej z 1937 r. Nie mniej enigmatyczny jest projektant budynku. Był nim Richard Lukasch, o którym wiadomo jedynie, że prowadził w tym czasie firmę budowlaną Karla Lorenza. To właśnie ta firma realizowała budowę domu, a na dokumentach związanych z budową podpisany jest sam Lorenz, musiał zatem być jeszcze aktywny w tym czasie. Pewne jest jedno – tandem dwóch tajemniczych postaci, inwestora i architekta, zaowocował interesującą realizacją, jedną z ostatnich na terenie przedwojennego Grünbergu.

Budynek został wybudowany w układzie szeregowym, nie jest jednak typowym bliźniakiem. Niechęć modernizmu do układów symetrycznych spowodowała, że obie części (pierwotnie planowano trzy moduły, stąd ślepa elewacja boczna części południowej) rozwiązano formalnie różnie, choć pod względem funkcji są zbliżone. Każda część zawiera dwa mieszkania – na parterze i piętrze, każde o podobnym programie funkcjonalnym: wokół niewielkiego hallu rozmieszczono pokoje, kuchnię i łazienkę z toaletą. Różnica polega na wielkości mieszkań – te położone w części południowej są większe (trzy pokoje, w drugiej części po dwa), inna jest także konfiguracja przestrzenna. Architektonicznym wyróżnikiem części południowej jest wykusz, w którym zaplanowano klatkę schodową, zaakcentowaną niezbyt wydłużonym oknem-termometrem. W części południowej funkcję dominanty pełni trójboczny ryzalit, powiększający przestrzeń pokoi, klatkę schodową do tej części zaplanowano bowiem w elewacji bocznej.

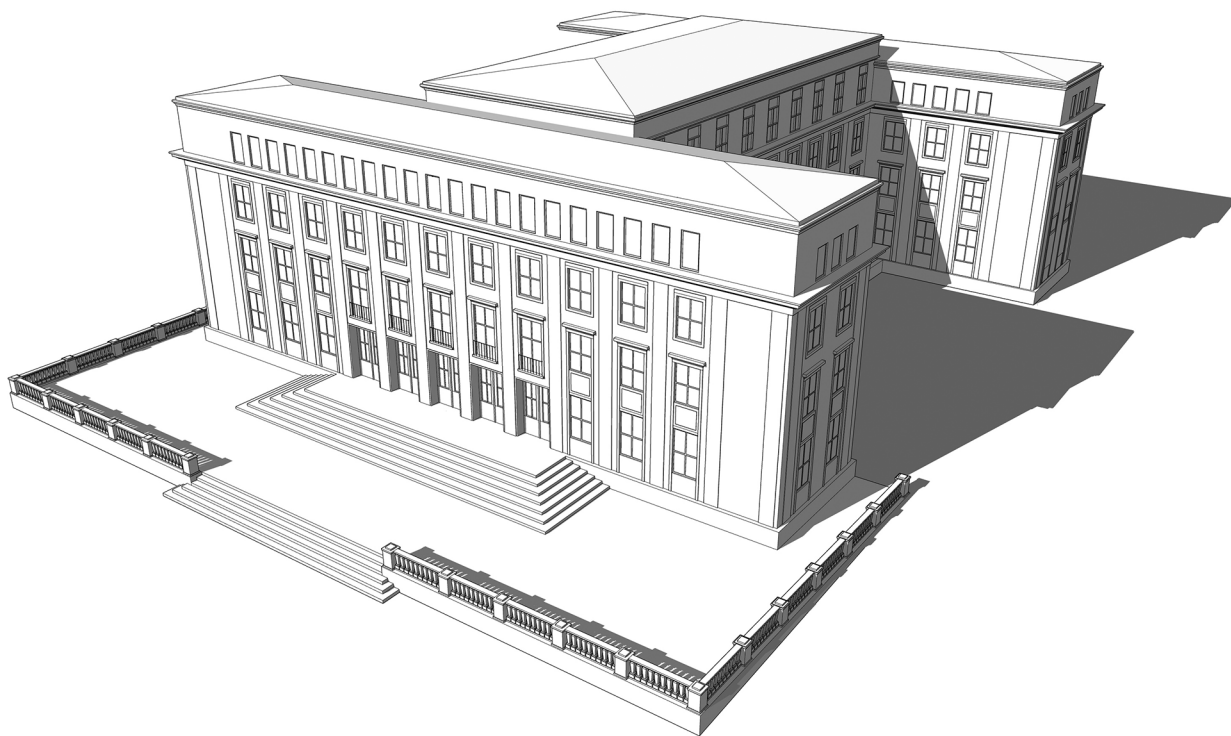
Ciekawym zabiegiem jest zastosowanie drewnianych okiennic, sprawiających wrażenie klinkierowych okładzin w przestrzeniach międzyokiennych. Zdecydowanie wzmacnia to nowoczesny efekt architektury pomimo całkowicie tradycyjnej konstrukcji, nie stosowano tu bowiem nowatorskich technik: ściany są wykonane z cegieł, stropy z drewnianych belek (jedynie nad piwnicą zastosowano stalowe teowniki i cementowe płyty), drewniane są także klatki schodowe i podłogi, a całość przekryto tradycyjną więźbą dachową z dachem krytym ceramiczną dachówką. Budynek wyposażono w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną. Znakiem czasów był schron przeciwlotniczy, zaplanowany w piwnicy części południowej.



Nowa epoka w dziejach Zielonej Góry, zmiana przynależności państwowej i ustroju politycznego wiązała się z zadaniami, które nie sprzyjały aktywności budowlanej. Pierwsza poważna realizacja powstała dopiero kilka lat po zakończeniu działań wojennych. Inwestycja ta była związana z pierwszą po wojnie korektą podziału administracyjnego i powołaniem w 1950 r. nowego województwa zielonogórskiego, utworzonego z części terenów województwa poznańskiego i dolnośląskiego, ze stolicą w Zielonej Górze. W tym samym roku powołano w mieście Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – organu, który w warunkach tzw. demokracji socjalistycznej sprawował faktyczną władzę państwową. Na czele KW stanął Feliks Lorek. PZPR powstała dwa lata wcześniej z połączenia dwóch głównych partii na polskiej arenie politycznej – Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, ale już wcześniej obie partie podejmowały wspólne działania, na gruncie zielonogórskim organizowano wspólne narady tzw. aktywu i wspólne zebrania kół partyjnych w zakładach pracy.

Na potrzeby KW przejęto przedwojenny Urząd Skarbowy [nr 57], ze względów prestiżowych dążono jednak do budowy własnej, reprezentacyjnej siedziby. Projekt został opracowany w 1951 r. przez architektów z zespołu warszawskich „Pingwinów”: tak potocznie określano nieformalną grupę projektantów działających wspólnie w latach 1948-1952, początkowo w Wydziale Urbanistyki Biura Odbudowy Warszawy, od 1949 r. w Centralnym Biurze Projektów Architektonicznych i Budowlanych, późniejszym Miastoprojekcie-Stolica. Do grupy należeli bracia Konstanty i Mikołaj Kokozowowie, Stefan Hołowko, Tadeusz Iskierka, Bogusław Płachecki i Jerzy Wasilewski. Projekt gmachu zielonogórskiego opracował zespół pod kierunkiem Mikołaja Kokozowa²⁰⁹. Założony na planie litery H, złożył się z trzech części: dwóch równoległych, analogicznie rozwiązanych brył i nieco wyższego, prostopadłego łącznika. W przedniej bryle zaplanowano przestronny hall, wyżej i w dalszej części pomieszczenia biurowe i sale konferencyjne, na najwyższym piętrze łącznika – wielką salę zebrań z podium.

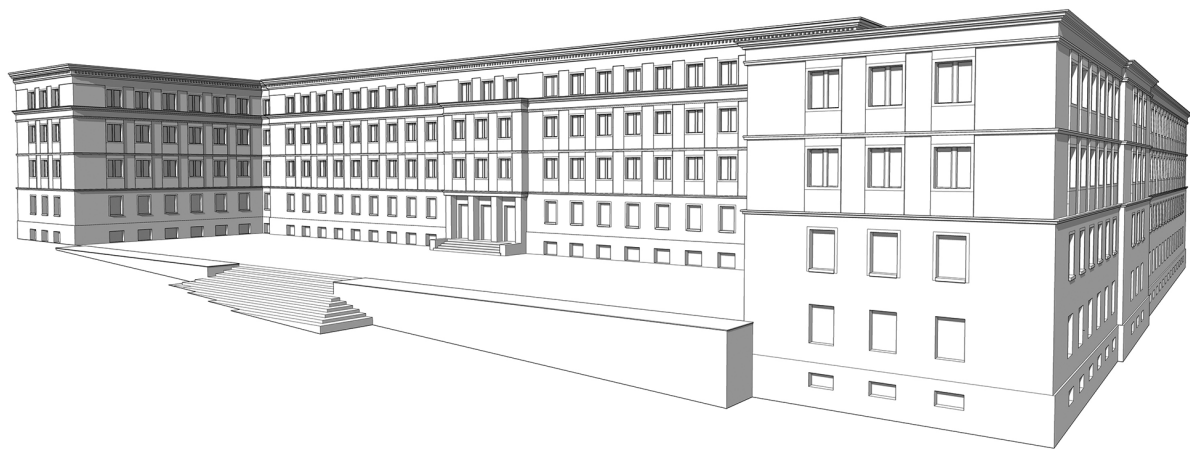
Gmach przy ówczesnej ul. Topolowej, nazywany potocznie „Białym Domem”, jest najwybitniejszym przykładem zielonogórskiego socrealizmu. Monumentalna fasada, opięta surowymi pilastrami w układzie tzw. wielkiego porządku, miała wzbudzać respekt i powagę, a efekt ten został spotęgowany tarasowymi schodami z balustradą. Plac przed budynkiem tworzył przestrzeń przeznaczoną na oficjalne spotkania o charakterze państwowym. Gmach był miejscem ściśle związanym z gospodarczym i społecznym rozwojem miasta i regionu: tu były inicjowane lub rozwijane wszystkie ważniejsze inicjatywy partyjne, a na regularnie organizowanych konferencjach wyznaczano kierunki rozwoju województwa. Od 1991 r. jest siedzibą spółki Centrum Biznesu.



Zielona Góra, choć w niewielkim stopniu zniszczona w wyniku działań wojennych, nie była przygotowana do funkcji wojewódzkiej. W mieście dawał się odczuć dotkliwy brak odpowiednich budynków dla nowych instytucji szczebla wojewódzkiego. Problemy te rozwiązywano tymczasowymi adaptacjami, m.in. na potrzeby Wojewódzkiej Rady Narodowej zajęto budynki szkolne przy pl. Słowiańskim, a Komitet Wojewódzki PZPR [nr 73] zagospodarował się w dawnym Urzędzie Skarbowym [nr 57]. Szpital powiatowy zmuszony był opuścić budynki przy ul. Wazów [nr 33] i urządzić się w odległym o 20 km Sulechowie, obiekty szpitalne zostały bowiem w całości przekazane na potrzeby Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej i Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego²¹⁰.

Szeroko pojęty wymiar sprawiedliwości – sądownictwo, służby porządkowe, a przede wszystkim „bezpieka” – należał do kluczowych organów komunistycznego państwa, będąc jednym z filarów totalitarnego systemu politycznego. Jego obecność w przestrzeni miasta wojewódzkiego musiała być odpowiednio zmanifestowana, z punktu widzenia propagandy państwowej konieczna była zatem budowa odpowiedniego gmachu – tym bardziej że „poniemieckie” budowle dawnej Betesdy, odziane w szatę ideologicznie wymownego neogotyku, roli takiej odgrywać nie mogły. Niezbędne było podjęcie własnej, okazałej inwestycji.

Potężny gmach przy ówczesnej ul. Wąskiej to obiekt zagadkowy – brak jakiegokolwiek dokumentacji archiwalnej powoduje, że nieznana pozostaje postać architekta, lata budowy można określić jedynie z grubsza, trudno także dokonać analizy rozwiązania funkcjonalnego. Wiadomo jedynie, że był siedzibą Komendy Wojewódzkiej MO, WUBP, prokuratury i sądu, stąd określano go mianem „kombinatu sprawiedliwości”²¹¹. Wyraźnego przekazu dostarcza natomiast forma architektoniczna, ściśle osadzona w konwencji socrealizmu. Podobnie jak siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR, gmach oparty jest na klasycznym rygorze symetrii, efekcie surowości i chłodnego dostojeństwa, mającym wyrażać potęgę władzy ludowej. Założony na planie prostokąta z dwoma wewnętrznymi dziedzińcami, uzyskał symetryczną fasadę o regularnych, klasycznych podziałach, flankowaną mocno wysuniętymi ku przodowi skrzydłami. W efekcie powstał obszerny przedni dziedziniec, poprzedzony monumentalnymi schodami. Tak zaprojektowany obiekt wypełniał warunki nurtu „socjalistycznego w treści i narodowego w formie”, oficjalnie proklamowanego w czerwcu 1949 r. jako jedynie słuszna droga twórcza we wszelkich przejawach działalności artystycznej.



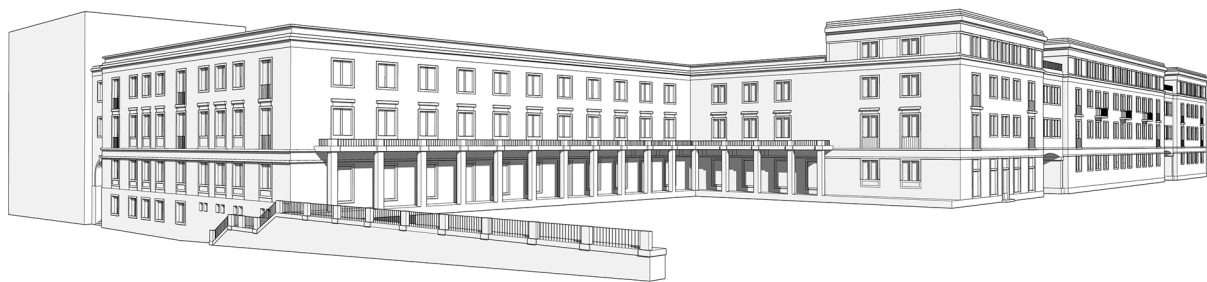
Osiedle Chrobrego

**ul. Bolesława Chrobrego –
ul. Bolesława Krzywoustego – ul. Mieszka I
lata 1952-1955**

W pierwszych latach po wojnie ruch inwestycyjny w zakresie budownictwa mieszkaniowego był nikły, sprowadzając się do odbudowy nielicznych budynków, które uległy zniszczeniu w pierwszej połowie 1945 r. Znaczny przyrost liczby mieszkańców spowodował jednak, że już pod koniec lat 40. wszelkie rezerwy mieszkaniowe uległy wyczerpaniu, a na początku kolejnej dekady – po awansie miasta do rangi stolicy województwa i związanej z tym kolejnej fali nowych mieszkańców – sytuacja mieszkaniowa była już krytyczna²¹². Podjęcie nowych inwestycji w zakresie budownictwa mieszkaniowego było palącą koniecznością.

Budowę pierwszego powojennego osiedla mieszkaniowego w mieście podjęto w 1952 r. Inwestycję prowadziła formalnie Miejska Rada Narodowa (oparty na modelu sowieckim organ administracji państwowej na szczeblu miejskim, powstały po likwidacji samorządu terytorialnego w 1950 r.), faktycznie kluczowe decyzje zapadały na szczeblu partyjnym. Projekt architektoniczny powstał w poznańskim oddziale Miastoprojektu Północ, jego autorem był Jerzy Liśniewicz²¹³ – jeden z najbardziej aktywnych projektantów w środowisku poznańskim, autor wielu prestiżowych realizacji w stolicy Wielkopolski, m.in. domów towarowych Alfa, budynku Marago, hoteli Orbisu, a także obiektów sakralnych.

Zielonogórskie osiedle było jedną z pierwszych realizacji młodego, 33-letniego wówczas architekta. Składa się z obrzeżnej zabudowy przyulicznej – swego rodzaju ramy, obejmującej rozproszoną zabudowę wolnostojących bloków wewnątrz działki. Narożnik u zbiegu ul. Bolesława Chrobrego i Mieszka I cofnięto w głąb działki, tworząc niewielki plac z nawiązującym do polskiego renesansu podcieniem filarowym – dzięki temu zdołano rozbić monotonię schematycznych form architektury, opartej na klasycznej zasadzie trójpodziału poziomego z parterem jako cokołem, jednolicie rozwiązanymi wyższymi kondygnacjami i mocnym akcentem wieńczącym w postaci gzymsu z attyką. Tak rozwiązany zespół jest nie tylko dobrym przykładem socrealistycznej architektury, ale także socrealistycznej urbanistyki. Ideologicznie motywowana „metoda twórcza” formułowała określone wytyczne na temat rozwiązań urbanistycznych: potępiła schematy luźnych, otwartych na słońce i powietrze założeń modernistycznych osiedli, określając je „anglosaską dezurbanizacją miasta”, w zamian zalecając powrót do założeń osiowych i tradycyjnej zabudowy obrzeżnej, z czytelnie wydzielonymi ulicami oraz zespołami tworzącymi zamknięte wnętrza przestrzenne. W ten sposób prowadzono odbudowę zniszczonych miast sowieckich, te cechy są też doskonale widoczne w największych przedsięwzięciach urbanistycznych lat 50. w Polsce, jak np. Nowa Huta pod Krakowem czy Marszałkowska Dzielnica Mieszkaniowa w Warszawie.



W pierwszych latach powojennych miasto nie odczuwało silnej potrzeby budowania nowych szkół. Problemów nastroczał brak wyposażenia – ławek, tablic i pomocy szkolnych, w zakresie bazy lokalowej początkowo nie było jednak kłopotów. Sytuacja uległa zmianie, kiedy dzieci urodzone w latach 1946-1948 osiągnęły wiek szkolny. Pojawiło się zjawisko przepełnienia klas, które próbowano doraźnie rozwiązywać, wprowadzając dwu-, a nawet trzymianowy system nauki. Oczywiście było jednak, że konieczna jest budowa nowych placówek szkolnych.

Forma architektoniczna nowych szkół była sprawą niebagatelną z punktu widzenia socjalistycznej pedagogiki – dążono do tego, aby sam budynek szkolny uczył dzieci porządku i racjonalizmu, a jednocześnie kształtował nowego, kolektywnego człowieka. Zasadą był socrealizm, często jednak w odmianie lżejszej, pozbawionej patosu i antycznego monumentalizmu, za to inspirowanej architekturą polskiego renesansu i klasycyzmu. Pierwsza polska szkoła w Zielonej Górze, wybudowana w 1955 r. przy ówczesnej ul. Pastuszkiej, jest przykładem takiego rozwiązania. Piętrowy budynek na planie czworoboku z wewnętrznym, rekreacyjnym dziedzińcem otrzymał symetryczną fasadę z centralnym ryzalitem, w którego osi umieszczono portal głównego wejścia, zwieńczono natomiast niewielkim szczytem o barokizującym wykończeniu; portal i szczyt to jedyne dekoracyjne elementy w całej bryle. Na parterze zaplanowano sale lekcyjne, bibliotekę i jadalnię z kuchnią, pomieszczenia biurowe i dwa mieszkania służbowe, wyżej – poza salami lekcyjnymi i specjalistycznymi pracowniami – także salę gimnastyczną z dodatkową funkcją auli, czytelną w fasadzie dzięki wysokim otworom okiennym.

Projekt szkoły był adaptacją koncepcji wykonanej przez Andrzeja Begalego z warszawskiego Miastoprojektu dla Ostrowi Mazowieckiej²¹⁴ (obiekt zrealizowany na jego podstawie to obecna SP nr 1 im. M. Kopernika przy ul. Partyzantów 39). Takie adaptacje projektów wykonanych dla innych placówek czy kilkakrotnie wykorzystywanie tych samych koncepcji w różnych miejscach nie były niczym zaskakującym w realiach PRL – znajdowały zastosowanie w wielu typach architektury, a w przypadku szkół miały wręcz uzasadnienie ideowe. Zmiana granic państwa polskiego po 1945 r. spowodowała, że pojawiła się potrzeba integracji ziem polskich w nowym kształcie. Na tzw. Ziemiach Odzyskanych, gdzie polskiej architektury historycznej było niewiele, należało wprowadzić formy kojarzące się z polskością, a zadaniem socrealizmu jako stylu „narodowego w formie” było wzbudzanie takich skojarzeń. Budowa tak samo wyglądających obiektów w różnych częściach kraju prowadziła zatem do wizualnej integracji ziem polskich.



Wojewódzki Związek Spółdzielczości Pracy

ul. Bohaterów Westerplatte 9
lata 1956-1957

Już w 1944 r. rzemiosło polskie podjęło energiczną – choć początkowo żywiołową i niezorganizowaną – działalność gospodarczą. W spółdzielczości pracy działało w tym czasie kilka central, które połączyły się z końcem 1949 r., tworząc jeden Związek Spółdzielczości Pracy; ten z kolei na początku 1952 r. połączył się z Centralą Rzemieślniczą, w efekcie powstał Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych. Wreszcie w 1954 r. dokonano ostatecznego zjednoczenia spółdzielczości pracy, łącząc ZSPiR z Centralą Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego oraz Centralą Spółdzielni Transportu w jeden Centralny Związek Spółdzielczości Pracy (CZSP), zrzeszający krajowe i nowo powołane wojewódzkie związki spółdzielczości pracy.

Dla WZSP w Zielonej Górze wybudowano nowy gmach przy reprezentacyjnej ul. Bohaterów Westerplatte. Projekt wykonał Edward Woźniak z Centralnego Biura Studiów i Projektów CZSP²¹⁵. Na parterze budynku znalazły się różnego rodzaju punkty usługowe, pracownie i sklepy, wyżej pomieszczenia biurowe z salą konferencyjną. Oprócz związku znalazły tu siedzibę także Komisja Arbitrażowa, Spółdzielnia Lekarsko-Dentystyczna oraz inne placówki usługowe i handlowe. Dość nietypowa forma architektoniczna gmachu świadczy o stopniowym wygaszaniu doktryny socrealizmu. Po śmierci Józefa Stalina (1953) w krajach bloku komunistycznego nastąpiła odwilż polityczna, krytyce poddano stalinowski kult jednostki, zrezygnowano także z oficjalnej „metody twórczej”, uznając prawo artystów do swobody wypowiedzi. W Polsce w kwietniu 1955 r. krytyczną opinię w sprawie rozwoju polskiej architektury i urbanistyki wyraziło Stowarzyszenie Architektów Polskich, a w marcu 1956 r. na Ogólnopolskiej Naradzie Architektów ostatecznie odrzucono socrealizm.

Duch socrealizmu obecny jest ciągle w klasycznej kompozycji fasady gmachu WZSP. Podporządkowana zasadzie trójpodziału pionowego i poziomego, składa się z centralnego, nieco wyższego ryzalitu i symetrycznie rozwiązanych partii bocznych, a w układzie poziomym – z parteru potraktowanego jako cokół, opiętych lizenami wyższych kondygnacji (w ryzalicie zdwojone) i wieńczącego całość wydatnego gzymsu. Brakuje tu jednak charakterystycznej dla socrealistycznych gmachów publicznych okładziny kamiennej, a elementy podziału pionowego mają charakter konstrukcyjny – całkowicie zrezygnowano z antykizujących pilastrów, które być może były tu początkowo planowane. Szczególny charakter cokołu i ryzalitu podkreślono natomiast w sposób zupełnie dla socrealizmu nietypowy, charakterystyczny natomiast raczej dla modernizmu: pokryto je ciemniejszym materiałem (obecnie efekt ten jest niewidoczny ze względu na późniejsze malatury).



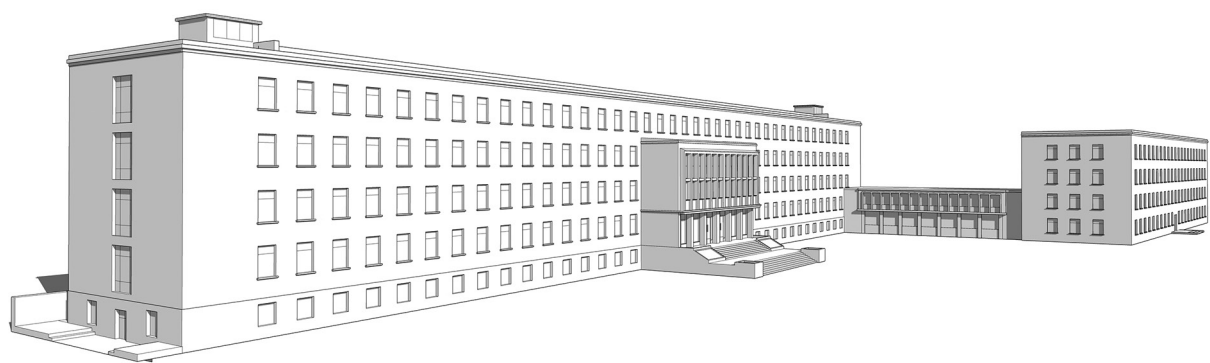
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

ul. Podgórna 7
1957 r.

W 1953 r. na terenie miasta było 260 urzędów i instytucji szczebla wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego, zatrudniających blisko 12,5 tys. osób. Urzędy te użytkowały nieco ponad 41 tys. m² powierzchni biurowej, podczas gdy według norm wprowadzonych uchwałą Prezydium Rządu z 1952 r. odpowiednie warunki pracy wymagały ponad 56 tys. m² i 63 tys. m² przy uwzględnieniu archiwów i laboratoriów²¹⁶. W celu rozwiązania tych problemów podjęto decyzję o budowie nowych obiektów dla instytucji państwowych. Jako pierwszy powstał budynek przeznaczony dla Wojewódzkiej Rady Narodowej – namiastki urzędu wojewódzkiego w systemie pozbawionym samodzielnego samorządu terytorialnego. Do tego czasu WRN zajmowała fatalne wizerunkowo, prowizoryczne pomieszczenia biurowe w barakach przy ul. Sulechowskiej i Wyspiańskiego²¹⁷.

Nieznanym jest autor projektu, nie zachowały się bowiem akta archiwalne z wyjątkiem późniejszej inwentaryzacji architektonicznej²¹⁸ – na jej podstawie można jedynie dokonać analizy układu funkcjonalnego, który był zresztą standardowy dla tego rodzaju biurowców, z centralną częścią mieszczącą hall na parterze i salę konferencyjną powyżej oraz pomieszczeniami biurowymi w partiach bocznych, rozmieszczonymi po obu stronach korytarza. Pod względem formy natomiast gmach reprezentuje już nowe wartości architektoniczne, charakterystyczne dla czasów po przełomie politycznym 1956 r. Miejsce potępionego socrealizmu zajęł ogólnosiwiatowy modernizm, który w wydaniu socjalistycznym doczekał się określenia „socmodernizmu”. W atmosferze entuzjazmu dla nowoczesności i powrotu do zdobyczy przedwojennego modernizmu projektowano architekturę o odważnych kształtach, mimo problemów materiałowych i logistycznych opartą często na nowatorskich rozwiązaniach konstrukcyjnych.

W przypadku gmachu Prezydium WRN trudno mówić o nadzwyczajnym nowatorstwie, nieskomplikowana funkcja biurowa narzucała pewną monotonię formy, którą ironicznie zrecenzował Henryk Ankiewicz, dziennikarz „Gazety Lubuskiej”, pisząc w swojej książce *Przechadzki zielonogórskie*: „architekt czuł, że projektuje biurowiec. Gmach główny, oglądany z ul. Bolesława Chrobrego, najwyraźniej przypomina monstrialne biurko. Wystarczyłoby jedynie dostawić do ściany frontowej równie monstrialny fotel, a na dachu – kilkanaście ogromnych aparatów telefonicznych”²¹⁹. Pomimo ciągle obecnej skłonności do efektu monumentalnego, widocznej m.in. w szeroko założonych schodach, odrzucenie doktryny socrealistycznej na rzecz modernistycznej prostoty i szczerości nowoczesnych materiałów jest tu już jednak wyraźne. W kolejnych latach zaowocuje to następnyymi, coraz bardziej śmiałyymi koncepcjami.



Szkoła tysiąclecia

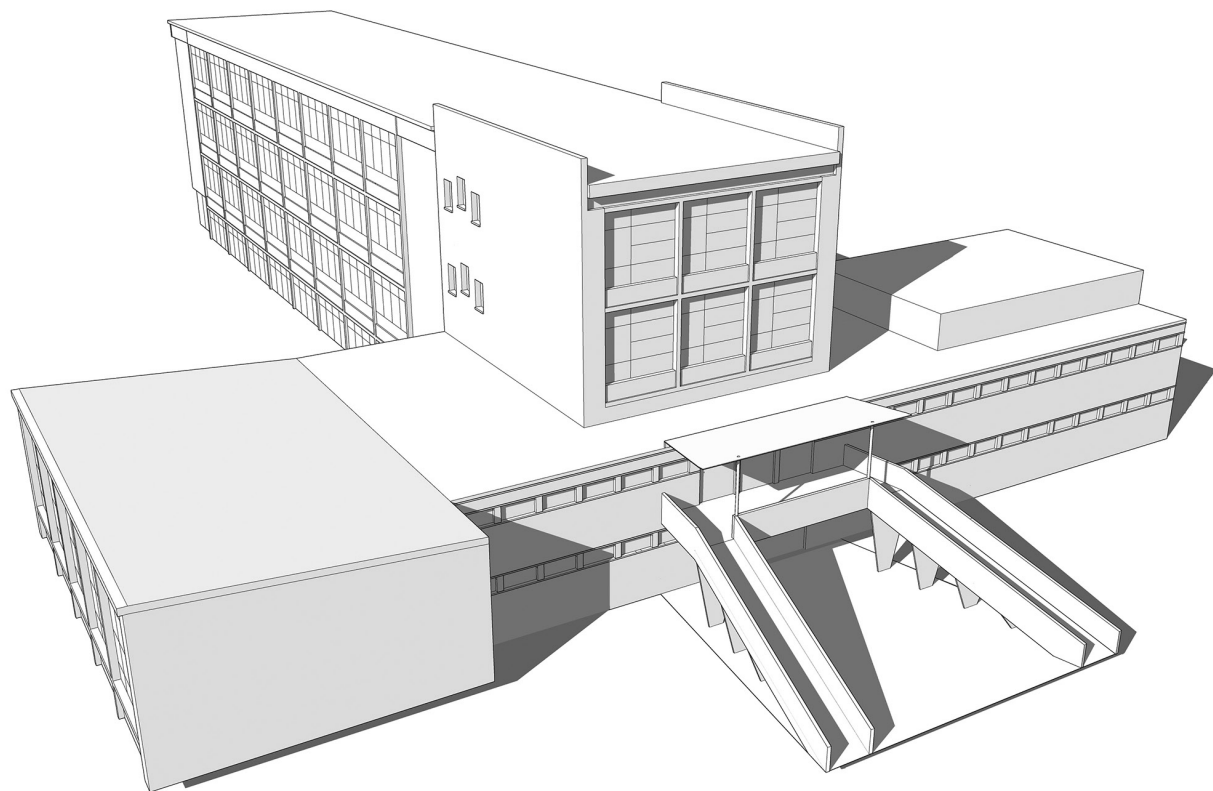
ul. Stefana Batorego 70a
1961 r.

24 września 1958 r. Władysław Gomułka ogłosił, że przypadająca na rok 1966 rocznica tysiąclecia państwa polskiego zostanie uczczona budową tysiąca szkół na terenie całego kraju. Wkrótce powołano Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia, szkoły miały być bowiem budowane ze środków społecznych (w większości pochodzących z opodatkowania różnych grup społecznych). Propagandowy charakter tego przedsięwzięcia, związany m.in. z chęcią przyćmienia kościelnych obchodów tysiąca lat chrześcijaństwa w Polsce, szedł w parze z istotnie wielkimi potrzebami w zakresie budownictwa szkolnego.

Wielka akcja budowy „1000 szkół na Tysiąclecie” została zrealizowana z dużą nawiązką, szacuje się bowiem, że w latach 1958-1965 wybudowano ok. 1,5 tys. nowych placówek²²⁰. Zgodnie z założeniami programu, ale także ogólnymi tendencjami w modernistycznym projektowaniu, zastosowano nowe schematy, odmienne od szkół socrealistycznych: niższe, pawilonowe, będące najczęściej układami mniejszych brył, co pozwalało zharmonizować obiekty z otoczeniem i przełamać architektoniczną monotonię, a przede wszystkim sprzyjało uczniom ze względu na mniejszą skalę i większą lekkość. Sale lekcyjne, wyposażone w duże okna, lokalizowano po stronie południowej, co służyło właściwemu nasłonecznieniu i przewietrzaniu wnętrza. Dla usprawnienia realizacji programu posługiwano się prefabrykacją, komponując budynki szkolne ze znormalizowanych, jednakowych lub podobnych modułów, niemniej architekci starali się urozmaicać i w miarę możliwości indywidualizować swoje koncepcje.

Program tysiąclatek nie ominął także Zielonej Góry. W jego ramach powstał budynek ówczesnej Szkoły Podstawowej nr 11 im. Karola Świerczewskiego – piąta inwestycja szkolna w powojennym mieście, tym razem zrealizowana według indywidualnego projektu (nieustalonego autorstwa, nie zachowały się bowiem akta archiwalne). Budynek cofnięto w głąb działki, odsuwając od ruchu ulicznego, co także było tendencją charakterystyczną dla epoki i dla programu tysiąclatek. Całość składa się z dwóch głównych brył, wysokiej i niskiej, przenikających się wzajemnie w układzie prostopadłym. Budynek cechuje się prostotą i skromnością architektoniczną, a jednocześnie indywidualną sylwetką, a nawet pewnym monumentalizmem, osiągniętym poprzez symetryczny układ i spiętrzenie brył w widoku od ulicy.

Szkoła została zbudowana kosztem 8,5 mln złotych – z 20 mln złotych zebranych przez społeczeństwo Zielonej Góry z przeznaczeniem na Społeczny Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia. Od 2002 r., kiedy SP nr 11 przeniosła się do nowego budynku na osiedlu Zastalowskim, mieści się w niej liceum plastyczne.

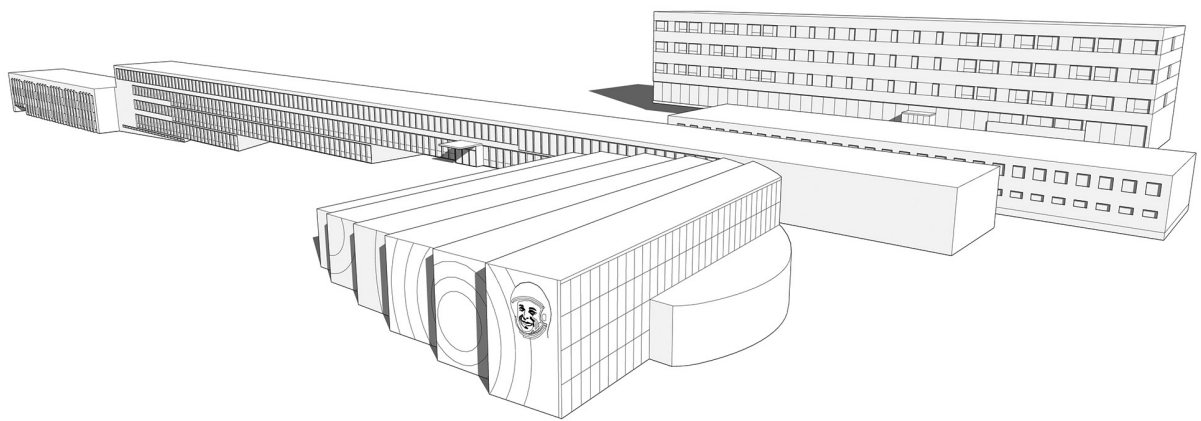


Historia budowlana dzisiejszego kampusu A Uniwersytetu Zielonogórskiego jest skomplikowana, pierwsze budynki wybudowano bowiem w ramach programu „Tysiąc szkół na Tysiąclecie”, a ich użytkownikiem miało być pierwotnie Studium Nauczycielskie, mieszczące się w budynkach przy pl. Słowiańskim. Inicjatorem budowy był Komitet Centralny Związku Młodzieży Socjalistycznej. 21 lipca 1961 r. położono kamień węgielny, a ponieważ wydarzenie to zbiegło się z wizytą w Zielonej Górze słynnego Jurija Gagarina, nie można było nie wykorzystać tej okoliczności – astronauta podpisał się na kopii aktu erekcyjnego²²¹.

Opracowanie projektu powierzono zespołowi z warszawskiej Samodzielnej Pracowni Architektoniczno-Budowlanej „Blok”. Pracami zespołu kierował Witold Piasecki²²² – skądinąd znany jako założyciel pierwszej w Polsce spółki państwowo-prywatnej (Towarzystwo Budowy Mieszkań, 1957). W ciągu czterech lat wybudowano zespół o łącznej kubaturze 37 tys. m³, obejmujący aulę, blok dydaktyczny, stołówkę, salę gimnastyczną i internat na 240 osób. Ostatecznie Studium Nauczycielskie nigdy się tu nie przeniosło, już na etapie budowy zdecydowano bowiem w województwie, że budynki zostaną oddane do użytku pierwszej zielonogórskiej uczelni – Wyższej Szkole Inżynierskiej im. Jurija Gagarina, o której powołanie zabiegano od dłuższego czasu. 25 września 1965 r. odbyła się pierwsza w historii miasta inauguracja roku akademickiego.

Wszystkie obiekty, pomimo zróżnicowanej architektury z uwagi na różne funkcje, tworzą spójną całość, powiązaną systemem korytarzy i łączników. Zrealizowana w ostatnim etapie prac aula jest architektoniczną dominantą zespołu, zarówno ze względu na lokalizację, jak też wyrazistą bryłę, charakterystyczną dla obiektów o tej funkcji. Ekspresyjna fasada składa się z pięciu pylonów, tworzących wpisany w topografię terenu układ uskokowy (pod tym względem przypomina nieco aulę Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, wybudowaną kilka lat później). Powierzchnię pylonów zdobi wizytówka uczelni – mozaika o tematyce astralnej, w stylizowany sposób przedstawiająca Układ Słoneczny, w który wpisano portret Gagarina (początkowo planowano portret Kopernika, w związku ze światowymi obchodami 500. rocznicy urodzin astronoma, które przypadają w 1973 r.). Projekt mozaiki autorstwa Witolda Cichacza powstał w 1969 r., a wykonanie przy współpracy z Henrykiem Krakowiakiem trwało jeszcze pięć lat.

W kolejnych latach i dekadach powstawały nowe obiekty WSI, projektowane przez różne pracownie: nowa stołówka, hala laboratoryjna dla Wydziału Mechanicznego, międzywydziałowy budynek dydaktyczny, kolejne dwa domy studenckie, pawilon Wydziału Budownictwa i nowa dominanta wysokościowa w postaci 10-piętrowego hotelu asystenta. Po 1989 r. podejmowano kolejne inwestycje. W 1996 r. uczelnia awansowała do rangi politechnicznej, stając się Politechniką Zielonogórską, a od 2001 r., po połączeniu z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, tworzy jeden z dwóch kampusów Uniwersytetu Zielonogórskiego.



Osiedle Wazów III

**ul. Podgórna – ul. Władysława IV
lata 1963-1966**

Zielonogórskie budownictwo wielorodzinne nabrało przyśpieszenia po odwilży październikowej. Liczba mieszkańców miasta stale wzrastała, od niespełna 40 tys. w 1955 r. do ponad 73 tys. w 1970 r. W tzw. pięciolatce 1956-1960 podjęto m.in. budowę dużych kompleksów mieszkaniowych w rejonie dzisiejszych ul. Wazów, Waryńskiego i Podgórnej – powstało tam osiedle Wazów I i Wazów II. W latach 60. wybudowano osiedle Wazów III, w związku z którym w panoramie miasta pojawiły się pierwsze jedenastokondygnacyjne wieżowce²²³.

Inwestycja była prowadzona przez Miejską Dyрекję Budowy Osiedli Robotniczych, projekt wykonano w poznańskim Miastoprojekcie²²⁴. Ogólna kompozycja zespołu – dzieło architektów Zygmunta Lutomskiego i Henryka Nowaka – przypomina założenie warszawskiej Ściany Wschodniej zrealizowanej w latach 1962-1969. Odpowiednikiem warszawskiej Rotundy jest grupa niskich obiektów usługowych u zbiegu dzisiejszych ul. Podgórnej i Lwowskiej. Za nią zaplanowano sześć pięciokondygnacyjnych budynków mieszkalnych – pięć czteroklatkowych, tworzących układ uskokowy, oraz jeden ośmioklatkowy, z elewacją o innych podziałach, tworzący tło dla zespołu usługowego. Nad całością góruje pięć jedenastokondygnacyjnych wieżowców, usytuowanych prostopadłe w stosunku do niskich bloków. Nadają one rytm całemu założeniu – zostały przesunięte w stosunku do siebie, co pozwoliło na uzyskanie ciekawszego efektu kompozycyjnego. W środku założenia powstał zespół szkolny, złożony z niskich pawilonów.

Wieżowce powstały na podstawie projektu Mariana Weigta z poznańskiego oddziału Przedsiębiorstwa Projektowania i Usług Inwestycyjnych „Inwestprojekt”, wykonanego w 1964 r. dla osiedla Bonin w Poznaniu²²⁵ (obecnie ul. Turkusowa). Funkcjonalnie stanowią kombinację korytarzowca z punktowcem: złożone z dwóch części połączonych pionem komunikacyjno-technicznym z klatką schodową i windami, na każdej kondygnacji zawierają po jednej stronie trzy mieszkania dostępne bezpośrednio z hallu, po drugiej – osiem mieszkań, rozmieszczonych po obu stronach korytarza. Złożony układ funkcjonalny odzwierciedla się w bryłach, złożonych z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części, jak również w elewacjach o zróżnicowanych układach otworów okiennych; dodatkowo osiągnięto efekt plastyczny, zestawiając powierzchnie rozcłankowane otworami z powierzchniami gładkimi. Niskie bloki reprezentują bardziej jednolity pod względem funkcjonalnym typ zabudowy sekcyjnej (moduły mieszkaniowe z jedną centralną klatką, zestawione w ciąg), wyrażony w ujednoliconych elewacjach. W zakresie urbanistycznym nie dokonały się w późniejszych latach istotne zmiany, architektura budynków odbiega jednak od oryginału po przeprowadzonej po 2000 r. termomodernizacji.



Klub Międzynarodowej Prasy i Książki

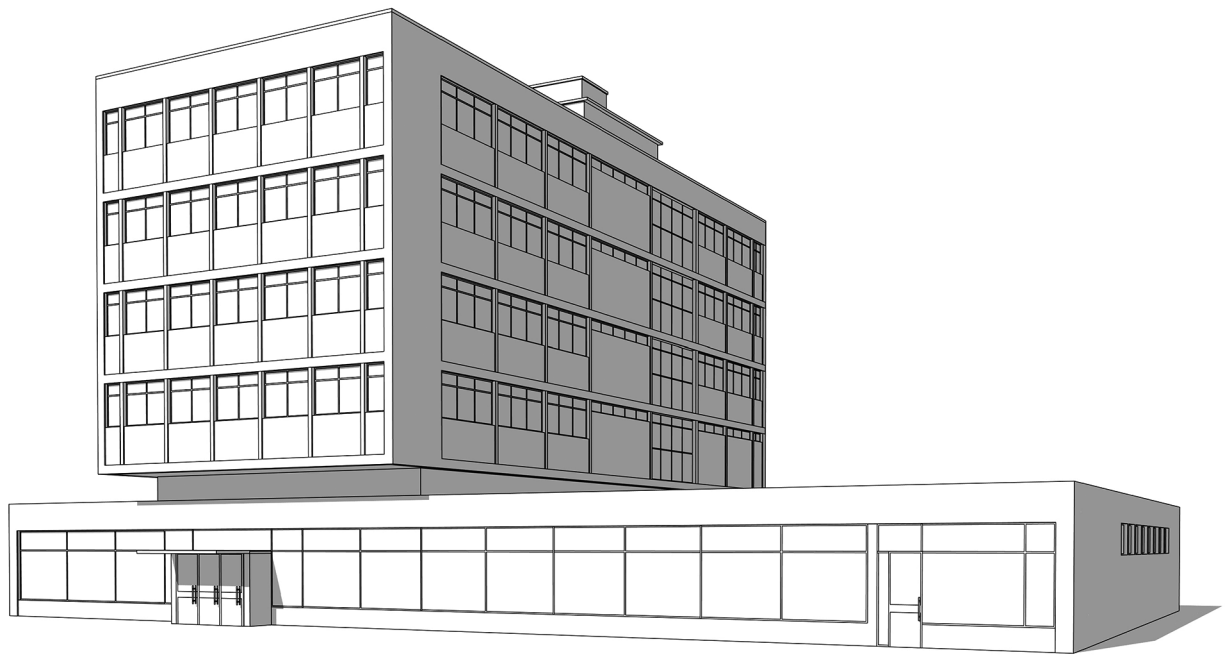
ul. Bohaterów Westerplatte 19
lata 1965-1969

Główną arterią powojennego miasta stała się ul. Bohaterów Westerplatte, poprowadzona w latach 50. wzdłuż biegu dawnej drogi gruntowej od ul. Reja do ówczesnej ul. Żymierskiego w pobliżu dworca kolejowego. Przy tej magistrali planowano obiekty o charakterze wielkomiejskim – tu zostały wzniesione gmachy Komitetu Wojewódzkiego PZPR i Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy, tu powstały nowe obiekty mieszkaniowe. Wzorowaną na sowieckich prospektach zabudowę w szacie socrealizmu uzupełniły po 1956 r. obiekty modernistyczne. Jedną z nich był Klub Międzynarodowej Pracy i Książki.

Klub MPiK – sieć księgarni i domów kultury – został założony w 1948 r. przez Zarząd Główny Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” i już w październiku tego samego roku powstał pierwszy salon klubu w Warszawie. W 1974 r. działalność prowadziło już 60 klubów w całym kraju, a w ich ramach czytelnie prasy polskiej i zagranicznej, klubokawiarnie, księgarnie i kursy języków obcych. Placówka zielonogórska mieściła się początkowo w niewielkim lokalu przy ul. Żeromskiego 20, w latach 60. doczekała się natomiast własnego obiektu. Projekt architektoniczny wykonał zespół Miastoprojektu Stolica-Wschód w składzie: Andrzej Kocięcki, Zbigniew Jaroszyński i Henryk Borowy. Inwestycję prowadziło Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch”²²⁶.

Budynek jest typowo modernistyczną kompozycją, złożoną z dwóch brył o zróżnicowanej konfiguracji: dolnej, tworzącej parter, niskiej i przeszklonej, usytuowanej wzdłużnie w stosunku do ulicy, i górnej, czterokondygnacyjnej, nieco nadwieszanej nad chodnikiem, przesuniętej w stosunku do osi części dolnej i usytuowanej poprzecznie. Na parterze znajdowała się księgarnia i kawiarnia, na górze biura, sala odczytowa, galeria (w 1971 r. podjęła tu działalność Galeria 70 – pierwsza niezależna galeria sztuki w mieście), tzw. cicha czytelnia i sale wykładowe ośrodka nauki języków obcych. Lekka, ramowa konstrukcja górnej części z elewacjami regularnie podzielonymi rastrem wąskich słupów i rygli składa się z jednolicie rozwiązanych czterech kondygnacji – z wyjątkiem elewacji zachodniej, której zróżnicowana struktura wskazuje na umieszczenie z tej strony przestrzeni o różnych funkcjach. Nowoczesnego efektu przydawał charakterystyczny neon z nazwą placówki.

W 1991 r. na bazie klubów MPiK powstało znane przedsiębiorstwo Empik. Salon Empiku działał także długo w placówce zielonogórskiej, po 2010 r. obiekt stał się jednak siedzibą banku (zmiana funkcji była związana z rozbudową). Jedynym wspomnieniem po dawnym użytkowniku jest dziś salonik prasowy, umieszczony na skraju dolnej części.

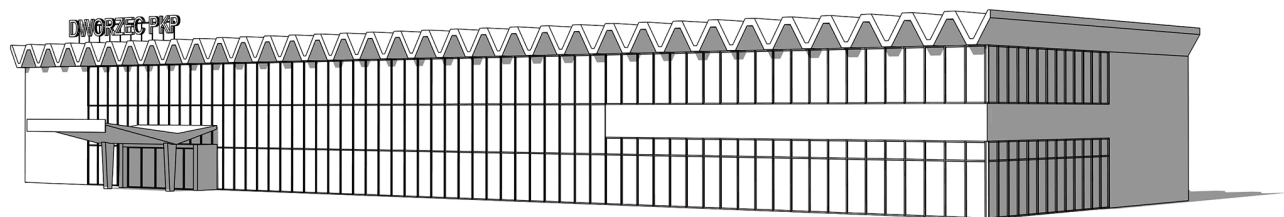


Dworzec PKP**ul. Dworcowa 32
lata 1967-1970**

Otwarty w 1902 r. dworzec kolejowy [nr 31] przetrwał niespełna siedem dekad. W latach powojennych okazał się za mały na potrzeby miasta wojewódzkiego. W 1967 r. został całkowicie wyburzony, a na jego miejscu wzniesiono nowy dworzec, odpowiadający powojennym tendencjom projektowania tego typu obiektów. W tym czasie odstąpiono od rozwiązań monumentalnych na rzecz funkcjonalności: niskich, przeszklonych brył, często przekrytych ekspresyjnymi dachami. W ten sposób rozwiązano m.in. dworzec Warszawa Centralna – sztandarową realizację tego czasu.

Inwestycję zielonogórską prowadziła Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu. Projekt architektoniczny powstał w poznańskim Biurze Projektów Kolejowych PKP, jego autorem był Zygmunt Kłopotcki, zatrudniony w BPK na stanowisku projektanta od 1959 r., twórca licznych obiektów kolejowych tego czasu, m.in. dworca w Gorzowie Wielkopolskim (1962), Szprotawie (1965) czy Olsztynie (1971). Pierwsza koncepcja dla Zielonej Góry, pochodząca z 1964 r., przewidywała rozczłonkowaną bryłę, złożoną z dwóch wyraźnie wydodrębnionych części – zasadniczej części dworcowej z poczekalnią i kasami oraz biurami na piętrze, a także części piętrowej z restauracją na parterze i funkcją kulturalną na piętrze²²⁷. Ostatecznie jednak na miejscu dawnego dworca stanął zwarty, prostopadłościenny pawilon w konstrukcji stalowej, o przeszklonych elewacjach, przekryty ekspresyjnie ukształtowaną, fałdową płytą stropodachu. Intencją projektanta było uzyskanie jak najprostszego układu funkcjonalnego, pozwalającego podróżnym na łatwą orientację. Większość powierzchni wnętrza zajął przestronny hall z poczekalnią i kasami, zlokalizowano tu również punkty usługowe, a na antresoli funkcję gastronomiczną i pomieszczenia administracyjne. W ramach inwestycji wygospodarowano też dwa nowe perony²²⁸.

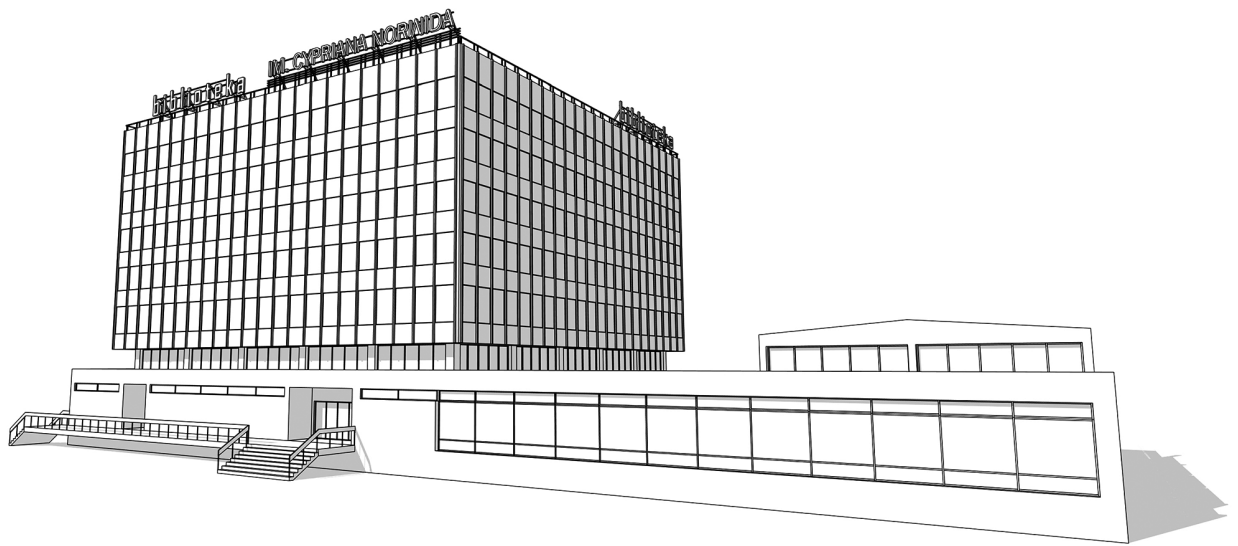
Lata gomułkowskie i gierkowskie były okresem nasilonych inwestycji kolejowych, które zaowocowały wieloma funkcjonalnymi obiektami o dobrej architekturze (przykładem realizacji Arseniusza Romanowicza na terenie Warszawy). Wiele z tych budynków jest obecnie zamkniętych, dewastowanych, burzonych lub przebudowywanych w sposób świadczący o braku zrozumienia dla wartościowych elementów tej architektury. Taki los spotkał również dworzec zielonogórski, przebudowany w 2012 r. w ramach modernizacji. Najbardziej charakterystyczny element – zgeometryzowana, ekspresyjna płyta stropodachu – została zastąpiona, zmianie uległy także wnętrza. Zlikwidowano wystrój autorstwa Edmunda Łubowskiego i Zbigniewa Bednarowicza z poznańskiej Pracowni Sztuk Plastycznych, m.in. sgraffito z wizerunkiem historycznej panoramy miasta.



Jeden z najpoważniejszych ośrodków upowszechniania kultury w mieście powstał w 1956 r., przed długi czas mieścił się jednak w różnych, dość przypadkowych obiektach, z czasem zupełnie niewystarczających wobec szybkiego rozwoju zasobów bibliotecznych oraz potrzeb mieszkańców. Zabiegi Grzegorza Chmielewskiego, ówczesnego dyrektora placówki, zostały uwieńczone sukcesem w postaci budowy własnego gmachu²²⁹. Inwestycję prowadzoną przez Wydział Kultury Wojewódzkiej Rady Narodowej realizowało Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Projekt architektoniczny powstał w Przedsiębiorstwie Projektowania Budownictwa Miejskiego „Miastoprojekt Specjalistyczne” w Warszawie już w 1965 r., jego autorką była Adriana Kłosińska – projektantka m.in. gmachu Wydziału Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej²³⁰.

Budynek, określony przez prof. Władysława Korcza „bodajże najbardziej sensownie rozwiązany układem architektonicznym w Polsce”²³¹, składa się z dwóch części: niskiej, obejmującej znaczną powierzchnię, z atrium rekreacyjnym w środku, i – dominującej nad całością – siedmiokondygnacyjnej bryły na planie kwadratu. Zgodnie z ówczesną metodyką projektowania bibliotek, w części niskiej umieszczono hall z katalogami i wypożyczalnią, czytelnie i salę wykładową oraz wyodrębniony dział dziecięcy, w części wysokiej – pomieszczenia biurowe, a na wyższych piętrach magazyny. Obiekt wybudowano w konstrukcji szkieletowej z siatką słupów o rozstawie 6 x 6 m, co pozwalało na elastyczne kształtowanie wnętrza. Regularnie podzielone rastrem stalowej konstrukcji ramowej i wypełnione szkłem elewacje są odzwierciedleniem poglądów Ludwiga Miesa van der Rohego – jednego z najbardziej wpływowych architektów XX w., przekonanego o uniwersalnych zaletach takiego rozwiązania. Wielka popularność tego architekta w skali światowej spowodowała, że proponowany przez niego schemat stał się symbolem architektury publicznej lat powojennych.

Zaplanowany z rozmachem obiekt, choć planowany do realizacji w terminie trzyletnim, ukończono ostatecznie dopiero po siedmiu latach²³². Funkcjonalistyczną bryłę uzupełniono instalacją artystyczną: elewację frontową dolnej części budynku udekorowano mozaiką autorstwa Zygmunta Prangi, przedstawiającą historię druku. Uroczyste otwarcie gmachu w obecności ministra kultury i wojewody było połączone z VII Zjazdem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, obradującym pod hasłem „O dalszą modernizację bibliotek”. Temat zjazdu okazał się z czasem proroczy, jednak biblioteczne nie wyszło to na dobre. W ramach przeprowadzonej w 2010 r. modernizacji zaprojektowano m.in. nowe elewacje w kolorze butelkowej zieleni, dowodząc tym – nie po raz pierwszy w Zielonej Górze – braku wyczucia i zrozumienia dla wartości architektury socmodernizmu.



Hotel Orbis POLAN i ośrodek sportowy

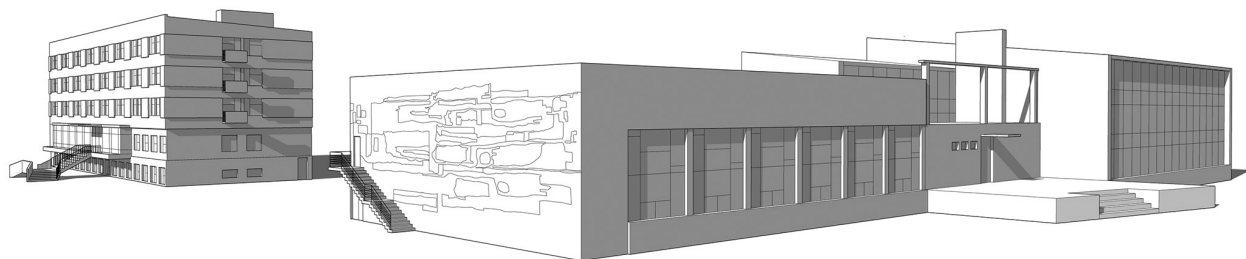
ul. Stanisława Staszica 9a
1969 r.

Jednym z fenomenów popaździernikowego PRL-u był Orbis – państwowa sieć biur podróży i hoteli o wysokim standardzie, nastawionych na obsługę zagranicznego ruchu turystycznego. W latach 60. i 70. wybudowano 34 obiekty hotelowe, wśród nich słynne warszawskie hotele Victoria i Forum, wzniesione przez szwedzkie przedsiębiorstwo Skanska. W siermiężnej polskiej rzeczywistości placówki te były symbolami elegancji i luksusu, określenie „lokal kategorii orbisowskiej” funkcjonowało jako synonim wytworności. Poza budową i prowadzeniem hoteli przedsiębiorstwo zajmowało się organizacją wyjazdów zagranicznych, głównie do krajów bloku wschodniego.

Nazwa zielonogórskiego hotelu miała zapewne nawiązywać – zgodnie ze zwyczajem praktykowanym na tzw. Ziemiach Odzyskanych – do czasów wczesnopiastowskich, pokpiwano jednak, że „pochodzi właśnie od polany, która tu drzewiej była. Najpierw zbudowano kilka rzędów baraków, co dyktowały biurokratyczne potrzeby nowej stolicy regionu. [...] Niektóre zburzono i na ich miejscu zbudowano hotel oraz kryty basen kąpielowy. Inwestycje te rodziły się w okresie trudnym, dlatego ich realizacja trwała niezwykle długo, w trakcie budowy ulegał zaś jeszcze zmianom program użytkowy”²³³. Rzeczywiście, hotel był początkowo zaprojektowany jako obiekt turystyczny, oszczędnie wyposażony w urządzenia socjalne i sanitarne. Na etapie stanu surowego zapadły jednak decyzje o przekształceniu go w hotel Orbisu, w związku z tym całkowicie przeprojektowano układ funkcjonalny. Ostatecznie w poziomie parteru znalazła się restauracja z kawiarnią, wyeksponowana w elewacji przeszkleniami, wyżej zaś 1- i 2-osobowe pokoje hotelowe, rozmieszczone po obu stronach środkowego korytarza. Każdy pokój był wyposażony w łazienkę i toaletę²³⁴.

Hotel tworzył wspólny zespół z wybudowanym obok ośrodkiem sportowym zakładów Novita, z halą sportową i pływalnią – obiektem o nieszczególnie interesującej bryle, wyróżniającym się natomiast mozaiką umieszczoną na elewacji od strony ul. Waryńskiego. Takie mozaiki były popularne w latach gierkowskich, chętnie stosowano je zwłaszcza na elewacjach brył o niezbyt wyrafinowanych kształtach, rekompensując w ten sposób ich niskie walory plastyczne. Wykonana przez plastyka Stanisława Cieślę, przedstawia w uproszczony, poddany abstrakcyjnej stylizacji sposób trzy płynące postaci.

Po 1989 r. przedsiębiorstwo Orbis zostało przekształcone w spółkę Skarbu Państwa. W 2000 r. całkowicie sprywatyzowane, obecnie wchodzi w skład francuskiego koncernu turystycznego. Hotel Polan już nie istnieje – został sprzedany prywatnemu przedsiębiorcy, w 2011 r. został zrównany z ziemią, a na jego miejscu stanął apartamentowiec. Zespół sportowy z pływalnią istnieje do dziś, został jednak w ostatnich latach przebudowany, tracąc swoje modernistyczne cechy.



Dom Towarowy CENTRUM

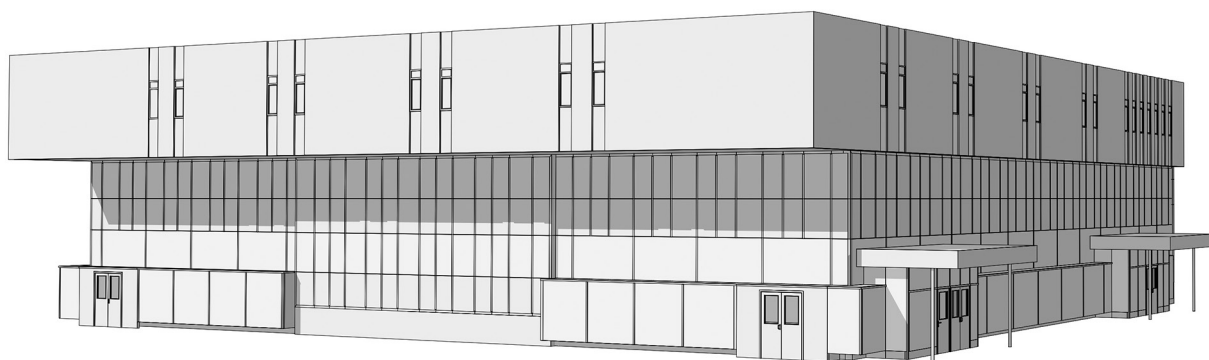
**ul. Bohaterów Westerplatte 21a
lata 1971-1976**

Upaństwowienie i centralizacja gospodarki w systemie socjalistycznym polegała m.in. na likwidacji prywatnego handlu detalicznego, który został przejęty przez struktury państwowe. W listopadzie 1947 r. zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu utworzono przedsiębiorstwo Powszechne Domy Towarowe z siedzibą w Warszawie. Celem działalności przedsiębiorstwa była sprzedaż detaliczna towarów w ramach państwowych planów gospodarczych. W tym samym roku na warszawskim Żoliborzu powstał pierwszy PDT. W kolejnych latach organizowano następne placówki w kraju. Nowo projektowane PDT-y były symbolami nowoczesności – wyposażano je w szerokie klatki schodowe, windy towarowe i osobowe, nowoczesne systemy ogrzewania i wentylacji, przodowały też w stosowaniu handlowych nowinek. W 1974 r. dokonano restrukturyzacji firmy, powołując Przedsiębiorstwo Domy Towarowe „Centrum” z siedzibą w Warszawie.

Zielona Góra długo musiała czekać na swój „pedet”. Po 1960 r. zaczęto wprowadzać sprzedaż samoobsługową, liczba sklepów nie nadążała jednak za wzrostem zaludnienia. Z planowanych inwestycji handlowo-usługowych często rezygnowano, a w najlepszym razie pojawiały się z opóźnieniem. Sytuacja uległa poprawie dopiero po oddaniu do użytku kilku dużych obiektów handlowych z najważniejszym na czele: Domem Towarowym Centrum przy ul. Bohaterów Westerplatte. Inwestycję prowadziło Wojewódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych w Zielonej Górze, projekt architektoniczny wykonali Józef Zaborowski i Bohdan Madejowski z Biura Studiów i Projektów Handlu Wewnętrznego w Warszawie²³⁵. Obiekt został wzniesiony w postaci pawilonu – budynku bodaj najbardziej kojarzącego się z socmodernizmem. Cechą charakterystyczną pawilonów były całkowicie przeszklone elewacje, które w ciągu dnia pozwalały na ekspozowanie wnętrza i zgromadzonych w nich dóbr, nocą natomiast przyciągały uwagę niczym wielkie latarnie.

Zielonogórski DT Centrum oddano do użytku 20 marca 1976 r. Budynek jest jednym z ostatnich przejawów myśli modernistycznej w wersji lansowanej przez Le Corbusiera – papieża tego kierunku. Założony na kwadracie, złożył się z dwóch wyraźnie wyodrębnionych części: dolnej, całkowicie przeszklonej, przeznaczonej na działalność handlową, i zabudowanej części górnej, nadwieszanej nad chodnikiem. Mocno horyzontalny charakter górnej części przełamano wąską, pionową artykulacją w miejscu otworów okiennych.

W latach 90. budynek został sprywatyzowany. Nowy właściciel nosił się z zamiarem budowy w tym miejscu nowoczesnego obiektu handlowego, skończyło się jednak na planach. W efekcie budynek od długiego czasu stoi nieużytkowany, ulegając postępującej deprecjacji.

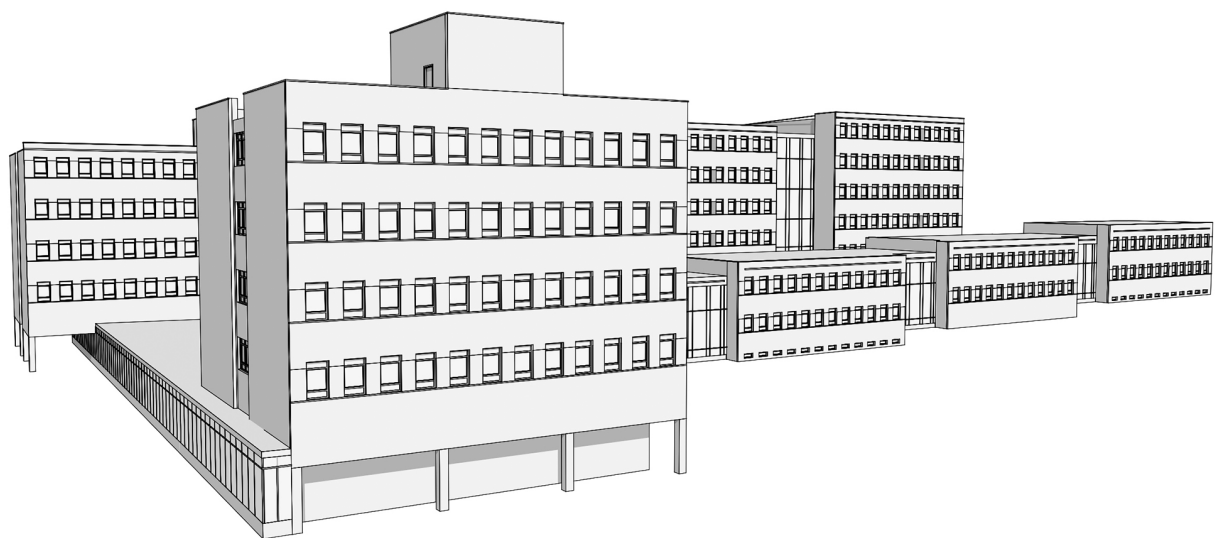


Po utworzeniu Wyższej Szkoły Inżynierskiej podjęto starania w kierunku utworzenia szkoły wyższej o profilu humanistycznym, kształcącej kadry na potrzeby oświaty i kultury. Rozporządzeniem Rady Ministrów z 30 lipca 1971 r. powołano Wyższą Szkołę Nauczycielską na bazie istniejącego Studium Nauczycielskiego. Dwa lata później została podniesiona do rangi pełnej szkoły akademickiej z prawem do nadawania tytułu magistra, zmieniając jednocześnie nazwę na Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Uczelnia składała się z trzech wydziałów: humanistycznego, pedagogicznego i matematyczno-fizycznego²³⁶. W późniejszym czasie nadano jej imię Tadeusza Kotarbińskiego, wybitnego polskiego filozofa.

Bazą materialną WSP był zespół budynków przy al. Wojska Polskiego, którego realizację, wsparłą zaangażowaniem i kulsarowymi zabiegami ówczesnego wojewody zielonogórskiego Jana Lembasa, podjęto wkrótce po utworzeniu uczelni. Decyzja o lokalizacji wynikała z obecności w sąsiedztwie domu studenckiego, wybudowanego jeszcze w 1969 r. z przeznaczeniem dla słuchaczy Studium Nauczycielskiego (obecny DS Wcześniak). Projekt architektoniczny nowego kompleksu opracował Stanisław Kochański, skąpa dokumentacja projektowa nie pozwala jednak na dokładną analizę układu funkcjonalnego, brakuje także danych na temat procesu inwestycyjnego. Wiadomo jedynie, że prace wykonywało przedsiębiorstwo budowlane Nadodrże²³⁷, które – nawiasem mówiąc – uważało tę budowę za priorytetową, kierując na nią swoich najlepszych specjalistów i najlepszy sprzęt.

Zespół złożył się z czterech modułów dydaktycznych i wyodrębnionej, zrealizowanej w ostatnim etapie prac bryły rektoratu. Poszczególne jednostki dydaktyczne rozwiązano analogicznie pod względem formy, uczelniąjąc w ten sposób ich jednolitą funkcję. Rozmieszczono je w układzie uskokowym w stosunku do siebie, co korzystnie wpływało na widok z al. Wojska Polskiego. Rektorat jako obiekt biurowy został wyraźnie wyodrębniony i z racji szczególnej funkcji potraktowany jako główny akcent architektoniczny. W jego sąsiedztwie planowano budowę auli o wyrazistej formie bryły²³⁸, tej inwestycji nie udało się jednak zrealizować. W kolejnych latach wybudowano za to dom studencki, halę gimnastyczną, a po 1989 r. przyszedł czas na następne inwestycje, rozwiązane w duchu postmodernistycznym: budynek dydaktyczny i hotel asystenta przy ul. Prostej [nr 90].

Po fuzji WSP z Politechniką Zielonogórską w 2001 r. powstał Uniwersytet Zielonogórski. Zabudowania przy al. Wojska Polskiego tworzą obecnie tzw. kampus B tej uczelni.



Fabryka Dywanów NOVITA

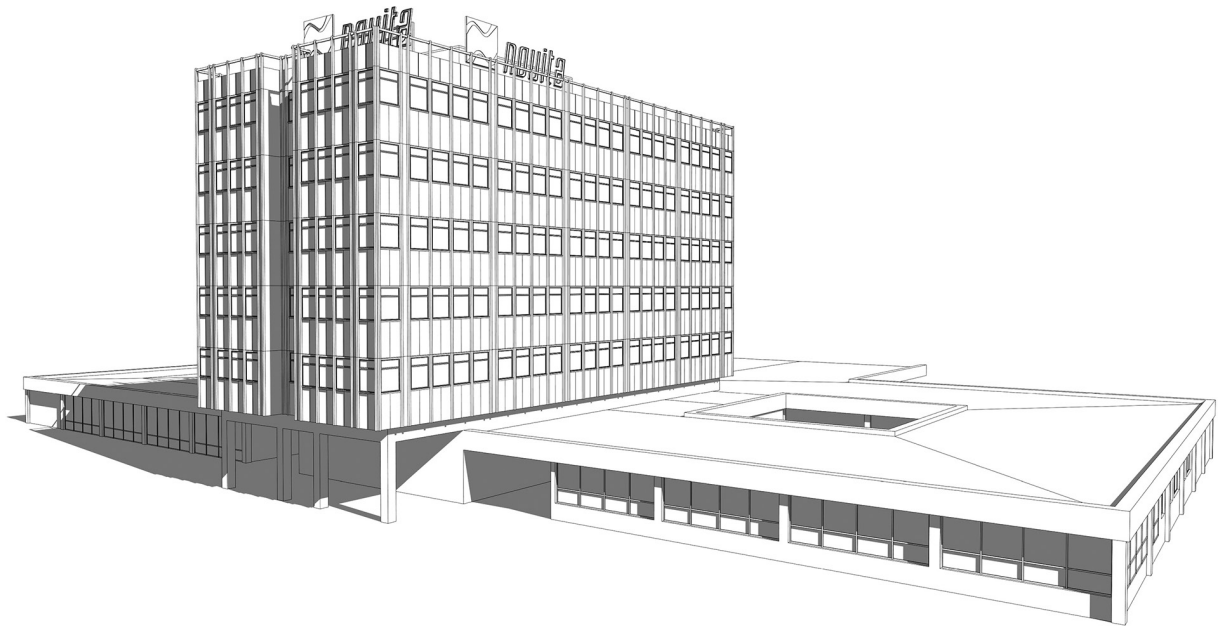
ul. Dekoracyjna 3
lata 1974-1977

„Jak? Pomożecie?” – słynne słowa Edwarda Gierka, nowego I Sekretarza PZPR, wygłoszone podczas spotkania z gdańskimi stoczniovcami na początku 1971 r., otworzyły erę „budowy nowej Polski”. „Cud gospodarczy” lat 70. miał się przejawiać m.in. rozwojem przemysłu: kosztem ogromnych pożyczek zagranicznych budowano nowe huty, kopalnie i elektrownie, rozwijano infrastrukturę drogową i kolejową, powstawały liczne osiedla mieszkaniowe. Na potrzeby wyposażenia tych ostatnich zaplanowano budowę pierwszego w kraju zakładu produkcji wykładzin podłogowych. W ten sposób powstała Novita – wizytówka zielonogórskiego przemysłu lat 70.

Projekt powstał w Biurze Studiów i Projektów Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, tam również opracowano założenia techniczno-ekonomiczne zakładu i zasady jego organizacji. Głównym inwestorem były Zakłady Tkanin Dekoracyjnych „Dekora” w Żarach, na generalnego wykonawcę powołano natomiast Gorzowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Koszt budowy wyniósł 1,4 mld złotych – była to prawie jedna czwarta wszystkich nakładów inwestycyjnych poniesionych w Zielonej Górze czasów gierkowskich. Docelowa roczna wydajność zakładu miała wynosić 10 mln m² wysokiej jakości wykładzin podłogowych i ściennie-sufitowych produkowanych na bazie licencji i urządzeń francuskich²³⁹.

Zespół budynków fabrycznych, złożony m.in. z farbiarni, igłowni, wykańczalni i oczyszczalni ścieków, stanął na działce o powierzchni 16 ha²⁴⁰. Skoncentrowane pod wspólnym dachem hale produkcyjne przekryto nowoczesną, lekko rozfalowaną konstrukcją produkcji enerdowskiej. Architektoniczną dominantą całego założenia stał się biurowiec zlokalizowany w niewielkiej odległości od ulicy. Typowo modernistyczna kompozycja brył – niskiej, szeroko założonej części usługowo-socjalnej i wertykalnej, kilkukondygnacyjnej części administracyjnej, nadwieszanej nad parterem – została urozmaicona działaniami artystycznymi, podjętymi w ramach ogólnopolskiego programu „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Do dziś zachowała się m.in. „Włóknarka” autorstwa Marka Przecławskiego – grupa trzech form plastycznych, przedstawiających postać kobiecą oraz szpule nici lub włókien. Elewacje części biurowej udekorowano mozaikami o formach organiczno-geometrycznych, a ściany stołówki zakładowej płaskorzeźbami i malowidłami²⁴¹.

Dywany zielonogórskiej Novity były trzepane na podwórkach całej Polski, a nawet za granicą (głównie w Związku Radzieckim). Przedsiębiorstwo istnieje do dziś, główny budynek biurowy poddano jednak w ostatnich latach modernizacji, w dużym stopniu zacierając oryginalny charakter architektury.



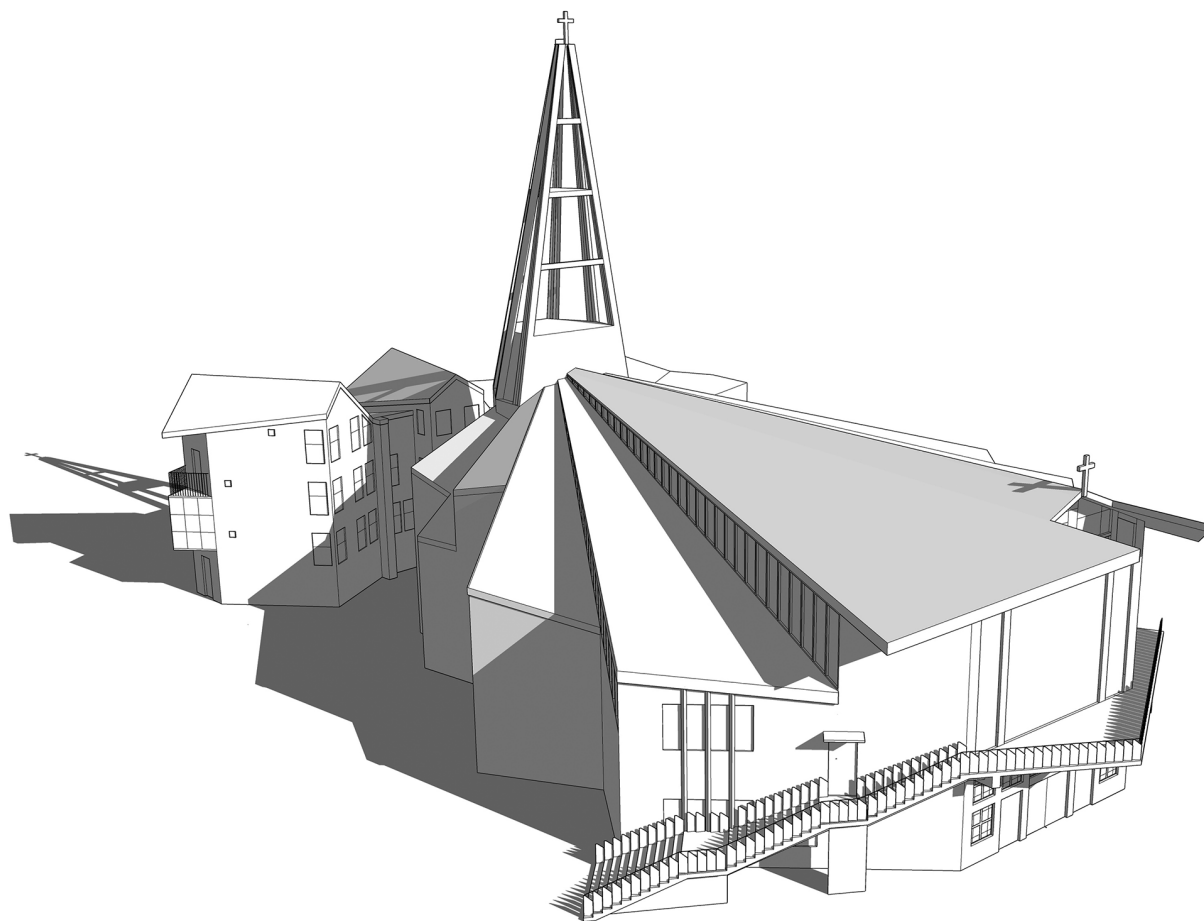
Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego

ul. Aliny 17
lata 1981-1987

Władze komunistyczne, prowadzące ideologiczną walkę z Kościołem katolickim, niechętnie wydawały zgodę na budowę nowych świątyń. Dopuszczalne były niemal wyłącznie przebudowy istniejących obiektów i odbudowy historycznych kościołów. Aby wybudować nową świątynię, wierni uciekali się do podstępów – należało do nich m.in. dostawianie ogromnych brył do małych kapliczek (w dokumentacji figurowały pod określeniem „niewielkiej przebudowy”) czy budowa nocą bez wymaganej zgody, z nadzieją, że władze nie zdecydują się na likwidację wzniesionego obiektu.

Te trudności przyczyniły się paradoksalnie do wzrostu inicjatyw społecznych w zakresie budownictwa sakralnego, apogeum tych działań przypadło natomiast na lata pontyfikatu Jana Pawła II i zrywu solidarnościowego: w samym tylko 1988 r. prowadzono budowę ponad 950 obiektów sakralnych. Jedną ze zrealizowanych w tym okresie świątyń był kościół na zielonogórskim Osiedlu Juliusza Słowackiego. Istniejąca w tym miejscu od czasów średniowiecznych niewielka kapliczka maryjna stała się obiektem szczególnego kultu po II wojnie światowej, w związku z tym w 1970 r. utworzono tu filię parafii św. Jadwigi. Mieszkańcy wybudowanego w latach 70. osiedla nieprędko doczekali się jednak własnej świątyni. Przez długi czas nabożeństwa odprawiano w ogromnym namiocie, rozbijanym na każdą niedzielę, bowiem dopiero w 1980 r. władze wyraziły zgodę na budowę nowego kościoła. Prace budowlane trwały długo, przypadły bowiem na wyjątkowo trudny czas stanu wojennego i powolnej agonii systemu komunistycznego. Do czasu poświęcenia świątyni funkcję kościoła pełnił tymczasowy barak²⁴².

Projekt architektoniczny wykonali Stanisław Kochański, Jerzy Gołębiowski i Iwona Biała. Wyjątkowa ekspresja bryły jest swoistym znakiem czasu: architektura sakralna nie podlegała państwowym regulacjom i normatywom, projekt kościoła był w związku z tym jedną z nielicznych okazji do sięgnięcia po oryginalne formy czy rozwiązania konstrukcyjne, jednocześnie stanowiąc wyraz sprzeciwu wobec monotonii układów osiedlowych, a może i całego systemu. Bryła kościoła dominuje nad otoczeniem, sygnalizując swoją odmienną funkcję. Niezwykła sylwetka ze strzelistą, ażurową wieżą i dynamicznie unoszącymi się dachami może budzić różne skojarzenia: anioła z rozpostartymi skrzydłami, arki lub dłoni złożonych do modlitwy, ale także – i to chyba była główna intencja projektantów – namiotu, który przez wiele lat pełnił funkcję kościoła. Artystyczne ambicje twórców wyrażają także mozaiki we wnętrzu autorstwa Zygmunta Prangi. Ich tematyka koncentruje się na postaciach Chrystusa i Jana Pawła II, stanowiąc wyraz charakterystycznego dla tego czasu wielkiego kultu Papieża-Polaka.



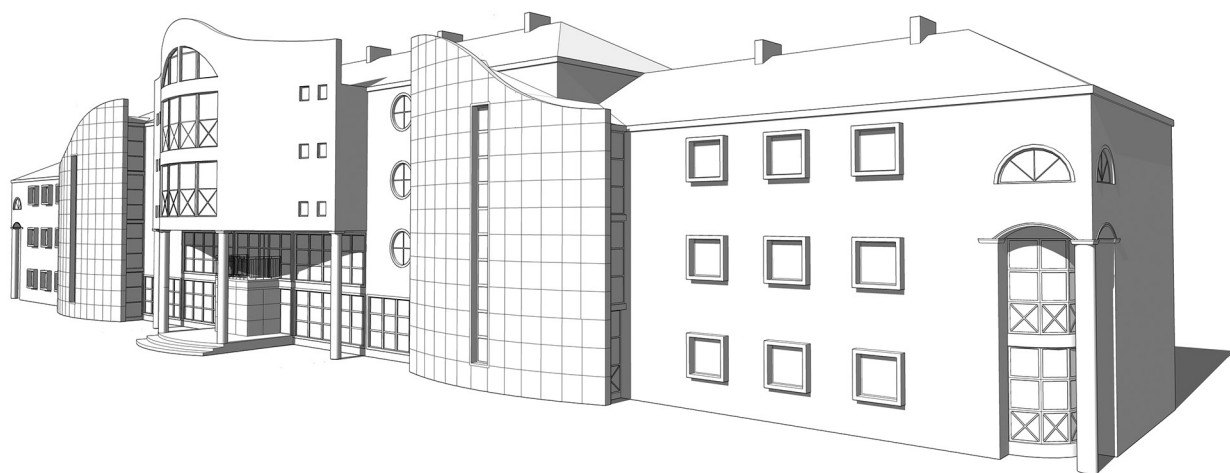
Hotel asystenta WSP

ul. Prosta 6
lata 1996-1997

Ogólnoświatowa kariera architektury modernistycznej dobiegła końca na początku lat 70., a za symboliczną datę upadku „stylu międzynarodowego” przyjmuje się dzień 15 lipca 1974 r., kiedy wysadzono w powietrze modernistyczne osiedle Pruitt-Igoe w Nowym Orleanie. Pustkę po modernizmie wypełniły inne, bardziej aktualne zjawiska w architekturze: high-tech, dekonstruktywizm, a przede wszystkim antagonistyczny wobec modernizmu postmodernizm, szukający nowych środków wyrazu w różnorodności, bogactwie form i znaczeń oraz pogłębionym, a jednocześnie przystępnym dialogu z tradycją.

Do Polski postmodernizm dotarł z opóźnieniem, pełne uznanie znajdując dopiero w nowej rzeczywistości po 1989 r. Do najbardziej charakterystycznych przykładów tego zjawiska na gruncie zielonogórskim należy hotel asystenta Wyższej Szkoły Pedagogicznej, wybudowany w ostatnich latach samodzielnego funkcjonowania tej uczelni. Projekt wykonał zielonogórski architekt Armand Skowroński z Pracowni Projektowo-Budowlanej „Arkada”²⁴³, eksperymentujący wówczas z nowym zjawiskiem: w tym czasie wykonał w podobnym duchu m.in. projekt budynku dydaktycznego WSP przy al. Wojska Polskiego (ob. Instytut Neofilologii), a także kościoła Bożego Miłosierdzia w białoruskiej Lidzie.

Rozwiązanie funkcji jest konwencjonalne, oparte na schemacie domu studenckiego o podwyższonym standardzie: budynek założony na rzucie mocno wydłużonego prostokąta ma na każdej kondygnacji małe mieszkania jedno- i dwupokojowe, każde z kuchnią i łazienką, rozmieszczone naprzemiennie wzdłuż korytarza w układzie 1,5-traktowym. Oryginalna jest natomiast forma architektoniczna, szczególnie fasada, postmodernistyczna w pełnym znaczeniu tego słowa. Naczelną jej cechą – zgodnie z mottem postmodernizmu: „mniej znaczy nudniej” – jest różnorodność, widoczna w zróżnicowaniu wielkości i proporcji poszczególnych części czy prostokątnych, łukowych i okrągłych wykrojów okien. W poszukiwaniu alternatywnych do modernizmu środków wyrazu architekt odwołał się do inspiracji historycznych. Symetryczny układ spiętrzonych brył, przekrytych wysokim dachem, wyróżnia się rozczłonkowaną, wręcz rozfałowaną fasadą, nawiązując w ten sposób do rozwiązań barokowych. Nie zabrakło dosłownych cytatów z architektury historycznej w postaci kolumn, nowością jest także kolor: zaniedbywany w latach modernistycznego dyktatu funkcji, w postmodernizmie znalazł szerokie zastosowanie, będąc wyrazem tęsknoty za dekoracją i indywidualizmem. Pastelowe barwy w tonacji zieleni i fioletu odpowiadały preferencjom estetycznym „różowych lat dziewięćdziesiątych”, wpisując się jednocześnie w kontekst realizowanego w sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego.



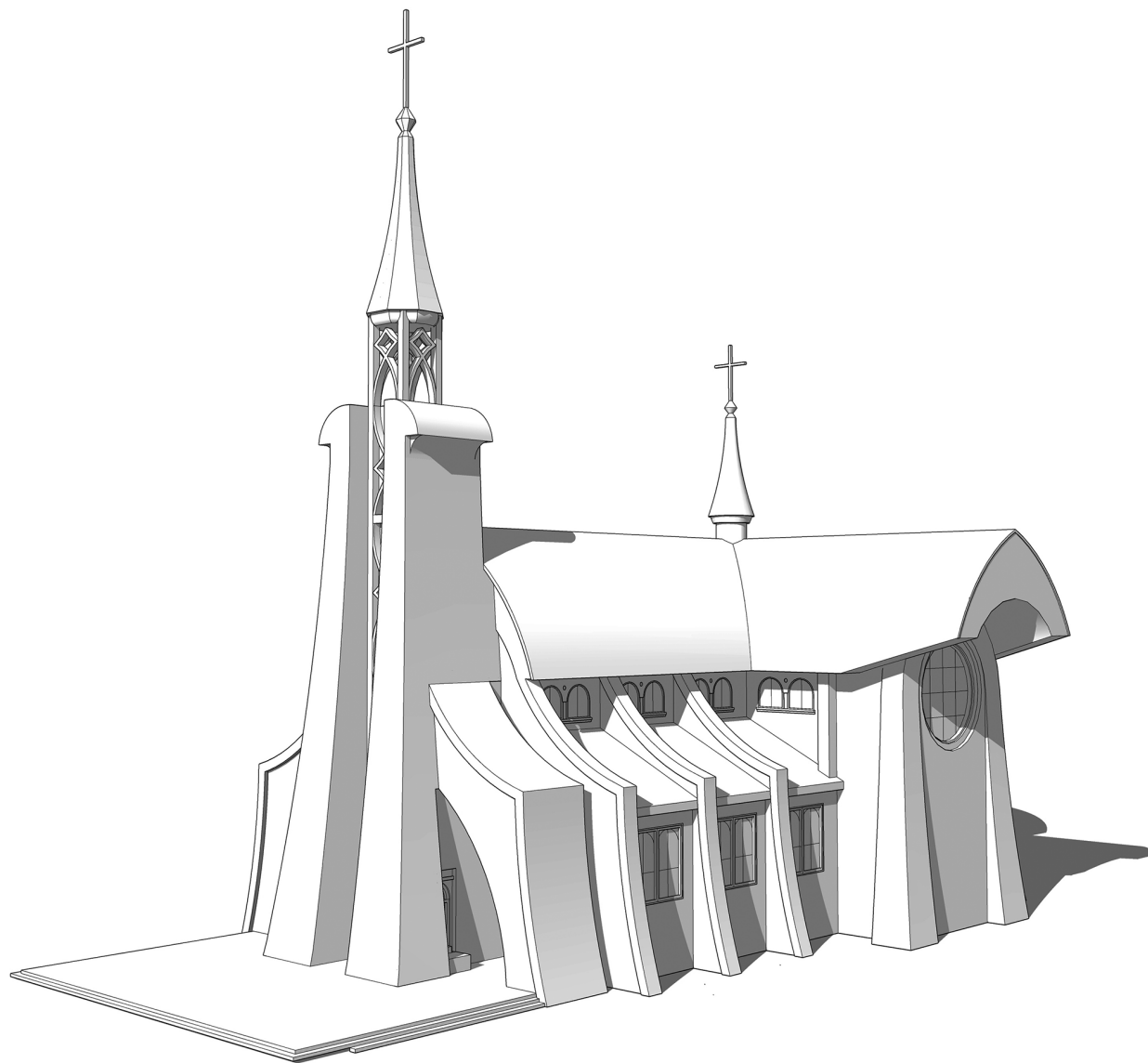
Kościół pw. św. Franciszka z Asyżu

ul. Jana Kilińskiego 5
od 2003 r.

Sobór Watykański Drugi, obradujący w latach 1962-1965, otworzył nową epokę w dziejach społeczności katolickiej. Sformułowane przez Jana XXIII hasło *aggiornamento* (dosł. „udziśnienie”) miało na celu odnowę Kościoła i poprawę jego relacji ze współczesnym światem. Na podstawie postanowień soborowych wprowadzono wiele reform, m.in. zmodernizowano liturgię, zwiększono udział ludzi świeckich w życiu Kościoła, zapoczątkowano dialog ekumeniczny. Sformułowano także nowe wytyczne na temat architektury sakralnej, zalecając m.in. rezygnację z klasycznego układu trójnawowego z prezbiterium w apsydzie na rzecz nowej dyspozycji wnętrza, która miała sprzyjać bliskości z wiernymi; prezbiterium, dotąd wyraźnie wyodrębnione, od teraz miało być maksymalnie zespolone z przestrzenią nawową.

Kościół projektowany po 1965 r., określane mianem „posoborowych”, charakteryzują się zupełnie nową jakością architektury. Czasy modernizmu sprzyjały nowatorskiemu podejściu do projektowania obiektów sakralnych: w kolejnych latach powstawały bryły o nowoczesnych, oryginalnych kształtach [por. **nr 89**]. Wraz z nadejściem postmodernizmu sięgnięto natomiast pełną garścią po inspiracje historyczne. Przykładem takiej realizacji jest kościół pw. św. Franciszka z Asyżu, którego budowę podjęto w 2003 r. Projekt wykonali Anna i Rafał Rafaczowie z zakopiańskiej pracowni Amar Architekci²⁴⁴. Architektura kościoła to nowoczesna interpretacja gotyku: świadczy o tym tradycyjny plan krzyża łacińskiego, strzelista sylwetka bazyliki z główną wieżą w fasadzie i sygnaturką na skrzyżowaniu korpusu nawowego z transeptem, szkarpy nawiązujące do gotyckiego systemu przyporowego, motyw ostrołuku, widoczny w wykrojach dachów, wreszcie materiał w postaci nietynkowanej cegły. Projektanci starali się nawiązać w ten sposób do źródeł działalności zakonu franciszkanów na ziemiach polskich, w szczególności do architektury pierwszego kościoła franciszkańskiego w Krakowie, natomiast płynne kształty szkarp miały być odniesieniem do form przyrodniczych, bliskich ideom zakonu²⁴⁵.

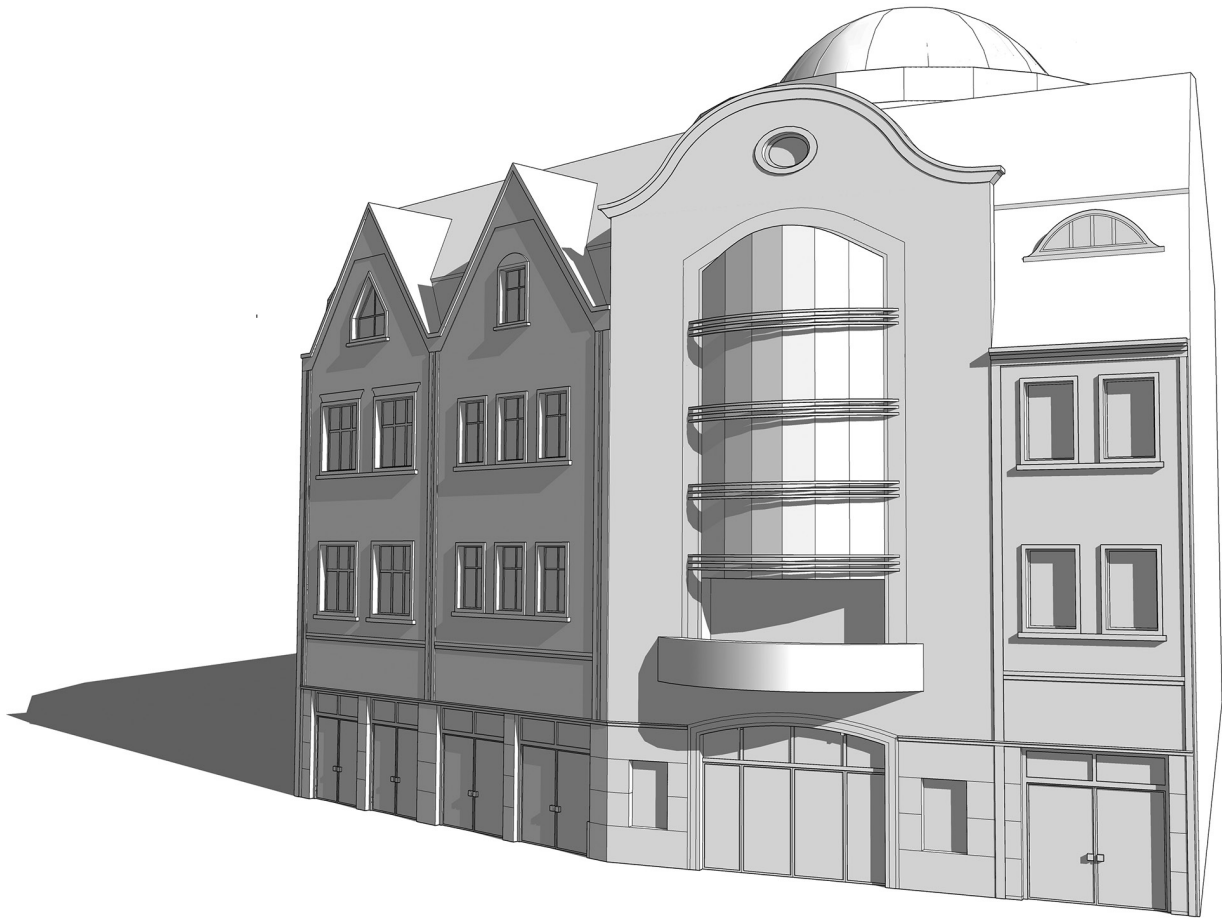
Pomimo tradycyjnego charakteru bryły wewnątrz jest zgodne z doktryną soborową: ma charakter jedno-przestrzenny, z prezbiterium ściśle zespolonym z pozostałą częścią. Prezbiterium z ołtarzem pośrodku zaplanowano na kilkustopniowym podwyższeniu; pierwszy stopień, zwany stopniem komunijnym, jest wysunięty do przodu i ma większą szerokość zapewniającą możliwość swobodnego przejścia. Zgodna z rekomendacjami jest także wysokość wieży. Zalecano, by dzwon był zawieszony powyżej dachów kościoła i okolicznej zabudowy, tak aby jego dźwięk rozchodził się daleko, a jednocześnie nie był zbyt uciążliwy dla mieszkańców w najbliższym otoczeniu. W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła zaplanowano zabudowania domu zakonnego franciszkanów.



Transformacja ustrojowa doprowadziła do pełnej demokratyzacji na polskiej scenie politycznej, gospodarczej i społecznej. Zlikwidowano politykę centralnego sterowania, przywrócono samorząd terytorialny i własność komunalną, odtworzono zasady gospodarki wolnorynkowej, oparte na własności prywatnej. Nowa epoka potrzebowała nowej architektury; socmodernizm, zbyt silnie kojarzony z czasem „słusznie minionym”, zmuszony był udać się na emeryturę, a w związku z tym powstało pytanie – co dalej?

Obiekt handlowy przy Starym Rynku, zwany Złotym Domem, odzwierciedla poszukiwania nowej tożsamości architektury polskiej po 1989 r. W tym czasie sięgnięto po rozpowszechniony na Zachodzie postmodernizm [por. **nr 90**], który w warunkach polskich nabrał znaczenia antymodernizmu, silnej reakcji na dotychczasowy dyktat funkcji kosztem wyobraźni i fantazji twórczej. Projekt Krystyny Goińskiej z Pracowni Usług Projektowych i Nadzoru Ryszard Grzegorzewski przewidywał pionową artykulację fasady, nawiązującą do rytmu średniejskich kamienic szczytowych. Głównym akcentem jest zaokrąglony wykusz, zamknięty barokizującym, płynnym w wykroju szczytem, poza tym zaplanowano okna z profilowanymi opaskami i boniowaną strefę parteru, całość wieńcząc dachem mansardowym z lukarnami. Taki dobór szaty formalnej uzasadniony był kontekstem otoczenia, budynek miał bowiem wypełnić lukę w zabudowie Starego Rynku, powstałą po wyburzeniu obiektu handlowego Dom Dziecka. Biorąc to pod uwagę, można uznać tę realizację za przykład „retrowersji” – to pojęcie stworzone w latach 80. przez Marię Lubocką-Hoffmann, wojewódzką konserwator zabytków w Elblągu. W ten sposób określano metodę wypełniania zniszczonych podczas wojny rejonów zabudowy średniejskiej, polegającą na luźnej, twórczej wariacji na tematy historyczne zamiast dosłownego odtwarzania dawnych form. Po 1989 r. metoda ta znalazła powszechne zastosowanie w wielu polskich miastach, zwłaszcza na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

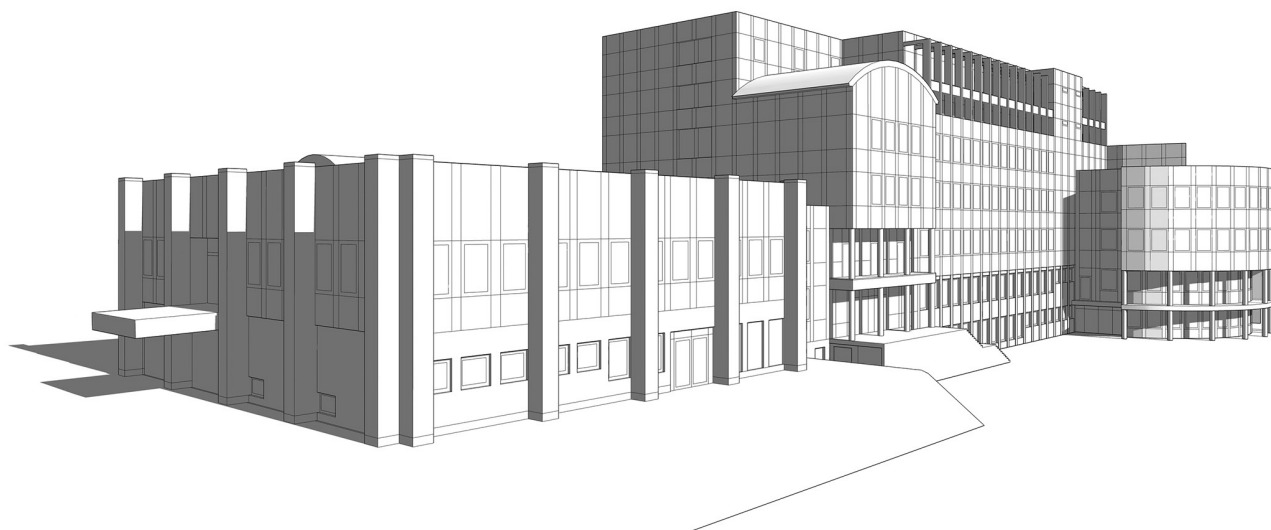
Budowę Złotego Domu rozpoczęto w 2005 r., prace dobiegły końca cztery lata później. Inwestorem było zielonogórskie przedsiębiorstwo CN Tower Plaza. W czteropiętrowym budynku, założonym na nieregularnym planie miały się znajdować powierzchnie handlowe, a w najniższej kondygnacji (z częściowym wykorzystaniem historycznych, sklepionych piwnic) pub z dyskoteką. W dominującej nad całością przeszklonej kopule z ruchomą, obrotową platformą zaplanowano kawiarnię z widokiem na miasto. Spółka inwestorska nie przetrwała jednak na rynku. Nieruchomość, której wartość jest szacowana na około 20 mln złotych, do dziś nie znalazła użytkownika i od kilkunastu lat ulega postępującej dewastacji.



W czerwcu 1965 r. rozpoczęła działalność Wyższa Szkoła Inżynierska im. Jurija Gagarina [nr 80]. Początkowo składała się z trzech wydziałów: Ogólnotechnicznego, Elektrycznego i Mechanicznego. W trzecim roku działalności uruchomiono czwarty – Wydział Budownictwa. W kolejnych latach jednostka kilkakrotnie zmieniła nazwę w związku ze zmianami struktury organizacyjnej uczelni i nowymi kierunkami studiów. Przez pewien czas funkcjonowała jako instytut, w 1981 r. stała się Wydziałem Budownictwa i Inżynierii Sanitarnej, w 2001 r. – Wydziałem Inżynierii Lądowej i Środowiska. Baza lokalowa była początkowo nader skromna: do połowy lat 70. zajęcia prowadzono głównie w domu studenta, na potrzeby wykładów wykorzystano także z auli i pomieszczeń innych jednostek. W 1975 r. Instytut Budownictwa doczekał się parterowego budynku (tzw. pawilon namysłowski), a kilka lat później w jego pobliżu stanął nowy budynek laboratoryjny, zwany potocznie „kaufhalą”²⁴⁶.

W 2006 r. podjęto inwestycję budowlaną, która polegała na całkowitej przebudowie obu dotychczasowych obiektów, scalonych w jedną, potężną bryłę nowoczesnej placówki naukowej. Projekt architektoniczny wykonał Jerzy Gołębiowski z Autorskiej Pracowni Architektonicznej „Projekt” w Zielonej Górze – architekt współpracujący od dawna z uczelnią, autor m.in. domów studenckich i Wydziału Nauk Ścisłych (ob. Wydział Matematyki, Informatyki i Ekonometrii). Neomodernistyczna, podporządkowana funkcji bryła wydziału dobrze oddaje charakter budynku jako placówki dydaktyczno-naukowej. Głównym budulcem jest szkło wypełniające stalową konstrukcję – pozwoliło to na uzyskanie optycznej lekkości bryły i wpuszczenie dużej dawki światła dziennego do gabinetów i sal dydaktycznych, czyniąc obiekt komfortowym miejscem pracy i nauki. Silnie przeszklone elewacje to cecha architektury modernistycznej, w architekturze służącej edukacji i nauce stosowana od czasu słynnego Bauhausu projektu Waltera Gropiusa. Z architekturą tego obiektu gmach Wydziału ma wiele wspólnego, szczególnie z całkowicie przeszkloną elewacją części laboratoryjnej, nadającej formie industrialnego posmaku – w tym przypadku dodatkowo uzasadnionego technicznym profilem placówki. Funkcjonalny, a także niezwykle fotogeniczny o każdej porze roku gmach w eksponowanej lokalizacji stał się wizytówką tej części uniwersytetu.

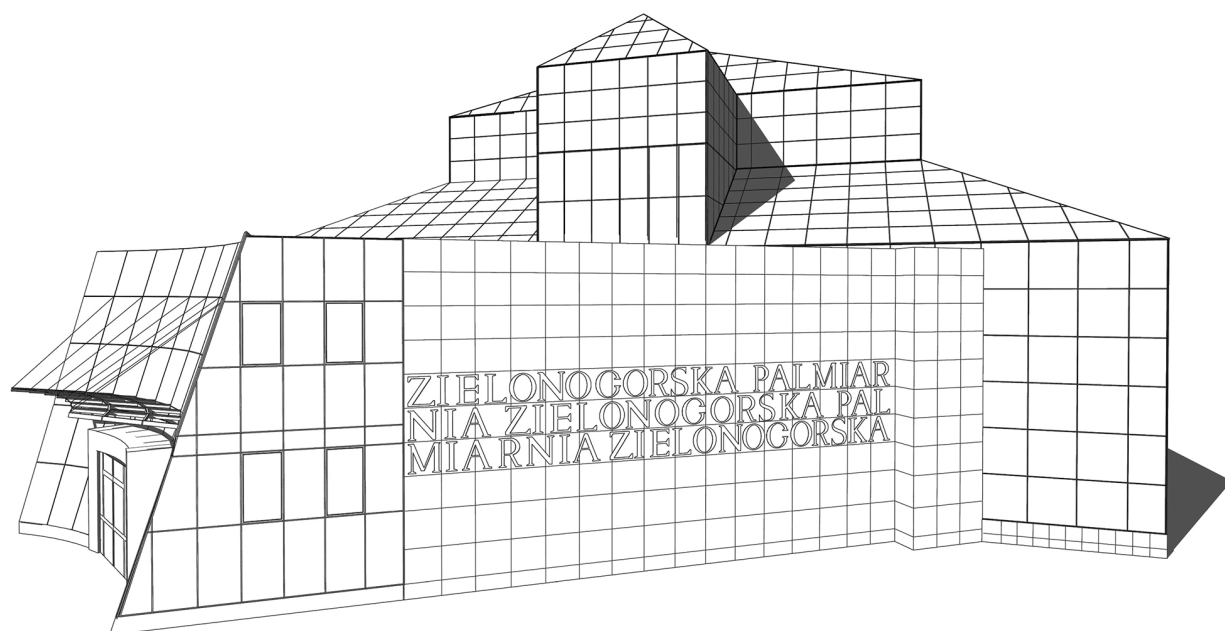
Rok po oddaniu gmachu do użytku Wydział ponownie zmienił strukturę organizacyjną wskutek wyodrębnienia Instytutu Biotechnologii i Ochrony Środowiska, na którego bazie powstał Wydział Nauk Biologicznych. Obecnie gmach jest siedzibą dwóch samodzielnych jednostek uniwersyteckich: Wydziału Nauk Inżynieryjno-Technicznych oraz Wydziału Nauk Ścisłych i Przyrodniczych.



Historia jednego z najważniejszych i najbardziej rozpoznawalnych symboli miasta rozpoczęła się w 1818 r., kiedy na Winnym Wzgórzu powstał dom winiarski Augusta Gremplera, założyciela wytwórni win musujących. Po II wojnie światowej obiekt ten stał się własnością zakładu zajmującego się miejską zielenią, pełniąc funkcję klubu pracowników komunalnych. W 1961 r. na tyłach budynku powstała szklarnia z palmami i kawiarnią. Obiekt cieszył się dużą popularnością, a ze względu na rozrastające się rośliny był kilkakrotnie powiększany. Ostateczną, piątą z kolei postać uzyskał w ramach rozbudowy ukończonej w 2008 r. Bezpośrednią przyczyną jej podjęcia był potężny daktylowiec kanaryjski, który nie mieścił się pod zadaszeniem²⁴⁷.

Autorką projektu architektonicznego była Ewa Kucharczyk z biura projektowego Arcus w Chociebużu. Prace budowlane na zlecenie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Zielonej Górze realizowało przedsiębiorstwo Skanska. Nowa, znacznie większa hala o kubaturze 23,5 tys. m³, założona na planie zbliżonym do kwadratu, nawiązuje swoją sylwetką do budynku Gremplera. Niezwykła, całkowicie przeszklona bryła oparta na stalowej konstrukcji ramowej zwraca uwagę swoim nowatorstwem, choć tego rodzaju forma ma długą tradycję, a co najważniejsze – ugruntowaną pozycję w dziejach architektury nowoczesnej. Rewolucja przemysłowa XIX w. pozwoliła na wytwarzanie na dużą skalę nowoczesnych materiałów budowlanych, zwłaszcza szkła, żelaza i stali, dla ówczesnego architekta nie były one jednak atrakcyjne. Okazją do emancypacji nowych materiałów stała się Wielka Wystawa Przemysłowa w Londynie (1851). Ponieważ budowa ogromnej hali wystawowej w ciągu kilku miesięcy nie wchodziła w grę przy użyciu tradycyjnych technik i materiałów budowlanych, przyjęto propozycję Josepha Paxtona, który wpadł na pomysł budowy obiektu ze znormalizowanych, gotowych elementów – prętów stalowych i płyt szklanych – na wzór wielkiej szklarni. Crystal Palace okazał się kamieniem milowym w historii architektury nowoczesnej: organizowane w kolejnych latach wystawy światowe często odwoływały się do tego wzorca, organizacja zaś prac budowlanych opartych na znormalizowanych elementach legła u podstaw nowoczesnego budownictwa.

Zielonogórski Crystal Palace dominuje dziś nad Parkiem Winnym i całą okolicą. Wewnątrz znajduje się około 150 gatunków roślin egzotycznych, poza tym punkt widokowy oraz kawiarnia i restauracja z parkietem. W setną rocznicę budowy domu Gremplera przeprowadzono rewitalizację otoczenia.

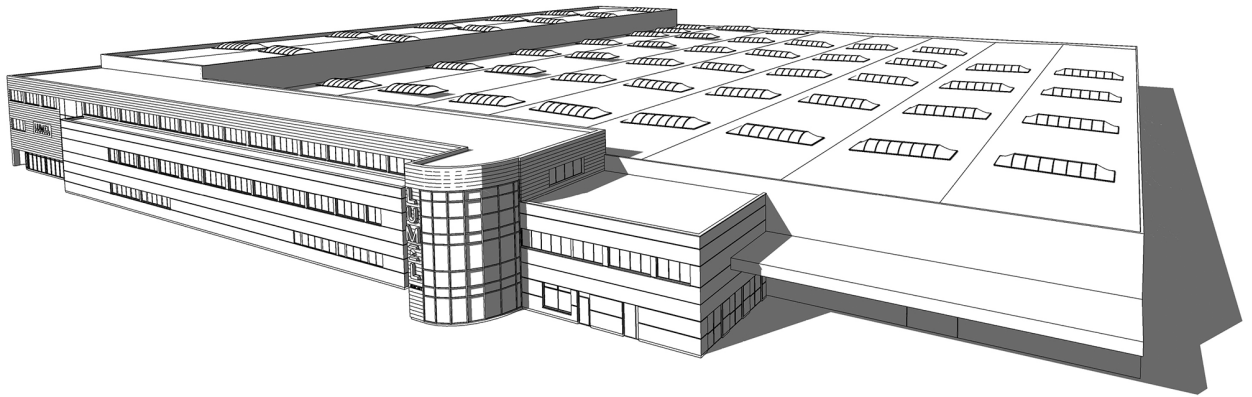


Historia jednej z wizytówek powojennego przemysłu polskiego sięga 1953 r., kiedy powstały Zielonogórskie Zakłady Wytwórcze Mierników Elektrycznych A-21, zainstalowane w budynku przedwojennej fabryki Reinholda Wolffa [nr 36]. Pięć lat później przedsiębiorstwo zmieniło nazwę na Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych „Lumel”. Powstające w całym kraju zakłady przemysłowe potrzebowały nowoczesnych urządzeń pomiarowych różnego rodzaju, przedsiębiorstwo rozwijało się zatem pomyślnie; w latach 60. profil produkcyjny obejmował już wiele różnego rodzaju elektrycznych przyrządów pomiarowych, przemysłowych i laboratoryjnych, w dużym stopniu opartych na zachodnich licencjach²⁴⁸.

Dzięki wysokiej jakości produkcji, nieprzerwanym pracom rozwojowym i stałemu zapotrzebowaniu na urządzenia pomiarowe, ale także umiejętności odnalezienia się w nowej rzeczywistości rynkowej „Lumel” zdołał przetrwać czas transformacji. W 1998 r. został przekształcony w jednoosobową spółkę skarbu państwa²⁴⁹. Dekadę później przeprowadzono dużą inwestycję budowlaną w postaci nowego obiektu biurowo-produkcyjnego na terenie utworzonej w 2005 r. Strefy Aktywności Gospodarczej (północne peryferie miasta). Projekt architektoniczny wykonała Alicja Sapeńko z Biura Inżynierijno-Projektowo-Architektonicznego „Lindschulte Polska”, wykonawcą prac było natomiast Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Inżynierii Przemysłowej z Poznania.

Hala powstała na rzucie prostokąta zbliżonego do kwadratu. Niezbyt wysoka, za to obejmująca znaczną powierzchnię, pomimo utylitarnej funkcji otrzymała elegancką elewację o wyważonych proporcjach. Neomodernistyczne środki wyrazu, właściwe dla budynku o funkcji przemysłowej, złożyły się na interesującą całość. Tworząca fasadę część biurowa składa się z kilku brył różnej wysokości. Horyzontalne podziały części bocznych, podkreślone oknami w układach pasmowych, skonstrastowano z wertykalnym akcentem centralnej, dynamicznie zaokrąglonej bryły, mieszczącej główne wejście i klatkę schodową; ten z kolei element dodatkowo podkreślono pionowym układem napisu tworzącego nazwę przedsiębiorstwa. Istotne znaczenie dla plastyki układu ma także zróżnicowanie kolorystyczne i materiałowe elewacji.

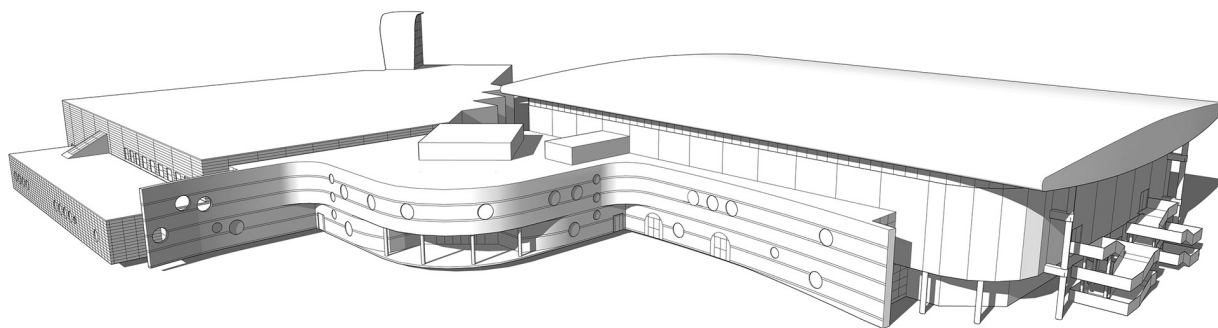
Budynek stał się nową wizytówką i główną siedzibą przedsiębiorstwa, które przeniosło się tu z budynku przy ul. Sulechowskiej. W 2011 r. zakłady sprywatyzowano. W 2020 r. w sąsiedztwie hali stanęły kolejne obiekty, projektowane przez Joannę Chmielnik-Rymuszkę – budynek produkcyjno-magazynowy z częścią biurową i budynek usługowy z halą sportową. Obecnie „Lumel” jako jeden ze światowych liderów dostarcza kompleksowe rozwiązania dla sektora energetyki i automatyki przemysłowej oraz wielu innych gałęzi przemysłu.



Plany budowy dużego zespołu rekreacyjnych basenów kąpielowych z rozbudowanymi funkcjami towarzyszącymi snuto od początku XXI w., jednak liczne przeszkody prawne, organizacyjne i finansowe powodowały, że realizacja odwlekała się w czasie. Obietnice budowy centrum stały się elementem kampanii wyborczej w trakcie wyborów samorządowych 2006 r.; dla ekipy Janusza Kubickiego, nowego prezydenta miasta, przeprowadzenie tej inwestycji było zatem testem wiarygodności. Prace przygotowawcze nabrały tempa, ewaluowała jednak wizja projektowa, skala i planowane koszty. Nowa koncepcja w porównaniu z pierwotną przewidywała szerszy zakres funkcji, była jednak znacznie droższa – w pierwszych założeniach opiewała na 75 mln złotych, a środki na realizację planowano wygospodarować z kasy miejskiej, źródeł państwowych i unijnych. Kolejne założenia przewidywały koszty już rzędu 140 mln złotych. Po wielu dyskusjach i zabiegach o finansowanie Rada Miejska przyjęła koncepcję do realizacji²⁵⁰.

W sierpniu 2008 r. podpisano umowę na projekt i realizację. 16 marca 2009 r. odbyło się wmurowanie aktu erekcyjnego²⁵¹. Inwestycję prowadził Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, autorką koncepcji architektonicznej była natomiast Ewa Kucharczyk z pracowni projektowej Arcus w niemieckim Chociebużu. Prace, realizowane przez przedsiębiorstwo Skanska, dobiegły końca w 2010 r. – 26 czerwca dokonano oficjalnego otwarcia. Koszt budowy wyniósł finalnie prawie 155 mln złotych.

Mocno rozczłonkowana bryła kompleksu, której plan w zamyśle projektantki miał przypominać motyla²⁵², składa się z dwóch głównych części o zbliżonej powierzchni: dominującej hali widowiskowo-sportowej z pełnowymiarowym boiskiem do koszykówki, piłki ręcznej i siatkówki oraz widownią na 5 tys. miejsc, i części niższej, przeznaczonej na sporty wodne. W jej skład wchodzi 25-metrowy basen o ośmiu torach z widownią na 100 miejsc, mniejszy basen do nauki pływania i zespół basenów rekreacyjnych z różnorodnymi atrakcjami, w tym jedną z największych w Polsce, 210-metrową zjeżdżalnią ślimakową. Na połączeniu obu części zaplanowano strefę wejścia i dodatkowe funkcje: siłownię/fitness, spa, saunę, kort do gry w squasha, sklep sportowy i restaurację. Obiekt jest również wykorzystany na potrzeby organizacji imprez kulturalno-rozrywkowych. Do funkcji kompleksu odnoszą się analogie wodne zawarte w architekturze elewacji – należą do nich okrągłe okna i prześwity nawiązujące do okręgowych bulajów, ale także płynna, wypukło-wklęsła linia rzutu.



Nowoczesne gmachy bibliotek projektowane są zgodnie z dekalogiem architektury bibliotecznej, sformułowanej przez angielskiego architekta Henry'ego Faulknera-Browna: mają być elastyczne, zwarte, dostępne, rozszerzalne, zróżnicowane, zorganizowane, wygodne, bezpieczne, stabilne środowiskowo i ekonomiczne w eksploatacji²⁵³. Warunki te całkowicie spełnia biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego, będąca największą biblioteką naukową w województwie i jedną z najnowocześniejszych realizacji bibliotecznych ostatnich dekad w Polsce.

Plany budowy dużej biblioteki naukowej były czynione już na początku XXI w., kiedy z połączenia dwóch zielonogórskich uczelni powstał uniwersytet. Projekt architektoniczny wyłoniono w drodze ogólnopolskiego konkursu, w którym zwyciężyła koncepcja Andrzeja Owczarka z łódzkiej pracowni projektowej Now. Początkowo miał to być wspólny budynek biblioteki i archiwum państwowego [por. **nr 98**], jednak ze względu na rezygnację archiwum ze wspólnego przedsięwzięcia do inwestycji przystąpiono dopiero po dziesięciu latach na podstawie nowego projektu, opracowanego przez tę samą pracownię.

Zwarta, neomodernistyczna bryła na rzucie wpisanego w kształt działki trapezu została zdefiniowana kolorem, rodzajem i układem materiałów. Elewacje obłożono aluminiowymi panelami w kolorze grafitu, których monotonię rozbija delikatny rysunek winorośli, a także nieregularny układ okien, odzwierciedlający strukturę wnętrza. Dominującym akcentem fasady jest wertykalne przeszklenie, za którym kryje się otwarta, pięciokondygnacyjna przestrzeń głównego hallu z przeszklonym dachem, integrująca całość bogatego programu. Charakter wnętrz, utrzymany w jasnych kolorach brzoźowego drewna, jest miłą niespodzianką w zestawieniu z ciemną tonacją elewacji.

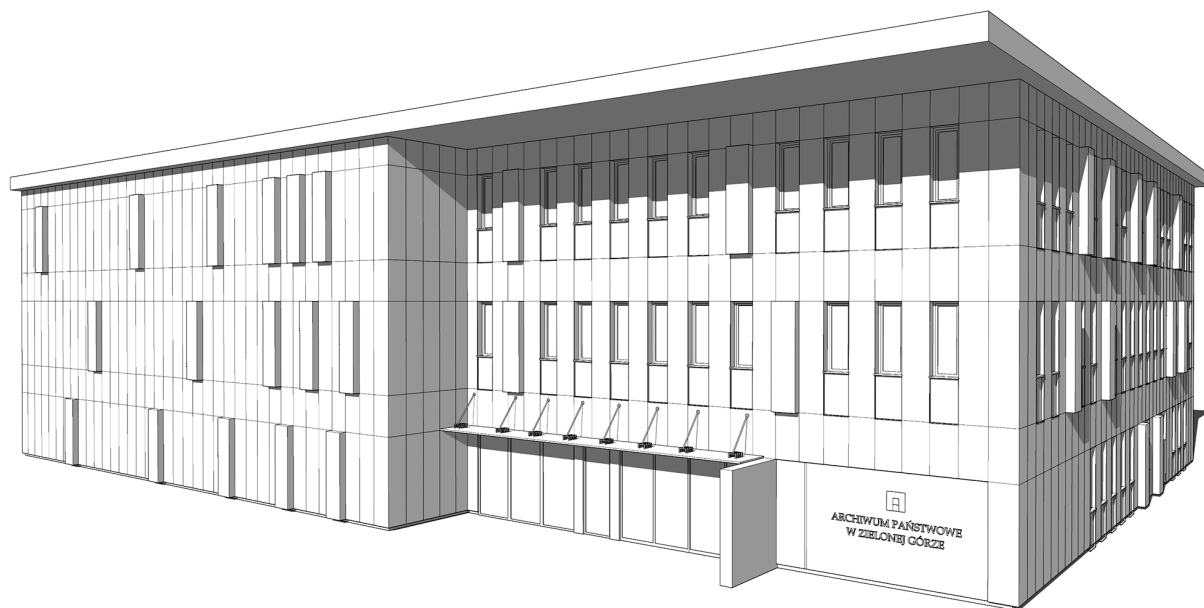
Pod względem funkcjonalnym budynek jest owocem udanej kooperacji architekta z bibliotekarzem. Koncepcja użytkowa, opracowana przy współpracy z Ewą Adaszyńską, odzwierciedla ideę biblioteki otwartej, bez barier przestrzennych i organizacyjnych, z wolnym dostępem do zbiorów i usług. To tzw. biblioteka hybrydowa, łącząca w sobie dwie przestrzenie – tradycyjną i cyfrową. Szczególną dumą zespołu projektowego jest niepowtarzalna atmosfera dwukondygnacyjnych czytelni na osi wejścia, których przeszklone ściany nieomal wprowadzają do wnętrza zieleń otoczenia. Ten żywy, naturalny obraz, zmieniający się w zależności od pogody, pory dnia czy roku ma uświadamiać, jak ważne w architekturze jest wykorzystanie potencjału miejsca, w którym ona powstaje²⁵⁴.



Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zielonej Górze powstało w 1953 r., jednak ze względu na brak odpowiedniego lokalu umieszczono je tymczasowo w Sulechowie. W 1959 r. zasoby archiwalne zostały przeniesione do wyremontowanego pałacu w Starym Kisielinie, który pełnił funkcję siedziby placówki przez kolejne dekady, zmuszając zielonogórskich badaczy do uciążliwych podróży poza miasto, ale przede wszystkim urągając warunkom pracy i przechowywania zbiorów. Ambicją Tadeusza Dzwonkowskiego, który w 1998 r. objął stanowisko dyrektora, była zatem budowa własnego gmachu. Plan budowy wspólnego obiektu dla archiwum i biblioteki uniwersyteckiej [nr 97], podjęty na początku XXI w., ostatecznie został zarzucony, jego pokłosiem była jednak decyzja o lokalizacji nowej, samodzielnej siedziby archiwum na terenie kampusu uniwersyteckiego. 4 sierpnia 2011 r. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego²⁵⁵.

Inwestycja była finansowana ze środków budżetu państwa w dyspozycji Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych. Wykonanie projektu zlecono szczecińskiej pracowni „IDS Architekci”; funkcję głównego projektanta pełnił Maciej Panek. Architekci mieli do czynienia z dużym wyzwaniem, w kraju brakowało bowiem doświadczeń w zakresie projektowania budynków archiwów, udało im się jednak w pełni stanąć na wysokości zadania. Kompozycję całości tworzą dwa prostopadłościowy stanowiące obudowę funkcji magazynowej i biurowej. Są one wyodrębnione za pomocą nisz, ponadto część magazynowa wyróżnia się brakiem otworów okiennych, światło słoneczne szkodzi bowiem zbiorom archiwalnym. Zewnętrzny charakter budynku, ocieplony grafitem włóknocementowych płyt elewacyjnych i imitującego drewno tynku, miał w założeniu wzbudzać poczucie bezpieczeństwa, a racjonalna, wyważona architektonicznie bryła na rzucie niezbyt wydłużonego prostokąta – zdradzać poważną funkcję skarbca historycznej wiedzy.

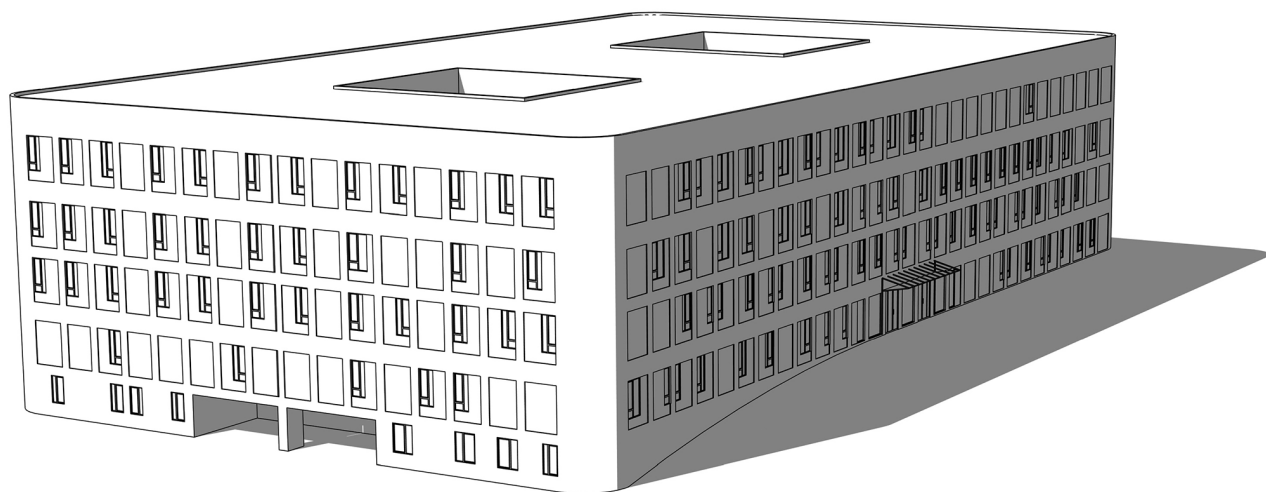
Właściwie rozwiązana funkcja pozwoliła placówce na realizację podstawowych zadań w zakresie przyjmowania, przechowywania, zabezpieczania, opracowania i udostępniania akt, stwarzając przy tym odpowiednie warunki pracy dla pracowników i użytkowników. Oprócz magazynów, przystosowanych do długoterminowego przechowywania dokumentów, przewidziano miejsce dla pracowni cyfryzacji i konserwacji dokumentów oraz sali wystawienniczej i konferencyjnej. Czytelnię naukową wyposażono w komputery z dostępem do baz danych i zdigitalizowanej części zasobu oraz samoobsługowe skanery. Archiwum dysponuje wreszcie infrastrukturą teleinformatyczną umożliwiającą gromadzenie dokumentacji elektronicznej i udostępnianie jej w internecie.



Największa i najważniejsza placówka zdrowia na terenie miasta – Szpital Wojewódzki im. Karola Marcinkowskiego, od 2017 r. Szpital Uniwersytecki – powstała w wyniku rozbudowy przedwojennego zespołu szpitalnego Betesdy przy ul. Wazów [nr 33], podjętej w latach 60. i 70. W kolejnych latach powstał pawilon oddziału zakaźnego (1962), pawilon onkologii (1964), przychodnia przeciwgruźlicza (1965) oraz oddział ginekologiczno-położniczy i lądowisko helikopterów (1974). W ten sposób kompleks budynków szpitalnych zajął cały obszar w czworoboku ul. Wazów, Waryńskiego, Podgórnej oraz Krótkiej i Spokojnej²⁵⁶.

Najmłodszym obiektem na tym terenie jest Centrum Zdrowia Matki i Dziecka, będące jednocześnie największym przedsięwzięciem w dziejach instytucji. Ideą Szpitala Uniwersyteckiego jako inwestora było stworzenie placówki zapewniającej dzieciom i matkom kompleksową opiekę medyczną w nowoczesnych warunkach, ale także możliwość kształcenia studentów uruchomionego na Uniwersytecie Zielonogórskim w 2015 r. Wydziału Lekarskiego. Czterokondygnacyjny gmach, założony na planie prostokąta z dwoma wewnętrznymi, kwadratowymi patiami, został zaplanowany na 170 łózek rozmieszczonych na oddziałach pediatrii ogólnej, chirurgii i urologii, onkologii dziecięcej, położniczym i neonatologicznym, ponadto stanowiska OIOM i oddziału intensywnej terapii, poradnie i pracownie diagnostyczne oraz część rekreacyjno-gastronomiczną. Koszty budowy, realizowanej przez Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, wyniosły 112 mln złotych.

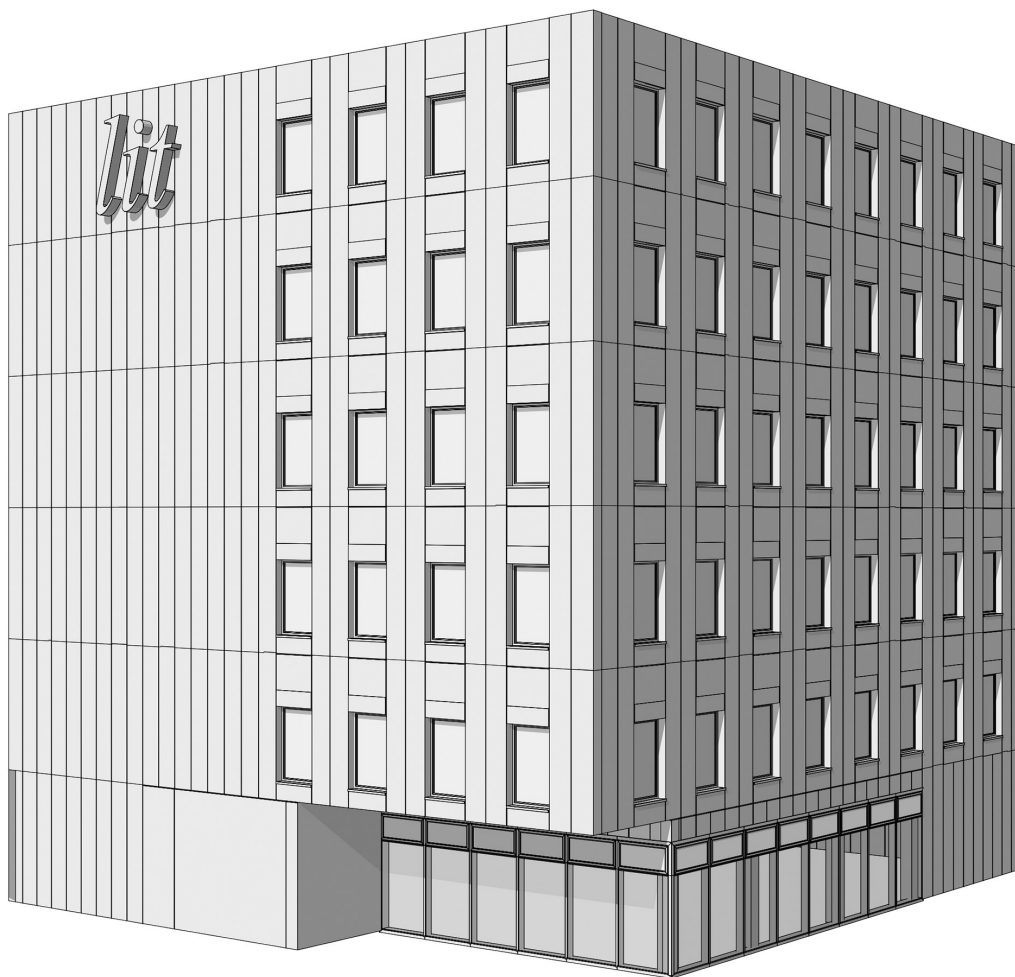
Nowocześnie rozwiązany, neomodernistyczny obiekt projektu Barbary i Michała Kozielewskich z warszawskiej pracowni projektowej Atelier Tektura²⁵⁷ charakteryzuje się lakonicznym językiem formy, zgodnie z maksymą klasycznego modernizmu „mniej znaczy więcej”: to prosta, zwarta bryła z wyeksponowaną konstrukcją żelbetową w postaci regularnej siatki podziałów pionowych i poziomych, tworzących na elewacjach prostokątne płyciny. Architektura nie jest jednak nudna, a to za sprawą zaokrąglonych narożników, a przede wszystkim interesującej, abstrakcyjnej gry otworów okiennych, tworzących zróżnicowane układy i kompozycje na elewacjach. Prostota bryły i regularne podziały elewacji nawiązują do sąsiednich budynków szpitalnych, tworząc z nimi w ten sposób wspólną całość (także w sensie funkcjonalnym, obiekt powiązано bowiem za pomocą łącznika z głównym gmachem szpitalnym). Jednocześnie indywidualne cechy budynku sprawiają, że nie ginie on na tle sąsiedniej zabudowy.



Zaprojektowanie obiektu biurowego nie jest – wbrew pozorom – łatwym zadaniem dla architekta. Prozaiczna funkcja powoduje, że nie ma tu miejsca na ekstrawaganckie pomysły, a jednocześnie komercyjny charakter budynku domaga się rozwiązań, które nie będą banalne i nudne. Wyzwaniem są także oczekiwania pracowników, którzy spodziewają się przyjaznej przestrzeni. Nowoczesny biurowiec wymaga zatem nie tylko trwałych i ciekawych materiałów, ale także innowacyjnych rozwiązań funkcjonalnych, sprzyjających ludziom i środowisku.

Z tymi trudnościami doskonale poradziły sobie właścicielki pracowni architektonicznej Symetria – Alicja Sapeńko-El Joundi i Joanna Siuda-Kaszuńska, projektując biurowiec dla firmy LIT Logistic-Information-Transporte Polska. Nowocześnie zaprojektowany, komfortowy budynek na terenie Strefy Aktywności Gospodarczej powstał z myślą o stworzeniu powierzchni biurowych o wysokim standardzie, w większości oferowanych na wynajem. Neomodernistyczna, bezpretensjonalna bryła, wyróżniająca się na tle zielonogórskiej strefy przemysłowej, cechuje się minimalizmem formy – zastosowano tylko niezbędne środki wyrazu, uzyskując efekt eleganckiej prostoty. Biały prostopadłościan z elewacjami rozczłonkowanymi regularnym układem otworów okiennych jest lekki, zdaje się unosić w powietrzu dzięki podciętej i przeszklonej strefie parteru. Odpowiednikiem tej części po drugiej stronie budynku jest taras, zaplanowany na wysokości piątej kondygnacji: to formalny akcent, rozbijający monotonię prostej bryły. Ponadczasowa modernistyczna maksyma „formy podążającej za funkcją” znalazła odzwierciedlenie w zróżnicowaniu strefy parteru (przestrzeń hallu) i wyższych kondygnacji przeznaczonych na powierzchnie biurowe. Partie elewacji pozbawione okien zdadzają jeszcze inną funkcję tej części obiektu – tu zaplanowano klatkę schodową.

Konstrukcja budynku wraz z kompletnie wykończonymi ścianami zewnętrznymi, częścią ścian wewnętrznych i klatką schodową została wykonana w technologii prefabrykacji, co pozwoliło na skrócenie czasu realizacji do siedmiu tygodni. Projektantki przyjęły zasadę wolnego planu – we wnętrzu nie ma ścian nośnych, co pozwala na dowolną aranżację przestrzeni biurowych w zależności od potrzeb; możliwa jest tu zarówno organizacja przestrzeni typu *open space*, jak również mniejszych, pojedynczych biur. Zalety te doceniło jury Lubuskiej Izby Budownictwa, przyznając mu w 2021 r. tytuł „Lubuskiego Mistera Budowy” w kategorii „domy inteligentne”.



- 1 I. Cureus, *Gentis Silesiae Annales*, Wittenberg 1571, s. 297-298.
- 2 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny i społeczny Zielonej Góry od końca XVIII do połowy XX wieku*, Zielona Góra 2003, s. 9.
- 3 W układzie chronologicznym: O. Wolff, *Geschichte der evangelischen Stadt- und Landgemeinde Grünberg in Niederschlesien, von den Zeiten der Reformation bis zur ersten schlesischen Frieden 1742*, Grünberg 1841; *idem*, *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation*, Grünberg 1848; A. Förster, *Aus Grünbergs Vergangenheit*, Grünberg 1900; H. Schmidt, *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles.*, Grünberg 1922; A. Finke, *Grünberg in Schlesien als Siedlung*, Grünberg 1924; E. Stein, *Monographien deutscher Städte. Band XXIX. Grünberg i. Schlesien*, Berlin 1928; W. Ribbeck, *Grünberg in Schlesien – die nördlichste Weinbaustadt der Erde einst und jetzt*, Berlin–Leipzig–Wien 1929. Najważniejsze niemieckie opracowanie powojenne to monografia: E. Clauss, *Buch der Stadt Grünberg in Schlesien. Obst- und Rebenstadt des Deutschen Ostens*, Frankfurt a/Main 1957; najważniejsze obiekty zabytkowe zostały uwzględnione w tomie śląskim serii katalogowej *Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler in Polen: Schlesien*, red. E. Badstübner, D. Popp, A. Tomaszewski, D. von Winterfeld, München–Berlin 2005, s. 1180-1182.
- 4 W układzie chronologicznym: *Zielona Góra – przeszłość i teraźniejszość*, red. M. Szczaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1962; W. Posadzy, *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, Zielona Góra 1970; H. Szczegółka, *Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej*, Poznań 1984; J. Benyskiewicz, H. Szczegółka, *Zielona Góra. Zarys dziejów*, Poznań 1991; Z. Bujkiewicz, *op. cit.*; M. Kuleba, *Topografia winiarska Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010; *Historia Zielonej Góry*, t. I: *Dzieje miasta do końca XVIII wieku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2011; *Historia Zielonej Góry*, t. II: *Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012; *Zielona Góra – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość*, red. B. Burda, L. Kania, A. Polak, M. Szymczak, Zielona Góra 2017.
- 5 *Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku*, red. H. Szczegółka, t. I-II, Zielona Góra 1996-1999.
- 6 L. Krutulski, *Zielona Góra XIX i XX wieku w starej i nowej fotografii*, Zielona Góra–Wrocław 2000; T. Czyżniewski, *Zielona Góra przełomu wieków XIX/XX*, Łódź–Zielona Góra 2010; G. Biszczyński, *Nieznane twarze Zielonej Góry*, Zielona Góra 2019; *idem*, *Wczoraj Grünberg – dziś Zielona Góra*, Zielona Góra 2021; A. Mrówka Łobodzińska, R. Dziuba, *Albert Severin – pierwszy architekt Grünbergu*, Zielona Góra 2022.
- 7 B. Bieliniś-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010; S. Kowalski, *Zabytki architektury województwa lubuskiego*, Zielona Góra 2010; K. Garbacz, *Przewodnik po zabytkach województwa lubuskiego*, t. I, Zielona Góra 2014; *idem*, *Zielona Góra. Spacer z przeszłością*, Zielona Góra 2017.
- 8 J. Opaska, *Stadthalle Oskara Kaufmanna w Zielonej Górze*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2002, nr 4, s. 342-360; *idem*, *Wybrane realizacje Emila Friede – zielonogórskiego architekta powiatowego w latach 1899-1921*, „Studia Zielonogórskie” 2004, s. 47-63; *idem*, *Witraże, polichromie i mozaika kościoła Zbawiciela w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 2005, s. 77-93; *idem*, „Duch epoki wysuwa nowe zadania”... *Dzieła Hermanna Muthesiusa na terenie Zielonej Góry*, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2007, s. 27-45; *idem*, *Realizacje architektów berlińskich na terenie Zielonej Góry w XIX i XX wieku – twórcy i dzieła*, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008, s. 62-85; *idem*, *Albert Severin (1851-1934). Pierwszy architekt miejski Zielonej Góry (1888-1920)*, [w:] *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne*, red. P. Bartkowiak, J. Kuczer, D. Kotlarek, Zielona Góra 2009, s. 81-94.
- 9 W. Eckert, *Rozwój przestrzenny Zielonej Góry do XVIII wieku*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. I, s. 323-324.
- 10 *Ibidem*, s. 355; Z. Bujkiewicz, *op. cit.*, s. 35.
- 11 Z. Bujkiewicz, *op. cit.*, s. 35.
- 12 *Idem*, *Rozwój Zielonej Góry od 1740 roku do początków XIX wieku*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. I, s. 297.
- 13 *Ibidem*, s. 296.

- 14 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze Zielonej Góry w XIX i początkach XX wieku*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 95.
- 15 *Ibidem*, s. 94.
- 16 *Idem*, *Krajobraz materialny...*, s. 46.
- 17 *Ibidem*, s. 66.
- 18 *Zielona Góra – przeszłość i teraźniejszość...*, s. 73; także: A. Nowaczyk, *Przemiany układu przestrzennego Zielonej Góry w okresie powojennym*, „Przegląd Lubuski” 1976, s. 35.
- 19 J. Benyskiewicz, H. Szczegóła, *op. cit.*, s. 87.
- 20 T. Dzwonkowski, *Zielona Góra w latach 1914-1945*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 284.
- 21 *Ibidem*, s. 288.
- 22 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 49-51.
- 23 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 286.
- 24 *Ibidem*, s. 285-286.
- 25 *Ibidem*, s. 289.
- 26 *Ibidem*, s. 350.
- 27 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 55.
- 28 U. Peltz-Dreckmann, *Nationalsozialistischer Siedlungsbau. Versuch einer Analyse der die Siedlungspolitik bestimmenden Faktoren am Beispiel des Nationalsozialismus*, München 1978, s. 189.
- 29 H. Szczegóła, *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 394.
- 30 R. Skobelski, *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950-1980*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 686.
- 31 *Historia Zielonej Góry*, t. III: *Najnowsze dzieje miasta po 1989 roku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2022, s. 28.
- 32 K. Garbacz, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 16.
- 33 W. Eckert, *Rozwój przestrzenny Zielonej Góry do XVIII wieku*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. I, s. 352.
- 34 *Ibidem*, s. 353.
- 35 K. Garbacz, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 17.
- 36 W. Eckert, *op. cit.*, s. 347.
- 37 *Ibidem*.
- 38 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 99.
- 39 S. Kowalski, *Zabytki architektury...*, s. 430.
- 40 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 100.
- 41 K. Garbacz, *Przewodnik po zabytkach...*, s. 23.
- 42 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 101.
- 43 W.J. Brylla, *Życie społeczno-religijne w mieście (1740-1806)*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. I, s. 276.
- 44 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 61.
- 45 W.J. Brylla, *op. cit.*, s. 276-277.
- 46 *Idem*, *Życie religijne i społeczno-kulturalne*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 47.
- 47 B. Burda, *Szkolnictwo zielonogórskie w latach 1741-1806*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. I, s. 288.
- 48 *Ibidem*, s. 290.
- 49 *Ibidem*.
- 50 *Ibidem*, s. 288, 290.
- 51 K. Garbacz, *Zielona Góra. Spacer...*, s. 43.
- 52 Projektant tego gmachu pozostawał dotychczas nieznany. Autorstwa Versena dowodzi grafika z przełomu XIX i XX w., na której przedstawiono budynek sądu, a pod rysunkiem umieszczono m.in. napis: „Entw. v. Versen, Kreisbaumeister” (projektowane przez Versena, budowniczego powiatowego). Reprodukacja grafiki dostępna jest m.in. w serwisie internetowym polska-org.pl/9585289.foto.html?idEntity=532742 [dostęp: 19.05.2024].
- 53 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 88-89.
- 54 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 74.

- 55 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 125-126.
- 56 Archiwum Państwowe w Zielonej Górze (dalej: APZG), Akta miasta Zielonej Góry (dalej: AmZG), sygn. 3512.
- 57 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 129.
- 58 *Ibidem*, s. 133.
- 59 APZG, AmZG, sygn. 4482.
- 60 *Ibidem*.
- 61 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 131.
- 62 Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze (dalej: AWUOZ), Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego, oprac. E. Lukas-Janowska, W. Ratajski, b.d.
- 63 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 147-148.
- 64 APZG, AmZG, sygn. 3021.
- 65 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 136.
- 66 G. Biszczanik, *Wczoraj Grünberg...*, Zielona Góra 2021, s. 138.
- 67 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 136.
- 68 G. Biszczanik, *Beuchelt & Co. Dzieje zakładu w latach 1876-1945*, [w:] *Węgiel, polityka, stal, ludzie... Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2018, s. 37-57.
- 69 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 137-138.
- 70 M. Kuleba, *op. cit.*, s. 779.
- 71 B. Burda, *op. cit.*, s. 168.
- 72 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 115.
- 73 APZG, AmZG, sygn. 3479.
- 74 *Ibidem*.
- 75 APZG, AmZG, sygn. 3478.
- 76 APZG, AmZG, sygn. 2911.
- 77 G. Biszczanik, *Wczoraj Grünberg...*, s. 169.
- 78 *Ibidem*.
- 79 APZG, AmZG, sygn. 2905. Dotychczasowe badania nie ujawniały nazwiska projektanta: „Wszelkie materiały archiwalne, w tym projekty budowlane odnoszące się do tego obiektu zaginęły. Nie wiemy więc, kto zaprojektował jego eklektyczną architekturę, nie znamy też budowniczych”; S. Kowalski, *Najstarsze budynki administracji rządowej w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 1999, s. 65.
- 80 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 91.
- 81 APZG, AmZG, sygn. 2923.
- 82 *Ibidem*.
- 83 APZG, AmZG, sygn. 3074.
- 84 *Ibidem*.
- 85 Nowotomyski Szlak Turystyczno-Historyczny, nowotomysl.pl/turysta/atrakcje-turystyczne/nawotomyski-szlak-turystyczno-historyczny/ [dostęp: 19.05.2024].
- 86 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 148-149.
- 87 APZG, 3088.
- 88 G. Biszczanik, *Nieznane twarze...*, s. 47.
- 89 M. Danowska, W. Eckert, *Dawna wytwórnia koniaków Heinricha Raetscha w Zielonej Górze – zabytki architektury i techniki. Poszanowanie dziedzictwa, kontynuacja tradycji*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2006-2007, s. 132-141.
- 90 H. Szczegółka, *Pierwsze lata polskiej Zielonej Góry 1945-1950*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 391.
- 91 APZG, AmZG, sygn. 3087.
- 92 *Ibidem*.
- 93 APZG, AmZG, sygn. 2932.
- 94 G. Biszczanik, *Wczoraj Grünberg...*, s. 78.
- 95 APZG, AmZG, sygn. 3590.

- 96 B. Burda, *op. cit.*, s. 171.
- 97 A. Mrówka Łobodzińska, R. Dziuba, *Albert Severin. Pierwszy..., passim.*
- 98 B. Burda, *op. cit.*, s. 171.
- 99 *Ibidem*, s. 172.
- 100 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 114.
- 101 APZG, AmZG, sygn. 2927.
- 102 G. Biszczanik, *Wczoraj Grünberg...*, s. 82.
- 103 APZG, AmZG, sygn. 2978; M. Kuleba, *op. cit.*, s. 777-778.
- 104 M. Kuleba, *op. cit.*, s. 778.
- 105 G. Biszczanik, *Wydział Komunikacji w dawnej restauracji*, www.wzielonej.pl/informacje/zielona-gora/wydzial-komunikacji-w-dawnej-restauracji-nieznana-zielona-gora/ [dostęp: 19.05.2024].
- 106 Archiwum Państwowe w Poznaniu, Akta miasta Poznania, Kartoteka ewidencji ludności (1870-1931), sygn. 14726 (karta meldunkowa Roberta Lentloffa).
- 107 APZG, AmZG, sygn. 4307.
- 108 APZG, AmZG, sygn. 4398.
- 109 AWUOZ, Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego, oprac. S. Kowalski, 1995.
- 110 *Ibidem*.
- 111 APZG, AmZG, sygn. 4308.
- 112 AWUOZ, Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego, oprac. B. Bielinis-Kopeć, 1993.
- 113 APZG, AmZG, sygn. 3786.
- 114 *Ibidem*.
- 115 P. Kochański, *Ceglana architektura stacji kolejowych województwa lubuskiego*, „Rocznik Lubuski” 2006, s. 133-146.
- 116 G. Biszczanik, *Nieznane twarze...*, s. 150.
- 117 APZG, AmZG, sygn. 3197.
- 118 G. Biszczanik, *Nieznane twarze...*, s. 151.
- 119 *Ibidem*.
- 120 APZG, AmZG, sygn. 3197.
- 121 A. Mrówka Łobodzińska, R. Dziuba, *op. cit.*
- 122 G. Biszczanik, *Szpitalna kaplica dawniej i dziś*, www.wzielonej.pl/informacje/zielona-gora/szpitalna-kaplica-dawniej-i-dzis-nieznana-zielona-gora/ [dostęp: 19.05.2024].
- 123 W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne...*, s. 54.
- 124 APZG, AmZG, sygn. 3787.
- 125 *Ibidem*.
- 126 Z. Bujkiewicz, *Dzieje społeczno-gospodarcze...*, s. 138.
- 127 *Ibidem*, s. 130.
- 128 APZG, AmZG, sygn. 3090.
- 129 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 131.
- 130 T. Dzwonkowski, *Zielona Góra w latach 1914-1945...*, s. 380.
- 131 M. Kuleba, *op. cit.*, s. 757-758.
- 132 APZG, AmZG, sygn. 3233.
- 133 M. Kuleba, *op. cit.*, s. 758.
- 134 *Ibidem*.
- 135 APZG, AmZG, sygn. 4870.
- 136 J. Opaska, *Realizacje architektów berlińskich...*, s. 65.
- 137 APZG, AmZG, sygn. 4088.
- 138 *Entwurf zu einem Landhaus*, „Berliner Architekturwelt” 1910, s. 188.
- 139 *Landhaus Henke in Grünberg*, „Zentralblatt für das deutsche Baugewerbe” 1913, nr 31, s. 1.
- 140 A. Mrówka Łobodzińska, R. Dziuba, *op. cit.*

- 141 W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne...*, s. 49-50.
- 142 A. Mrówka Łobodzińska, R. Dziuba, *op. cit.*
- 143 APZG, Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt Zielona Góra” w Zielonej Górze, sygn. 2095.
- 144 J. Opaska, *Wybrane realizacje Emila Friede...*, s. 55.
- 145 E. Friede, *Evang.-luth. Kirche in Grünberg i. Schles.*, „Ostdeutsche Bauzeitung” 1924, nr 21, s. 133, 135.
- 146 W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne...*, s. 71.
- 147 *Ibidem*, s. 72.
- 148 *Ibidem*.
- 149 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 55.
- 150 W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne...*, s. 73.
- 151 APZG, AmZG, sygn. 3100.
- 152 *Ibidem*.
- 153 APZG, AmZG, sygn. 2849.
- 154 APZG, AmZG, sygn. 2850.
- 155 APZG, AmZG, sygn. 2918.
- 156 *Ibidem*.
- 157 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 226-227.
- 158 W.J. Brylla, *Życie religijne i społeczno-kulturalne...*, s. 50; J. Opaska, *Witraże, polichromie...*, s. 77-93.
- 159 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 227.
- 160 Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 51.
- 161 APZG, AmZG, sygn. 2773.
- 162 B. Bielinis-Kopeć, *Adaptacja dawnych ...*, s. 101.
- 163 *Ibidem*.
- 164 L. Beran, *op. cit.* Informacja na temat architekta tego zespołu nie była dotychczas wprowadzona do polskiej literatury przedmiotu.
- 165 B. Bielinis-Kopeć, *Zabytki Zielonej Góry...*, s. 101.
- 166 AWUOZ, Karta ewidencyjna zabytku nieruchomego, oprac. B. Zalewska, b.d.
- 167 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 360.
- 168 *Ibidem*, s. 285; Z. Bujkiewicz, *Krajobraz materialny...*, s. 52.
- 169 APZG, AmZG, sygn. 2721-2728.
- 170 APZG, AmZG, sygn. 2777.
- 171 M. Kuleba, *op. cit.*, s. 596.
- 172 APZG, AmZG, sygn. 3589.
- 173 *Ibidem*.
- 174 J. Opaska, „*Duch epoki wysuwa nowe zadania*”..., s. 27-45.
- 175 *Neuere Arbeiten von Muthesius, Berlin*, „Moderne Bauformen” 1927, nr 4, s. 127-128.
- 176 H. Schmitz, *Neuere Bauten von Hermann Muthesius*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” 1927, nr 18, s. 207.
- 177 APZG, AmZG, sygn. 3582.
- 178 G. Biszczanik, *Zielona Góra od kuchni. Restauracje przedwojennego miasta*, Zielona Góra 2024, s. 100, 102.
- 179 APZG, AmZG, sygn. 3996.
- 180 G. Biszczanik, *Zielona Góra od kuchni...*, s. 103.
- 181 B. Ludwig, *Działalność spółki Schlesisches Heim pod kierunkiem Ernsta Maya na terenie Wałbrzyskiego Okręgu Przemysłowego*, „Quart” 2007, nr 4, s. 40-61.
- 182 APZG, AmZG, sygn. 3828-3832.
- 183 APZG, AmZG, sygn. 3155.
- 184 APZG, AmZG, sygn. 3005-3006.
- 185 *Ibidem*.

- 186 APZG, AmZG, sygn. 4709-1710.
- 187 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 309.
- 188 APZG, AmZG, sygn. 4448.
- 189 G. Biszczyński, *Wczoraj Grünberg...*, s. 148.
- 190 *Ibidem*, s. 148-149.
- 191 APZG, AmZG, sygn. 3919-3921.
- 192 APZG, AmZG, sygn. 3330.
- 193 APZG, AmZG, sygn. 3764.
- 194 *Ibidem*.
- 195 I. Ciesielska, *Architektura I poł. XX wieku w Zielonej Górze. Przyczynek do badań nad problematyką konserwatorską*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2012, s. 133-134.
- 196 APZG, AmZG, sygn. 3109.
- 197 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 312.
- 198 *Ibidem*, s. 313.
- 199 T. Dzwonkowski, *op. cit.*, s. 319. Więcej na ten temat: J. Opaska, *Stadthalle Oskara Kaufmanna...*, s. 342-360.
- 200 J.P. Majchrzak, *Zielonogórskie sale koncertowe*, „Studia Zielonogórskie” 1996, s. 76.
- 201 J. Opaska, *Stadthalle Oskara Kaufmanna...*, s. 531.
- 202 APZG, AmZG, sygn. 3704-3705.
- 203 APZG, Urząd Miejski w Zielonej Górze (dalej: UMZG), sygn. 19436.
- 204 APZG, AmZG, sygn. 4019.
- 205 APZG, UMZG, sygn. 19436.
- 206 APZG, AmZG, sygn. 3624.
- 207 APZG, AmZG, sygn. 4728-4731.
- 208 APZG, AmZG, sygn. 3841-3842.
- 209 APZG, Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze (dalej: ZPBZG), sygn. 555.
- 210 R. Zaradny, *Życie społeczno-polityczne w Zielonej Górze w latach 1950-1980*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 443.
- 211 H. Ankiewicz, *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977, s. 75.
- 212 R. Skobelski, *Gospodarcze i demograficzne oblicze Zielonej Góry w latach 1950-1980*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. II, s. 646.
- 213 APZG, ZPBZG, sygn. 663.
- 214 *Ibidem*, sygn. 739.
- 215 *Ibidem*, sygn. 565.
- 216 R. Zaradny, *op. cit.*, s. 444-445.
- 217 A. Nowaczyk, *Przemiany układu przestrzennego...*, s. 47-48.
- 218 APZG, UMZG, sygn. 13871.
- 219 H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 152.
- 220 Więcej na ten temat: K. Wąsaszewski, *Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka*, Łódź 2018.
- 221 H. Szczegóła, *Rozwój szkolnictwa wyższego i nauki w Zielonej Górze*, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 1-2, s. 61.
- 222 *Ibidem*.
- 223 R. Skobelski, *op. cit.*, s. 666.
- 224 APZG, ZPBZG, sygn. 830.
- 225 APZG, UMZG, sygn. 769.
- 226 *Ibidem*, sygn. 870.
- 227 *Ibidem*, sygn. 1823.
- 228 Z. Kłopotcki, *Dworzec kolejowy w Zielonej Górze*, „Architektura” 1972, nr 3, s. 88-90.
- 229 D. Kotlarek, Grzegorz Chmielewski (1929-2014). *Bibliofil, regionalista, dyrektor WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze*, „Studia Zielonogórskie” 2017, s. 183-190.

- 230 APZG, UMZG, sygn. 1534.
- 231 W. Korcz, *Dzień pierwszy i następny (cz. III)*, „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 163.
- 232 R. Zaradny, *op. cit.*, s. 519.
- 233 H. Ankiewicz, *op. cit.*, s. 207.
- 234 APZG, Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt Zielona Góra” w Zielonej Górze, sygn. 2254.
- 235 APZG, UMZG, sygn. 13880.
- 236 H. Szczegółta, *Zielona Góra. Rozwój miasta...*, s. 175-176.
- 237 *Ibidem*.
- 238 APZG, Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Zielonej Górze, sygn. 59.
- 239 R. Skobelski, *op. cit.*, s. 675.
- 240 *Ibidem*, s. 676.
- 241 M. Kłaczowska, „*Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką*”. *Zachowane realizacje rzeźbiarskie dla zakładu „Novita” w Zielonej Górze*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2017, s. 149-155.
- 242 Diecezja Zielonogórsko-Gorzowska, diecezjagzg.pl/cm-business/zielona-gora-pw-podwyzszenia-krzyza-swietego/ [dostęp: 21.05.2024].
- 243 Archiwum Działu Inwestycji Uniwersytetu Zielonogórskiego, Dokumentacja techniczna budynku.
- 244 Kościół św. Franciszka w Zielonej Górze, www.amar-architekci.pl/obiekty-uzytecznosci-publicznej/kosciol-sw-franciszka [dostęp: 21.05.2024].
- 245 Informacja uzyskana od projektanta budynku.
- 246 *Wyższa Szkoła Inżynierska im. Jurija Gagarina w Zielonej Górze 1965-1980*, red. M. Eckert, Zielona Góra 1980, *passim*.
- 247 T. Czyżniewski, *50 lat Palmiarni 1961-2011*, Zielona Góra 2011, *passim*.
- 248 Z. Tarnowski, *Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych LUMEL (1953-1999)*, „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 73-85.
- 249 *Ibidem*, s. 84.
- 250 C. Osękowski, *Samorząd Zielonej Góry po 1989 roku*, [w:] *Historia Zielonej Góry*, t. III, s. 186-187.
- 251 *Ibidem*, s. 187.
- 252 Według informacji uzyskanej z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Zielonej Górze.
- 253 E. Adaszyńska, *Przestrzeń bibliotek – jej aspekty i przeobrażenia*, [w:] *Ewolucja nowych przestrzeni bibliotecznych. Od założeń do praktyki*, red. S. Baran, K. Bikowska, Olsztyn 2018, s. 23-24.
- 254 Za te informacje dziękuję projektantowi budynku, arch. Andrzejowi Owczarkowi.
- 255 A. Kaczmarczyk, *Dzieje Archiwum Państwowego w Zielonej Górze*, <https://www.archiwum.zgora.pl/p,98,dzieje-archiwum> [dostęp: 23.05.2024].
- 256 T. Dzwonkowski, R. Skobelski, H. Szczegółta, *Szpital Wojewódzki im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze (1945-2015)*, Zielona Góra 2015.
- 257 Za udostępnienie projektu dziękuję Panu Pawłowi Urbańskiemu, kierownikowi Działu Inwestycji i Remontów Szpitala Uniwersyteckiego.

Bibliografia

Archiwalia

1. Archiwum Państwowe w Zielonej Górze

Akta miasta Zielona Góra
Biuro Projektowo-Badawcze Budownictwa Ogólnego „Miastoprojekt-Zielona Góra” w Zielonej Górze
Biuro Projektów Budownictwa Komunalnego w Zielonej Górze
Fabryka Dywanów „Novita” w Zielonej Górze
Komisariat Biskupi w Głogowie
Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Zielonej Górze
Parafia rzymskokatolicka pw. św. Jadwigi w Zielonej Górze
Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Zielonej Górze
Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Zielonej Górze
Przedsiębiorstwo Państwowe „Sztuka Polska” Oddział w Poznaniu Delegatura w Zielonej Górze
Spółka Akcyjna Niemieckiego Przemysłu Wełnianego w Zielonej Górze
Urząd Miejski w Zielonej Górze
Urząd Wojewódzki w Zielonej Górze
Wytwórnia Winiaków Heinrich Raetsch SA w Zielonej Górze
Zbiór kartograficzny
Zielonogórskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Zielonej Górze
Zielonogórskie Wydawnictwo Prasowe Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” w Zielonej Górze

2. Archiwum Uniwersytetu Zielonogórskiego

3. Archiwum Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Zielonej Górze

Źródła drukowane

Cureus I., *Gentis Silesiae Annales*, Witteberg 1571.
Entwurf zu einem Landhaus, „Berliner Architekturwelt” 1910, s. 188.
Finke A., *Grünberg in Schlesien als Siedlung*, Grünberg 1924.
Förster A., *Aus Grünbergs Vergangenheit*, Grünberg 1900.
Friede E., *Evang.-luth. Kirche in Grünberg i. Schles.*, „Ostdeutsche Bauzeitung” 1924, nr 21, s. 133, 135.
Landhaus Henke in Grünberg, „Zentralblatt für das deutsche Baugewerbe” 1913, nr 31, s. 1.
Neuere Arbeiten von Muthesius, Berlin, „Moderne Bauformen” 1927, nr 4, s. 113-135.
Ribbeck W., *Grünberg in Schlesien – die nördlichste Weinbaustadt der Erde einst und jetzt*, Berlin–Leipzig–Wien 1929.
Schmidt H., *Geschichte der Stadt Grünberg, Schles.*, Grünberg 1922.
Schmitz H., *Neuere Bauten von Hermann Muthesius*, „Zentralblatt der Bauverwaltung” 1927, nr 18, s. 205-209.

- Stein E., *Monographien deutscher Städte. Band XXIX. Grünberg i. Schlesien*, Berlin 1928.
- Wolff O., *Geschichte der evangelischen Stadt- und Landgemeinde Grünberg in Niederschlesien, von den Zeiten der Reformation bis zur ersten schlesischen Frieden 1742, Grünberg 1841.*
- Wolff O., *Geschichte der Stadt Grünberg in Niederschlesien von ihrer Entstehung bis zur Einführung der Reformation, Grünberg 1848.*

Literatura przedmiotu

- Adaszyńska E., *Przestrzeń bibliotek – jej aspekty i przeobrażenia*, [w:] *Ewolucja nowych przestrzeni bibliotecznych. Od założeń do praktyki*, red. S. Baran, K. Bikowska, Olsztyn 2018, s. 15-38.
- Ankiewicz H., *Przechadzki zielonogórskie*, Zielona Góra 1977.
- Benyskiewicz J., Szczegół H., *Zielona Góra. Zarys dziejów*, Poznań 1991.
- Beran L., *Bruno Bauer a industriální architektura v českých zemích*, Praha 2016.
- Bielinis-Kopeć B., *Adaptacja dawnych Zakładów Przemysłu Węlnianego „Polska Wełna” w Zielonej Górze na Galerię Handlową „Focus Park”, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2009*, s. 101-102.
- Bielinis-Kopeć B., *Zabytki Zielonej Góry*, Zielona Góra 2010.
- Biszczyński G., *Beuchelt & Co. Dzieje zakładu w latach 1876-1945*, [w:] *Węgiel, polityka, stal, ludzie... Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2018, s. 37-57.
- Biszczyński G., *Nieznane twarze Zielonej Góry*, Zielona Góra 2019.
- Biszczyński G., *Wczoraj Grünberg – dziś Zielona Góra*, Zielona Góra 2021.
- Biszczyński G., *Zielona Góra od kuchni. Restauracje przedwojennego miasta*, Zielona Góra 2024.
- Bujkiewicz Z., *Krajobraz materialny i społeczny Zielonej Góry od końca XVIII do połowy XX wieku*, Zielona Góra 2003.
- Ciesielska I., *Architektura I poł. XX wieku w Zielonej Górze. Przyczynek do badań nad problematyką konserwatorską*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2012, s. 131-138.
- Clauss E., *Buch der Stadt Grünberg in Schlesien. Obst- und Rebenstadt des Deutschen Ostens*, Frankfurt a/Main 1957.
- Czyżniewski T., *50 lat Palmiarni*, Zielona Góra 2011.
- Czyżniewski T., *Zielona Góra przełomu wieków XIX/XX*, Łódź–Zielona Góra 2010.
- Danowska M., Eckert W., *Dawna wytwórnia koniaków Heinricha Raetscha w Zielonej Górze – zabytki architektury i techniki. Poszanowanie dziedzictwa, kontynuacja tradycji*, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2006-2007, s. 132-141.
- Dehio-Handbuch der Kunstdenkmäler in Polen. Schlesien*, red. E. Badstübner, D. Popp, A. Tomaszewski, D. von Winterfeld, München–Berlin 2005.
- Dzwonkowski T., Skobelski R., Szczegół H., *Szpital Wojewódzki im. Karola Marcinkowskiego w Zielonej Górze (1945-2015)*, Zielona Góra 2015.
- Garbacz K., *Przewodnik po zabytkach województwa lubuskiego*, t. I, Zielona Góra 2014.
- Garbacz K., *Zielona Góra. Spacer z przeszłością*, Zielona Góra 2017.
- Historia Zielonej Góry*, t. I: *Dzieje miasta do końca XVIII wieku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2011.
- Historia Zielonej Góry*, t. II: *Dzieje miasta w XIX i XX wieku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2012.
- Historia Zielonej Góry*, t. III: *Najnowsze dzieje miasta po 1989 roku*, red. W. Strzyżewski, Zielona Góra 2022.

- Kłaczewska M., „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką”. Zachowane realizacje rzeźbiarskie dla zakładu „Novita” w Zielonej Górze, „Lubuskie Materiały Konserwatorskie” 2017, s. 149-155.
- Kłopotcki Z., Dworzec kolejowy w Zielonej Górze, „Architektura” 1972, nr 3, s. 88-90.
- Kochański P., Ceglana architektura stacji kolejowych województwa lubuskiego, „Rocznik Lubuski” 2006, s. 133-146.
- Korcz W., Dzień pierwszy i następny (cz. III), „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 161-176.
- Kotlarek D., Grzegorz Chmielewski (1929-2014). Bibliofil, regionalista, dyrektor WiMBP im. C. Norwida w Zielonej Górze, „Studia Zielonogórskie” 2017, s. 183-190.
- Kowalski S., Najstarsze budynki administracji rządowej w Zielonej Górze, „Studia Zielonogórskie” 1999, s. 59-66.
- Kowalski S., Ratusz i wokół ratusza, Zielona Góra 1992.
- Kowalski S., Zabytki architektury województwa lubuskiego, Zielona Góra 2010.
- Kowalski S., Lasota C., Legendziewicz A., *The Late-Gothic Town Hall in Zielona Góra and Its Remodelings in the 16th and 17th Centuries*, „Architectus” 2011, nr 1, s. 23-34.
- Krutulski L., Zielona Góra XIX i XX wieku w starej i nowej fotografii, Zielona Góra–Wrocław 2000.
- Kuleba M., Topografia winiarska Zielonej Góry, Zielona Góra 2010.
- Ludwig B., Działalność spółki Schlesisches Heim pod kierunkiem Ernsta Maya na terenie Wałbrzyskiego Okręgu Przemysłowego, „Quart” 2007, nr 4, s. 40-61.
- Majchrzak J.P., Zielonogórskie sale koncertowe, „Studia Zielonogórskie” 1996, s. 71-80.
- Mrówka Łobodzińska A., Dziuba R., Albert Severin. Pierwszy architekt Grünbergu, Zielona Góra 2021.
- Nowaczyk A., Przemiany układu przestrzennego Zielonej Góry w okresie powojennym, „Przegląd Lubuski” 1976, s. 33-56.
- Opaska J., Albert Severin (1851-1934). Pierwszy architekt miejski Zielonej Góry (1888-1920), [w:] *Zapisali się w dziejach Środkowego Nadodrza. Szkice biograficzne*, red. P. Bartkowiak, J. Kuczer, D. Kotlarek, Zielona Góra 2009.
- Opaska J., „Duch epoki wysuwa nowe zadania”... Dzieła Hermann Muthesiusa na terenie Zielonej Góry, [w:] *Zielona Góra na przestrzeni dziejów. Przemiany społeczno-kulturowe*, red. D. Kotlarek, P. Bartkowiak, Zielona Góra 2007, s. 27-45.
- Opaska J., Realizacje architektów berlińskich na terenie Zielonej Góry w XIX i XX wieku – twórcy i dzieła, [w:] *Kultura i społeczeństwo na Środkowym Nadodrzu w XIX i XX wieku*, red. P. Bartkowiak, D. Kotlarek, Zielona Góra 2008, s. 62-85.
- Opaska J., Stadthalle Oskara Kaufmanna w Zielonej Górze, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki” 2002, nr 4, s. 342-360.
- Opaska J., Witraże, polichromie i mozaika kościoła Zbawiciela w Zielonej Górze, „Studia Zielonogórskie” 2005, s. 77-93.
- Opaska J., Wybrane realizacje Emila Friede – zielonogórskiego architekta powiatowego w latach 1899-1921, „Studia Zielonogórskie” 2004, s. 47-63.
- Peltz-Dreckmann U., *Nationalsozialistischer Siedlungsbau. Versuch einer Analyse der die Siedlungspolitik bestimmenden Faktoren am Beispiel des Nationalsozialismus*, München 1978.
- Posadzy W., *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. II, Zielona Góra 1970.
- Szczegóła H., Rozwój szkolnictwa wyższego i nauki w Zielonej Górze, „Przegląd Lubuski” 1980, nr 1-2, s. 55-67.
- Szczegóła H., Zielona Góra. Rozwój miasta w Polsce Ludowej, Poznań 1984.
- Tarnowski Z., Lubuskie Zakłady Aparatów Elektrycznych LUMEL (1953-1999), „Studia Zielonogórskie” 2000, s. 73-85.
- Wąsaszewski K., Tysiąc szkół na Tysiąclecie. Szkoły Tysiąclecia – architektura, propaganda, polityka, Łódź 2018.

Wyższa Szkoła Inżynierska im. Jurija Gagarina w Zielonej Górze 1965-1980, red. M. Eckert, Zielona Góra 1980.
Zielona Góra – przeszłość i teraźniejszość, red. M. Szczaniecki, J. Wąsicki, Poznań 1962.
Zielona Góra – przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, red. B. Burda, L. Kania, A. Polak, M. Szymczak, Zielona Góra 2017.
Znani zielonogórzanie XIX i XX wieku, t. I-II, red. H. Szczegółka, Zielona Góra 1996-1999.

Źródła internetowe

www.amar-architekci.pl
www.archiwum.zgora.pl
polska-org
diecezjazg.pl
nowytomysl.pl
www.wzielonej.pl

Książka przygotowana pod redakcją naukową Michała Pszczółkowskiego jest o tyle szczególna, że dotyczy nie tylko uznanych obiektów historycznych, ale wkracza również w obszar doświadczeń współczesnych. To godne pochwały otwarcie i jednocześnie nowe spojrzenie na architekturę Zielonej Góry. Ewolucja myśli w zakresie historii architektury, szczególnie w kontekście niezwykle szybkiego rozwoju technologicznego na przełomie XIX i XX wieku, wymusza dzisiaj nowe spojrzenie na omawiany problem, każe ponownie zdefiniować zakres i przedmiot tego obszaru badań oraz relacje architektury do otaczającego świata i człowieka.

prof. dr hab. inż. arch. Piotr Marciniak



Minister
Nauki



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ISBN 978-83-7842-559-5

ISSN 3071-737X



UNIwersytet
Zielonogórski